

FORUM WSCHODNIE

ROCZNIK INTERDYSCYPLINARNY

FORUM WSCHODNIE

ROCZNIK INTERDYSCYPLINARNY

NR 5/2017

RADA NAUKOWA

Artur Kijas (Poznań) – p r z e w o d n i c z ą c y, Larysa Arżakowa (Petersburg), Aleksiej Susłow (Kazań), Svetlana Bliznyuk (Moskwa), Grzegorz Błaszczyk (Poznań), Wiktor Braczew (Petersburg), Marek Figura (Poznań), Bartłomiej Garczyk (Poznań), Aleksander Kobak (Petersburg), Marek Korzeniowski (Lublin), Siergiej Michalczenko (Briańsk), Tadeusz Pacholczyk (Poznań), Iryna Petrenko (Połtawa), Krzysztof Pietkiewicz (Poznań), Olga Popko (Mir), Oksana Prokopiuk (Kijów), Tamara Smirnowa (Petersburg), Bolesław Szostakowicz (Irkuck), Dariusz Szpoper (Olsztyn), Irena Wodzianowska (Lublin), Raisa Zianiuk (Mińsk), Vaja Vardidze (Tbilisi)

RECENZENCI

Grzegorz Błaszczyk (Poznań), Przemysław Dąbrowski (Olsztyn), Marek Figura (Poznań), Oksana Karlina (Łuck), Artur Kijas (Poznań), Monika Sidor (Lublin), Tamara Smirnowa (Petersburg), Siergiej Taranienko (Kijów), Dariusz Tarasiuk (Lublin), Jan K. Witzczak (Poznań)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartłomiej Garczyk (redaktor naczelny), Joanna Pater, Piotr-Paweł Repczyński (sekretarz), Jan K. Witzczak

OPRACOWANIE i KOREKTA TEKSTÓW

Dagmara Moskwa, Joanna Nowak, Michał Włodarczak

REDAKCJA JĘZYKOWA

Aldona Borkowska (j. rosyjski)
Agnieszka Smólczyńska (j. białoruski)
Dagmara Moskwa (j. angielski)
Roksana Czeszejko-Sochacka (j. polski)

ŁAMANIE, SKŁAD

Tomasz Brończyk Studio StrefaDTP

PROJEKT OKŁADKI

Emilia Lihs

WYDAWCA

Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód
ul. Marszałkowska 115, 00-102 Warszawa
www.swpw.org



Druk

Tomasz Brończyk Studio StrefaDTP

Wersją pierwotną pisma *Forum Wschodnie. Rocznik Interdyscyplinarny* jest wersja papierowa.

Nakład: 100 egzemplarzy

© Copyright by Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód 2017

ISSN 2353-5784

Spis treści

Artykuły

Artur Kijas

Wiadomości o Polakach na Syberii w *Podróży na wschód Azji* Pawła Sapięhy 9

Святослав Подлевський

Латинські графіті XVII ст. у Чернігові 19

Adam Dohnal

Nomadyzm, Buddyzm i Komunizm. Filary mongolskiej tożsamości w myśli
Profesora Shagdarjyna Biry 35

Piotr-Paweł Repczyński

Krótką rzecz o czasie urojonym 47

Станислав Ксѣнжик

Дружеский диалог общественности России и Польши 63

Joanna Pater

Relacje polsko-rosyjskie w oczach polskiej opinii publicznej 2010-2016 75

Joanna Nowak

Fenomen popularności prezydenta Władimira Putina w Rosji 85

Justyna Doroszczyk

Ideowość, partyjność, ludowość – o narzędziach kształtowania narodu
radzieckiego 111

Oleksanriya Demydenko

Taras Szewczenko w kontekście rewolucji Majdanu na Ukrainie (2013-2016) 123

Recenzje i omówienia

- Слов'янські читання на берегах Балтики* (Людмила Ромащенко) 139
- Isaiah Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, wybór i oprac. Jerzy Jedlicki, tłum. Hanna Bartoszewicz, Daniel Grinberg, Sergiusz Kowalski, Maciej Tański, posłowie Pawła Śpiewaka, Warszawa: *Res Publica* 1991, ss. 382.
(Piotr-Paweł Repczyński) 147

Содержание

Статьи

Артур Кияс

Новости о поляках в Сибири в «Путешествиях на восток Азии»
Павла Сапеги..... 9

Святослав Подлевський

Латинські графіті xvii ст. у Чернігові..... 19

Адам Дохналь

Кочевничество, буддизм и коммунизм. Столпы монгольской идентичности
в мыслях Шагдарына Биры..... 35

Пётр Павел Рэпчинський

Короткое дело о воображаемом времени 47

Станислав Ксёнжик

Дружеский диалог общественности России и Польши..... 63

Йоанна Патер

Польско-российские отношения в глазах польского общественного мнения
2010-2016 гг. 75

Йоанна Новак

Феномен популярности президента Владимира Путина в России..... 85

Юстина Дорожик

Идейность, партия, народность - об инструментах формирования
советской нации 111

Олександрия Демиденко

Тарас Шевченко в контексте майданской революции в Украине
(2013-2016 годы) 123

Обзоры и обсуждения

- „Слов’янські читання” на берегах Балтики (Людмила Ромащенко)..... 139
- Исайя Берлин, *Два понятия свободы и другие эссе*, отбор и разработка
Ежи Едлицки, перевод. Ханна Бартошевич, Даниэль Гринберг, Сергиуш
Ковальский, Мачей Таньски, послесловие Павла Спевака, Варшава:
Res Publica 1991, стр. 382 (Пётр Павел Рэпчинський) 147

Contents

Articles

Artur Kijas News about Poles in Siberia in “Podróż na wschód Azyi” written by Paul Sapieha	9
Svâtoslav Podlevski Latin graffiti of the seventeenth century in Chernihiv	19
Adam Dohnal Nomadism, Buddhism and Communism. Pillars of Mongolian identity in thoughts of Professor Shagdaryna Biry.....	35
Piotr Paweł Repczyński A short thing about imaginary Time	47
Stanislav Kshonzhyk Friendly dialogue between the communities of Russia and Poland	63
Joanna Pater Polish-Russian relations in the eyes of the Polish public opinion 2010-2016	75
Joanna Nowak The phenomenon of the popularity of President Vladimir Putin in Russia.....	85
Justyna Doroszczyk Ideology, party, the folk – about tools of creating soviet nation	111
Oleksanriya Demydenko Taras Shevchenko in the context of the Maidan revolution in Ukraine (2013-2016)	123

Reviews and overviews

- „Слов’янські читання” on the Baltic coast (Ludmila Romaszczenko) 139
- Isaiah Berlin, *Two concepts of freedom and other essays*, selection and edited by Jerzy Jedlicki, transl. Hanna Bartoszewicz, Daniel Grinberg, Sergiusz Kowalski, Maciej Tański, Paweł Śpiewak’s epilogue, Warsaw: Res Publica 1991, pp. 382 (Piotr Paweł Repczyński)..... 147

ARTYKUŁY

ARTUR KIJAS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historyczny
Instytut Wschodni
apki@amu.edu.pl

FORUM WSCHODNIE
ROCZNIK INTERDYSCYPLINARNY NR 5/2017

Wiadomości o Polakach na Syberii w Podróży na wschód Azji Pawła Sapiiehy

Streszczenie: Paweł Jan Sapiieha pod koniec wieku XIX odbył podróż po wschodniej Azji (również na Syberii), swoją relację zapisał w formie książki. Autor swoją uwagę skupił głównie na losach Polaków. Artykuł ma na celu przybliżenie trudno dostępczej relacji z podróży.

Summary: Paweł Jan Sapiieha, at the end of the XIX century, traveled across the Easter Asia (including Siberia), out of his relations ha wrote a book. He mainly focused the fate of the Poles. The main point of this article is to bring closer relations which is hard-to-get.

Słowa kluczowe: Polacy, Syberia, podróż, relacja

Keywords: Poles, Siberia, travel, relation

Paweł Jan Sapiieha, autor Podróży na wschód Azji, był synem Adama Stanisława Sapiiehy, „Czerwonego Księcia”, starszym bratem Adama Stefana: od 1926 roku arcybiskupa metropolity krakowskiego, od 1946 roku kardynała¹. W latach 1888–1889 odbył podróż na wschód Azji. Był na Cejlonie, w Syjamie, Singapurze, Chinach, Japonii (w tym na wyspach Riukiu) i w Korei. Do Galicji

¹ Ks. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności Adama Stefana Sapiiehy*, w: *Księga Sapiieżyńska*, pod red. J. Wolnego, przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982, s. 28, 31, 32, 34, 40; A. Kochończyk, *Matylda i Paweł Sapiiehowie – świat wartości arystokracji w XX wieku*, w: *Sapiiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 629 i n.; Ż. Niedbała, *Środowisko rodzinne a postawa życiowa Adama Stefana Sapiiehy*, w: *Kardynał Adam Stefan Sapiieha 1867–1951. Książę niezłomny*. Materiały z sesji zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w dniu 26 marca 2012 w 100-lecie konsekracji i ingresu Adama Stefana Sapiiehy, Kraków 2014, s. 19; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 403.

wracał przez Syberię, między innymi przez Kiachtę, Kułtuk, Bojarsk nad Bajkałem, Udińsk, Irkuck, Krasnojarsk, Tomsk, Omsk i Tiumeń².

Opis jego podróży, mimo dwóch wydań, jest książką w polskich bibliotekach wyjątkowo rzadką. Córka Pawła i Matyldy Sapiehów, Matylda Osterwina, mając na uwadze wspomnienia swego ojca, napisała: „Jeden z rzadkich zapewne egzemplarzy tego dzieła znajduje się w naszej bibliotece rodzinnej”³.

Mimo że Sapieha nosił nazwisko w Rosji znane, jak pisze „[...] zapewne [sic!] z historii Dymitra Samozwańca i z czasów Katarzyny I”, w czasie pobytu na Syberii kontakt z władzami i miejscową ludnością utrudniała mu niezajomość języka rosyjskiego⁴. Otwarcie pisze, że po przekroczeniu granicy konwersacja szła mu fatalnie, gdyż – jak wyjaśnia – „[...] moje znajomości języka rosyjskiego są minimalne”⁵.

Interesowała go dawna historia Syberii, zamieszkujące ją ludy, ich zwyczaje i obyczaje oraz cenniejsze znaleziska. Szczególnie jednak, co należy podkreślić, uwaga Sapiehy skupiała się na Polakach, których na Syberii pod koniec XIX wieku nie brakowało. Wyjeżdżając z Urgi, stolicy Mongolii, postanowił porozmawiać z Nikołajem Michajłowiczem Jadrincewem, syberyjskim publicystą, podróżnikiem i archeologiem, odkrywcą Karakorum⁶. „Gdy mi więc powiedziano, że on z Karakorum wraca, jak gdyby kto do mnie strzelił! Naturalnie zostaję do wieczora, by tego najciekawszego z ludzi zobaczyć, wypytać” (s. 333). Jadrincew był wówczas redaktorem jedyne wychodzącego w Irkucku pisma „Vostočnoe Obozrenije”⁷. Charakteryzując światopogląd Jadrincewa, zaznacza: „Deportowany z uniwersytetu moskiewskiego za zbyt głośno objawiane zapatrywania polityczne, [...] z rządu niekontent, dla Europy sympatya, za wolnością tęsknota, toteż w Irkucku, na redagowaniu małego pisemka musiał marnieć. Napisał książkę ciekawą jako aglomerat ogromny źródeł i dat: »Sybir jako kolonia«” (s. 333). Książka ukazała się w 1882

² M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 425–426.

³ M. z Windisch-Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2004, s. 8, przypis 2.

⁴ Być może Sapieha miał na myśli znanego dyplomata, posługującego od Zygmunta III Wazy do Moskwy Lwa Sapiehę i Jana Kazimierza Sapiehę, który od roku 1726 piastował godność feldmarszałka rosyjskiego, a w 1727 roku ożenił swego syna Piotra Pawła, szambelana dworu rosyjskiego, z hrabianką Zofią Skowrońską, bratanicą cesarzowej Katarzyny I.

⁵ P. Sapieha, *Podróż na wschód Azji 1888–1889*, wyd. 2, Lwów 1899, s. 306, 304. W tekście artykułu wszystkie cytaty i odwołania do tekstu Sapiehy lokalizowane według wskazanego wydania.

⁶ M. Lemke, N. M. Jadrincev. *Biografičeskij očerk*, SPb 1904 (tam także spis prac Jadrincewa); *Jadrincev Nikolaj Michajlovič (1842–1894)*, w: *Russkij biografičeskij slovar' F. A. Brokgauza i I. A. Efrona*, Moskwa 2007, s. 920–921; J. Talko-Hryncewicz, *Najnowsze odkrycia archeologiczne uczonych rosyjskich w północnej Mongolii w związku ze swoimi dawniejszymi badaniami w Azji Środkowej*, „Prace i Materiały Archeologiczne”, t. 4, Kraków 1927, s. 114.

⁷ Sapieha podaje co prawda, że był to „Vostočnyj Vestnik”, lecz się mylił. Było to „Vostočnoe Obozrenije” („Przegląd Wschodni”), pismo, które początkowo ukazywało się w Petersburgu, a po jego zamknięciu w 1888 roku przeniesione zostało do Irkucka. Patrz: Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław 1981, s. 294.

roku. Można w niej odnaleźć również wiadomości dotyczące obecności Polaków na Syberii. Od Jadrincewa Sapieha dowiedział się, że opisywane przez Marco Polo Karakorum „[...] istniało i istnieje, pyszne, wspaniałe, o przepychu i wysokiej cywilizacji twórców i mieszkańców świadczące” (s. 334).

Poza wiadomościami ogólnymi przekazuje Sapieha w swojej relacji sporo szczegółów dotyczących odwiedzanych miejscowości. Píše na przykład: „Cała natura Zabajkału uderza swem bogactwem; bogaci chłopi; klimat łagodny, a nawet ciepły w Kiachcie; śniegu nader mało, saniami nigdy nie jeżdżą. Są tu szkoły realne i szkoła żeńska, ochronka mikołajewska. A że to Sybir, więc są i Polacy” (s. 338). Wśród zesłańców wymienił właściciela miejscowej gospody Głębockiego i zesłanego w 1868 roku zegarmistrza Granatowskiego, który zanim zamieszkał w Kiachcie, wraz ze znanym literatem zesłańcem Adamem Szymańskim przebywał w Jakucku. „W Jakucku żył przez lat kilka [mowa o Granatowskim] z Adamem Szymańskim, autorem owych ślicznych szkiców” (s. 338). Zawarte w *Szkicach* krótkie opowiadania, odwołujące się do syberyjskich przeżyć Szymańskiego, cennie były zarówno ze względu na akcenty patriotyczne, jak i głęboki liryzm⁸.

Głębocki zrobił na Sapiesze dobre wrażenie: „Człek to rzeczywiście porządny – konstatuje – prędki, gadatiwus, totumfacki; temperament i zdolności odpowiednie, by majątek robił, ale go nie robi, bo to między naszymi rzadkość” (s. 339). W Udińsku zatrzymał się Sapieha w hotelu, którego właścicielem był Polak Zalewski z Królestwa „[...] ponoć były obywatel, zesłaniec polityczny. Gospodarstwem się trudni, źle mu idzie; kwaśny biedaczysko” (s. 343).

W Bojarsku nad Bajkałem zetknął się z dwoma Polakami: właścicielem gospody Lisowskim i niejakim Ratyńskim, który „[...] potrafił zręcznością i pracą majątku się dochrapać” (s. 339).

Irkuck nie najlepsze zrobił na Sapiesze wrażenie. Odnotował wielki pożar w 1879 roku, którego pastwą padło wiele budynków w mieście⁹. Mimo że od wydarzenia upłynęło sporo czasu, spostrzegł, że „[...] do dziś dnia stoją niezliczone budynki, nawet niepobielone po pożarze! Ulice szerokie, domy małe, po największej części drewniane, bez stylu, wszystko razem: ulica, przechodnie, domy – smutne” (s. 347–348). Początkowo zamieszkał w nienajlepszym hotelu u Polaka Goryckiego, zesłańca z 1863 roku, który nazywa „Sybirską gościnnicą”. Nastę-

⁸ Adam Szymański (1852–1916) był przywódcą warszawskiego spisku niepodległościowego, komisarzem tajnego galicyjskiego Rządu Narodowego na zabór rosyjski. Aresztowany w 1878 roku i skazany na bezterminową zsyłkę na Syberię, trafił do Jakucka. Był autorem opowiadań z życia zesłańców, wydanych w zbiorze *Szkice*, t. 1 (Petersburg 1887), które znał Sapieha. W *Podróży* dwukrotnie życzliwie wspominał o Szymańskim. Patrz: *Szymański Adam w: Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”: literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, t. 15, Warszawa 1978, s. 653–658.

⁹ A. Majdowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie Rosyjskim. Syberia. Daleki Wschód. Azja Środkowa*, Warszawa 2001, s. 46; B. S. Šostakovič, *Neizvestnye pis'ma pol'skogo političeskogo ssyl'nogo Feliksa Zenkoviča ob irkuckom požare 1879 goda*, „Zemlja Irkuckaja” 1994, nr 1, s. 43.

nie za sprawą hrabiego Ignatiewa przeniósł się do luksusowego hotelu określanego mianem „Moskowskiego podwórza”. Zarządzał nim Polak Jastrzębski. Jedną z ciekawszych postaci spotkanych przez Sapięę w Irkucku był adwokat Michał Kosowski związany z konspiracją powstańczą, deportowany w 1864 roku na Syberię. Mimo że amnestia carska z 1872 roku pozwoliła mu na powrót do Królestwa, pozostał w Irkucku. Ożenił się, założył w mieście kancelarię adwokacką. Od Sapięy dowiadujemy się ponadto, że Kosowski był wiceprezesem Towarzystwa Dobroczynności w Irkucku i dyrektorem irkuckiego teatru (s. 348)¹⁰. Na odbudowę kościoła katolickiego, który spłonął w 1879 roku, ofiarował on 30 tys. rubli, jak na owe czasy sumę ogromną. Opis działalności Kosowskiego kończy Sapięha słowami: „Zapatorywania szlachetne, uczciwe, polityczne i rozumne; nienawiści do Rosyi żadnej” (s. 348).

Co do ogólnej kultury i znajomości języków obcych przez mieszkańców Irkucka, autor *Podróży* stwierdzał: „Dziwnie mało Rosyan w Syberii włada jakimkolwiek obcym językiem; dość wielu rozumie jednak po polsku, kilku nawet mówi. Przyjęcia doznają w ogóle nie tylko grzecznego, ale nawet powiedziałbym serdecznego. Antypaty do nas nie widzę zupełnie; za to niesłychana antypatya do Madyarów i Niemców” (s. 350).

W Irkucku w sierpniową niedzielę trafił Sapięha na sumę odprawianą w miejscowym kościele katolickim: „Miękkko się koło serca zrobiło! rok przeszło człek nie słyszał już najpierw łaciny w modlitwach mszalnych po naszymu wymawianej. Organista, stary wiarus, śpiewa i gra jak może; ksiądz starowina ciągnie prefacyę, widać kiedyś dobry głos był u niego” (s. 351). Choć Sapięha nie wymienił nazwiska irkuckiego proboszcza, można się domyślać, że był nim Józef Szwernecki, który w 1889 roku liczył 75 lat¹¹. Od trzydziestu trzech lat był on „zarządzającym” parafią rzymskokatolicką w Irkucku. Traktując o obecnych na nabożeństwie Polakach, stwierdza: „[...] ludziska, cóż za typy nasze! pan szewc i pan kowal, a tu majster rzeźnicki, a tam ślusarski. Stosunkowo bardzo pobożnie nawet inteligencya się zachowuje” (s. 351). *Podróż na wschód Azji* potwierdza, że w końcu lat 80. XIX wieku większość Polaków Irkucka zatrudniona była w rzemiośle oraz w sferze usług¹².

¹⁰ Tymczasem wspomniane przez Sapięę Towarzystwo Dobroczynności przy miejscowym kościele powstało dopiero w 1897 roku. Sapięha z pewnością miał na uwadze inną instytucję dobroczynną, której wiceprezesem był Kosowski. Patrz: ks. B. Czaplicki, *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860–1918*, Warszawa 2008, s. 120, 141. Wg Zygmunta Łukawskiego Rzymskokatolickie Towarzystwo Dobroczynności w Irkucku założone zostało dopiero w 1899 roku. Patrz: Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978, s. 144.

¹¹ E. Niebelski, *Szwernecki (Szwernecki) Józef (1814–1894)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2014, s. 481–484 (tam obszerna literatura).

¹² Podobna sytuacja była w Tomsku. Patrz: H. Chamerska, *Przyczynek do losu Polaków na Syberii w końcu XIX w.*, w: *Losy Polaków w XIX–XX w.* Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin, Warszawa 1987, s. 503.

Osobliwością Irkucka, której Sapieha nie mógł pominąć, było muzeum Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Jego kierownikiem (Sapieha nazywa go dyrektorem) był Mikołaj Witkowski, zesłaniec, archeolog samouk (s. 352)¹³. „Muzeum – odnotował Sapieha – ma niektóre rzeczy ciekawe pod względem archeologicznym: kościotrupy i rozliczne przy nich znalezione ozdoby i narzędzia, świadczące o pochodzeniu ich jakoby z epoki kamiennej [...] Ciekawe i piękne są okazy kości mamutów, rynecerosów, krów morskich” (s. 352). Ważnym odkryciem Sapiehy było skonstatowanie faktu, że epoka kamienna była również we wschodniej Syberii, co potwierdzało dawne zaludnienie tego obszaru. Dobre wrażenie na Sapiesz zrobił również Jan Piotrowski, uczestnik powstania styczniowego, zesłaniec, syn bibliotekarza ze Sławuty, zatrudniony w Irkucku jako akwizytor w przedsiębiorstwie Żyda Kalmeira (s. 354)¹⁴.

W trakcie polowania niedaleko Irkucka poznał Sapieha Kazimierza Trepkę, liczącego około pięćdziesięciu lat „szlachcica skoligaconego” (chodzi zapewne o Nekandę Trepkę), który w 1863 roku „[...] rzucił studia uniwersyteckie w Heidelbergu, by podążyć do powstania. Ranny, wzięty w niewolę – dodaje Sapieha – wywieziony na Sybir, pędził żywot jak wielu innych, a pierwszym był w Irkucku właścicielem hotelu, urządzonego po europejsku, noszącego nazwę »gościńca Deko«” (s. 356)¹⁵. Przez Francuzów nazywany był on cywilizatorem Syberii. Charakteryzując Trepkę, uzupełnia: „[...] wykształcony, odcytany, zachował w pewnym stopniu szersze od innych poglądy; znać na nim i szlachcica” (s. 356).

W Tunce i okolicy spotkał trzech księży, których za udział w powstaniu styczniowym zesłano na Syberię. Tunkę jako miejsce odbywania kary księży zesłańców w listopadzie 1865 roku wyznaczył generał guberni wschodniej Michaił Korsakow. W latach 1866–1876 przebywało w niej łącznie 165 duchownych: kapłanów, zakonników, kleryków i braci. Druga połowa lat 70. XIX wieku stopniowo przyniosła likwidację kary. Duchowni zaczęli opuszczać Tunkę. Pozostali jedynie nieliczni¹⁶. W przeciwieństwie do Polaków wymienionych z nazwiska, Sapieha nie podaje ich personaliów, ograniczając się jedynie do inicjałów. „W Tunce spotkałem jednego z ostatnich księży naszych tu deportowanych – nadmienia – Książd J., chłop jak dąb, czerwony, zdrów, siwawy; dom ma porządnym, prowadzi handel różnymi towarami. Ale pod względem moralnym ruina kompletna! Drugi podobny książd

¹³ Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji*, op. cit., s. 187; tenże, *Historia Syberii*, op. cit., s. 289; A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000, s. 378.

¹⁴ O Siemionie Siemionowiczu Kalmeirze, kupcu I gildii, jednym z bogatszych przedsiębiorców Irkucka wspomina Władimir Rabinowicz. Patrz: W. Rabinowicz, *Żydzi w przedrewolucyjnym Irkucku. Zmieniająca się mniejszość w zmieniającym się społeczeństwie*, Poznań–Gniezno 2014, s. 87, 89 („W jego sklepach klientów obsługiwało siedmiu subiektów »katolik, Żyd, pozostali – prawosławni«”). Być może katolik był to wymieniony przez Sapięhę Jan Piotrowski.

¹⁵ M. Janik, *Dzieje Polaków...*, s. 412.

¹⁶ E. Niebelski, *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011, s. 45.

S. o kilkadziesiąt wiorst dalej we wsi Szynki żyje. Trzeci F. w samej Tunce. Tych dwóch nie chciałem już widzieć” (s. 354)¹⁷.

Kilka dni spędził Sapieha w Tomsku, rozłożonym na prawym brzegu rzeki Tomi. „Miasto – stwierdza – robi o wiele lepsze wrażenie niż Irkuck, większy ruch widocznie, ba, nawet i więcej o porządek dbają” (s. 366). Zamieszkał na plebanii kościoła rzymskokatolickiego, którego proboszczem był ksiądz Walery Gromadzki (u Sapiehy jako Walerian)¹⁸, „[...] od r. 1860, już przed powstaniem zesłany, w Omsku na swoją prośbę zatrzymany przez ówczesnego jen.-gubernatora, Francuza rodem, [Aleksandra] Duhamel’a [...] Taktem swym, zgodnością, prawością, czystością obyczajów, miłością Chrystusa, zyskał sobie mir i ogólne poważanie nawet u prawosławnych” (s. 367)¹⁹. Biblioteką kościelną w Tomsku zajmował się „[...] Czapczyński z Warszawy, zesłany z r. 1863” (s. 366).

Drugą osobą Tomską, o której Sapieha pozostawił bardzo pozytywną opinię, był doktor Florentyn Orzeszko. „Najzacniejsza, najpowszechniej ceniona osobistość Tomska – akcentował – obok księdza Gromadzkiego, to doktor Orzeszko, lekarz więzień tutejszych [...] człowiek rzadkiej prawości, czystości uczuć i charakteru” (s. 371)²⁰.

Pisząc o Tomsku, Sapieha nie mógł pominąć miejscowego uniwersytetu założonego w 1888 roku²¹. Duże zasługi dla jego utworzenia położyli Polacy: były gubernator tobolski Aleksander Despot Zenowicz oraz znany przemysłowiec syberyjski, właściciel kopalń złota, burmistrz Tomska Zachary Cybulski. W 1875 roku na konto budowy uniwersytetu przekazał on kwotę 100 tys. rubli, a w 1879 roku dołożył jeszcze 40 tys.²² Początkowo uniwersytet składał się tylko z Wydziału

¹⁷ Eugeniusz Niebelski w swoich pracach ustalił, że ksiądz o inicjale J. to Aleksander Jankowski, wikariusz z Gowarczowa w diecezji sandomierskiej; o inicjale S. to były wikariusz Józef Siekierzynski ze Słomczyna w archidiecezji warszawskiej; o inicjale F. – Aleksy Fijałkowski, kapucyn z Łądu nad Wartą. Patrz: E. Niebelski, *Tunka*, op. cit., s. 133–134; tenże: „Wiosna i jesień trwa tu krótko”. *Księża zesłańcy 1863 roku w syberyjskiej Tunce*, Lublin 2013, s. 165, 170.

¹⁸ S. Wiśniewski, *Gromadzki Walery*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław [i in.] 1959–1969, s. 631; J. Kozłowski, *Polacy w rejonie Tomska (do 1914 roku)*, w: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, pod red. H. Kubiaka, T. Palecznego, J. Rokickiego, M. Wawrykiewicza, Wrocław 1992, s. 407.

¹⁹ Walery Gromadzki na Syberię trafił nie w 1860, a w 1861 roku za udział w manifestacjach patriotycznych. Patrz: J. Kozłowski, *Polacy w rejonie Tomska*, op. cit., s. 407. Aleksander Maciesza pisał o księdzu Gromadzkim, że „[...] umiał skupić przy kościele inteligencję i zyskać powagę i posłuch u władz. Za jego rządów kościoł i plebania stały się ośrodkiem nie tylko życia religijnego, lecz i kulturalno-społecznego”. Patrz: A. Maciesza, *Dzieje kolonii polskiej w Tomsku 1604–1900*, Poznań 1934 (odbitka z „Przeszłości”, t. 6, 1934, nr 6–8), s. 13.

²⁰ J. Kozłowski, *Polacy w rejonie Tomska*, op. cit., s. 402.

²¹ J. Róziewicz, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984, s. 266; J. Schiller, *Universitas Rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008, s. 262, 354, 356 i n.

²² *Trudy komisii učeřdonnoj po wysočajšemu povelennju dlja izučennja voprosa ob izbranii goroda dlja sibirskogo universiteta*, SpB 1878; Z. Łukawski, *Historia Syberii*, op. cit., s. 285; tenże, *Ludność polska w Rosji*, op. cit., s. 102.

Lekarskiego. „Co roku miano otwierać po jednym fakultecie, w tym roku jednak [mowa o 1889] żadnego nie otworzono” (s. 368)²³. Profesorem chemii w uniwersytecie tomskim był Polak Stanisław Zaleski²⁴. „Profesor Stanisław Zaleski, były doktor medycyny – odnotował – z młodziutką żoną, Warszawianką, panną Iwanowską, powołany tutaj na profesora, objął katedrę chemii; on mi gmach a zwłaszcza bibliotekę pokazywał” (s. 368). Studentów na pierwszym roku, według Sapiehy, było „wyżej stu”, w tym kilkunastu Polaków. Całą polską kolonię w Tomsku szacował na około 2 tys., co z pewnością nie było liczbą zawyżoną (s. 367).

Pobyt Sapiehy w Tomsku był niezwykle owocny. Nic dziwnego zatem, że opuszczając to miasto napisał: „Z żalem opuściłem Tomsk; był to jasny punkt na horyzoncie mojej podróży – tam istotnie spotkałem ludzi cywilizowanych, a prostych i serdecznie gościnnych” (s. 371).

W Omsku nie spotkał tylu Polaków co w Irkucku i Tomsku, stąd opinia na temat tego miasta była niejednoznaczna: „Omsk bardzo ładniutka miścina, wesoła, czyściutka. Polaków mało, sama nędza” (s. 375). W Omsku poznał Sobolewskiego, zarządcę kantoru u wybitnego przemysłowca i działacza gospodarczego na Syberii, Alfonsa Kozieł-Poklewskiego (u Sapiehy jako Paklewski)²⁵. Precyzyjnie określił jego wiek: „Otóż ojciec Paklewski – pisze – dziś lat około 80 liczący, zaczął karierę od wyjechania na Sybir jako urzędnik przy [Piotrze] Gorczakowie, ówczesnym gubernatorze omskim czy tomskim [...] Wziął się do interesów, na wódce dorobił się; dziś posiada około 15 zawodów winokurnych (gorzelni); przeciętnie kapitał obrotowy jednego zawodu wynosi 1,000.000 rubli” (s. 375)²⁶. Wiedząc o licznych dokonaniach Alfonsa Poklewskiego, chciał go odwiedzić, lecz ze względu na chorobę tego ostatniego, pomysłu zaniechał. Mylił się jednak co do żony Alfonsa. Była nią bowiem nie „Makowska czy Makowiecka”, jak napisał, lecz Aniela Rymyszanka, w źródłach rosyjskich notowana jako Angelika – Antonia, którą Alfons poślubił 28 listopada 1850 roku w kościele w Tomsku²⁷. Opisał także całą rodzinę Poklewskich. Wiedział, że Alfons miał córkę Annę, która została żoną generała, flügel adiutanta dworu petersburskiego Antona Riesenkampfa, oraz czterech synów: najstarszego Alfonsa, chorego na umyśle; Wincentego Stanisława, członka Rady Państwa, ożenionego z Marią Hattowską Colonna, który po ojcu przejął syberyjskie

²³ Wydziały Prawa i Historyczno-Filologiczny powstały dopiero w dziesięć lat później, w 1898 roku.

²⁴ J. Rózewicz, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe...*, s. 266–267; A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku*, op. cit., s. 391.

²⁵ J. Matejko, *Kozieł-Poklewski Alfons 1809–1890*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław [i in.] 1968–1969, s. 621; S. Fiel, *Na syberyjskim trakcie. Polacy w kraju tiumeńskim*, Warszawa 1999 (wg indeksu, zwłaszcza s. 32–41, 43–47 i n.); A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku*, op. cit., s. 170; A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zestawienie, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków. Rys historyczny*. Antologia, Krzeszowice 2007, s. 460–465.

²⁶ V. P. Mikitiuk, T. P. Mosinova, E. G. Nekljudov, *Rod Poklevskich-Kozell*, Ekaterinburg 2014, s. 132.

²⁷ Ibidem, s. 76.

przedsiębiorstwa; Jana Kazimierza, właściciela kilku stadnin w Rosji; Stanisława, dyplomatę, między innymi pierwszego sekretarza ambasady rosyjskiej w Tokio i w Londynie (s. 375)²⁸.

W tekście ostatniego rozdziału *Podróży* pojawiło się też kilka opinii natury ogólniejszej, dotyczących mieszkańców Syberii. Zastanawiając się nad ich umysłową kondycją, stwierdzał Sapieha między innymi: „[...] lud stoi tu o wiele wyżej intelektualnie, niż w Rosyi; kilkakrotnie z różnych stron to słyszałem. Przez zsyłanie dawniej Polaków, teraz socyalistów, w ogóle »politycznych«, którzy między ludem po derewniach żyją, rozszerzyła się oświata bardzo znacznie tak, że bezsprzecznie intelektualnie stoi tutejszy chłop od ruskiego i od naszego z wschodniej Galicji o całe niebo wyżej” (s. 363). Kończąc swe dywagacje na temat poziomu kulturalnego mieszkańców Syberii, konkluduje: „Miło słyszeć jak ogólnie, nawet jeszcze dzisiaj, przyznają Sybiracy, że rudymenta cywilizacji jaką mają, zawdzięczają polskiemu wygnańcom” (s. 363).

Ostatni rozdział *Podróży na wschód Azji* Pawła Sapiehy, poza wiadomościami geograficznymi, etnograficznymi, kulturalnymi przynosi wiele ciekawych faktów o Polakach, głównie uczestnikach powstania 1863 roku, którzy mimo carskich amnestii pozostali na Syberii. Dla wielu z nich Syberia stała się drugą ojczyzną. Sapieha mógł osobiście przekonać się, jak ważną rolę odegrali oni w rozwoju cywilizacyjnym tej krainy. Przekazał o ich działalności gospodarczej i społecznej wiele szczegółów niespotykanych u innych pamiętnikarzy. W zdecydowanej większości Polacy, których spotkał, byli zesłańcami uczestnikami powstania styczniowego. Różne powody były przyczyną, że mimo upływu lat, pozostali tam, wiążąc się z Syberią nieomal na stałe. Niektórym bardziej przedsiębiorczym nieźle się powodziło. Gorzej było z zesłańcami starszymi wiekiem, schorowanymi, którzy mimo upływu czasu zesłania nie posiadali środków na powrót do kraju. Niekiedy korzystali z pomocy instytucji charytatywnych, głównie z towarzystw dobroczynności, które na Syberii w końcu XIX wieku zaczęły powstawać przy parafiach kościołów katolickich. Zmienił się ponadto stosunek Rosjan do Polaków. Stał się bardziej przyjazny. Halina Chamerska odnotowała, że w latach 80.–90. XIX wieku „Polacy, ogólnie biorąc, byli szanowani i cenieni, m.in. jako pionierzy w różnych dziedzinach życia społecznego (usługi, wolne zawody, badania naukowe, itd.)”²⁹. Jeden z przypadków, o których wspominał Sapieha, świadczył też o zainteresowaniach Syberią jako tym regionem, gdzie można było znaleźć odpowiadającą kwalifikacjom pracę. Dyrektorem gimnazjum krasnojarskiego, do którego uczęszczało 9 katolików, był niejaki Witoszyński, pochodzący z Galicji, który po ukończeniu gimnazjum w Przemyśle i uniwersytetu we Lwowie „[...] na wezwanie rządu rosyjskiego, by nauczyciele Sła-

²⁸ Ibidem, s. 205–252. Wiadomości o dzieciach Alfonsa Poklewskiego znaleźć można ponadto u S. Fiela, *Na syberyjskim trakcie*, op. cit., wg indeksu.

²⁹ H. Chamerska, *Przyczynek do losów Polaków na Syberii*, op. cit., s. 500.

wianie zgłaszali się do Rosyi celem obejmowania posad profesorskich”, skorzystał z carskiego zaproszenia (s. 364). Przez pewien czas pracował w Rosji europejskiej, później został dyrektorem gimnazjum w Jenisejsku, skąd przeniesiony został do Krasnojarska. Był to przypadek szczególny, gdyż Witoszyński był poddanym cesarza Austro-Węgier. Łatwiejszą drogę do osiedlania się i pracy na Syberii mieli Polacy z Królestwa Polskiego, którzy nieco później, wraz z budową i eksploatacją kolei transsyberyjskiej, pojawili się w większej liczbie w tym regionie³⁰.

Ostatni rozdział *Podróży* Pawła Sapiehy, opisujący miasta Syberii i jej mieszkańców, to oryginalne źródło do badań dziejów Polaków na Syberii w końcu XIX wieku. Wzbogaca ono naszą wiedzę o fakty i nazwiska Polaków występujące w pamiętnikach innych zesłańców, jak i – co istotne – dotąd nieznanne. Na niepowtarzalny charakter *Podróży* składa się także interesujący język narracji, odwołujący się do najlepszej tradycji polszczyzny.

Literatura

- Chamerska H., *Przyczynek do losu Polaków na Syberii w końcu XIX w.*, w: *Losy Polaków w XIX–XX w.* Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin, Warszawa 1987
- Kijas A., *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000
- Kochańczyk A., *Matylda i Paweł Sapiehowie – świat wartości arystokracji w XX wieku*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007
- Majdowski A., *Kościół katolicki w Cesarstwie Rosyjskim. Syberia. Daleki Wschód. Azja Środkowa*, Warszawa 2001
- Niedbała Ż., *Środowisko rodzinne a postawa życiowa Adama Stefana Sapiehy*, w: *Kardynał Adam Stefan Sapieha 1867–1951. Książę niezłomny. Materiały z sesji zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w dniu 26 marca 2012 w 100-lecie konsekracji i ingresu Adama Stefana Sapiehy*, Kraków 2014
- Sapieha P., *Podróż na wschód Azji 1888–1889*, wyd. 2, Lwów 1899
- Talko-Hryniewicz J., *Najnowsze odkrycia archeologiczne uczonych rosyjskich w północnej Mongolii w związku ze swoimi dawniejszymi badaniami w Azji Środkowej*, „Prace i Materiały Archeologiczne”, t. 4, Kraków 1927
- Wolny J., *Młodość i pierwsze lata działalności Adama Stefana Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego, przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982

³⁰ Z. Łukawski, *Historia Syberii*, op. cit., s. 224.

СВЯТОСЛАВ ПОДЛЕВСЬКИЙ

Національний архітектурно-історичний
заповідник «Чернігів стародавній»
Національний університет
„Чернігівський колегіум” імені Т. Г. Шевченка
erste.kaizer@gmail.com

FORUM WSCHODNIE
ROCZNIK INTERDYSCYPLINARNY NR 5/2017

Латинські графіті XVII ст. у Чернігові

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony łacińskim XVII-wiecznym napisom, odkrytym we wnętrzach czernichowskich budowli sakralnych powstałych w okresie przynależności miasta do Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Summary: This article is devoted to the Latin graffiti's of XVII century, that were discovered in religious buildings of Chernihiv and associated with the period of his stay in the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Słowa kluczowe: Epigrafika, współczesne graffiti, Czernichów.

Keywords: epigraphy, modern graffiti, Chernihiv.

Період XVII ст. був надзвичайно бурхливим для Чернігова в плані культурно-політичних змін. Знаходження в епіцентрі польсько-московських конфліктів не сприяло збереженості його пам'яток. Це – головна причина того, що автентичних джерел, які б свідчили про життя тогочасного міста, збереглося небагато. Сказане стосується, перш за все, невеликого періоду перебування Чернігова у складі Речі Посполитої, з 1618 по 1648 рік. Довгий час він лишався майже недослідженим. Лише в останні роки вийшла низка праць, присвячених темі зв'язків Чернігівщини з польською державою у XVII ст.¹. У контексті розвитку даного напрямку досліджень цікаво звернутися до тогочасних джерел особового характеру, які збереглися на пам'ятках архітектури Чернігова – епіграфічних надписів.

Досить довгий час епіграфічним пам'яткам в Чернігові не надавали значної ваги. Зазвичай вони ставали лише об'єктом побіжних спостережень. З огляду на це, автором даної статті та його колегами була здійснена робота, спрямована на виявлення та фіксацію графіті в Успенському соборі Єлець-

¹ П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина у складі Речі Посполитої (1618–1648)*, Київ 2006; І. В. Кондратьєв, *Під Литвою, Москвою та Польщею (до історії сіл Чернігівського району у XV – першій половині XVII ст.)*, Чернігів 2005; І. В. Кондратьєв, *Любецьке староство (XVI – середина XVII ст.)*, Чернігів 2014.

кого монастиря. У результаті вдалось зафіксувати рештки давньоруських надписів та нашарування графіті доби Модерну. Серед останніх значну частку склали латинські надписи з датами, створені в межах першої половини XVII ст. Подальші дослідження дозволили отримати дані щодо існування подібних надписів і на стінах Іллінської церкви та суміжних з нею Антонієвих печер, а також Борисоглібського собору. Останні, нажаль, не збереглись, однак відображені у матеріалах звітів про реставрацію другої половини XX ст.

На меті даної статті – запровадження в науковий обіг латинських графіті, відкритих на пам'ятках Чернігова. Спочатку в ній буде розглянуто вже не існуючі написи з Борисоглібського собору та Антонієвих печер. Слід відзначити, що у першому випадку відоме лише одне графіті. Воно зафіксоване у звіті про реставрацію, внаслідок якої і було втрачене. Перебудови собору під час його відновлення «у формах XII ст.» призвели до майже повної втрати давніх тинькованих поверхонь, що фактично унеможливило нові подібні знахідки.

В Антонієвих печерах, навпаки, подальші дослідження можуть дати позитивні наслідки. У наш час тут також відоме лише одне графіті латиницею, а на стінах печер переважають сучасні написи, втім при детальнішому вивченні є можливість виділити серед них більш ранні, доби Модерну чи навіть Давньої Русі.

Надпис у Борисоглібському соборі був зафіксований на хорах в ході реставрації під керівництвом М. В. Холостенка у 40-х роках. У звіті про його роботи наведена фотографія графіті². Нажаль, вона роздрукована у дзеркальному відображенні; не відомо також, наскільки повно вона охопила надпис.

На фото зафіксовано один рядок, який можна умовно поділити на декілька фрагментів: **IAKPI//B//C(K).MICS(S)//bonh** (Рис.1). Графіка написання є латинською, хоч деякі графеми нетипові. Закінчення **mics** у другому слові може свідчити, що це вираз латиною. Водночас це може бути записом імені та прізвища. При деяких допущеннях трактовки останніх трьох графем, які мають пошкодження, перша його частина є іменем **Iakub** (Якуб). Тоді наступне слово буде прізвищем **C(k)(o)micz** (Хоміч). Остання літера у цьому випадку трактується як **Z**, з огляду на те, що вона може мати зворотну графіку написання. Третє слово напису може бути початком додаткового прізвища, яке не збереглося. Виникло графіті, скоріш за все, коли Борисоглібській собор відійшов домініканському ордену. Як відзначає П. Кулаковський, це відбулось ще до 1627 року³.

² Н. В. Холостенко, *Науковий архів Національного заповідника «Софія Київська»*. НАДР-1718. *Борисоглібський собор в г. Чернігове. Матеріали обстеження*, Київ 1948, фото 47.

³ П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина...*, s. 70.

Надпис у Антонієвих печерах був зафіксований під час протиаварійних та археологічних досліджень в 1972–1973 років⁴. Його виявили на стіні глухого коридору, що розміщений зліва від церкви Миколи Святоші⁵. Цікаво, що у цьому ж коридорі, але на іншій стіні, тоді ж зафіксували кириличний надпис «Господи спаси раба свого Тарасія».

Згадане латинське графіті можна тлумачити як: **.minsky** (Рис.2). У звіті про дослідження відмічено, що це лише закінчення напису, його початок не зберігся. Найбільш вірогідно це було власне польське ім'я або ж прізвище, однак яке саме – встановити проблематично. Датувати напис можна також тільки умовно. Враховуючи хронологію більшості датованих латинських надписів польського походження у Чернігові, його можна віднести до 1628 – 1648 років. Окрім цього графіті, під час досліджень в печерах були зафіксовані залишки інших латинських надписів. Переважно – окремі літери чи пошкоджені фрагменти слів, що не піддаються інтерпретації.

Слід ще раз наголосити на тому, що комплекс Антонієвих печер та суміжної з ними Іллінської церкви все ще може зберігати значну кількість невідомих графіті. У цьому зв'язку слід згадати, що під час архітектурно-археологічних досліджень Іллінської церкви під керівництвом О. Є. Черненко за участі автора у 2015–2016 роках вдалось зафіксувати цілий комплекс надписів XVII ст.⁶

Вони збереглись на північному фасаді церкви на рівні її другого ярусу, що примикає до схилу гори. Серед написів є і один латиницею. Він розміщений в арці проходу на хори, на висоті 187 см від порогу (Рис. 3).

Нажаль, нашарування пізнішого тиньку перекривають початок та кінець цього надпису: **...vob.v.yd.** З огляду на це, інтерпретувати його можна лише умовно, за аналогією з іншими, як власне ім'я автора графіті. Втім цікавим є сам факт його знаходження серед загалу кириличних напівскорописних надписів кінця XVII ст. Є також підстави допустити існування інших латинських надписів під тиньком.

У цілому згадані графіті вказують на існування досить значної кількості латинських надписів на стінах культових споруд Чернігова. Однак інформативність написів вкрай мала, що зумовлено їх поганою збереженістю та недостатньою вивченістю пам'яток.

⁴ Науковий архів національного архітектурно-історичного заповідника «Чернігів стародавній». ЧГАИЗ КП-2. Отчет экспедиции спелео-археологической секции, проводившей противоаварийные работы и археологические исследования Антониевых пещер в Чернигове в период с марта 1972 г. по март 1973 г., Чернигов 1973, s. 52.

⁵ Там само, фото 91.

⁶ О. Є. Черненко, Т. Г. Новик, К. М. Міхеєнко, *Архітектурно-археологічні дослідження Іллінської церкви у Чернігові*, «Археологічні дослідження в Україні 2015», Київ 2016, s. 228–230. О. Є. Черненко, Т. Г. Новик, К. М. Міхеєнко, *Архітектурно-археологічні дослідження Іллінської церкви в Чернігові 2015 р.*, «Могилянські читання», Київ 2016, s. 193–196.

Набагато більш інформативним є комплекс латинських надписів Успенського собору Єлецького монастиря. Фактично, всі вони розміщені в нартексі собору. Умовно їх можна розділити на дві групи: 1) надписи в апсиді т.зв. «хрещальні» 2) надписи на стінах нартексу.

Особливою рисою комплексу надписів Успенського собору є те, що майже кожен другий з них містить дату. Водночас значні нашарування пізніших «текстів», у більшості випадків, роблять інтерпретацію цих дат та власно текстів гіпотетичною. Проблемою є навіть саме їх виокремлення, що значно ускладнює дослідження. Ті написи, які вдалось на даний момент прочитати, складають лише частину комплексу. Серед них – сім латинських графіті в апсиді та дві великі групи зі стін нартексу: південної та західної.

Майже всі латинські надписи в апсиді розміщені на висоті 40–120 см від сучасної підлоги, переважна більшість близько верхньої означеної межі. Перший з них розміщений на північній стіні апсиди та є одним із найбільших (Рис. 4). Його можна тлумачити як: **.(H) C HI(e)bovsky**. Досить імовірно, це польське прізвище з ініціалами: **Н.С. Hlebosky**, що могло звучати як Хлебовський або Глебовський.

Ще два графіті (друге та третє) розміщені в центрі апсиди під фрескою Оранти. Фреска тут має значні пошкодження, є скупчення пізніших кириличні надписів, що ускладнює виділення латинських літер та робить їх визначення дещо гіпотетичним.

Другий з написів добре прорізаний, графеми достатньо великі (Рис. 5). У ньому можна виділити два рядки: 1) **(J)ER(Z)Y** 2) **An(n)o 16(4)3**. Початок першого рядка дещо стертий; записане слово можна тлумачити як польське ім'я **Jerzy** (Ежи). Другий рядок містить дату, чому відповідає формула **Anno**, яка є вживаним скороченням від **Anno Domini** – у рік Божий.

Перші дві цифри дати читаються досить чітко, однак третя має пошкодження. Втім, враховуючи час перебування Чернігова у складі Речі Посполитої (1618–1648 роки), найбільш вірогідно, що це була дата **1643**.

Третій надпис розміщений дещо нижче. У ньому також два рядки, однак через погану збереженість виділити їх можна лише приблизно. Не виключено, що це – залишки двох окремих надписів: 1) **164(4)** 2) **AN(o)64(8)ZI(A) NAG**. У першому рядку досить впевнено можна виділити дату 1644. Другий рядок розпочинається з літер **AN**, що може бути частиною вже згаданої скороченої формули **Anno**.

Ще чотири надписи розміщені на південній стіні апсиди. Четвертий, по загальній нумерації, пошкоджений тріщинами в тиньку. Він складається з трьох рядків: 1) **Henrich Swy(c)**. 2) **ANNO** 3) **16 46**. Загальна схожість написання, однаково глибоке прорізання знаків і компактне розміщення дозволяють розглядати їх як цільне графіті (Рис. 7). Слід відзначити, що під його

третім рядком були зафіксовані інші, тонше прорізані, латинські графеми, які можуть бути більш ранніми.

Відзначений надпис з трьох рядків можна тлумачити як ім'я Генріх з прізвиськом, що не збереглося, та датою – 1646 рік. Зважаючи на деяку нехарактерність імені Генріх для польських графіті даного періоду, є підстава припустити, що це міг бути представник західноєвропейського народу.

З огляду на те, що тодішня Річ Посполита активно залучала німецьких найманців, це досить ймовірно.

П'яте графіті розміщене трохи нижче четвертого. Воно збереглося значно гірше (Рис. 8). У ньому можна виділити два рядки та, досить приблизно, декілька літер з датою: 1) (S)OW..4N....N(O)W 2) 4(0) 164(7). Припустимо, це також був пам'ятний запис. Тоді перший рядок є ім'ям його автора.

Останні два надписи з південної стіни апсиди (шостий та сьомий) розміщені вище за інші, на рівні людського зросту. Шостий представлений лише одним рядком, перебивається тріщинами і частково затертий (Рис. 9).

Його можна тлумачити як: .(N).(i)ko(l).i St(e)mpko(r/v)(n)(o)k...A. Закінчення надпису трошки пошкоджено, однак рядок можна вважати більш-менш повним. Враховуючи спотворення початкових літер, перше слово умовно визначається як: **Nikolai** (Миколай). Початок другого слова читається досить чітко: **St(e)mpko**, однак визначити його закінчення проблематично. Можна запропонувати два варіанти: 1) **St(e)mpkovsky** 2) **St(e)mpkov**. Останні літери могли бути фрагментом слова чи скорочення.

Варто відмітити, що в Успенському соборі латинські надписи-прізвиська зустрічаються рідше, аніж датовані пам'ятні записи. Переважна ж більшість латинських надписів в Успенському соборі має характер саме пам'ятних записів, в той час, як кириличні цього ж періоду зазвичай є поминальними.

Сьомий латинський напис в апсиді також є пам'ятним. Він розміщений вище шостого, складає один рядок і читається досить чітко, хоча в деяких місцях є затертим: **.ny.(1)628 WALENTI B...IELEWICZ** (Рис.10). Якщо дата та ім'я не потребують особливих тлумачень, то для прізвиська можливо кілька варіацій: 1) **Biergielewicz** 2) **Bergielewicz**.

Слід наголосити на тому, що за датою даний надпис є найбільш раннім поміж інших відомих латинських графіті Чернігова. Таким чином, вони з'являються тільки через десять років після включення Чернігова до Речі Посполитої. Можливо, їх поява пов'язана зі змінами у конфесійній приналежності храмів міста, у тому числі – Успенського собору, що відбулася близько 1626 року. Чи створені ці графіті власне поляками, питання дискусійне, оскільки місцеве населення також могло використовувати в цей час латиницю. Враховуючи належність Успенського собору до уніатів, серед відвідувачів могли бути як їх місцеві представники, так і з Білорусі чи Волині.

Як відомо, 23 березня 1626 року, було відновлено Чернігівську архімандрію, що надавалася уніатові Кирилові Ставровецькому⁷. Її фактичним центром став Єлецький монастир. Досить імовірно, що латинські графіті в Успенському соборі з'являються тільки після передачі монастиря уніатській церкві.

Слід також згадати, що саме Кирило Ставровецький розпочав відбудову Успенського собору після значних руйнувань спричинених військовими діями початку XVII ст. Однак реалізувати цей свій задум йому не вдалось через нестачу коштів, мізерну підтримку унії як місцевим населенням, так і польською владою. Фактично одразу після смерті Кирила Ставровецького у 1647 році уніатська церква у Чернігові занепала⁸.

Наступною буде розглянута велика група надписів, № 8 по загальній нумерації, що була зафіксована на південній стіні нартексу Успенського собору (Рис.11). Вона знаходиться на значній висоті, близько 3,5 м від сучасної підлоги, і складається з 10 рядків: 1) **Anno.K(j)** 2) **1647** 3) **Michal(z)**..

4) **Sokolo(m)sky** 5) **Alexander** 6) **K(o)narzenisky** 7) **(V).alenti**

8) **(P)rzym.noi..(n)dz** 9) **(S/T)a(l)una(t)ko** 10) **(w)ovi**..

Надписи йдуть по краю фрескового розпису стовпцем та лише у деяких місцях заходять на нього; останні три рядки затерті. У цілому їх можна інтерпретувати як перелік імен та прізвищ під датою Anno 1647. Судячи з усього, імена належали одній групі осіб. Допустимо також, що цей «список» міг бути трохи ширшим. Про це свідчать затерті фрагменти літер з його правого боку, на фресковому розписі.

Оскільки більшість латинських надписів в Успенському соборі мають структуру: ім'я + прізвище чи ініціали + прізвище, логічним є припустити таку ж структуру напису і в цьому випадку. Однак через втрати частини тексту співвідношення конкретних імен та прізвищ можна визначити досить умовно.

Цікавою є причина створення цього переліку імен саме в указаний рік. Встановити її точно навряд чи можливо, однак можна висловити з цього приводу кілька припущень. Перше: надпис може бути пов'язаний зі вже згаданою смертю Кирила Ставровецького у 1647 році. Це міг бути список якимсь чином причетних до цієї події осіб.

Друге припущення: «список» пов'язаний з першим відзначенням у ньому прізвищем – Соколовський. Прізвище Олександра Соколовського, католицького єпископа київської дієцезії, згадується досить часто в контек-

⁷ П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина у складі Речі Посполитої (1618–1648)*, Київ 2006, s. 71.

⁸ Там само, s. 192.

сті справ Чернігівського воєводства⁹. Відомо, що з 1637 року він приймав участь в королівській граничній комісії по встановленню путивльської ділянки кордону. Остаточне розмежування цієї ділянки припадає на липень 1647 року¹⁰. Що цікаво, з 1636 року у згадках про королівську граничну комісію фігурує також брацлавський каштелян Габріель на прізвисько Стемпковський. Таке прізвисько було відзначене і серед надписів Успенського собору. Однак впевнено пов'язати «список» з діяльністю комісії неможливо: судячи з позиції прізвиська Соколовський у «списку», воно відноситься до імені Міхал. Окрім того, інші згадані там само прізвиська не зустрічаються серед переліку причетних до її діяльності осіб.

Наступні декілька надписів походять з групи, № 6 по загальній нумерації, яка була зафіксована на фресковому фрагменті західної стіни нартексу. Переважну більшість в ній складають кириличні надписи, але є і п'ять латинських.

Першим буде розглянуте найбільший з них, що знаходиться в центрі групи. Його можна інтерпретувати як: **SOLTA(N)** (Рис. 12).

Він складається з 6 досить чітких літер. Поперечні мачти в третій літері можуть бути випадковими продряпинами. Надпис, скоріш за все, є шляхетським прізвиськом Солтан. Це прізвисько досить часто фігурує в документах першої половини XVII ст., у тому числі – у зв'язку з Єлецьким монастирем. Так, наприклад, є згадки, що у 1626 році село Виблі (сьогодні – Куликівського району), належало Василю та Павлу Солтанам¹¹, а вже у 1635 році його власником записаний Чернігівський Єлецький монастир. Є також згадка Миколи Солтана серед земських урядників Чернігово-Сіверщини (1621–1648 роки)¹². Відомо, що він походив з Київського воєводства, приймав участь у регіональних військових експедиціях та був чернігівським писарем з 1633 по 1648 рік. Не виключено, що графіті могло належати комусь із вище названих осіб.

Наступні три графіті розміщені в центрі групи (Рис.13). Гіпотетично їх можна визначити як імена: **EWH(E)NI(A)// W(O)N(Y)A //(?SVOYK(O)**.

Вони накладаються на великий кириличний надпис та в порівнянні з іншими слабше прорізані. Це могли бути як скорочення від повних імен, так і своєрідні прізвиська. Аналогічно до інших латинських написів Успенського собору, їх можна віднести до першої половини XVII ст.

Останнє латинське графіті у цій групі розміщено в нижній частині збереженої ділянки фрескового розпису. Воно розпочинається фрагментами квадратних дужок, має декілька збережених літер та затерті цифри: **\ SC(A).1(6)4(0).IS** (Рис. 14). Зліва від нього були зафіксовані залишки літер,

⁹ П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина...*, с. 191.

¹⁰ Там само, с. 203.

¹¹ І. В. Кондратьєв, *Любецьке староство (XVI – середина XVII ст.)*, Чернігів 2014, с. 304.

¹² П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина...*, с. 416.

які б могли бути його початком. Інтерпретувати дане графіті можна як латинський запис з датою та аббревіатурою імені автора: (ANNO) \SC(A) 1640 IS. Дата підтверджує відношення надпису до першої половини XVII ст.

Загальна кількість латинських надписів в Успенському соборі свідчить про його активне відвідування за часів уніатів. Однак нам точно невідомо, у якому стані на той час був храм та чи можна було у ньому вести богослужіння.

Нині в соборі збереглась досить обмежена кількість фресок, тому робити загальні висновки щодо цього лише за надписами з нартексу навряд чи можливо. Однак вони, безумовно, вказують на особливе значення цієї локації в сприйнятті відвідувачів, які залишили графіті саме в цьому місці у такому скупченні.

На останок варто зазначити, що комплекс надписів з Успенського собору Єлецького монастиря розширює джерельну базу до вивчення періоду перебування Чернігова у складі Речі Посполитої. Невеликі фрагменти латинських написів з інших культових пам'яток лише підтверджують дані писемних джерел щодо процесів, які у той час відбувались. Втім, досить перспективним є подальше дослідження Антонієвих печер та Іллінської церкви у пошуках інших, досі ще невідомих графіті. Можливо також, що дослідження в інших містах Чернігово-Сіверщини дозволять суттєво поглибити наші знання щодо тих процесів середини XVII ст., про які нині ми маємо досить приблизне уявлення.

Окремо автору хотілося б подякувати І. В. Кондратьєву та І. Л. Калечиц за консультації щодо деяких надписів під час написання даної статті.

Literatura

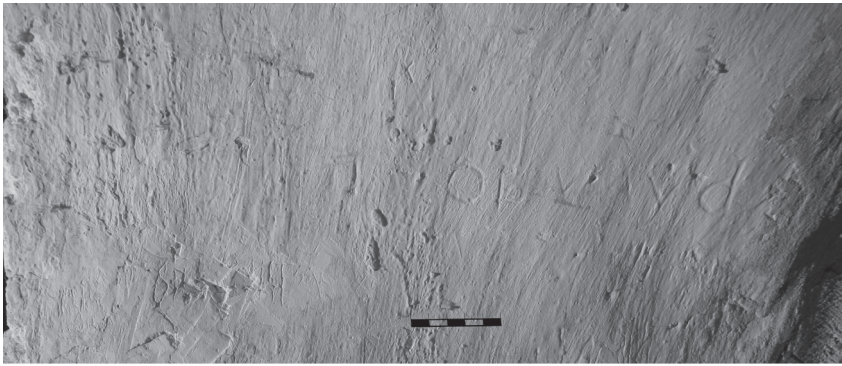
- Кондратьєв І. В., *Любецьке староство (XVI – середина XVII ст.)*, Чернігів 2014
- Кулаковський П., *Чернігово-Сіверщина у складі Речі Посполитої (1618–1648)*, Київ 2006
- Черненко О. Є., Новик Т. Г., Міхеєнко К. М., *Архітектурно-археологічні дослідження Іллінської церкви у Чернігові*, «Археологічні дослідження в Україні 2015», Київ 2016
- Черненко О. Є., Новик Т. Г., Міхеєнко К. М., *Архітектурно-археологічні дослідження Іллінської церкви в Чернігові 2015 р.*, «Могилянські читання», Київ 2016
- Холостенко Н. В., *Науковий архів Національного заповідника «Софія Київська». НАДР-1718. Борисо-Глебський собор в г. Чернигове. Материали обслеования*, Київ 1948



Рис. 1 Латинське графіті з Борисоглібського собору



Рис. 2 Латинське графіті з Антонієвих печер



7 v o v i y d e



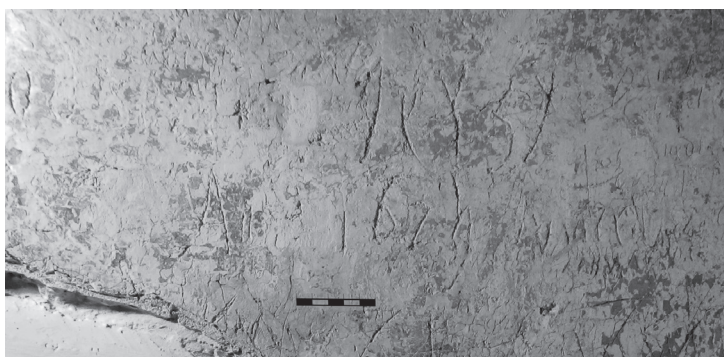
Рис. 3 Латинське графіті з Іллінської церкви



7 v o v i y d e

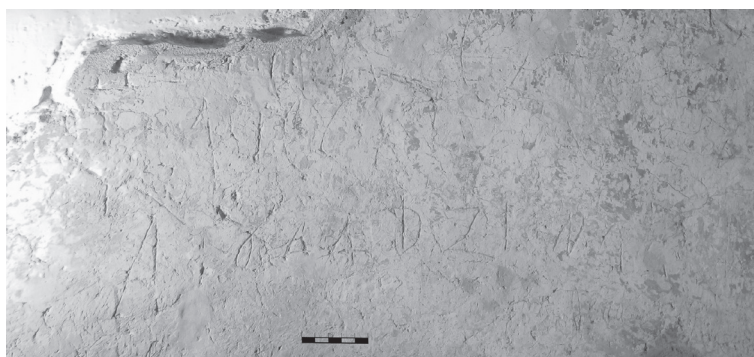


Рис. 4 Успенський собор графіті № 1 з північної стіни «хрещальні»



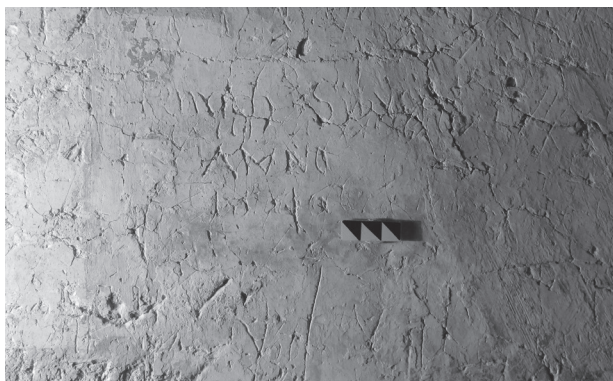
REY 5X
Anno 1672

Рис. 5 Успенський собор графіті № 2 з фрески Оранти



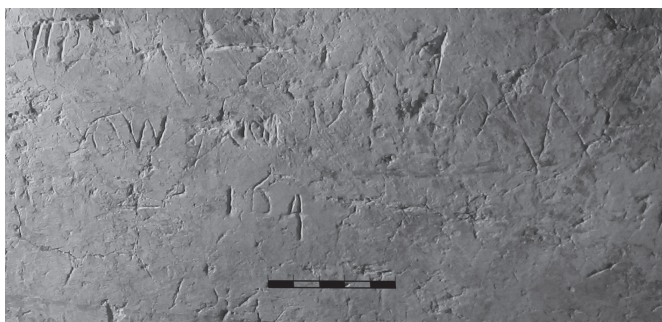
Т 6 А Ч
ANNO 1672

Рис. 6 Успенський собор графіті № 3 з фрески Оранти



Henrich Swygar
 AMNO
 10147

Рис. 7 Успенський собор графіті № 4 з південної стіни «хрещальні»



Swygar Swygar
 4^o 1647

Рис. 8 Успенський собор графіті № 5 з південної стіни «хрещальні»

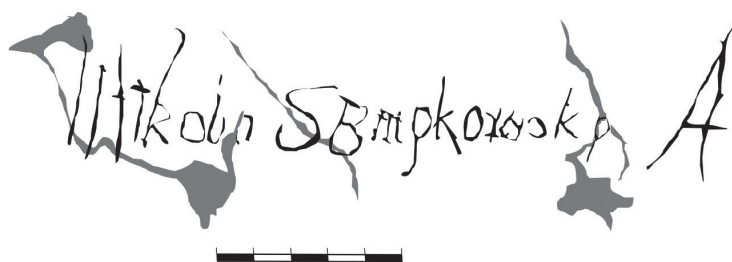
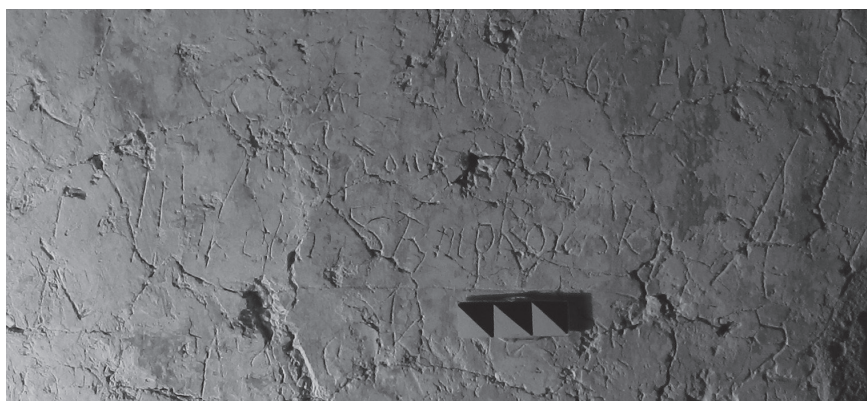


Рис. 9 Успенський собор графіті № 6 з південної стіни «хрещальні»

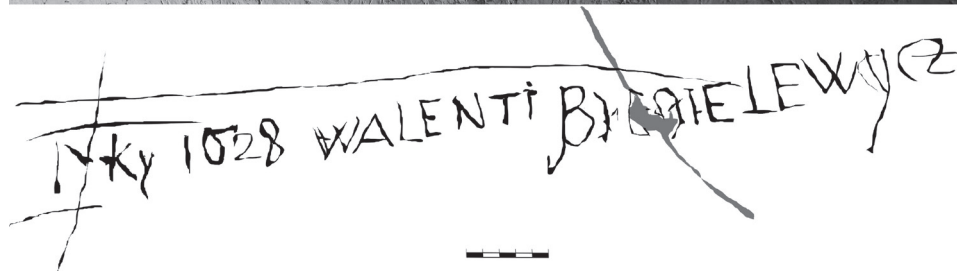
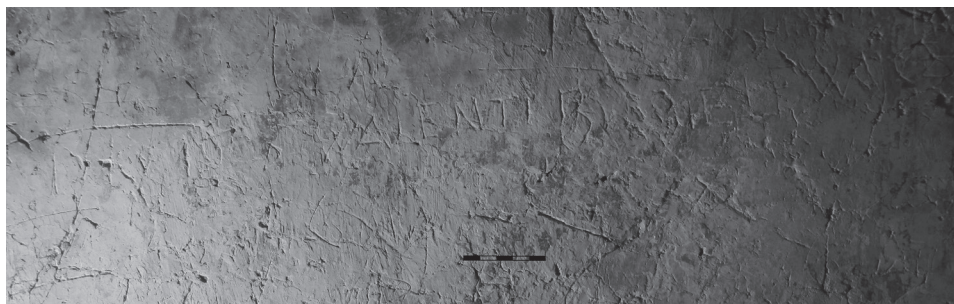
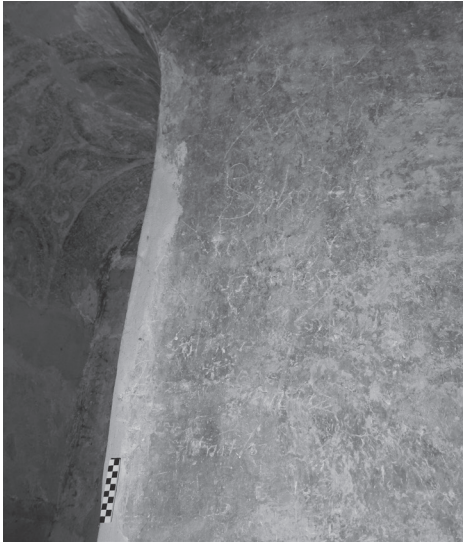


Рис. 10 Успенський собор графіті № 7 з південної стіни «хрещальні»



Anno 20
 1047
 Michat...
 Sokot...
 Alexander
 Konast...
 Vasilant
 P...
 F...
 W...

Рис. 11 Успенський собор група надписів № 8 з південної стіни нартексу



Solta(n)

Рис. 12 Успенський собор графіті Solta(n), група надписів № 6 з західної стіни нартексу

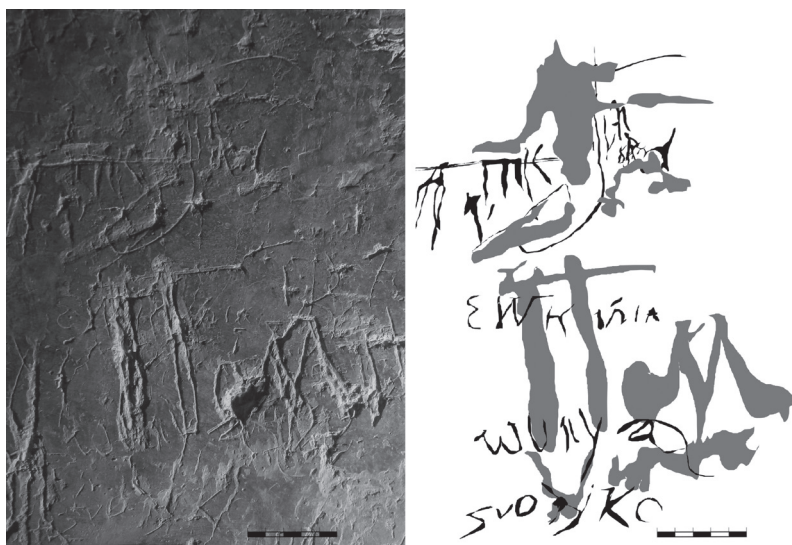


Рис. 13 Успенський собор три латинські графіті, група надписів № 6 з західної стіни нартексу

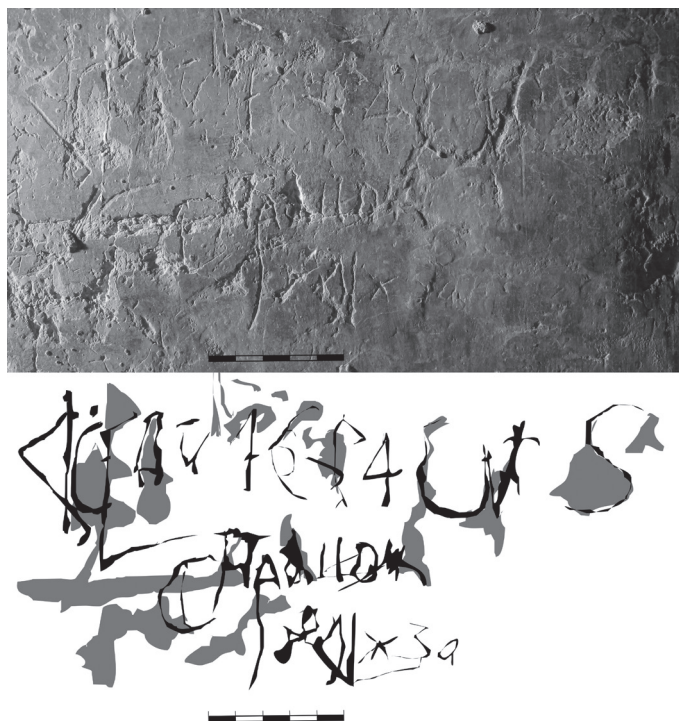


Рис. 14 Успенський собор латинське графіті з датою, група надписів № 6 з західної стіни нартексу

Nomadyzm, Buddyzm i Komunizm.

Filary mongolskiej tożsamości w myśli Profesora Shagdaryna Biry.

Streszczenie: Celem niższego artykułu jest przedstawienie polskiemu czytelnikowi podstawnych idei historiograficznych głoszonych przez jednego z najbardziej wpływowych żyjących mongolskich historyków profesora Shagdaryna Biry. Choć mongolska historiografia jest tematem stosunkowo rzadko poruszonym przez polską naukę zawiera ona szereg niezwykle ciekawych idei, szczególnie tych związanych z drogą obraną po upadku komunizmu, która skrajnie odróżnia prace mongolskich historyków od przedstawicieli tej dziedziny w innych krajach postkomunistycznych.

Summary: This article aims to present the Polish reader the basic historiographic ideas proclaimed by one of the most influential living Mongolian historians professor Shagdarna Biry. Although the Mongolian historiography is relatively rarely mentioned in Polish science, it contains a lot of extremely fascinating ideas, especially those related to the path taken after the fall of communism, which distinguishes the work of Mongol historians from the representative of this field in other post-communist countries.

Słowa kluczowe: Shagdaryn Bira, Mongolia, Historiografia, Upadek ZSRR, Lata dziewięćdziesiąte, Tożsamość, Buddyzm, Komunizm, Nomadyzm, Tybet, Chiny, Teozofia.

Keywords: Shagdaryn Bira, Mongolia, Historiography, Collapse of the USSR, Nineties, Identity, Buddhism, Communism, Nomadism, Tibet, China, Theosophy.

Upadek ZSRR na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia był wydarzeniem o niezwykle daleko idących reperkusjach. Oznaczał on nie tylko koniec trwającego prawie półwieku konfliktu między dwoma super mocarstwami, ale również koniec pewnego sporu ideologicznego na temat kształtu dalszego rozwoju społecznego i historycznego całej ludzkości. W monecie upadku bloku wschodniego szereg państw zmuszonych było na nowo stworzyć swoją tożsamość zarówno kulturową jak i społeczną. Część z nich musiało zmierzyć się z tym problemem po raz pierwszy od setek lat. Wydaje się, że istnieją trzy rodzaje krajów, których ten problem dotknął. Pierwszym z nich jest właśnie piętnaście byłych republik powstałych z podziału ZSRR. Rozdzieliły one między siebie materialną i kulturową schedę po ZSRR, ich narodziny są nagle i chaotyczne. W większości zmuszone są one stworzyć swoją tożsamość od

podstaw, starając się sięgać po wcześniejsze byty terytorialne istniejące uprzednio na ich terenach. Mogą one również odnaleźć się pod wspólną ideą krajów postsowieckich. Wyjątek stanowią tutaj kraje bałtyckie, które natychmiast uznały upadek ZSRR za odzyskanie niepodległości i powrót do kultury Europy Północnej. Następnie mamy do czynienia z byłymi krajami satelickimi posiadającymi dużą niezależność w polityce wewnętrznej, które jednak w polityce międzynarodowej i systemowo zależne były do ZSRR (Polska, Czechy, NRD czy państwa bałkańskie). W krajach tych doszło do zmiany systemu z komunizmu na demokrację liberalną i do odbudowania tożsamości opartej na przedkomunistycznej formie. Ostatnią formą są kraje sojusznicze ZSRR, często nadal znajdujące się pod kontrolą elit, którym w dojściu do władzy pomogło wsparcie ZSRR. Grupa ta nie była zależna od ZSRR, wręcz wykorzystywała ZSRR do osiągania własnych celów na arenie międzynarodowej. W obliczu zniknięcia tak potężnego partnera zmuszone były stworzyć nowe sojusze w celu zabezpieczenia swoich interesów geopolitycznych. Większość krajów związanych z ZSRR pasuje do tego rodzaju modelu.

Jedynym wyjątkiem jest tutaj Mongolia. Sytuacja Mongolii w okresie trwania zimnej wojny była stosunkowo unikalna. Mongolia nie stała się jedną z republik ZSRR, posiadała własną podmiotowość państwową, swój język, alfabet, oraz teoretycznie niezależnie wybierane władze. Jednocześnie jednak nie można jej nazwać satelitą ZSRR, bowiem komunistyczna Mongolia nigdy nie cieszyła się tak dużą swobodą jak Polska, Czechy i inne państwa Europy Środkowej i Centralnej. Powstanie Mongolii jak państwa uznanego na scenie międzynarodowej zleżało od decyzji ZSRR podjętej na początku dwudziestego wieku. Mongołowie jak lud nie cieszyli się uznaną globalnie niezależnością od stuleci, dlatego po upadku ZSRR konieczne dla nich stało się głębokie spojrzenie nie tylko na obecne miejsce Mongolii na mapie świata, ale również na naturę jej tożsamości, jako narodu. Osobą, która jako jedna z pierwszych podjęła się tego zdania jest mongolski historyk profesor Shagdaryna Bira. Shagdaryn Bira jest jednym z najbardziej wpływowych nowoczesnych Mongolskich historyków od ponad pięćdziesięciu lat. Jego prace dotyczą szerokiego zakresu tematów związanych z kulturą, religią oraz językiem Mongolii, Indii oraz Tybetu. Shagdaryn Bira urodził się na terenie dzisiejszej Mongolii w roku 1927, był synem jednego z najbogatszych Mongołów tego okresu. W wieku 6 lat został wysłany do zakonu buddyjskiego w celu pobierania nauk oraz zastania mnichem¹. Uczyć się miał pod czujnym okiem swojego wuja od strony matki, lamą posiadającym najwyższy stopień edukacyjny pośród mongolskich lamów. Jego edukacja trwała około trzech lat w okresie między rokiem 1933-1936, przerwały ją stalinowskie czystki, których ofiarą padł nie tylko nauczyciel Biry, ale również i jego ojciec². Jego ojciec,

¹ Chociaż Mongolska Republika Ludowa powstała już w roku 1924, to oficjalny zakaz przyjmowania uczniów do szkół buddyjskich ogłoszono dopiero w roku 1934.

² Szacuje się, że w trwających pod koniec lat trzydziestych czystkach zginęło około 30 000 mieszkańców kraju. Czystki dotknęły wiele grup społecznych od członków partii komunistycznej,

jako wielki zwolennik tradycyjnej kultury mongolskiej oraz sponsor klasztorów buddyjskich na terenie całej Mongolii został rozstrzelany, jako jeden z pierwszych mongolskich arystokratów. Represje nie ominęły też innych członków rodziny Biry, których uznano za przedstawicieli kasy wyzyskującej. Okres ten oprócz traumatycznych wydarzeń przyniósł także inne zmiany w życiu Shagdaryna Biry. Młody Bira trafił do państwowej szkoły. Przez trzy lata spędzone w zakonie jego zadaniem było studiowanie języka tybetańskiego oraz starych religijnych tekstów, teraz przyszło mu się zmierzyć z edukacją socjalistyczną. Jako dziesięcioletni ze względu na swoje sukcesy w szkole Bira został wybrany do kontynuowania edukacji w Moskwie. Był to rzadki zaszczyt czekający tylko najwybitniejszych uczniów. W roku 1946 odbył swoją pierwszą podróż z Ułan-Bator do Moskwy, gdzie został studentem Moskiewskiego Państwowego Instytut Stosunków Międzynarodowych im. W. Łomonosowa³, nowo powstałej elitarnej uczelni, której celem było kształcenie nie tylko pokolenia sowieckich dyplomatów, ale również specjalistów w dziedzinie prawa, ekonomii oraz badań regionalnych. Po ukończeniu studiów Bira rozpoczął swój proces doktoryzacji w Moskiewskim Instytucie Orientalistyki, najstarszej tego rodzaju jednostce w Rosji będącej następcą szkoły Lasarewskiej. Podczas swoich studiów Shagdaryn Bira nawiązał kontakt i wkrótce stał się uczniem Jurijego Roericha⁴, syna i kontynuatora pracy Nikołaja Roericha, wybitnego rosyjskiego archeologa, malarza, pisarza, teozofa⁵ oraz badacza Tybetu i kultury Azji. Dzięki Josefowi Bira rozpoczął ponowną naukę języka tybetańskiego i zaczął na nowo odkrywać kulturę buddyjską. Jego szczególnym zainteresowaniem cieszyły się Sutry, które fascynowały go od czasów jego młodzieńczej edukacji w buddyjskim zakonie, jednak w czasach dzieciństwa nie był on w stanie poznać ich zawartości. Po obronie doktoratu Bira powrócił do kraju gdzie został zatrudniony w nowo powstałej Mongolskiej Akademii Nauk w roli jej wiceprezydenta. Bira stał się kluczową postacią nie tylko mongolskiego świata akademickiego, ale również międzynarodowej sceny mongolistycznej. Profesor Bira był profesorem wizytującym w krajach takich jak Japonia, Francja, Indie i Rosja oraz pozostawał aktywnym członkiem instytucji takich jak między innymi Mongolian Academy of Sciences, International Association for Mongol Studies; Academician of the Mongolian Academy of Sciences, International Academy of Indian Culture⁶.

przez emigrujących z terenów ZSRR Buriatów, lokalną arystokrację po buddyjskich mnichów. W tym okresie zniszczona została przeważająca większość lokalnych świątyń buddyjskich.

³ <https://www.youtube.com/watch?v=qOI-pSwe5hc>

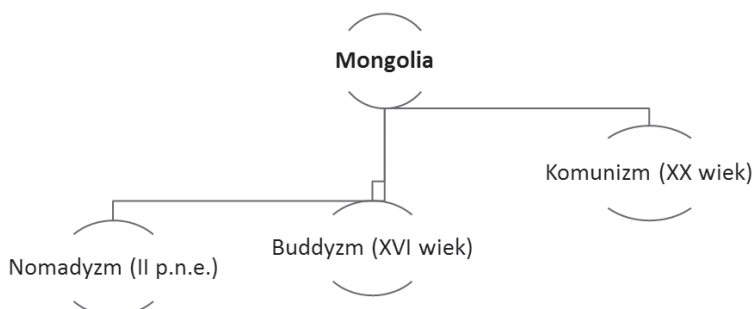
⁴ Chociaż rodzina Roerich zmuszona została do opuszczenia ZSRR, to jednak po pewnym okresie pozwolono mu powrócić do kraju, choć nadal był on traktowany podejrzliwie przez władze komunistyczne a swoją pracę mógł kontynuować głównie w domowym zaciszu.

⁵ System ezoteryczny stworzony przez Helenę Bławatską, którego głównym założeniem było poszukiwanie źródeł boskości ludzkości oraz świata. Wiele z jego elementów inspirowanych jest myślą dalekiego wschodu.

⁶ http://www.asianmonth.com/prize/english/winner/17_02.html

Podstaw myśli historycznej Shagdaryna Biry

U podstaw myśli historycznej Shagdaryna Biry leży założenie, że Mongołowie od zawsze spełniali niezwykle wyjątkową rolę nośnika kulturowego⁷. Świat postrzega jednak Mongołów, jako barbarzyńców zdolnych tylko do podboju i destrukcji napotykanych kultur, przysłowiowy bicz boży karzący świat za materializm i hedonizm pozostawający po sobie tylko zgłiszcza. Rola Mongołów zdaniem Biry była jednak zdecydowanie inna. Według teorii Biry nie byli oni twórcami kultury w klasycznym sensie, ale brali czynny udział w rozprzestrzenianiu się idei wśród napotykanych ludów. Interpretując, kompilując i ulepszając elementy napotykanych kultur w celu wzbogacania własnego społeczeństwa, jednocześnie przekazywali te zmodyfikowane elementy innym napotkanym grupom. Przypisanie Mongołom kategorii nośnika kulturowego pozwala Birze w prosty sposób włączyć historię Mongołów w nowoczesną historię Zachodu. Mongołowie stają się jej elementem, jako niewidzialna siła mająca kolosalny wpływ nie tylko na otaczające ją ludy, ale i na cały kontynent euro-azjatycki biorący udział w transferze idei pomiędzy cywilizacjami, które nigdy by nie nawiązały ze sobą kontaktu gdyby nie mongolska interwencja. Zdaniem Biry to właśnie Mongołowie stali się bodźcem do rozwoju wielu z podbitych przez siebie ludów. Stworzyli oni imperium, które po raz pierwszy połączyło Wschód z Zachodem. Mongolski imperializm obrał niezwykle specyficzną formę, która pozwoliła stworzyć pewną przestrzeń, dzięki której nastąpił wolny przepływ idei i myśli religijnej. Dzięki ich otwartości na napotkane wpływy kulturowe i podbojowi opartemu na dominacji ekonomiczno-militarnej Mongołowie nie niszczyli lokalnej kultury podbitych ludów, ale starali się ją wykorzystać do dalszego rozwoju swojego imperium. Ten fenomen stanowi podstawę mongolskiej państwowości. Zdaniem Biry w historii Mongołów istnieją trzy podstawowe idee będące filarami nowoczesnego społeczeństwa mongolskiego⁸.



Rys. 1 Schemat filarów nowoczesnego społeczeństwa mongolskiego

⁷ S. Bira, *Studies in Mongolian History, Culture and Historiography*, Ulaanbaatar, 2001, s. 316.

⁸ Tamże, s. 385.

Pierwszy filar: Nomadyzm

Pierwszym i zarazem najistotniejszym filarem nowoczesnej mongolskiej państwowości jest, według Biry, spuścizna po ludnych koczowniczych. To właśnie nomadyzm ukształtował kluczowe cechy mongolskiego społeczeństwa. Zdaniem Biry koczownictwo jest jednym z dwóch podstawowych modeli organizacji społecznej, które wyłoniły się na wskutek rewolucji neolitycznej. Według Biry stereotypowe postrzeganie nomadyzmu, jako formy bytowania prymitywniejszej niż prowadzenie osiadłego trybu życia jest niezwykle błędne. Uważa on, że koczownictwo wymaga, co najmniej tyle samo zdolności i wiedzy, co osiadły tryb życia. Nomadzi muszą wykazywać się niezwykle zdolnością adaptacji do nawet najdrobniejszych zmian swojego środowiska, ponieważ w przeciwieństwie do zamieszkujących w miastach osiadłych sąsiadów, nie są oni w stanie zgromadzić takich ilości zapasów surowców, które umożliwiają ludności osiadłej przetrwanie kryzysu. Choć nomadzi mają do dyspozycji mniejsze zasoby nie można o nich powiedzieć, że są oni prymitywniejsi od ludności osiadłej. Dysponują oni zarówno skomplikowaną organizacją społeczną jak i systemem ekonomicznym opartym na prawach wypasu na pastwiskach oraz wymianie dóbr wytwarzanych przez plemiona wyspecjalizowane w hodowli konkretnych gatunków zwierząt⁹. Koczownicy od samego początku zmuszeni są radzić sobie z wieloma problemami, których ludność osiadła nigdy nie napotkała, takimi jak konieczność obliczeń bardzo dokładnych czasów podróży oraz rozplanowanie czasu i miejsc postojów. Muszą oni także zdobywać informację o przemianach zachodzących na pastwiskach.

Zdaniem Biry wszystko to wskazuje, że Mongołowie byli niezwykle nowoczesnym i pragmatycznym ludem. Wielki Step jest niezwykle trudnym środowiskiem, na którym nie ma miejsca na słabość, najmniejsza pomyłka plemiennego wodza może oznaczać nie tylko śmierć jego podwładnych, ale również upadek wspólnoty, której są członkami. Pomimo tych trudności tereny obecnej Mongolii stały się miejscem narodzin tak zwanych imperiów stepowych. Pierwsze z nich powstało około 200 lat przed naszą erą. Bira uważa, że istnieje między tymi imperiami nierozzerwalna więź, w pewnym sensie są one swoimi kontynuacjami¹⁰. Idea ta dawałaby mongolskiej państwowości ponad 2000 lat historii. Zdanie Biry o ciągłości ta wynika nie tylko z ich niezwykle podobnej genezy historycznej¹¹, ale również z ich unikalnej relacji z Chinami. Relacja ta, zdaniem Biry, opiera się na pewnej niezwyklej formie koegzystencji bazującej paradoksalnie na podboju. Nomadzi zawsze uważali się za lepszych od swoich południowych sąsiadów i przypisywali sobie prawo do brania od nich surowców, które w danej chwili były im potrzebne.

⁹ Tamże, s. 342.

¹⁰ Tamże, s. 338.

¹¹ Tamże, s. 338.

Z drugiej strony Chińczycy postrzegali nomadów, jako barbarzyńców, których należy ucivilizować. Co prawda wydawałoby się, że dzięki większej liczebności oraz dostępowi do surowców to Chińczycy byli stroną dominującą tej relacji, jednak nawet pomimo tak olbrzymiego przedsięwzięcia jak budowa Wielkiego Muru właśnie nomadzi okazali się zdobywcami podbijającymi Chiny. Koczownicy, którzy zdobywali Chiny dzięki małej liczebności nie zmieniali napotkanego społeczeństwa, ale stawali się jego rządzącą elitą. Kiedy niedawni zdobywcy zajmowali się zarządzaniem zdobytymi terenami, na Wielkim Stepie pustka po ich zniknięciu dawała możliwość uformowania się nowych konfederacji koczowników, które z czasem rosły wystarczająco w siłę by zaatakować i podbić swoich poprzedników. Konfederacje te rodziły się dzięki chęci zdobycia bogactw osiadłych ludów oraz zdolnościom indywidualnych przywódców, ale odniosły sukces dzięki koczowniczej organizacji społecznej i zanikaniu jej wśród swoich poprzedników rządzących Chinami, którzy roztapiali się w kulturze chińskiej i nie byli zdolni do przeciwstawiania się taktykom, które sami wykorzystali do podboju swoich poprzedników.

Zdaniem Biry Imperium Mongolskie, choć pod wieloma względami jest podobne do swoich poprzedników jak i mandżurskich następców, to jednak w najważniejszym aspekcie się od nich różni. Mongołowie stworzyli pierwsze państwo koczownicze korzystające z wzorców i osiągnięć ludności osiadłej. Zdaniem Biry Mongołowie, jako pierwsi zaczęli jednoczyć nomadów w jedno plemię, które przetrzymało się w etnos mongolski. Do tej pory podstawowym elementem zarządzania plemieniem była charyzma jego wodza. Charyzma i zdolności danego wodza były jednymi sposobami utrzymania sojuszu z innymi plemionami. Mongołowie, jako pierwsi wprowadzili prawo sukcesji. Prawo to nie było jednak oparte na dziedziczeniu, ale na wolnym wyborze dokonywanym przez przywódców poszczególnych mniejszych plemion. Wybierali oni nowego wodza z listy chętnych kandydatów. Dodatkowo za czasów Czyngis-chana Imperium Mongolskie zmieniło model podboju z militarnego na ekonomiczny¹². Wielu z podbitych ludów pozwolono zachować ich tradycyjną strukturę społeczną w zamian za posłuszeństwo oraz odprowadzanie podatków na rzecz mongolskiej administracji.

Imperium nie wybierało jakiegось jednego konkretnego terenu, na którym by się koncentrowało. Mongolska armia atakowała każdego, kogo napotkała na swojej drodze kończąc swój podbój tam gdzie kończył się step. Do tej pory poprzednicy Mongołów zawsze koncentrowali się na największym dla nich zagrożeniu-Chinach. Zdaniem Biry to dowód na nowe podejście do postrzegania świata, jakie wytworzyli Mongołowie. W opinii Biry ta przemiana związana jest z przejściem Mongołów z tradycyjnego modelu legitymizacji władzy opartej na totemizmie na nowy, oparty na wakacie wybrańca niebios. Bira sądzi, że przemiana ta była częścią głębszych zmian zachodzących w społeczeństwie na skutek przystosowania się do

¹² Tamże, s. 429.

zarządzania podbitymi terytoriami chińskimi. Mongołowie aktywnie poszukiwali nowych metod legitymizacji zdobytej władzy, które powaliłyby wykroczyć poza dominację militarną. Bira uważa, że Czyngis-chan do końca życia pozostał wierny ideałom kultury nomadów. To jego następcy zaczęli proces przemiany Mongołów w elitarną grupę rządzącą, zdolną do zarządzania jednym z największych imperiów w historii.

Ten okres wydaje się najbardziej dynamicznym okresem przemian struktur Imperium Mongolskiego. Zdaniem Biry w tym czasie Mongołowie utworzyli szereg dróg, które połączyły rejon całego imperium tworząc największą sieć komunikacyjną w historii. Pokazuje to, że Mongołowie, choć z natury byli wojownikami, świetnie radzili sobie z asymilowaniem i rozprzestrzenianiem napotkanych kultur. Mongołowie zdaniem Biry „otworzyli starożytny świat pozwalając na niespotykaną do tej pory mobilność ludzi jak i idei”. Bira sądzi, że Imperium Mongolskie pod wieloma względami stanowi wschodni odpowiednik Imperium Rzymskiego. Imperium zapewnia stabilizację, pokój, prawo i strukturę władzy oraz podejmuje decyzje na wielką skalę. Zdaniem Biry Mongołowie tworząc infrastrukturę imperium stworzyli bodziec do powstania wielu lokalnych kultur.

Drugi filar: Buddyzm

Drugim filarem mongolskiej państwowości jest buddyzm. Chociaż stał się on dominującą religią Mongołów już po upadku imperium to wprowadzone przez niego idee miały kluczowy wpływ na mongolską tożsamość. Nie oznacza to jednak, że nauki Buddy nie przenikały do Mongolii zdecydowanie wcześniej. Nie jest to niczym niezwykłym biorąc pod uwagę bliskość Jedwabnego Szlaku, który od zawsze był miejscem transferu nie tylko dóbr, ale również idei. Do Mongolii docierał nie tylko buddyzm, ale także chrześcijaństwo, islam, konfucjanizm, zaratusztrianizm oraz parę pomniejszych wyznań. Buddyzm docierał do Mongolii wielofazowo i nie tylko z obszaru Azji Centralnej, ale również z terytorium Chin¹³. Nawrócenie Mongołów było celem wielu grup religijnych z racji tego, że byli oni w tym okresie największą potęgą lokalną. Pełniąc rolę mecenasów danego bóstwa mogli bardzo pomóc w rozprzestrzenianiu się religii po szlakach Wielkiego Stepu. To jednak buddyzm stał się religią, która ostatecznie zdominowała społeczeństwo mongolskie, ponieważ oferował jego członkom coś więcej niż zbawienie i oświecenie a mianowicie legitymizację jego istnienia oraz sprawowanej władzy. Dzięki naukom buddyjskim dynastia mongolska stała się kontynuacją dynastii indyjskich i tybetańskich. Mongołowie zaczęli wprowadzać w swoje kroniki nie tylko elemen-

¹³ S. Bira, *Mongolian historical literature of the XVII-XIX centuries written in Tibetan*, Bloomington 1970 s.45.

ty historyczne, ale również indyjskie i buddyjskie legendy. Może to wydawać się mało znaczącym faktem, ale w tym okresie buddyzm nie był jeszcze dominującą religią. Bira twierdzi, że język indyjski miał wielki wpływ na rozwój mongolskiej świadomości poprzez wprowadzenie przemian językowych. Otworzył on Mongołów na ideę wieczności i nagrody za czyny. Birze taka interpretacja pozwala podłączyć Mongolię pod dłuższy i rozpoznawalny na całym świecie cykl wydarzeń historycznych. Bira podkreśla naturalną zdolność Mongołów do przejmowania obcych elementów i wykorzystywania ich do własnych celów.

Fascynacja buddyzmem też nie była czysto kulturowa. Obie strony czerpały z niej głęboko idące korzyści. Wpisując się w ciąg kulturowy Mongołowie zrównali status swojego imperium z cywilizacją, którą podbijali. Nie byli oni bandytami z północy, ale logiczną kontynuacją zawansowanej kultury buddyjskiej. Bira uważa, że tym, co głównie przyciągnęło Mongołów do buddyzmu była możliwość stworzenia metafizycznego usprawiedliwienia dla podboju przy jednoczesnym odcięciu klasy rządzącej od poddanych.

Buddyjscy mnisi szybko zajęli wysoko postawione stanowiska w mongolskiej biurokracji na terenie Chin. Co ciekawe Bira bardzo dużo pisze o uniwersalności, którą wprowadza buddyzm. Nie zauważa tego, że pod wieloma względami można by zarzucić mu ograniczenie postrzegania świata poprzez Mongołów. Indyjsko-tybetańsko-mongolski ciąg historyczny na dłuższą metę zamykał Mongołów w obrębie określonego terytorium Dalekiego Wschodu.

Kiedy siły mongolskie podbijały szereg nowych terytoriów na Zachodzie i Południu ludy tamtejsze nieznające buddyzmu wyrażały swoje zainteresowanie tą religią.

Jednakże buddyści nie wykazywali zainteresowania tymi obszarami. To przyczyniało się do wchłaniania Mongołów przez lokalne kultury. W porządku kosmologicznym świata Mongolia stała się nie tylko najmłodszym z państw buddyjskich, ale również zwieńczeniem ewolucyjnego ciągu rozwoju świata materialnego. Większość kronik mongolskich z okresu schyłku imperium zaczynała się do przedstawienia świata materialnego i zwierzęcego. Następnie opisywane były początki kultury ludzkiej, w dalej części przechodziły do życia Buddy, aby w następnym etapie dodać historię Indii i Tybetu. Na samym końcu pokazują Mongołów, jako zwieńczenie historii świata. Drugim ruchem buddystów było stworzenie idei dwóch łańdów: sakralnego i duchowego.

Sakralny łańd to zbiór praw i zaleceń, w jaki sposób chan powinien rządzić podbitym terytorium. Za ideą tą stoi Phags-pa Blo-gros-rgyal-mtshan jeden z kluczowych tybetańskich lamów tego okresu¹⁴. Uznaje on, że jedyną słuszną metodą sprawowania pokojowych rządów jest utworzenie imperium zjednoczając wiele etnosów zgodnie z naukami buddyzmu. Głównym narzędziem podboju rzecz ja-

¹⁴ S. Bira, *Studies in Mongolian History, Culture and Historiography*, Ulaanbaatar 2001, s.312.

sna nie miałyby być przemoc, ale rozprzestrzenianie się pokojowych nauk Buddy, które sprawiają, że lokalne ludy rozpoznają chana, jako przedstawiciela Buddy na ziemi, wobec czego z radością przyjmują jego zwierzchnictwo. Drugi ład jest o wiele ważniejszy.

Phass-Pa Gla-ma zaznacza, że żaden władca nie może zapomnieć, co jest ostatecznym celem dobrych rządów – zbawienie swoich poddanych. Władca musi dbać o duchowy rozwój swoich poddanych, by ci mogli osiągnąć nirwanę i ostatecznie wyrwać się z cyklu odrodzenia. Dla tego imperium ma obowiązek ciągle włączać w swój skład nowe ziemie, czyniąc to nie dla swojego dobra tylko dla dobra podbijanych ludów. Wydaje się, że Bira w tym wypadku stara się zrzucić odpowiedzialność za mongolski imperializm na tybetańskich mnichów. Jednocześnie pokazuje, że Mongołowie aktywnie poszukiwali alternatyw dla siłowego podboju nowych terytoriów i dodatkowych metod legitymizacji swojej władzy na podbitych terenach. Zdaniem Biry nie można nie zauważyć, że w XIII wieku mamy do czynienia ze stopniowym wciąganiem Mongolii w strefę wpływów indyjskich. Proces ten został tymczasowo przerwany w końcu XIV wieku by powrócić ze zdwojona siłą w XVI wieku.

Zdaniem Biry Mongołowie nie byli jedynie biernymi odbiorcami narracji historycznej. Sami z wielkim zainteresowaniem badali historię Indii i Tybetu oraz pisali kroniki. Dodatkowo rozwijali literaturę spoza dziedzin dotyczących historii i tradycji. Mongołowie aktywnie mieliby według Biry interesować się indyjską filozofią, logiką, medycyną oraz innymi osiągnięciami związanymi z kulturą niebudydyską. Ich prace zaczęły się cieszyć wielką popularnością w Tybecie i w Indiach. Sytuację tę ułatwiał fakt, że język sanskrytu uzyskał w Mongolii status podobny do łaciny w Europie, będąc językiem nauki i religii. Ułatwiło to znacznie wymianę kulturową i religijną. Zdaniem Biry współpraca miała również bardziej praktyczny wydźwięk. Zaowocowała ona sojuszem wojskowym. Zaangażowani w swoje sprawy Mongołowie nie zauważali wzrastających na Północy grup nomadów nazywających się Mandżuriami. Mandżurowie bezwzględnie wykorzystali słabość Mongołów po upadku imperium oraz odrodzenie się szamanizmu, by powiększyć swoje wpływy na terenie Chin i Tybetu. Mandżurowie okazali się niezwykle efektywni w wykorzystywaniu lokalnych animozji w celu zdobywania wpływów. Wykorzystali oni przeciwko Mongołom całe ich dziedzictwo. Ogłosili się jedynymi prawdziwymi potomkami Czyngis-chana i kontynuatorami jego imperium, przejmując rolę protektorów buddyźmu. Jednocześnie zdobywali oni sympatię zwykłych Mongołów pokazując, że są wierni koczowniczej tradycji w przeciwieństwie do części mongolskiej elity. Jednak to właśnie buddyzm stał się ich głównym narzędziem podboju, a konkretnie lamaizm.

Mandżurowie gotowi byli zapłacić każdą cenę za posłuszeństwo lamów, a ci tak samo jak zrobili to z Mongołami, gotowi byli przyjmować dowolne sumy i zaszczyty w zamian za współpracę. To właśnie dzięki ich pomocy buddyizm wreszcie

stał się dominującą religią Mongolii. Nie był to jedyny sposób neutralizacji Mongolii. Mandżurowie dodatkowo odizolowali Mongolię od wpływów zewnętrznych. Jednak Mandżurowie, zdaniem Biry, przyczynili się też do rozwoju mongolskiej myśli. Połączyli oni dynastie indyjskie z klanem Czyngis-chana oraz ogłosili, że głównie chanowie są reinkarnacjami buddyjskich bóstw. Zabiegi te miały, co prawda, też służyć umocnieniu ich władzy nad Mongołami. Cesarz nowej mandżurskiej dynastii ogłosił się również chanem. Z czasem, kiedy doszło do schiśnięcia Mandżurów idee te zostały zachowane.

Zdaniem Biry to właśnie jest mandżurski paradoks. Lud, który tak skutecznie manipulował słabością oraz mitami innych, sam stał się ofiarą swojej polityki i został wchłonięty przez podbity naród. Parafrazując stare powiedzenie: przybyli, zobaczyli i zostali podbici. Jednocześnie ich własne metody podboju spowodowały, że Mongołowie zamiast stać się posłuszniejszymi, stali się dla nich zupełnie obcymi. Mongolski buddyzm zdominował społeczeństwo mongolskie zupełnie spychając dziedzictwo nomadów na drugi plan. Nawet Czyngis-chan stał się cieniem swojej chwały i został zredukowany do miana lokalnego bóstwa płodności. Tytuł chana i wspólna spuścizna koczownicza również nie pomogła Mandżurom, bo z czasem władzę w Mongolii przejęli duchowni buddyjscy nadając sobie tytuł Bogo i to właśnie oni, a nie potomkowie chanów wykorzystali upadek cesarstwa w 1910 roku by proklamować niepodległą Mongolię, ale nie koczowniczą, lecz buddyjską, rządzoną przez buddyjskich duchownych a nie chana¹⁵.

Trzeci filar: Komunizm

Najbardziej kontrowersyjnym filarem jest komunizm. Jego rola zdaniem Biry jest niezwykle specyficzna, chociaż jest to ruch, który bez wątpienia był ruchem modernizacyjnym. To kosztem tej modernizacji była destrukcja tradycyjnej kultury i totalitarne represje¹⁶. Z drugiej strony komunizm pozwalał docenić społeczeństwu zarówno nomadyzm jak i buddyzm, jako cenne elementy tożsamości. Bo jeśli obcy agresor dąży do ich zniszczenia z taką zawziętością to może tylko oznaczać, że są one niezwykle ważne dla tożsamości i niezależności danego ludu. Dzięki temu komunizm dał Mongołom nie tylko nowoczesną naukę, ale również poczucie dumy z własnej tradycji, dzięki której nie dochodzi do zatracenia ważnych elementów w momencie rozpoczęcia dobrowolnej już demokratyzacji i westernizacji. Idea trzech filarów pozwala Birze załagodzić wewnętrzne tarcia w postawach społeczeństwa Mongolii. Nawet komunizm zyskuje tutaj pozytywny wydźwięk.

¹⁵ Tamże s. 413.

¹⁶ S. Bira, *The Maoist falsification of the history of the Mongolian People's Republic and the historical truth*, Ulaanbaatar 1981, s. 30.

Staje się on metaforyczną, kulturową dziecięcą ospą uodparniającą Mongolię na poważniejsze problemy nowoczesności takie jak zatracanie własnej tożsamości czy wyobcowanie własnych obywateli.

Demokracja, jako czwarty filar?

Chociaż Shagdaryn Bira przedstawia tylko trzy filary nowoczesnej mongolskiej państwowości można z jego prac wyczytać istnienie czwartego filaru, nowoczesnej zachodniej demokracji. Jest ona oczywistą konkluzją trzech poprzednich filarów. Wykazanie adopcyjności Mongołów, jako społeczeństwa ma bardzo pragmatyczne cel. Pod wieloma względami Bira stara się w oparciu o starożytne modele kulturowe znaleźć legitymizację dla nowego systemu organizacji społecznej, który stanowi demokracja. Nie da się ukryć, że Mongolia jest jednym z niewielu państw postkomunistycznych, które z wielkim entuzjazmem odrzuciło stary system i przyjęło rozwiązanie demokratyczne, tworząc najbardziej demokratyczne państwo w tym regionie świata. Do tej pory w Mongolii nie było przewrotów, władze zmieniły się regularnie, a wybory przeprowadzane były bez incydentów. Wydaje się, że mongolska akceptacja demokracji jest uznaniem jej za oczywistą konkluzję końca zimnej wojny, komunizm przegrał, demokracja stała się jednym możliwym systemem, który prędzej czy później zaoponuje na całym świecie. Dlatego najlepiej jak najszybciej przyjąć ją i nie czekać na coś, co jest nieuniknione. Wydaje się, że Shagdaryn Bira rozumiał, że konieczne jest stworzenie głębszej legitymizacji dla tej przemiany a nie tylko szybka próba dołączenia do zwycięskiego obozu ideologicznego. Myśl Biry służy wykazaniu, że demokracja nie jest czymś nowym i przyjmowanym z zewnątrz, jest pewną naturalną konkluzją koczownictwa, a szczególnie wczesnych modeli opartych na charyzmie i zdolnościach wodza. Narodziny takiego systemu były koniecznością w dynamicznym środowisku Wielkiego Stepu. Charyzma i siła przywódcy to jedne z niewielu dóbr dostępnych ludowi znajdującemu się w ciągłym ruchu. Tylko efektywny przywódca może utrzymać razem dużą grupę i zapewnić jej przetrwanie. Jeśli nie spełni on oczekiwań, ludzie opuszczą go i poszukają kogoś, kto zadba o ich interesy. Nie jest to kwestia cynizmu, ale przetrwania. Nie ma tu miejsca na budowanie długotrwałych relacji czy też pomyłki i słabości. Tak sytuacja zaowocowała w końcu narodzinami specyficznej formy demokracji bezpośredniej, w której z pośród zgłoszonych kandydatów, pomniejsi wybrani wodzowie wybierali przywódcę danej konfederacji. Mandat władzy pozostawał aktywny tak długo, jak długo przywódca się sprawdzał. System ten wykorzystany był najpierw przez konfederacje a potem dane imperia. Choć nie było tu regularnych wyborów, to wódz mógł zostać odwołany przez swoich podwładnych. Zdaniem Biry ten system uczynił Mongołów pierwszym prawdziwym demokratycznym społeczeństwem. Nawet pomimo paruset lat rządów teokratycz-

nych duch demokracji nadał był żywy w społeczeństwie mongolskim. Lata dziewięćdziesiąte to powrót do naturalnego stanu wyboru władzy. Dlatego nie można powiedzieć, że Mongolia dołączyła do zwycięskiego obozu zastępując ład sowiecki zachodnim. To nie jest bezmyślne zastąpienie Moskwy Brukselą i Waszyngtonem. Jest to powrót do wartości głęboko zakorzenionych w duszy narodu mongolskiego. Idee te były przez stulecia obecne w kulturze euroazjatyckiej, dla Mongołów są one naturalne, bo oni je tam zasadzili. Imperium Mongolskie było pierwszy miejscem, w którym pojawiły się ideały globalistyczne. Izolacja Mongolii nastąpiła dopiero po upadku imperium, nie z winy Mongołów, ale obcego podboju. Rok 1989 nie jest rokiem wyzwolenia Mongolii z pod jarzma ZSRR, ale powrotem Mongolii do światowej kultury.. Dopiero w nowym klimacie politycznym Mongołowie jak i otaczające ich narody mogą w pełni zdać sobie sprawę z tego, jaki wielki wkład w historię świata wnieśli Mongołowie i jak unikalnie innowacyjna była ich cywilizacja.

Literatura

- Baabar. (2009). *Dzieje Mongolii*. Warszawa.
- Bira, S. (1970). *Sh Bira, Mongolian historical literature of the XVII-XIX centuries written in Tibetan*, Bloomington.
- Bira, S. (1981). *The Maoist falsification of the history of the Mongolian People's Republic and the historical truth*. Ułan Bator.
- Bira, S. (1991). *India and Mongolia: Experiences and Interactions*. Nowe Delhi.
- Bira, S. (2001). *Studies in Mongolian History, Culture and Historiography*. Ułan Bator.
- Bulag, U. E. (2002). *The Mongols at China's Edge: History and the Politics of National Unity*. Lanham.
- Bulag, U. E. (2010). *Collaborative Nationalism: The Politics of Friendship on China's Mongolian Frontier*. Lanham.

Krótką rzecz o czasie urojonym

Streszczenie: Występuje zależność między sposobem pojmowania czasu a możliwymi w danej kulturze koncepcjami historii. Artykuł zawiera nie tylko analizę komparatystyczną konkretnych doświadczeń czasu i prób ich konceptualizacji, ale przede wszystkim polemikę ze zwolennikami historycznego podejścia do rzeczywistości. Czas stanowi jedynie niedoskonałą i urojoną kategorię umysłu. Mit czasu przynosi szkodę cywilizacji, zamykając na pewne typy doświadczeń. Przez wieki pielęgnowany zabobon, jeden z najtrwalszych i zarazem najbardziej żywotnych, funkcjonuje w różnych formach. Przeżywanie czasu zostaje zapośredniczone przez kulturę, a przy tym błędnie „wdrukowane” wraz z poczuciem oczywistości. Prowokacyjna i przewrotna analiza językowa oraz inne eksperymenty mają doprowadzić do stwierdzenia, że porządek czasowy nie stanowi najlepszego sposobu porządkowania zdarzeń. Liniowe następstwo czasu to konwencja naszego jednotorowego, werbalnego myślenia, świadomości interpretującej świat przez chwywanie jego małych fragmentów i nazywanie ich rzeczami lub zdarzeniami. Czy uwzględnienie czasu i myślenie historyczne to warunki niezbędne wszelkiego rozwoju kultury? Czas to wytwór rozumu ludzkiego; wielkość urojona. Program redukcji postuluje zastąpienie sposobu myślenia i mówienia służącego opisywaniu czasu jako procesu przez alternatywny. Należy wyeliminować z języka zdania typu „czas płynie” oraz wyrażenia dotyczące czasu. Terminy te zastąpione byłyby przez tzw. odpowiedniki synonimiczne.

Summary: There is a relationship between the way of understanding time as possible in a given culture conceptions of history. The article includes not only a comparative analysis of the specific experience of time and attempts to conceptualize them, but most of all polemics with supporters of the historical approach to reality. Time is only an imperfect and imaginary category of mind. Myth time harms of civilization, closing on certain types of experiences. For centuries cherished superstition, one of the most enduring and most vital, functioning in various forms. Experiencing the time is mediated by culture, and at the same time falsely “imprinted” with a sense of obviousness. Provocative and perverse linguistic analysis and other experiments have come to a conclusion that the temporal order is not the best way to organize the event. Linear time is a consequence of our one-track convention, verbal thinking, awareness of interpreting the world through grasping its small fragments and calling them things or events. Do you take into account the time and historical thinking are necessary conditions of any cultural development? Time is a product of the human mind; the size of the imaginary. Reduction program calls for the replacement of the way of thinking and speaking servant expressing time as a process by an alternate. Top eliminate language sentences like “Time flows” and the expressions on time. These terms would be replaced by the counterparts synonymous.

Słowa kluczowe: doświadczenie czasu, czas iluzoryczny, cywilizacja temporalna, kultura pozbawiona czasu i historii

Keywords: experience of time, the illusion of time, civilizations with history, culture timeless

Zarówno w dziejach świata, jak i w osobistym doświadczeniu czas jawi się jako coś tak oczywistego, że aż nazbyt często przechodzimy nad tym fenomenem do porządku dziennego, nie zastanawiając się głębiej nad jego naturą czy realnością. Ale zagadnienie czasu jest z tego samego powodu wciąż obecne w przemyśleniach zwykłego zjadacza chleba oraz w refleksji filozoficznej i w badaniach naukowych, zajmując miejsce podstawowego problemu ludzkiego istnienia¹. Przystępując do zgłębiania tej kwestii, odnosi się wrażenie, że wpadamy w jakąś zasadzkę. Nie tylko trudno zabrać się za badanie i zrozumienie zjawiska, ale objąć umysłem konkretne doświadczenia czasu i próby ich konceptualizacji, podejmowane w rozmaitych kręgach cywilizacyjnych i kulturowych. *Si nemo a me querat, scio, si querenti explicare velim, nescio* – to często przytaczane słowa Aureliusza Augustyna odnoszące się do istoty sprawy². Bardzo zdradliwe okazuje się zajmowanie fenomenami na pozór bardzo oczywistymi. Przypomina to często rozwiązania przyjmowane w matematyce – aksjomaty. Tak problem czasu, jak i analiza świadomości czasu były od zawsze prawdziwym krzyżem dla badaczy³.

Jednakże nie należy wzdragać się przed podjęciem tego trudu. Odpowiedni *modus operandi* można znaleźć, by obejść wszelkie meandry. Najpierw jednak trzeba odrzucić wszystkie metody, które prowadzą na manowce. Kusi bowiem, by rzecz oczywistą tłumaczyć przez nią samą (*idem per idem*), albo instynkt wiedzie nas na bagnisty teren wyjaśniania intuicyjnego (*ignotum per ignotum*), bądź też wciąga w ślepy zaułek tautologii. Dyrektywa badawcza musi prowadzić do sedna sprawy. Wydaje się, że podejście do zjawiska zależy przede wszystkim od sposobu pojmowania go, a ten jest uzależniony od cywilizacji, w której ta umiejętność została ukształtowana. A więc trzeba dotrzeć do istoty zależności pomiędzy koncepcją czasu a strukturą kultury oraz do krytyki podejścia w naszym kręgu kulturowym. Aby osiągnąć ten cel, nieodzowne wydaje się przeprowadzenie konfrontacji „cywilizacji z czasem” z „kulturami bez czasu”.

Podczas analizy komparatystycznej polaryzują się dwa skrajne stanowiska: 1. Czas może, ale nie musi być ulotnym elementem świata. Wręcz przeciwnie – należy do istoty rzeczywistości; jest realny. 2. Czas jest iluzją. Wynika z istnienia zmian, z obserwacji ruchu. To właśnie zmiany warunkują i zarazem narzucają naszemu postrzeganiu czas.

Rodzi się dylemat natury metodologicznej: oceniać „cywilizacje bez historii” z punktu widzenia obserwatora umieszczonego w „świecie z czasem” czy odwrotnie. A jeśli przyjąć ten drugi punkt widzenia, to czy jest możliwe całkowite wyłączenie kategorii czasu i wszystkich uzależnień świadomości czasu w celu osiągnię-

¹ M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 71.

² W przekładzie Z. Kubiaka: „Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”. Święty Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 227.

³ E. Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1989.

cia bezstronności, która jest tak niezbędna podczas weryfikacji i obiektywizacji wyników badań. Nieodzwonnie te dywagacje przywodzą mi na pamięć pewien niesmak, jaki pozostał po przeczytaniu książki wybitnego współtwórcy poznańskiej szkoły metodologicznej, Jerzego Topolskiego, pod znamienym tytułem *Świat bez historii*⁴. Obok cennych spostrzeżeń i wartościowych konkluzji wspominam też gorzkie owoce krytycznej refleksji, która towarzyszyła tej lekturze. Każdy antropolog kultury solidaryzowałby się w proteście przeciw ponizaniu kultur nieprzenikliwych dla czasu oraz w fascynacji tymi kulturami. Biorąc stronę postrzeganych jako gorsze i słabsze kultur pierwotnych, trzeba podjąć polemikę ze zwolennikami temporalnego podejścia do rzeczywistości, przekonanymi o wyższości „cywilizacji z historią” nad „kulturami bez czasu”. Podajmy w wątpliwość rzekomą konieczność uwzględniania czasu i historii. Jeśli chcę definitywnie rozprawić się z czasem i historią, nie pozostaje mi nic innego, jak wykazać, iż czas nie jest realnym wymiarem rzeczywistości, ale jedynie niedoskonałą i urojoną kategorią umysłu ukształtowanego w „cywilizacjach z czasem”.

Zaczynamy od postawienia śmiałej tezy: Czas stanowi jedynie niedoskonałą i urojoną kategorię umysłu. Idea czasu jako bytu, jako istniejącego niezależnie od świadomości aspektu czy składnika rzeczywistości, wprowadza na scenę historii nowy istotny element, kształtujący w umysłach i szerzej: w kulturze sposób postrzegania świata. Mit czasu przynosi szkodę cywilizacji, zamykając na pewne typy doświadczeń. Przez wieki pielęgnowany stereotyp (dosadniej: zabobon), jeden z najtrwalszych i zarazem najbardziej żywotnych, funkcjonuje w różnych formach. Przeżywanie czasu zostaje zapośredniczone przez kulturę, a przy tym błędnie „wdrukowane” wraz z poczuciem oczywistości. Prowokacyjna i przewrotna analiza językowa oraz inne eksperymenty mają doprowadzić do stwierdzenia, że porządek czasowy nie stanowi najlepszego sposobu uszeregowania zdarzeń. Liniowe następstwo czasu to konwencja naszego jednotorowego, werbalnego myślenia, świadomości interpretującej świat przez chwytywanie jego małych fragmentów i nazywanie ich rzeczami lub zdarzeniami. Czy uwzględnienie czasu i myślenie historyczne to warunki niezbędne wszelkiego rozwoju kultury? Czas to wytwór rozumu ludzkiego; wielkość urojona. Program redukcji postuluje zastąpienie sposobu myślenia i mówienia służącego opisywaniu czasu jako procesu przez alternatywny. Najlepiej wyeliminować z języka wyrażenia dotyczące czasu. Terminy te zastąpione byłyby przez tzw. odpowiedniki synonimiczne. Byłoby to rygorystyczne zastosowanie tezy Ludwiga Wittgensteina, która brzmi: „O czym nie można nic wiedzieć, o tym nie można mówić”⁵.

Możemy posłużyć się pewną metaforą ukazującą problem kresu możliwości badania i opisywania fenomenu czasu. Przypomina to sytuację podróżnika wę-

⁴ J. Topolski, *Świat bez historii*, Warszawa 1976, s. 288.

⁵ L. Wittgenstein, *Traktatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2006.

drującego np. z Poznania na biegun północny. Jeśli założymy, że można poruszać się tylko po powierzchni Ziemi (tj. wykluczamy ruch w górę, ponad Ziemię, w kosmos), to przemierzając z naszego miasta na północ mijamy Piłę, Kołobrzeg, Morze Bałtyckie, Skandynawię, przekraczamy linię koła podbiegunowego i docieramy w końcu do bieguna. Ten punkt stanowi kres podróży. Już dalej na północ nie da się wędrować. Kto poszedłby dalej, zacząłby zmierzać na południe. Dalsza droga na północ zatem nie istnieje, nie jest możliwa. Każdy, kto zna kształt Ziemi, zdaje sobie z tego sprawę. Jest to dla niego zrozumiałe, logiczne. Godzi się z takim stanem rzeczy. Dalsza droga na północ nie jest możliwa. Podobnie rzecz się ma z wieloma fenomenami, w tym z czasem. Według mnie właśnie dlatego nie można na przykład sensownie odpowiedzieć na pytanie, co było przed czasem. W cofaniu się do początków wszechświata, czasoprzestrzeni, docieramy do punktu zerowego, do ery Plancka. Poza nią nie ma już zjawiska, które można by nazywać czasem. Podobnie dzieje się, gdy schodzimy na poziom kwantowy. Fizycy z całą stanowczością twierdzą, że poza barierą wielkości Plancka czas nie istnieje. W mechanice kwantowej w sferze Plancka nie ma następstwa czasowego, nie odnotowuje się upływu czasu, tutaj zjawiska zachodzą poza czasem.

Dominacja „kultur z czasem” i temporalnego sposobu ujmowania rzeczywistości jest łatwo zauważalna na każdym kroku. Mało odporne na wpływy, cywilizacje bez historii (bo na ogół rozwijające się w warunkach izolacji) zostały zwyciężone. Ekspansja czasu nie zakończyła się jeszcze, bo tu i ówdzie zachowały się enklawy, ostatnie żywe świadectwa „bezczasu”, czyli plemiona pierwotne (dawniej pejoratywnie zwane „prymitywnymi”). Są one solą w oku zwolenników teorii wyższości „świata z historią”, pragnących każdy zakątek rzeczywistości poddać władzy czasu. Gdzie ma swój początek ta zadziwiająca siła i upór w dążeniu do jedynowładztwa, przypominającego średniowiecze logiki i teorii poznania? Można powiedzieć, że w opinii przedstawicieli „kultur z czasem” wymiar czasowy „cieszy się szczególnym prestiżem, jak gdyby diachronia stworzyła typ zrozumiałości intelektualnej nie tylko wyższy [...], lecz przede wszystkim bardziej właściwy człowiekowi”⁶. I choć niektórzy, na szczęście, dopuszczają jeszcze myśl, iż „można na pewno w inny sposób podejmować próby poszukiwań sensownego porządku wśród otaczających nas zjawisk”, to najczęściej asekurują się, dodając, że jedynie „spojrzenie z perspektywy czasu na sprawy człowieka i świata nadaje im właściwe proporcje, przyczynia się do scalenia pozornie niespójnych elementów w znaczące całości i pozwala na lepsze rozumienie tych całości”⁷. Będąc wierny tej konwencji trzeba się wstydić ahistorycznych sposobów myślenia jak błędów młodości czy trądziku młodzieńczego, bo kultury Starego Świata mają już za sobą etap ahistorycznego ujmowania rzeczywistości. „Myślenie historyczne może być uznane za wyższy [...] etap ludzkiej aktywności in-

⁶ C. Levi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1969, s. 384.

⁷ A. Pawełczyńska, *Czas człowieka*, Wrocław 1986 s. 6.

telektualnej”⁸. Zaś społeczeństwa i ludy bez historii należy uważać za „pierwotne” lub „prymitywne”, gdyż „nie umieją one przyswoić sobie historii i są odporne wobec diachronii, czyli chronologicznego następstwa zdarzeń. Najbardziej nawet zycziwa postawa badacza nie może nic w tym zakresie zmienić”⁹. Ten punkt widzenia nie tyle dziwi, bo jest typowy dla reprezentantów cywilizacji przejawiającej wielką skłonność do deprecjonowania obcych kultur - co irytuje. To oburzenie, usprawiedliwione nie tylko sympatią antropologa kultury do „świata bez historii”, ale i potrzebą przyjęcia uczciwej postawy badacza wobec problemu, popycha do zajęcia krytycznego stanowiska, a nawet do surowej oceny i nie pozwala ustawać w zadawaniu podstawowego pytania: co uprawnia do preferowania „kultur temporalnych”?

W tym miejscu przypomina się teza Fryderyka Engelsa, iż nic nie może istnieć poza czasem, który jest „zasadniczą formą wszelkiego bytu”¹⁰. Zarówno rozum, jak i solidaryzująca się z nim intuicja nie zezwalają na bezkrytyczną afirmację arbitralnych sądów w stylu: „Poza jakimkolwiek czasem nie można sobie wyobrazić człowieka, który byłby świadomy swego indywidualnego istnienia. Nie istniałby w ogóle, byłby tylko organizmem lub duchem roztopionym w całości bytu”¹¹. Czy wobec tego nie wydaje się tym bardziej zaskakujące, a zarazem frapujące istnienie nie tylko jednostek, ale także licznych społeczności, kultur, cywilizacji obojętnych wobec czasu?!

W naszym kręgu kulturowym czas jest uważany za coś oczywistego. Czas jest naturalnym środowiskiem ludzkiego bytowania. Wszystko zdaje się być nim przeniknięte. Fenomen ten przyjęty został jako miara i układ odniesienia. Umysł przyzwyczajono, aby proces narastania i przemijania zdarzeń rozumieć przede wszystkim jako „kolejność pojawiania się w czasie”¹². Jednakże uznany tutaj sposób systematyzowania zjawisk nie jest optymalny i choć z powodzeniem funkcjonuje w „cywilizacji z historią”, może być traktowany przez innych jako objaw myślenia prymitywnego, polegającego na stosowaniu wspólnych miar dla zjawisk jakościowo różnych lub też na stosowaniu miar wobec zjawisk niemierzalnych. Wszak równie dobrze można by posłużyć się innym sposobem porządkowania zdarzeń. Przykładów nie trzeba wcale szukać daleko, w „świecie bez historii”, gdyż można je znaleźć i na naszym podwórku. Przecież przedstawiciele „cywilizacji temporalnych”, dokonując obserwacji zdarzeń lub przeglądu swych przeżyć, często myślą raczej w kategoriach następstwa zjawisk, aniżeli zabiegają o umieszczenie ich w jakiejś „absolutnej chronologii”¹³.

⁸ J. Topolski, *op. cit.*, s. 32.

⁹ *Ibidem*, s. 33.

¹⁰ F. Engels, *Anty-Duhring*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski, Warszawa 1972, s. 56.

¹¹ A. Pawełczyńska, *op. cit.*, s. 71.

¹² S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] *Dzieła*, t. 5: Warszawa 1956, s. 99.

¹³ J. Goody: *Time - Social Organization*, [w:] *Encyclopedia of Social Sciences*, t. 16, s. 35. Cyt. za: B. Szacka, *Przeszłość jako wymiar czasu*, Warszawa 1985, s. 27.

Skąd więc oczywistość czasu? Rozwój fizyki i filozofii przyrody pozbawił nas przekonania o istnieniu jednego, substancjalnego i absolutnego czasu Demokryta i Newtona lub apriorycznego czasu Kanta. Teza, że czas jest atrybutem materii, nie zadowalała nas, bo czysta materia nie istnieje, nie ma więc czystego czasu jako jej własności. „Przyjęcie wielości i relatywności czasu - konsekwencja rewolucji Einsteinowskiej - wymaga modyfikacji naszego sposobu myślenia”¹⁴. A zatem zdajemy sobie sprawę z tego, że czas jest raczej jakimś narzędziem pojęciowym służącym do uporządkowania zdarzeń zachodzących w świecie. „Czas nie jest czymś konkretnym, lecz abstrakcją będącą odpowiednikiem określonej grupy operacji pomiarowych”¹⁵.

Nie ma jednego czasu. Istnieje wiele czasów. Można je wyodrębnić, jeśli analizujemy różne sposoby myślenia o świecie i odmienne sposoby przeżywania świata, a także, jeśli analizujemy odrębne dziedziny ludzkiego życia. Każde zjawisko da się odnieść do specyficznego dla niego czasu. Można mówić o różnych koncepcjach czasu lub też o różnych podejściach do problematyki czasu. Różnice te odnoszą się do ludzi żyjących w różnych epokach i w odmiennych kulturach, którzy przyjmują właściwe im koncepcje czasu i inaczej go przeżywają. Wystarczy podać przykład specyficznych sposobów traktowania czasu w starożytności, średniowieczu i w nowożytności.

Czas ma skomplikowaną naturę, pełną paradoksów. Jest produktem zmian, a zmiany istnieją dzięki czasowi. Dziwne splątanie i sprzężenie zwrotne. Czas stanowi rezultat procesu obiektywizacji, gdy wszystko wokół nas zostaje uprzedmiotowione i uzewnętrznione, wyrzucone w obcość. Podwójna natura czasu, podwójny jego sens zawiera się też w tym, że obok obiektywnego wymiaru ma on też wymiar subiektywny. Oprócz czasu odmierzanego przez zegary istnieje indywidualny wewnętrzny czas doświadczany przez jednostkę. Czas w immanentnym losie człowieka znaczy coś innego niż w kategoriach świata zobiektywizowanego¹⁶. Filozofia hinduska, Parmenides, platonizm i Mistrz Eckhart uważają czas jako nie-realny, widmowy, który jest marnością i odpadnięciem od wieczności. Kategoria ta ma co najwyżej znaczenie epistemologiczne. Natomiast chrześcijaństwo, ewolucjonizm i materializm nadają czasowi znaczenie realne, ontologiczne.

Według psychologów w życiu duchowym człowieka, wewnątrz istnienia, funkcjonuje inny, niezobiektywizowany czas, który nie ma arytmetycznego (ilościowego) wymiaru, ale raczej jakościowy. Psychika kształtuje czas. Intensywność przeżyć zmienia jego naturę. Inaczej płynie w chwilach uniesienia, przyjemności, radości, twórczości, natchnienia, a inaczej w okresie cierpień, głodu, strachu czy

¹⁴ S. Symotiuk, *Czas w kulturze*, [w:] *Czas w kulturze*, A. Nowicki (red.), Lublin 1983, s. 19.

¹⁵ C. Gryko, *Czas w naukach przyrodniczych a czas w naukach humanistycznych*, [w:] *Czas w kulturze*, A. Nowicki (red.), Lublin 1983, s. 30.

¹⁶ M. Bierdiajew, *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 52.

przerażenia. Czas ucieka lub wlecze się w zależności od charakteru doświadczeń¹⁷. Wewnętrzna rzeczywistość człowieka wymyka się spod władzy czasu.

Można też mówić o wielu koncepcjach czasu przyjmowanych przez różne dyscypliny naukowe. Czas w fizyce, chemii i w biologii, wreszcie w naukach społecznych jest inaczej definiowany. Istny chaos czasów. Ten pluralizm czasów na pewno nie przemawia za oczywistością zjawiska. A jednak przeświadczenie o oczywistości jest wspólne wszystkim zwolennikom ujmowania zdarzeń w porządku chronologicznym.

Czy można wykazać bezzasadność tego przeświadczenia? Zdaje się bowiem, że mit czasu przynosi szkodę naszej cywilizacji, zamykając na pewne kategorie doświadczeń, będących udziałem „ludów ahistorycznych”, doświadczeń, bez których - mimo całego dorobku związanego z postępem - jesteśmy ubodzy. Ten przez wieki pielęgnowany przesąd (jeden z najtrwalszych i zarazem najbardziej żywotnych, *vel* dynamicznych), funkcjonuje w różnych formach (nawet naukowych). Weźmy pod uwagę trzy podstawowe wersje tego mitu - trzy *quasi-prawdy* o czasie: 1. Czas jest czymś zgola oczywistym; 2. Czas jest najlepszym sposobem porządkowania zdarzeń (lub szerzej - zjawisk); 3. Uwzględnianie czasu i historyczne pojmowanie rzeczywistości to *conditio sine qua non* rozwoju kultury.

Człowiekowi wychowanemu w „kulturze z czasem”, żyjącemu na co dzień pod ciśnieniem tej wykreowanej kategorii, trudno choćby wyobrazić sobie egzystencję poza czasem, trudno wyjść poza przyjęte ramy myślenia i działania. A przecież jest to możliwe. Badania prowadzone przez antropologów kultury, obserwacja „świata bez historii” i konfrontacja z „cywilizacją z czasem” dostarczają mniej lub bardziej przekonujących dowodów. Trzeba jednak na sprawę spojrzeć z dystansu, wyzbywając się uprzedzeń, przesądów. Skutki takiego zabiegu okazują się nader korzystne dla weryfikacji naszych poglądów na sprawę. Bowiem koncepcja czasu jest wbudowana w wizję całego świata, ewentualnie światopogląd nacechowany jest ignorancją czasu¹⁸. Najważniejsze osiągnięcie stanowi odkrycie, że oczywistość ta nie jest uzasadniona, a sposób myślenia o rzeczywistości w kategoriach czasowych został odziedziczony (przyjęty na ogół nieświadomie) przez nas wraz z innymi umiejętnościami, wartościami *etc.*, przekazywanymi przez tradycję w procesie wychowania przebiegającego w ramach określonej kultury (tutaj: „kultury z czasem”). Doświadczenie czasu jest zapośredniczone przez kulturę, a przy tym błędnie „wdrukowane” wraz z poczuciem oczywistości albo - lepiej - w poczuciu oczywistości, związanej z innym doświadczeniem (mianowicie postrzeganiem ruchu).

Krytyka przekonania o oczywistości czasu. Aby obalić to fałszywe przekonanie, należy uderzyć w same podstawy. Zadanie utrudnia fakt, że musimy zbadać nie jeden rodzaj doświadczenia oczywistości czasu, ale wiele odmian. Na szczęście

¹⁷ *Idem, Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 85.

¹⁸ S. Hawking, *Krótką historia czasu*, „Odra” nr 11 (350) 1990, s. 78.

można wyznaczyć jedno pole badawcze - świadomość. W niej należałoby szukać źródeł oczywistości czasu, albowiem tam zbiegają się jak w soczewce wszelkie doświadczenia czasu i tam konstytuuje się oczywistość czasu¹⁹.

Różne mogą być podstawy, na których wyrasta lub zasadza się (jeśli przyjąć, że czas jest wrodzoną kategorią umysłu) poznanie oczywistości czasu. Zasadniczym podziałem, który się wyraźnie zaznacza, jest rozróżnienie wewnętrznych i zewnętrznych źródeł tej oczywistości, w zależności od tego, czy w obrębie świadomości, czy poza nią znajdują się owe źródła. Oczywistość ta wiąże się z obecnością w umyśle kategorii czasu albo wypływa z doświadczenia zmian mających miejsce w umyśle (poczucie przemijania itp.) bądź też z doświadczenia zmian dokonujących się w świecie zewnętrznym (procesy, przyrost, następstwo zdarzeń itp.). Nasuwa się tu wiele tez Kanta oraz współczesnej kognitywistyki.

Jeżeli chodzi o oczywistość czasu wiążącą się z Kantowską kategorią umysłu, to nie będziemy się nią zajmować. Byłoby to zbyt ciche, skoro wystarczy przejrzyć literaturę dotyczącą krytyki Kanta teorii czasu, by odnaleźć argumenty przeciw tego rodzaju oczywistości. Skoncentrujemy się natomiast na analizie dwóch dalszych odmian doświadczenia oczywistości czasu. Bez szkody dla toku rozumowania, a z korzyścią dla przejrzystości wykładu, sprowadzimy obydwie doświadczenia do wspólnego mianownika. Każde bowiem z nich odnosi się w gruncie rzeczy do zjawiska ruchu.

Gdy stajemy wobec otaczającej nas rzeczywistości, narzuca nam się w sposób oczywisty zjawisko ruchu. Wszystko, co można w świecie postrzegać zmysłami, podlega ruchowi, zmianie. Obserwujemy powstawanie i zamieranie bytów, czyli zmiany substancjalne, od narodzin do śmierci; zmiany lokalne: ciał niebieskich w przestworzach, zmiany lokalne na ziemi, nieustanny przypływ i odpływ mórz, ruch wód w strumieniach i rzekach, ruchy istot żyjących, zwierząt i ludzi; zmiany ilościowe wzrastania i zmniejszania się; zmiany jakościowe: przechodzenia różnych stanów polepszenia i pogorszenia, wychowanie człowieka, postęp kultury etc.; zmiany w relacjach - wszystko to jest przejawem różnych form ruchu. Fakt więc ruchu jest czymś najoczywistszym²⁰. Jest on też zjawiskiem pierwotnym.

Czy zjawisko ruchu implikuje istnienie czasu? Dlaczegoż wiązać leżące u podstaw wszelkich procesów, następstw i zmian, zjawisko ruchu z istnieniem jakiegokolwiek czasu? Wiadomo, że Arystoteles dokonał takiego połączenia w słynnej formule: „czas to liczenie ruchu”²¹. Tak więc jedna z najbardziej długowiecznych,

¹⁹ Por. E. Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1989, s. 16: „[...] pytanie o istotę czasu odsyła do pytania o ‘pochodzenie’ czasu. To zaś pytanie kieruje znów ku pierwotnym [*primitiven*] ukształtowaniom świadomości czasu, w których intuicyjnie i właściwie konstytuują się pierwotne zróżnicowania czasowe, jako ostateczne źródła wszelkich oczywistości dotyczących czasu”.

²⁰ M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1988, s. 260.

²¹ Arystoteles, *Fizyka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 2, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1990.

Stagiryty definicja czasu określa czas jako funkcję ruchu, a raczej jako „miarę” ruchu. Wydaje się, że już dzięki temu połączeniu właśnie czas stał się czymś oczywistym. Bo ze zjawiska ruchu, będącego pierwotnym i najoczywistszym, cecha oczywistości przeszła na nałożoną na nie miarę (czas). Wraz z rozwojem sposobu pojmowania czasu, który to progres był naznaczony różnymi próbami reifikacji (najbardziej przyczynił się do tego Izaak Newton, uznając absolutność czasu i przestrzeni), czas przekształcony został z *intelligibile* w oczywisty fenomen. Oto osobliwość oczywistości czasu. Sam z siebie czas nie może być oczywisty, bo nie unaocznia się w żaden sposób. Czas nie może się unaoczniać, bo nie istnieje sam w sobie - istnieje jako abstrakcja, jako narzędzie pomiarowe, jako byt myślny.

Zabawa w językoznawstwo, czyli ciąg dalszy rozprawiania się z oczywistością czasu. Język zawiera trwałe struktury doświadczeń ludzkich, w tym także tych odnoszących się do czasu²². Gdzie zaś można znaleźć najstarsze doświadczenia, najbardziej pierwotne, jeśli nie w najstarszych znaczeniach słów. Trzeba więc posłużyć się etymologią, która takie właśnie znaczenia podaje. Wyznaję jednak uczciwie, że moje podejście do rzeczy znamionuje - podobnie jak genialnego mistrza polskiej etymologii Aleksandra Brücknera - niefrasobliwa swoboda w traktowaniu materiału i brak jakiegokolwiek jednej, systematycznie i konsekwentnie stosowanej zasady w dochodzeniu do interesującego mnie źródłosłowu (*vel* podstawowego znaczenia). Będzie to zarazem pewnego rodzaju destrukcja historii tradycyjnej, która zakłada istnienie czasu, (zwłaszcza datowanego²³), albowiem chcę ją pozbawić czasu. Koncepcja „historii bez czasu” - brzmi to paradoksalnie. Pozbawić historię czasu, to pozbawić ją „elementu, bez którego trudno ją sobie wyobrazić”²⁴. Niezbędne jest według większości historyków uwzględnianie „czasu datowanego, czyli skali chronologicznej, której wprowadzenie do refleksji nad dziejami było największym osiągnięciem historiografii...”²⁵. Takie rozumienie historii implikuje oczywistość istnienia czasu. Tymczasem postaram się wykazać, że połączenie historii (inaczej „dziejów”) z czasem nie jest konieczne.

Krok pierwszy: Drążymy rodzimy odpowiednik słowa „historia”. (Przeprowadzamy prowokacyjną analizę językową, wykorzystując w sposób swoisty metody etymologiczne). „Historia” (gr. ἱστορία/*historiā* - dosł. badanie, wiedza) oznacza naukę o dziejach bądź same dzieje. Polskie słowo „dzieje” stanowi liczbę mnogą od słowa „dziej” (ten, który dzieje), pochodzi zatem od czasownika „dziejać”. Najbardziej podstawowe użycie słowa „dziejać” występuje jako „ustawiać”. A więc coś „się dzieje”, tzn. coś „ustawia się”. Gdzie, przed kim, wobec kogo ustawia się? Oczywiście w polu widzenia obserwatora, podobnie jak na scenie wobec widza.

²² B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 1989, s. 100.

²³ J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji. Czas i wyjaśnianie w narracji*, [w:] *Swoistości poznania historycznego*, Z. Drozdowicz, J. Topolski (red.), Poznań 1990, s. 41.

²⁴ *Idem*, *Marksizm i historia*, Warszawa 1977, s. 339.

²⁵ *Ibidem*, s. 340.

Ustawia się w polu widzenia, czyli „pojawia się” - „staje się widoczne” dla obserwatora. Ustawia się w pewnym porządku, ustawia się na osi czasu. To, co się ustawia, wykonuje ruch. Aby obserwator mógł coś zauważyć, musi istnieć jakiś ruch (przynajmniej drganie fal elektromagnetycznych wpadających do oka). Coś, co dzieje się - porusza się, choćby w miejscu, np. drga. Porusza się przed oczami w jakiś określony sposób, pojawia się w jakimś porządku. (Słowo „dziejać” wiąże się nie na darmo ze słowem „czynić” - „dziejać” bowiem oznacza „czynić”; „czynić” zaś jest spokrewnione z wyrazem „czyn”, który to termin oznacza „porządek”, „sposób”). Dzieje się coś w jakimś porządku, w jakiś sposób.

Krok drugi: Próba odpowiedzi na pytanie, czy następstwo zdarzeń implikuje istnienie czasu? Odpowiedź jest negatywna. Jak wykazaliśmy, fundamentalne doświadczenia utrwalone w najbardziej podstawowych znaczeniach słowa „dzieje”, wiążą się raczej z przestrzenią jako układem odniesienia. Doświadczenie ruchu (obserwowanego w przestrzeni, inaczej: znajdującego się w polu obserwacji) stało się bazą, na której ukształtowało się doświadczenie następstwa zdarzeń. Struktura ruchu stanowi pewnego rodzaju model dla następstwa zdarzeń (zjawisk). A to, iż do ruchu stosuje się jako miarę czas, nie oznacza, że następstwo zdarzeń trzeba ujmować w porządku czasowym. Porzućmy tę metodę, bo doświadczenie świata nie wyczerpuje się w języku - nie ma wyłącznie językowej formy²⁶. Najważniejszy wniosek tej części rozumowania to twierdzenie, iż następstwo zdarzeń (zjawisk) nie zakłada w sposób konieczny i wyłączny następstwa czasowego (następstwa chwil). Porządkowanie zdarzeń, zjawisk, to w gruncie rzeczy porządkowanie świata w ogóle, a zjawiska ruchu w szczególności.

Porządek czasowy nie jest najlepszym sposobem ujmowania rzeczywistości / systematyzowania zdarzeń. Omawiane w poprzedniej części zjawisko ruchu i zasadzające się na nim następstwo zdarzeń, owszem, domagają się pewnego uporządkowania, aby były przyswajalne przez zmysły i rozum. Jednym ze sposobów sortowania czy układania zjawisk jest właściwe umieszczanie ich w jakiejś chronologii, odnoszenie ich do jakiejś skali czasu. Spróbuję dowieść, że nie jest to ani najlepszy, ani w ogóle dobry sposób segregowania zjawisk.

Zwłaszcza cieszący się najwyższym uznaniem w „cywilizacji z czasem” tzw. czas datowany przynosi więcej szkody niż pożytku. Czas datowany (zegarowy), licząc jednostajnie upływ pozbawionych znaczenia chwil, automatycznie kroi żywe procesy świadomości. Mówiąc słowami Rilkego: „Chwała duchowi, co nas złączyć ma, bo naprawdę nas żywią figury i mary. I małymi krokami stąpają zegary obok naszego właściwego dnia”²⁷. Właściwy dzień życia nie składa się z jednostajnych, odliczanych miarowo chwil, lecz z odrębnych jakości, które jakoś trwają i mają określone znaczenie.

²⁶ P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, przeł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989, s. 68.

²⁷ R. M. Rilke, *XII sonet do Orfeusza*, [w:] *Sonety do Orfeusza pomyślane jako epitafium dla Wery Ouckama Knopp*, przeł. M. Jastrun, Kraków 1961, s. 31.

Wyeksponowane słowo pochodzi od czasownika „trwać”. Termin „trwać”, „trwanie” to kluczowe słowo w teorii „bezczasowości”, w obrębie której mieści się również alternatywny (wobec zakwestionowanego) sposób porządkowania zjawisk, ujmowania zdarzeń. Trwanie zapośrednicza doświadczenie kolejności powiązanych ze sobą jakościowych zmian. Zaraz na początku omawiania tej teorii trzeba przeciwstawić trwanie przestrzeni - są to bowiem dwa odmienne aspekty rzeczywistości. Przestrzeń jest mierzalna. Trwanie nie daje się mierzyć. Trwanie jest doświadczeniem ruchu, którego tak samo nie da się mierzyć; ani trwania, ani ruchu nie da się mierzyć, ponieważ są niejednorodnym procesem jakościowym, którego nie da się sprowadzić do jednorodności bez straty lub zniekształceń. Rzeczywistość jako całość, będąc nierytmicznym jakościowym procesem trwania, ruchu i zmiany, ma naturę odmienną niż jeden z jej wymiarów - przestrzeń, wobec której dadzą się sensownie stosować miary ilościowe. Ująć więc rzeczywistość (a więc i zmiany, następstwo zdarzeń) można na zasadzie wyodrębnienia względnie jednorodnych całości. Trwanie jest tylko kolejnością powiązanych ze sobą jakościowych zmian, wobec których nie można stosować operacji pomiarowych (liczb ani miar). Mierzyć można tylko to, co jest mierzalne. Trwanie posiada cechę ciągłości, która udaremnia liczenie. Jeśli stosuje się kategorie przestrzenne, popełnia się zasadniczy błąd, liczy się bowiem i sumuje zjawiska, które - jako różnorodne - nie mogą i nie powinny podlegać liczeniu²⁸.

Trwanie jest ponadczasowe, pozczasowe, bezczasowe. Całe społeczności, całe kultury są zanurzone w tym trwaniu niepodzielnym²⁹. Koncepcja trwania zaprzecza istnieniu czasu, przeciwstawia się wszelkim miarom czasu.

W świetle powyższych tez odkrywamy z całą wyrazistością, że „liniowe następstwo czasu jest konwencją naszego jednotorowego, werbalnego myślenia, świadomości interpretującej świat przez chwytywanie jego małych fragmentów i nazywanie ich rzeczami lub zdarzeniami”³⁰. I choć z jednej strony zyskujemy coś (usystematyzowaną, uporządkowaną) wiedzę, a może lepiej: pseudowiedzę o zjawiskach, z drugiej jednak wiele tracimy. Albowiem „każde takie uchwycenie fragmentu świata przez umysł eliminuje resztę świata”³¹. Oto cena, jaką przychodzi płać za posługiwanie się takim sposobem ujmowania rzeczywistości.

Jeśliby nawet przyjąć, że stosowany w naszej cywilizacji porządek czasowy jest najlepszym dla nas, to nie znaczy to, iż jest najlepszy w ogóle. Nie znajduję silnych argumentów jednoznacznie przemawiających za twierdzeniem, że czas jest najlepszym sposobem porządkowania zdarzeń. Stanowisko to traktuję jako zbyt ortodoksyjne. Uważam je za przeświadczenie ufundowane na przyjętych bezkry-

²⁸ H. Bergson, *La pensée et le mouvement*, [w:] *Oeuvres*, Paris 1953, s. 173. Cyt. za: M. Heller, *Czas i kreacjonizm*, [w:] *Wszechświat i filozofia*, Kraków 1980.

²⁹ R. Tagore, *Zbłąkane ptaki*, przeł. J. Bandrowski, Lwów - Poznań 1922 s. 211.

³⁰ A. W. Watts, *Zen w sztuce*, „*Twórczość*” nr 4 (1973), s. 79.

³¹ *Ibidem*, s. 80.

tycznie tzw. założeniach przedwstępnych (często nieuświadomionych). Świetnie to ilustruje cytat z książki *Nauka i świat współczesny* Alfreda N. Whiteheada: „[...] problem nie w tym, co autor mówi, ale w tym, czego nie mówi. Podobnie mamy kłopot nie z tym, co zakłada, ale z tym, co zakłada nieświadomie. Nie wątpimy w uczciwość autora. Krytykujemy jego niedostateczną przenikliwość”³². Warto także w tym kontekście przytoczyć słowa Jerzego Kmity: „Wydaje się, że jednak można żyć bez przekonania, iż dysponuje się władzą orzekania absolutnej prawdy czy absolutnej słuszności”³³.

Czy uwzględnienie czasu i myślenie historyczne to warunki niezbędne wszelkiego rozwoju kultury? Zdecydowana większość przedstawicieli „cywilizacji z czasem” jest przekonana co do tego, że uwzględnianie czasu i rozwój myślenia historycznego uważać należy „za istotne wzbogacenie ludzkiego świata myśli, wzbogacenie, które stało się niezbędnym warunkiem wszelkiego postępu w dziejach”³⁴. Zapatrzeni w pseudoosiągnięcia swej cywilizacji, są niezmordowanymi protagonistami postępu. Dla nich jest rzeczą jasną, że „taka wizja [wizja świata zmieniającego się - uwaga moja, P.P.R.] mogła pojawić się tylko w warunkach stałego kontaktu myśli ludzkiej z historią. Z kolei zaś włączanie tego rodzaju wizji do zasobu wiedzy i struktur myślenia jest warunkiem niezbędnym wszelkiego dynamicznego działania. Zmiana i postęp wiążą się więc wyraźnie z myśleniem historycznym, stagnacja i zacofanie - z uporczywym trwaniem przy ponadczasowych strukturach, systemach czy formach”³⁵.

Wbrew powyższej opinii twierdzą, że w „świecie bez historii” można zaobserwować daleko idące zmiany, jeśli uczciwie podejź się do badanych „kultur bez czasu”. Wystarczy tylko postarać się o minimum bezstronności. „Żadna żyjąca kultura nie jest statyczna”³⁶. Aby o tym przekonać się, trzeba odrzucić wszelkie uprzedzenia, a przede wszystkim wyzbyć się „pychy kulturowej” (przekonania o wyższości jednych cywilizacji i niższości innych). Licznych argumentów przemawiających za wysuniętą przeze mnie tezę dostarcza chociażby antropologia kulturowa. „Sama kultura jest zarazem dynamiczna i stabilna. Stabilność kultury rozumiana w sensie jej ciągłego trwania jest wynikiem jej dynamiki - rozwoju i zmian, które w niej ciągle zachodzą”³⁷. Ta koncepcja kultury nie jest aprioryczna, wręcz przeciwnie - jest owocem długoletnich, systematycznych i pod każdym względem rzetelnych badań naukowych. Nie mogę się zgodzić z tym, że „ludy pierwotne wegetują w ra-

³² A. N. Whitehead, *Nauka i świat współczesny*, przeł. S. Magala, Warszawa 1988, s. 33 n.

³³ Wywiad Andrzeja Radomskiego z prof. Jerzym Kmitą, „Kultura i Historia” 3 (2002).

³⁴ J. Topolski, *Świat bez historii*, s. 36.

³⁵ *Ibidem*, s. 42.

³⁶ M. J. Herskovitz, *The Processes of Cultural Change. W: The Science of Man in the Making*, New York - London 1953, s. 143. Cyt. za: B. Modliński, *Historia, osobowość, sztuka. Refleksje nad antropologią kultury*, Warszawa 1966, s. 111.

³⁷ B. Modliński, *op. cit.*, s. 157 n.

mach skostniałych, zautomatyzowanych form kierujących ich życiem rodzinnym, produkcją i wszelkimi przejawami działalności duchowej”³⁸, albowiem dynamizm może dotyczyć w większym stopniu przeżywanymi treściami, aniżeli kultywowanych tradycyjnych form. Gdyby nawet przyjąć, iż ludy te powtarzają pewne czynności itp., również i to nie wyklucza zmian, albowiem „każde powtórzenie jest jednocześnie przemianą, nie ma tu tożsamości. [...] Powtórzenie nie jest tylko kontynuacją, przedłużeniem, uwieńczeniem tego, co już zostało powiedziane i zdziałane...”³⁹.

Ocena rozwoju danej kultury zależeć będzie oczywiście od skali czy miary, jaką zastosujemy. Jest, owszem, sensowne porównywanie „kultur z czasem” i „świata bez historii”, ale za niewłaściwe uważam ich wartościowanie, wykazywanie wyższości jednej z nich itd. Jeśli probierzem ustanowimy np. twórczość (artystyczną dajmy na to), wówczas nawet najuboższe na pierwszy rzut oka „kultury bez historii” nie wypadną wcale najgorzej, zważywszy, że powtórzenia (*vel* powtarzalność) są warunkiem twórczości⁴⁰.

Mit czasu czyli problem relacjonistyczny. Od momentu zakwestionowania Newtonowskiej koncepcji czasu substancjalnego większość przedstawicieli „cywilizacji z czasem” zdaje sobie sprawę z tego, że czas nie istnieje w taki sposób jak materia. Niezaprzeczalnym osiągnięciem nowej, Einsteinowskiej teorii względności było wyzwolenie od złudzenia, że odstęp czasu, długość, szerokość i wysokość są wielkościami absolutnymi. Choć czas i przestrzeń przestano traktować jako niezależne od siebie i pozbawiono je charakteru absolutnego, niestety zostały uznane jako przejawy pewnej enigmatycznej „głębszej istoty”, którą nazwano „*continuum* czasoprzestrzennym”⁴¹. To otworzyło furtkę dla kolejnych niepokojących spekulacji, które raczej sprzyjały petryfikacji koncepcji czasu jako czegoś istniejącego obiektywnie. Trudno, rzecz jasna, przejść obojętnie chociażby koło takich problemów jak „strzałka czasu” czy entropia. Ale omówienie wpływu najnowszych teorii fizycznych na pojmowanie czasu wymaga tyle miejsca, że przekracza ramy tego tekstu i trzeba by raczej zająć się tym w osobnym artykule. Jedno należy powiedzieć: ta nowoczesna, naukowa teoria nie zapobiegła bynajmniej utrwaleniu innego błędnego wyobrażenia czasu jako procesu. Ślady tego sposobu pojmowania czasu można znaleźć nie tylko w mowie potocznej, ale i w opracowaniach naukowych. Nagminnie używane są zdania typu: „Czas płynie”, „Czas upływa”, „Upływ czasu”. Fałsz tego przekonania można ujawnić poprzez wykrycie wewnętrznej sprzeczności. Jeśli bowiem czas płynie (jest to pewien proces), to da się zmierzyć jego prędkość. A przecież prędkość definiuje się właśnie poprzez odniesienie do czasu. Wobec tego czas mierzyłoby się czasem. Oto absurdalność takiego sposobu

³⁸ J. Topolski, *Świat bez historii*, s. 36.

³⁹ B. Skarga, *Kłopoty intelektu*, Warszawa 1975, s. 428 i n.

⁴⁰ G. Tarde, *Psychologie Economique*, Paris 1975, s. 146. Cyt. za: B. Skarga, *Granice...*, s. 87.

⁴¹ C. Hempel, *Filozofia nauk przyrodniczych*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 1968, s. 231. Por. E. Skarżyński, *Modele czasu globalnego*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 25, z. 3 (1977).

pojmowania czasu. Można to przyrównać do błędu logicznego *circulus in probando* (błędne koło w rozumowaniu).

Czas to wytwór rozumu ludzkiego. Kategoria czasu podobnie jak pojęcie przestrzeni jest zdaniem Kanta produktem albo elementem konstytutywnym czystego rozumu. Czas jest wynalazkiem wyobraźni, pamięci bądź też innej władzy umysłowej. W pewnym sensie czas stanowi wielkość urojoną. Jest to urojenie tyleż pozytywne, co niebezpieczne.

Nie bez słuszności zatem i nie bez podstaw pewien australijski uczony domagał się wyeliminowania z języka tego rodzaju zdań, jak „Czas płynie” itp., a także wyrażań dotyczących czasu⁴². Program redukcji, jaki sformułował, postuluje zastąpienie sposobu myślenia i mówienia służącego opisywaniu czasu jako procesu *etc.* przez inny, przy czym w nowym sposobie terminy dotyczące czasu zamienione byłyby na tzw. odpowiedniki synonimiczne. Program ten, zwany ze względu na odwoływanie się do „relacji”, programem relacjonistycznym, ukazuje bezpodstawność traktowania czasu jako czegoś istniejącego rzeczywiście⁴³.

Czas jako taki nie istnieje. Okazuje się trafna i być może prawdziwa wypowiedź Aureliusza Augustyna: „W tobie, umyśle, mierzę czasy... wrażenia mierzę, gdy mierzę czasy”⁴⁴. Zawiera ona frapującą intuicję, mającą starożytną proveniencję, że czas jest kategorią umysłu, służy jako miara do uchwycenia doznań, wrażeń, doświadczeń. Koresponduje z takim pojmowaniem czasu wiele późniejszych koncepcji. Bardzo interesujące w tym kontekście wydaje się ujęcie zaproponowane przez polskiego filozofa Romana Ingardena. „Wszelka abstrakcyjna *wiedza* o stałym przemijaniu zdarzeń w otaczającym mnie świecie i we mnie samym nie może w niczym zmienić poczucia, że czas jest dla mnie samego zupełnie bez znaczenia. Albowiem wydaje się, że przemijanie nie płynie z istoty bytu, lecz tylko z natury dziania się (stawania się). [...] czas nie jest dla mnie niczym takim, co by samo w sobie odrębnie istniało. W najlepszym razie jest pewnym pochodnym zjawiskiem, ponieważ istnieje coś innego - pewien realny byt - i ponieważ to coś jest w pewien specjalny sposób jakieś, objawia się mi czas, lub lepiej: upływ czasu. Ale zarazem on sam jest jakby ‚nijaki’, jakościowo nieokreślony”⁴⁵.

Zagadnienie czasu okazuje się na tyle skomplikowane, pełne paradoksów i obszerne, że naiwnością byłoby sądzić, że można sprostać zadaniu ostatecznego jego wyjaśnienia⁴⁶. Autor tekstu nie wyznaczył sobie bynajmniej takiego ambitnego celu. Chodziło natomiast o próbę rzucenia nowego światła na stare kłopoty z poj-

⁴² Zob. J. Hinckfuss, *The existence of Space and Time*, Oxford 1975.

⁴³ S. Zalewski, *Jana Hinckfusa relacyjna teoria czasu*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 25, z. 3 (1977).

⁴⁴ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Kęty 2002, rozdz. 27.

⁴⁵ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 45. Por. *Idem*, *Spór o istnienie świata*, t. 1: Warszawa 1987.

⁴⁶ Por. P. P. Repczyński, *Cywilizacja czasu zobiiektywizowanego*, „Sensus Historiae” vol. VI, nr 3 (2011), s. 57-74.

mowaniem czasu, zwłaszcza w oparciu o skonfrontowanie kultur temporalnych z atemporalnymi. Artykuł zatem zawiera wstępną prezentację wybranych, silnie spolaryzowanych konceptualizacji czasu oraz związanych z nimi problemów i stanowi przyczynek do pogłębionej refleksji nad naturą fenomenu. Można więc jedynie na koniec spuentować: Zbyt krótka historia czasu.

Literatura

- Arystoteles, *Fizyka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 2, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1990.
- Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Kęty 2002.
- Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992.
- Bergson H., *La pensée et le mouvement*, [w:] *Oeuvres*, Paris 1953, s. 173. Cyt. za: M. Heller, *Czas i kreacjonizm*, [w:] *Wszechświat i filozofia*, Kraków 1980.
- Bierdiajew M., *Rozważania o egzystencji, Filozofia samotności i wspólnoty*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002.
- Bierdiajew M., *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002.
- Czarnowski S., *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] *Dzieła*, t. 5: Warszawa 1956.
- Engels F., *Anty-Duhring*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski, Warszawa 1972.
- Goody J.: *Time - Social Organization*, [w:] *Encyclopedia of Social Sciences*, t. 16.
- Gryko C., *Czas w naukach przyrodniczych a czas w naukach humanistycznych*, [w:] *Czas w kulturze*, A. Nowicki (red.), Lublin 1983.
- Hawking S., *Krótką historia czasu*, „Odra” nr 11 (350) 1990.
- Hempel C., *Filozofia nauk przyrodniczych*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 1968.
- Herskovitz M. J., *The Processes of Cultural Change. W: The Science of Man in the Making*, New York - London 1953, s. 143. Cyt. za: B. Modliński, *Historia, osobowość, sztuka. Refleksje nad antropologią kultury*, Warszawa 1966.
- Hinckfuss J., *The existence of Space and Time*, Oxford 1975.
- Husserl E., *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1989.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987.
- Ingarden R., *Spór o istnienie świata*, t. 1: Warszawa 1987.
- Krąpiec M. A., *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1988.
- Levi-Strauss C., *Mysł nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1969.
- Pawelczyńska A., *Czas człowieka*, Wrocław 1986.
- Ricoeur P., *Język, tekst, interpretacja*, przeł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989.
- Rilke R. M., *XII sonet do Orfeusza*, [w:] *Sonety do Orfeusza pomyślane jako epitafium dla Wery Ouckama Knopp*, przeł. M. Jastrun, Kraków 1961.
- Repczyński P. P., *Cywilizacja czasu zobiiektywizowanego*, „Sensus Historiae” vol. VI, nr 3 (2011), s. 57-74.
- Skarga B., *Granice historyczności*, Warszawa 1989.
- Skarga B., *Kłopoty intelektu*, Warszawa 1975.
- Skarżyński E., *Modele czasu globalnego*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 25, z. 3 (1977).

- Symotiuk S., *Czas w kulturze*, [w:] *Czas w kulturze*, A. Nowicki (red.), Lublin 1983.
- Szacka B., *Przeszłość jako wymiar czasu*, Warszawa 1985.
- Tagore R., *Zbłąkane ptaki*, przeł. J. Bandrowski, Lwów - Poznań 1922.
- Tarde G., *Psychologie Economique*, Paris 1975.
- Topolski J., *Marksizm i historia*, Warszawa 1977.
- Topolski J., *O wyjaśnianiu i narracji. Czas i wyjaśnianie w narracji*, [w:] *Swoistości poznania historycznego*, Z. Drozdowicz, J. Topolski (red.), Poznań 1990.
- Topolski J., *Świat bez historii*, Warszawa 1976.
- Watts A. W., *Zen w sztuce*, „*Twórczość*” nr 4 (1973).
- Whitehead A. N., *Nauka i świat współczesny*, przeł. S. Magala, Warszawa 1988.
- Wittgenstein L., *Traktatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2006.
- Wywiad Andrzeja Radomskiego z prof. Jerzym Kmitą, „*Kultura i Historia*” 3 (2002).
- Zalewski S., *Jana Hinckfusa relacyjna teoria czasu*, „*Roczniki Filozoficzne*”, t. 25, z. 3 (1977).

Дружеский диалог общественности России и Польши

Streszczenie: Tekst *Partnerski dialog społeczności Rosji i Polski* prezentuje własny (rosyjski w pewnym sensie) punkt widzenia, nie pozwalający przedstawiać całego szeregu zagadnień na modłę dominującą w obecnej oficjalnej wykładni Państwa; chodzi tu o częste wypadki deprecjonowania całokształtu dorobku kontaktów polsko-radzieckich czasów PRL-u. Autor nie zapomina przy tym bynajmniej o oczywistym przełomie 1989 jak też wszelkich suwerennych wyborach, dokonanych przez Polskę w rezultacie „jesieni ludów”. Stara się uwypuklić momenty zasługujące na aprobatę, lub (co najmniej) uwagę w zakresie związków polsko-rosyjskich w tym okresie, w optyce organizacji społecznych.

Summary: The article *The partnership dialogue between the Russian and Polish communities* presents its own (Russian in some sense) point of view, not allowing to present a whole range of issues which is present in the current official interpretation of the state; it is about frequent cases of depreciations of the entirety of the achievements of Polish-Soviet contacts in the PRL times. The author does not forget about the breakthrough of 1989 as well as all the sovereign choices made by Poland as a result of the “Autumn of Nations”. He tries to highlight the moments that deserve the approval, or (at least) attention in the field of Polish-Russian relations in that period, in the optics of social organizations.

Słowa kluczowe: Polska, Rosja, jesień ludów, PRL, organizacje społeczne

Keywords: Poland, Russia, Autumn of Nations, The Polish People’s Republic, social organizations

В кратком обзоре невозможно раскрыть весь диапазон деятельности Общества культурного и делового сотрудничества с Польшей, назвать имена многочисленных ветеранов движения за дружбу и укрепление контактов с поляками и тех, кто только начинает реализовывать свои возможности для достижения этих благородных целей, но уже добился значимых результатов. Этот материал — обращение к представителям российской общественности с призывом поддержать своими инициативами деятельность Общества на современном этапе сотрудничества с действующими в Республике Польша Обществом сотрудничества Польша-Восток и Обществом Польша-Россия.

Общество культурного и делового сотрудничества с Польшей — Московская региональная общественная организация (ОКДСП); является правопреемником Общества советско-польской дружбы (ОСПД), созданного в СССР в декабре 1957 года. Советская общественность, принимавшая участие в создании Общества, ставила перед собой задачу

содействовать установлению добрососедских отношений между нашими странами и народами, построению этих отношений на принципах дружбы и сотрудничества.

Накануне 60-летия Общества важно отметить, что, несмотря на различные общественно-политические трансформации, оно продолжает выполнять свою основную миссию, начертанную его основателями. В настоящее время правление Общества стремится сплотить вокруг себя тех представителей российской общественности, кто готов вести дружеский диалог с представителями польской общественности для того, чтобы сохранить общие для народов России и Польши исторические и культурные ценности, развивать деловые, научные и культурные связи с представителями науки, литературы и искусства Польши.

Эти же цели и задачи выполняют в Польше дружественные нам общественные организации: Всепольское общество сотрудничества Польша-Восток и его ассоциированный член – Общество Польша-Россия.

Для того, чтобы уяснить смысл и значение деятельности этих общественных организаций, необходимо сделать небольшой экскурс в историю. Общеизвестно, что российско-польские отношения минувших столетий изобиловали многими трагическими событиями. Политика правящих в то время кругов, основанная на вражде и ненависти, принесла народам наших стран неисчислимые беды и страдания. В то же время, передовая часть российской и польской общественности в таких непростых условиях делала всё возможное для сближения народов России и Польши. Об этом благородном стремлении написал А.С. Пушкин в стихотворении «Он между нами жил...», посвященном польскому поэту Адаму Мицкевичу: „Нередко, Он говорил о временах грядущих, Когда народы распри позабыв, В единую семью соединятся”.

Памятен вклад в развитие культурных связей между Россией и Польшей русского композитора Михаила Глинки. Мемориальная доска на одном из зданий польской столицы напоминает о его пребывании в Варшаве.

В свою очередь, в память о том, что в Москве жил известный польский композитор и скрипач-виртуоз Генрик Венявский, была установлена мемориальная плита. Эта акция явилась данью уважения выдающемуся поляку, работавшему в 1862–1868 годах профессором Санкт-Петербургской консерватории, за вклад в развитие русской музыкальной культуры.

Подобных примеров имеется великое множество. Но суть их одна: интеллектуалы России и Польши стремились к построению добрососедских отношений между народами во имя мира и созидания.

Предпосылки для строительства таких отношений возникли в ходе совместной борьбы советского и польского народов против немецко-фашистских захватчиков (1943–1945). Известно, что в 1941 году Правительство

Польши в эмиграции (Лондон) обратилось к Правительству СССР с предложением создать воинское формирование для участия в боях против гитлеровских войск в союзе с Красной Армией. Но в 1942 году польский корпус под командованием генерала Андерса покинул СССР и оказался в Иране, посчитав, что оттуда будет более короткий путь к победе. Не все польские военнослужащие согласились с таким решением, и в начале 1943 года стали ядром сформированной в Рязанской области Первой польской пехотной дивизии имени Т. Костюшко под командованием генерала Р. Берлинга. Свое боевое крещение эта дивизия получила 12 октября 1943 года в битве под селением Ленино в составе 33-й армии Вооружённых сил СССР. Этот день в ПНР было принято считать Днем рождения народного Войска Польского. На завершающем этапе войны плечом к плечу с советскими войсками действовали две польские армии. Решением Ставки Верховного Главнокомандующего было удовлетворено желание польского командования участвовать в Берлинской операции. Учитывая боевой вклад польских соединений в успешное завершение Великой Отечественной войны, представителям народного Войска Польского было предоставлено почетное право участия в Параде Победы (24 июня 1945 года). Возглавляли польскую колонну командующие двумя армиями народного Войска Польского Герой Советского Союза, генерал армии С. Поплавский и генерал-полковник К. Сверчевски.

В воспоминаниях советских и польских ветеранов Великой Отечественной войны часто упоминается словосочетание «Братство по оружию, скрепленное кровью советских и польских воинов в совместных боях против немецко-фашистских захватчиков (1943-1945)». В этой связи уместно вспомнить диалог, состоявшийся вскоре после победного завершения войны между И.В. Сталиным и одним из руководителей Польши В. Гомулкой. На вопрос польского собеседника: «Сколько мы должны платить Советскому Союзу за вооружение, которое получила Польша?» последовал ответ: «За кровь нет платы. Союзники кровью не торгуют». В этом ответе был заключен глубокий смысл, он отражал высокую оценку вклада народного Войска Польского в разгром гитлеровской Германии. Этим также подчеркивалось значение братства по оружию для строительства новых отношений между нашими странами и народами на принципах добрососедства и сотрудничества.

21 апреля 1945 года руководители СССР и Польши подписали Договор о дружбе и послевоенном сотрудничестве. Впервые в истории отношений между нашими странами и народами стала осуществляться политика, основанная на принципах дружбы, сотрудничества и взаимопонимания. В реализацию этой политики наряду с государственными структурами обеих стран активно включилась советская и польская общественность.

Координацию деятельности советской общественности до 1956 года осуществляла Всероссийская организация культурных связей с заграницей

(ВОКС), созданная в 1925 году. С учётом новых реалий ВОКС была преобразована в Союз советских обществ дружбы и культурной связи с зарубежными странами (ССОД). Он оказал большую поддержку общественности страны в формировании движения, получившего название народная дипломатия, вследствие чего стали создаваться организации дружбы. Одной из первых таких организаций явилось Общество советско-польской дружбы.

Инициаторами и учредителями Общества были известные советские ученые, деятели литературы и искусства, видные советские военачальники, представители промышленного и сельскохозяйственного производства. Учредительная конференция состоялась 27 декабря 1957 года в Москве, в Доме дружбы с народами зарубежных стран. В ее работе приняли участие представители 25 научных и творческих организаций, промышленных и сельскохозяйственных предприятий, учебных заведений Москвы и Московской области. Первым председателем Центрального правления был избран председатель Совета Союза Верховного Совета СССР П.И. Лобанов, первыми заместителями председателя — прославленный полководец, дважды Герой Советского Союза, маршал СССР И.С. Конев и выдающийся ученый-славист, почетный доктор многих зарубежных вузов, профессор И.Ф. Бэлза.

Основной задачей Общества являлось привлечение советской общественности к продвижению идей дружбы между нашими народами, взаимодействие с государственными учреждениями в деле реализации соглашений о научном и культурном сотрудничестве между обеими странами.

В составе различных комиссий и секций, созданных при Центральном правлении Общества советско-польской дружбы, на общественных началах трудились многие выдающиеся деятели науки, литературы и искусства, имена которых глубоко чтимы поколениями нашего народа. С признательностью мы отмечаем вклад композитора Александры Пахмутовой, актрис Веры Васильевой и Людмилы Касаткиной, поэта и композитора Михаила Ножкина, художников В.И. Макеева и Э.П. Панова. Весомый вклад в развитие дружественных отношений внесли академик Б.Н. Топорнин, летчики-космонавты СССР Г.Т. Береговой и Б.В. Волинов. Большую воспитательную работу среди советской и польской молодежи проводили ветераны Великой Отечественной войны генералы армии Н.Г. Лященко и И.Т. Коровников, генерал-полковник Ю.Ф. Бордзиловский, генералы Н.А. Колосов, А.Т. Сивицкий, П.В. Грабовский, многие офицеры, в годы войны находившиеся в подразделениях народного Войска Польского в качестве советников и инструкторов.

Руководствуясь положениями Договора о дружбе и сотрудничестве между СССР и ПНР, Общество советско-польской дружбы определяло свои формы и методы работы. В первую очередь, оно установило тесные связи с действовавшим к тому времени в Польше Обществом польско-советской

дружбы. Своим взаимодействием в продвижении идеи дружбы и сотрудничества они убедительно доказывали верность понятия: дружба — это взаимная доброжелательность. Свидетельств этому имеется великое множество. Приведу лишь несколько примеров.

В плане развития сотрудничества с польскими друзьями заслуживает особого внимания деятельность И.Ф. Бэлзы по продвижению в СССР музыкального наследия великого польского композитора Фредерика Шопена. Уместно в этой связи вспомнить слова деятелей музыкальной общественности Польши о том, что Игорь Фёдорович способствовал более осмысленному пониманию поляками творений их великого земляка. В своей деятельности Общество культурного и делового сотрудничества с Польшей продолжает благородное дело И.Ф. Бэлзы. Так, во взаимодействии с Благотворительным фондом «Детская школа муз» и в сотрудничестве с польскими общественными организациями и музыкальными учреждениями Польши проводятся Фестивали юных дарований России и Польши «Молодёжная академия искусств». Большой популярностью у московской общественности пользуются «Шопеновские музыкальные салоны» с участием Народного артиста Татарстана, лауреата Международного шопеновского конкурса в Варшаве Рэма Урасина, преподавателей и студентов Московской государственной консерватории имени П.И. Чайковского Шопеновские музыкальные салоны.

В течение более трех десятилетий в польском городе Зелёна Гура ежегодно проводились фестивали советской песни, ставшие уникальнейшим событием в культурном польско-советском сотрудничестве и замечательным проявлением уважительного отношения поляков к советской культуре. В рамках предшествовавших им на разных уровнях конкурсов на право выступить на этом песенном празднике боролись тысячи молодых самодельных исполнителей. Инициатором и основным организатором конкурсов и фестивалей советской песни являлось Главное правление Общества польско-советской дружбы. При этом важно отметить, что значительную поддержку организаторам оказывали польские власти. В соответствии с положениями о сотрудничестве наше Общество, а также Министерство культуры и творческие союзы СССР оказывали нашим партнерам содействие в информационном и творческом обеспечении фестивалей.

Благодаря слаженности взаимодействия, фестивали проходили на высоком организационно-художественном уровне и пользовались большой популярностью среди польской общественности. Этому во многом способствовало участие в заключительных концертах фестивалей таких выдающихся мастеров эстрады, как Муслим Магомаев, Алла Пугачёва, Иосиф Кобзон, Эдита Пьеха, Нани Брегвадзе, Тамара Гвердцители и многих других. В качестве почетных членов фестивалей по приглашению польской стороны на фестивалях побывали многие известные советские композиторы. Среди

них – Александра Пахмутова, Евгений Птичкин, Александр Флярковский, Владимир Мигуля, Евгений Дога.

Советская общественность также стремилась организовать в СССР Фестиваль польской песни. Реализовать эту идею удалось благодаря инициативности и настойчивости председателя Центрального правления Общества советско-польской дружбы, председателя Государственного Комитета телевидения и радиовещания СССР А.Н. Аксёнова. Первый фестиваль открылся в Витебске и прошел с большим успехом. К сожалению, после распада Советского Союза оба фестиваля прекратили свое существование. В польском городе Зелёная Гура сохранился Зелёный театр, который носит имя Анны Герман как напоминание о том, что отсюда начался ее блистательный путь в большом искусстве. Театр в Витебске ныне с успехом проводит Фестиваль «Славянский базар». Полагаю, что, благодаря совместным усилиям, фестивали имели важное значение для сближения наших народов, для взаимопроникновения и взаимообогащения культур обеих стран.

В летописи деятельности Общества советско-польской дружбы и его надежного партнера, Общества польско-советской дружбы, имеется немало замечательных дел в различных аспектах жизнедеятельности народов обеих стран. Одних из символов жизнеутверждающей силы дружбы явился полет в космос совместного советско-польского экипажа в составе летчика-космонавта СССР Петра Климука и первого польского летчика-космонавта Мирослава Гермашевского. Их по праву называли звездными братьями.

После распада СССР наши общества оказались в незавидном положении. В 1990 году Правительство СССР прекратило оказывать им финансовую поддержку, как и многим другим организациям подобного профиля, и запретило предприятиям и учреждениям, являвшимся коллективными членами этих организаций, оказывать материальную помощь (теперь эта форма поддержки называется спонсорством). Лишь благодаря продуманным действиям руководителя ССОД В.В. Терешковой удалось выработать алгоритм «выживания» обществ дружбы. Несмотря на моральные и материальные потери, понесенные в период борьбы за сохранение нашего Общества, удалось определить свою нишу в общественно-политической деятельности страны. В первую очередь, на состоявшейся конференции организация была переименована в Общество друзей Польши. Правление организации под руководством его председателя академика Б.Н. Топорнина определило приоритеты своей деятельности. Многие российские учреждения культуры и образования выступили с предложениями продолжить дружеский диалог с польской общественностью, активно способствовать сотрудничеству с польскими деятелями науки, литературы и искусства.

Серьезные испытания выпали и на долю нашего партнера — Общества польско-советской дружбы. Как известно, вместе с распадом СССР прои-

зошел развал и социалистического содружества. Польша, как одно из важных звеньев этого содружества, определила свое место в Европейском Союзе и НАТО. Соответственно в отношениях между Российской Федерацией и Республикой Польша произошли определенные изменения. Определяющими принципами в них стали государственные интересы.

Польские сторонники дружеских отношений с Россией и бывшими союзными республиками реорганизовали Общество польско-советской дружбы во Всепольское общество сотрудничества Польша–Восток и создало Общество Польша–Россия. Свою работу эти организации проводят в тесном взаимодействии с представительством Федерального Агентства Россотрудничество МИД РФ в Польше и подведомственными ему Российскими центрами науки и культуры в Варшаве и Гданьске.

Важным импульсом для продуктивного диалога с польскими партнерами стало широкое празднование в 1998 году в России 200-летия со дня рождения польского поэта Адама Мицкевича. Определяющую роль для празднования этого юбилея сыграл, в первую очередь, Государственный музей А.С. Пушкина в Москве (директор Е.А. Богатырёв), сотрудники которого в течение многих лет сотрудничают с варшавским музеем А. Мицкевича. Свой вклад в проведение этого юбилея внес и Российский центр науки и культуры в Варшаве при содействии ряда московских литераторов и переводчиков. Так, в РЦНК состоялся конкурс чтецов поэтических произведений юбилея, переведенных на русский язык. В конкурсе приняли участие десятки учащихся лицеев и гимназий Варшавы. Такие действия россиян вызвали положительный резонанс среди польских граждан и побудили деятелей Общества Польша–Россия широко отметить в 1999 году двухсотлетний юбилей А.С. Пушкина. Апофеозом состоявшихся в Польше многочисленных мероприятий, объединенных названием «Пушкиниана», стало торжественное собрание, организованное Обществом Польша–Россия в Королевском замке в Варшаве.

В 2018 году исполнится 220 лет со дня рождения Адама Мицкевича. Полагаю, что достойное чествование в России этого юбилея явилось бы одним из примеров культурного диалога общественности обеих стран. Он мог бы стать поводом для продолжения серьезного обсуждения многих аспектов жизни и творчества двух гениальных поэтов, их взаимного восхищения творчеством друг друга, различия в политических взглядах, отражения в творчестве идей патриотизма, критического взгляда на общество тех лет и другое.

На отчетно-выборной конференции нашего Общества были подведены итоги деятельности правления и активистов за прошедшие годы. В первую очередь была отмечена преемственность традиций дружбы и сотрудничества, у истоков которых стояли учредители Общества. Олицетворением этой преемственности с полным основанием можно назвать деятельность

в качестве президента ОКДСП известного российского телеведущего, литературоведа Святослава Игоревича Бэлзы. С 2008 года и до дня своей кончины (2014) он успешно продолжал дело своего отца и многое сделал для того, чтобы культурные связи между нашими народами развивались. Свое понимание назначения нашей организации и роли общественности в развитии дружеских связей С.И. Бэлза изложил в своем интервью «Музыка и поэзия впереди политики». Оно было опубликовано в польском журнале «Восточные дела» (2007) и получило положительный отклик среди польской общественности. Отмеченные в интервью предложения Святослава Игоревича явились новым важным импульсом для дальнейшего развития и углубления сотрудничества общественности обеих стран.

При непосредственном участии С.И. Бэлзы получил широкий общественный резонанс ежегодно организуемый в России и Польше фестиваль «Молодёжная академия искусств». Его организаторами являются Детская международная благотворительная программа «Школа муз» (генеральный директор, лауреат международных музыкальных конкурсов Л.И. Трякина) и Общество культурного и делового сотрудничества с Польшей. Финансовую поддержку этой акции оказывают Фонд «Российско-польский центр диалога и согласия», Фонд поддержки публичной дипломатии им. А.М. Горчакова; спонсорскую помощь – Национальный фонд поддержки правообладателей и Национальный Фонд культурных инноваций «Петр Великий». Информационный партнер фестиваля – Телерадиоцентр «Орфей». Успешному проведению фестивалей способствует тесное взаимодействие с польскими общественными организациями и музыкальными образовательными учреждениями Польши.

В Москве 25-31 октября 2017 года с большим успехом прошёл XIII Российско-польский фестиваль «Молодежная академия искусств». Приятно отметить, что польские юные дарования с успехом выступают в России, а нашим оказывается теплый приём в Польше. Да и взрослые зрители получают хорошую эмоциональную подпитку от того, как подрастающее поколение россиян и поляков проявляют дружеские и уважительные чувства друг к другу. Мы и впредь будем делать всё возможное для того, чтобы во взаимодействии с Министерством культуры России, другими учреждениям культуры мероприятия Фестиваля в Москве проходили на хорошем организационном и творческом уровне. При этом важно, чтобы они, как это было прежде, проводились в лучших концертных и выставочных залах: в Московском Кремле, Государственном Историческом музее на Красной площади, Государственном музее А.С. Пушкина, а выступления юных музыкантов проходили при участии лучших профессиональных коллективов России.

Первый фестиваль «Молодежная академия музыки» состоялся в 1996 году в Варшаве при содействии Российского центра науки и культуры. Тор-

жественное открытие Фестиваля состоялось в королевском замке в варшавском парке Лазенки. Почетными гостями Фестиваля были кинорежиссер Н.С. Михалков, польский актер Станислав Микульский, Чрезвычайный и Полномочный посол РФ в РП Ю.Б. Кашлев, представители государственных и общественных организаций, творческих союзов Польши.

Значение Фестиваля заключается в том, что он, помимо его чисто эстетического предназначения, представляет собой одну из новых страниц в народной дипломатии, вносящей свою лепту в развитие добрососедских, дружественных отношений обеих стран. Он положил начало установлению творческих и дружеских контактов российских и польских музыкальных дарований, которые продолжают и в настоящее время.

В связи с упомянутым выше Фестивалем заслуживает особого внимания проведение в течение 10 лет в России и Польше на взаимной основе фестивалей польских и российских фильмов. Инициатором и душой этой великолепной акции является пани Малгожата Шляговска-Скульска, директор Фестиваля польских фильмов в России под названием «Висла». Как правило, Фестиваль проводится в Москве и ряде российских городов в весенние месяцы при участии директора Госфильмофонда России Николая Бородачёва, представителей Министерства культуры России, а также польских кинематографистов.

Уже десять лет в Польше проводится фестиваль российских фильмов «Спутник над Польшей». Вначале, когда киносмотр делал только первые шаги, чтобы вернуть польским зрителям фильмы из России, он носил локальное название «Спутник над Варшавой» и проходил исключительно в польской столице, Фестиваль стал значительным событием в культурной жизни Польши. Ныне он охватывает практически всю страну, но по традиции подведение итогов конкурса проходит в Варшаве.

Упомянутые выше фестивали, получившие признание народов обеих стран, стали замечательным примером применения инициатив для сотрудничества в различных сферах жизнедеятельности. В этой связи заслуживает внимания успешно развивающееся сотрудничество Академии социального управления Московской области (Россия) с Государственной высшей профессиональной школой в городе Пила (Польша). Договор о сотрудничестве между двумя вузами в 2009 году подписали ректор, академик Российской академии образования, вице-президент нашего Общества С.П. Ломов и ректор Высшей школы доктор наук З. Паёнк. Вскоре по приглашению польских партнеров в Польшу были командированы начальник отдела координации научной работы и издательской деятельности Академии А.Б. Меньков с группой руководителей образовательных учреждений Подмосковья для переговоров о содержании и характере сотрудничества в ближайшей перспективе. В ходе поездки состоялись встречи с руководством Мазовецкого

воеводского центра повышения квалификации учителей в Варшаве, а по ее итогам — с Куратором образования Мазовецкого воеводства, который одобрил достигнутые договоренности и обещал поддержку.

Отмечая стабильный высокий уровень сотрудничества Академии с Высшей школой в г. Пила, следует высказать слова признательности работающему в этой Школе известному польскому ученому чрезвычайному профессору Леху Кацпшаку за его дружелюбие и ответственное отношение к нашим двусторонним связям. Он и его коллеги: представители профессорско-преподавательского состава, а также студенты принимают участие в международных научных мероприятиях, организуемых Академией в Подмоскowie. Вошли в практику совместные издания научных трудов российских и польских авторов.

Общество уделяет большое внимание сохранению и продвижению непреходящих исторических и культурных ценностей, общих для наших народов. С российской стороны большой вклад вносят ученые Института славяноведения, а также группа российских ученых: доктор исторических наук, профессор Борис Николаевич Найдено; почетный работник Министерства образования и науки России, доцент Василий Андреевич Мижериков. Большой общественный резонанс среди российской и польской общественности получила монография «Кровавый октябрь 1914 года», подготовленная к 100-летию начала Первой мировой войны военным историком, членом Научного Совета РГВИА, кандидатом исторических наук С.Г. Нелиповичем. В реализации данного проекта автору оказали значительную помощь польские историки.

С польской стороны такую же благородную деятельность ведет польский литературовед, член Союза писателей Гжегож Висьневски. Он является автором ряда эссе, исторических литературных памятников, рассказывающих о русских деятелях литературы и искусства, о культурном сотрудничестве интеллектуалов обеих стран.

Несмотря на столь значительную созидательную деятельность представителей польской общественности, приходится с сожалением констатировать, что в последние годы польские политики и журналисты активно стремятся убедить граждан своей страны в том, что Советская Армия и сражавшееся с ней плечом к плечу народное Войско Польское, якобы, принесли польскому народу не свободу, а оккупацию. К счастью, этим измышлениям активно противодействуют многие польские историки, ветераны Второй мировой войны, члены Общества Польша–Россия. Значительная часть населения Польши до сих пор придает большое значение такой исторической ценности, каковой является рождённое на полях сражений советско-польское братство по оружию (1943–1945 годы). Пропагандистом этой ценности в Польше является ветеранская организация под руководством полковника

в отставке Романа Орловского. Организация издает вестник «Таргца» (шит — пол.). Во время празднования 70-летия Победы в Великой Отечественной войне полковник Р. Орловский и доктор наук Станислав Огник выступили со статьей «70-я годовщина Победы над фашизмом, жизни над геноцидом, свободы и мира над рабством и опустошением». Статья опубликована в электронном сборнике «Конференциум АСОУ-2015».

В 2015 году полковник Р. Орловский посетил Москву. В беседе с членами нашего Общества он посетовал на то, что в России почти не говорится о советско-польском боевом содружестве в 1943–1945 годах, зато часто вспоминают на разных уровнях о таких союзниках во Второй мировой войне как США, Великобритания и Франция. Поэтому многие польские фальсификаторы исторических событий этих лет используют этот пробел в своей неприглядной деятельности. К этим замечаниям польского ветерана российским политикам, историкам и журналистам стоит отнестись с большим вниманием, ведь в польской земле покоится прах более 600 тысяч советских воинов, заплативших своими жизнями за свободную от гитлеровцев Польшу. Возможно, тогда и представители польских властей перестанут принимать решения о сносе памятников советским воинам и будут пресекать акты вандализма на воинских кладбищах. Мы недостаточно работаем над тем, чтобы доводить до сведения граждан нашей страны о благородной деятельности таких поляков, как Ежи Тец – руководителе движения «Курск», который самоотверженно трудится над сохранением памятников советской воинской славы на территории Польши. У него имеются последователи в лице молодых москвичей, членов клуба ЮНЕСКО «Единство». Они организованно выезжали в Польшу, встречались со своими сверстниками, вместе ухаживали за воинскими захоронениями. Основателем этого Клуба был замечательный педагог С.М.Гоголев. В 2016 году он ушёл из жизни. Новость о его безвременной кончине опечалила как россиян, так и поляков. Ушел из жизни замечательный человек, который воспитывал молодое поколение в духе дружбы и взаимной доброжелательности. В память о наставнике его ученики оставили свои очерки и заметки о впечатлениях от встреч с поляками, о посещениях могилы М.И. Кутузова в польском городе Болеславец, о местах боев в годы войны за взятие города Бреслау (ныне Вроцлав). Верится, что руководство сохранит добрую традицию, начало которой положил С.М. Гоголев.

Вопросы сотрудничества и взаимодействия в таких вопросах, как совместное проведение мероприятий, посвящённых культуре и истории России и Польши, обсуждаются руководителями наших обществ. Во время пребывания в Москве председателя Всепольского правления Общества сотрудничества Польша–Восток Юзефа Брылля на торжествах по случаю 90-летия Народной дипломатии (2015) были обсуждены вопросы, касаю-

щиеся наших совместных акций в ближайшей перспективе. В октябре 2016 года в работе Конгресса Общества Польша–Восток, проходившем в Варшаве в октябре 2016 года, принимала участие и. о. президента нашего Общества Н.В. Морозова. Польские делегаты и председатель Общества Польша–Россия Ежи Смолински обсудили с Ниной Васильевной ряд предложений, касающихся, в частности, чествования в 2018 году 220-летия Адама Мицкевича и такого же юбилея в 2019 году А.С. Пушкина. Госте из Москвы был оказан по-дружески теплый приём.

17 мая 2017 года в конференц-зале Государственного музея А.С. Пушкина состоялась отчетно-выборная конференция Общества культурного и делового сотрудничества с Польшей. Основной мыслью,

озвученной выступавшими на конференции, являлась забота о сохранении и развитии дружеского диалога московской общественности с общественностью Варшавы и других населенных пунктов Польши. При этом отмечалось, что такое открытое общение способствует сохранению и доведению до сознания граждан наших стран непреходящих культурных, духовных и исторических ценностей обоих народов, что, вне всякого сомнения, оказывает большое влияние на дело сохранения мира и добрососедства между народами России и Польши.

JOANNA PATER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historyczny
Instytut Wschodni
joanna_pater@interia.pl

FORUM WSCHODNIE
ROCZNIK INTERDYSCYPLINARNY NR 5/2017

Relacje polsko-rosyjskie w oczach polskiej opinii publicznej 2010-2016

Streszczenie: Celem artykułu jest zapoznanie czytelnika z problemem postrzegania stosunków polsko-rosyjskich przez społeczeństwo polskie po katastrofie smoleńskiej. Podstawą artykułu są badania przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), które pokazuje interesujący obraz tego, jak Polacy postrzegają Rosję i Rosjan. Incydent z kwietnia 2010 r. był punktem zwrotnym w rozwoju stosunków dwustronnych. Początkowo zwiększało się zainteresowanie drugim krajem zarówno w Polsce, jak i w Rosji, w Polsce zaobserwowano nawet ocieplenie wobec Rosjan, jednak było to krótkotrwałe. Ponadto wyniki badań opublikowanych przez CBOS pokazują, że prezentowane przez polskie media i elitę polityczną stosunki polsko-rosyjskie nie pokrywają się z opiniami samych Polaków, których cechuje bardziej otwarta postawa - choć ich można zauważyć, że inaczej oceniają oni Rosję, a inaczej jej mieszkańców. Jednocześnie, pomimo „otwartej postawy” społeczeństwa polskiego wobec Rosji, o możliwości nawiązania przyjaznych stosunków decydują politycy i media.

Summary: The article is to familiarize the reader with the problem of perception of Polish-Russian relations by Polish society after the Smolensk crash. The basis of the article is a study conducted by the Public Opinion Research Center (CBOS) that shows an interesting picture of how Poles perceive Russia and Russians. The incident of April 2010 was a turning point in the development of bilateral relations. At first, there was heightened interest in the other country in both Poland and Russia, Poland even temporarily warming towards Russians, though this was short-lived. In addition, the results of studies published over the years by CBOS showed that how the Polish media and the political elite present Polish-Russian relations does not coincide with the opinions of the Poles themselves, who are characterized by a more open attitude - though their opinions about Russia, the country and Russians, the nation differ. At the same time, despite this “open attitude” of Polish society on Russia, the possibility of establishing friendly relations is determined by politicians and the media.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-rosyjskie, polska opinia publiczna, katastrofa smoleńska, Rosjanie, Polacy, stosunki po 2010 roku.

Keywords: Polish - Russian relations, Polish public opinion, Smolensk Crash, Russians, Polish, relations after 2010.

Relacje polsko-rosyjskie nigdy nie należały do łatwych, nie jest to jednak niczym nadzwyczajnym. Kontakty między państwami sąsiedzkimi rzadko są otwarte i zgodne, co jest w świecie zjawiskiem powszechnym. Znacznie łatwiej nawiązywać przyjazne, czy po prostu poprawne kontakty z krajami odległymi, z którymi nie łączą nas więzy historyczne, zatargi polityczne, etniczne czy terytorialne. W kontekście stosunków Polski z Rosją ma to dodatkowe znaczenie. Rosja nie jest tylko naszym sąsiadem z którym dzielimy burzliwą historię, ale także państwem, które na arenie międzynarodowej ma ogromne znaczenie, co jest widoczne na wielu płaszczyznach. Tworzy to pewną, pozorną, nierówność w kontaktach sąsiedzkich: wielka, odgrywająca ważną rolę na świecie Rosja i Polska, której głos jest co prawda słyszalny na arenie europejskiej, ale poza nią już niekoniecznie. Taka sytuacja geopolityczna powoduje, że od lat w polskiej polityce zauważamy próby pomniejszania autorytetu Rosji na arenie międzynarodowej, odnoszę wrażenie, że tylko po to, aby zaistnieć. W tym celu stosowane są populistyczne hasła mające przypominać Polakom i europejskiej społeczności o wszystkich złych cechach Rosji, co spotyka się z kontrreakcją, której efektem jest wytykanie Polsce jej wad oraz próby pokazania „jej miejsce w szeregu”.

Manifestacje siły przez władze obu państw powodują, że już od początku w narodach budowana jest wzajemna niechęć, tak naprawdę zanim jeszcze jakiegokolwiek poprawne stosunki mogłyby zaistnieć. Czy powoduje to, że w narodach pogłębiają się wzajemne animozje? Czy władza wraz z mediami, które stanowią podstawę kreowania relacji sąsiedzkich mają rzeczywiście tak duże znaczenie dla przeciętnych obywateli? Czy może tylko wykrzykują populistyczne hasła sprzyjające ich własnym interesom?

Chwilowe ocieplenie pomiędzy Polską i Rosją, które nastąpiło w wyniku katastrofy smoleńskiej dało możliwość ponownego zaistnienia Polski w świadomości przeciętnego Rosjanina i odwrotnie. Pojawiła się wówczas przestrzeń do budowania nowej jakości we wzajemnych relacjach. Przestrzeń, niestety, niezbyt dobrze wykorzystaną, ale mimo wszystko pokazującą, że przy odrobinie dobrej woli jest możliwe poprawienie sytuacji na linii Moskwa-Warszawa.

W poniższej analizie chciałam pokazać, jak po kwietniu 2010 roku kształtowały się sąsiedzkie relacje z perspektywy nie, jak ma to zazwyczaj miejsce, oficjalnych stosunków międzypaństwowych, politycznych czy też gospodarczych, ale z punktu widzenia polskiej opinii publicznej. Postaram się w niej zaprezentować pozornie zmieniające się opinie na temat stosunków polsko-rosyjskich, które mimo niestabilnej sytuacji politycznej, wcale nie ulegają większym przemianom, jak to zwykły przedstawiać media czy też różne ugrupowania polityczne. Ponadto moim celem jest podkreślenie faktu, iż społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z faktycznego wyglądu relacji dwustronnych nie tylko z powodu niedoinformowania lub manipulacji informacjami przez media, ale również przez ignorancję tematu i całkowity brak zainteresowania sprawami stosunków polsko-rosyjskich, co tylko utwierdza

mnie w przekonaniu, że ich zmiana jest, co najmniej, mało prawdopodobna w najbliższych latach, o ile nie zostanie ona zainicjowana odgórnie.

Katastrofa smoleńska z kwietnia 2010 roku, mimo swoich tragicznych skutków, wydawała się być swego rodzaju katalizatorem w stosunkach polsko-rosyjskich. Wielowiekowa tradycja wzajemnej niechęci pomiędzy państwami zaczęła wkraczać na drogę prostą, nadal wyboistą, ale korzystnie rokującą na przyszłość. Wsparcie Rosjan w przeprowadzaniu śledztwa, emisja filmu Andrzeja Wajdy *Katyń* w czołowej rosyjskiej stacji telewizyjnej czy też transmisja uroczystości pogrzebowych polskiej pary prezydenckiej spowodowały wzrost zainteresowania Rosjan Polską. Stała się również bodźcem do ocieplenia wizerunku Rosji w Polsce, przy najmniej pozornie. Media przerzucały się informacjami dotyczącymi wkroczenia Polski i Rosji na nową drogę kontaktów, jedności narodów względem polskiej tragedii. Zaczął wyłaniać się rozbuchany obraz sąsiadów, którzy solidarnie mimo przeciwności i skomplikowanej historii pragną budowania dobrosąsiedzkich relacji. To był pierwszy odruch. Potem pojawiły się oskarżenia. O zamach na Polskę, bogu ducha winną brzozę, trotyl i nie wiadomo co jeszcze. I tak próba poprawy kontaktów sąsiedzkich spełzła na niczym. Polacy podzielili się na dwa zwalczające się obozy: obóz pragnący faktycznej poprawy stosunków polsko-rosyjskich i obóz reakcyjny, który wszystkich krzywd doszukiwał się w Rosji, wyciągając konsekwentnie najgorsze wydarzenia z kart historii relacji międzypaństwowych, żeby tylko udowodnić swoją rację. A społeczeństwo musiało się ustosunkować do tych gier politycznych.

Jednym z pierwszych błędów popełnianych przez środki masowego przekazu było przedstawianie katastrofy smoleńskiej jako głównego i zarazem jedyne go czynnika, który znacząco wpłynął na ocieplenie (pozarne i chwilowe) stosunków polsko-rosyjskich. Tym samym opinia publiczna wychodziła z założenia, że poprawa relacji nastąpiła dopiero po kwietniu 2010 roku, zupełnie nie zauważając wcześniejszego wejścia na drogę racjonalizacji stosunków sąsiedzkich, które na szczeblu politycznym nastąpiły już w 2008 roku po wojnie w Osetii Południowej. Wtedy to, jesienią 2008 roku pojawiły się pierwsze jaskółki wróżące chęć nawiązania lepszych kontaktów. W konsekwencji wojny gruzińskiej zarówno Rosja jak i Polska zaangażowały się w konsultacje dyplomatyczne mające na celu rozwiązanie konfliktu, przy okazji wchodząc na drogę współpracy¹. Warto tu jednak zaznaczyć, że działania wojenne na terenie Osetii odbiły się wielkim echem na stosunku Polaków do Rosji. Jeszcze w kwietniu 2008 roku 27% respondentów uważało stosunki polsko-rosyjskie za złe, zaś we wrześniu już 56%. Jednak mimo tych nieprzychylnych opinii aż 67% badanych było zdania, że możliwe są przyjazne i partnerskie relacje pomiędzy państwami (dla porównania w kwietniu 2008 roku taką

¹ <http://www.opendemocracy.net/od-russia/dmitri-trenin/russia-and-poland-friendship-that-must-not-fail> [dostęp 18.06.2014].

opinię wyrażało 69% respondentów, co oznacza, że wojna w Osetii nieznacznie wpłynęła na jej zmianę². Następnie w 2009 roku w odbywających się w Polsce uroczystościach upamiętniających 70. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej wziął udział ówczesny premier Rosji, Władimir Putin, co nie pozostało bez znaczenia. Po upływie niespełna roku nastąpiło znaczące polepszenie się, według opinii Polaków, stosunków sąsiedzkich. We wrześniu 2009 roku zaobserwować można było wyraźną poprawę w ich ocenie. W porównaniu z rokiem poprzednim już tylko 40% respondentów uważało kontakty między Polską a Rosją za złe. Zaś 52% było zdania, że wizyta premiera Putina przyczyniła się do budowy nici pojednania w relacjach dwustronnych, opinię o możliwości istnienia przyjaznych stosunków wyrażało wówczas 68% badanych³.

W klimacie niezmiennie utrzymującej się od 2000 w polskim społeczeństwie przychylnych opinii o możliwości istnienia dobrych i przyjaznych stosunków polsko-rosyjskich wydarzyła się katastrofa smoleńska⁴. To bezprecedensowe wydarzenie w skali nie tylko polskiej, ale światowej odegrało, przynajmniej pozornie, wielką wagę w relacjach Moskwa-Warszawa. W oficjalnych kontaktach początkowo zauważyć można było gwałtowne ocieplenie, które wiązało się pomocą niesioną Polsce przez władze rosyjskie, oraz kampanii medialnej mającej na celu pokazanie Rosji z korzystnej strony. Rosji nowoczesnej, zaangażowanej w niesienie pomocy innym, otwartej na zachód, na Polskę. Rosji odciętej od spuścizny radzieckiej. Nie można nie zauważyć, że zachowanie władz rosyjskich wpłynęło korzystnie na opinię publiczną w Polsce. Jeszcze w marcu 2010 roku 38% Polaków uważało stosunki polsko-rosyjskie za złe, w maju tego roku już tylko 15% (jest to najniższa wartość od 2002 roku, kiedy o złych stosunkach mówiło tylko 9% badanych⁵). Jednak do września 2010 roku nastąpiło ponowne pogorszenie, zdaniem społeczeństwa, relacji sąsiedzkich, które za złe były uważane już przez 28% respondentów, dochodząc do 42% w lutym 2011 roku. Niemniej jednak niezmienny w 2010 roku okazał się współczynnik możliwości nawiązania przyjaznych kontaktów który wynosił 69-70%⁶. Pogorszenie się szansy na dobrosąsiedzkie stosunki nastąpiło w lutym 2011 roku, wskazując najniższy odsetek od 2000 roku, 62%. Jego przyczyn można szukać w opublikowanym

² http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_158_08.PDF [dostęp 13.10.2016].

³ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_124_09.PDF [dostęp 13.10.2016].

⁴ Na podstawie badań CBOS, analizowanych przez mnie od 2000 roku wynika, że w tym okresie współczynnik poparcia dla opinii, iż możliwe jest nawiązanie przyjaznych stosunków w relacjach polsko-rosyjskich utrzymuje się na poziomie ok. 70%. Najniższy wystąpił w kwietniu 2009 roku i było to 66%, w innych latach wskaźnik dochodził nawet do 81% respondowanych. Więcej na ten temat w raporcie CBOS z września 2009: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_124_09.PDF [dostęp 13.10.2016].

⁵ W latach 2005-2009 wartość ta oscylowała w granicach 27 do 61%. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_028_11.PDF [dostęp 13.10.2016].

⁶ Tamże.

w styczniu 2011 roku raporcie MAK, który przez 75% badanych uznany został za nierzetelny ale również wywołujących gniew i oburzenie⁷.

W kolejnych latach nie zostały niestety przeprowadzone dalsze badania dotyczące opinii Polaków o możliwościach nawiązania przyjaznych kontaktów pomiędzy Polską a Rosją. Diagnozy społecznej w dziedzinie kontaktów sąsiedzkich podjęło się dopiero Polsko-Rosyjskie Centrum Dialogu i Porozumienia w 2013 roku. Wynika z niego, że Polacy mają o Rosji jak najbardziej negatywne zdanie. W ich opinii dominuje pogląd, że jest to państwo autorytarne, ustosunkowane względem Polski raczej nieprzyjaźnie, ale z narodem, który wykazuje przyjazny stosunek do Polaków⁸. Raport niestety nie przedstawia odpowiedzi na pytanie o możliwość nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków dwustronnych, ale pokazuje pewien ich paradoks. O ile instytucja państwa rosyjskiego kojarzy się zdecydowanie negatywnie, o tyle sami Rosjanie już nie są tacy źli, co tylko może świadczyć o tym, że gdzieś tam Polacy widzą szansę na nawiązywanie dobrych relacji, są jednak przytłoczeni przez instytucje państwowe, zarówno rodzime jak i rosyjskie.

W maju 2014 roku zostało przeprowadzone kolejne badanie CBOS: *Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski*, które okazały się najbardziej negatywną oceną stosunków polsko-rosyjskich od czasu monitorowania tych relacji przez CBOS. Dane wskazują, że aż 67% Polaków uważa stosunki polsko-rosyjskie za złe, a możliwość nawiązania przyjaznych kontaktów sąsiedzkich deklaruje tylko 46% respondentów⁹. Jest to najniższy wynik od 2000 roku (dla porównania w badanym okresie od 2000 roku, najniższy współczynnik dotyczący możliwości nawiązania przyjaznych stosunków wystąpił w kwietniu 2009 roku i wynosił 66%). Przyczyn tak drastycznego spadku można dopatrywać się w konflikcie ukraińskim i pojawiających się wówczas w społeczeństwie obawach przed rozpoczęciem działań wojennych w okolicach Polskiej granicy, lub też na terenie samego państwa¹⁰. Warto tu jednak zauważyć, iż Polacy nadal uważali za istotne utrzymanie dobrych stosunków z Rosją (38% respondentów).

Także w 2014 roku CBOS wydał komunikat pod nazwą „*Konflikt Ukraiński i wojna handlowa z Rosją*”, który wskazał, że po aneksji Krymu przez Rosję gwałtownie wzrosło zainteresowanie Polaków sprawą ukraińską i stosunkami z Rosją (w sierpniu 2014 roku ponad 80% Polaków deklarowało zainteresowanie tym tematem)¹¹. Badanie to jest o tyle ciekawe, że zawiera informacje o tym, że z jednej strony Polacy popierają nałożenie na Rosję sankcji w związku z konfliktem ukraińskim (64%), jednocześnie uważając, że ich nałożenie nie wpłynie w żaden

⁷ Tamże.

⁸ Raport dostępny na stronie: http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/Polska_Rosja_Diagnoza_spoleczna_2013.pdf [dostęp 13.10.2016].

⁹ <http://www.cbos.pl/PL/publikacje/news/2014/19/newsletter.php> [dostęp 13.10.2016].

¹⁰ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_077_14.PDF [dostęp 13.10.2016].

¹¹ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_119_14.PDF [dostęp 13.10.2016].

sposób na politykę Rosji wobec Ukrainy (63% ankietowanych) i że będą one miały negatywny wpływ na funkcjonowanie europejskiej gospodarki (71%)¹². Na podstawie tych informacji można stwierdzić, że Rosja jest krajem po pierwsze nierozumianym przez Polaków i o tyle problematycznym, że nie wiemy co z nim zrobić. Z jednej strony uważamy, że należy jakoś Rosję ukarać, za to w jaki sposób prowadzi swoją politykę zagraniczną oraz za „samowolkę”, z drugiej zaś nie wiemy jak to zrobić, gdyż jest to kraj, w którym poczucie przynależności narodowa jest tak ważna, że Rosjanie (albo raczej jego przywódcy) stawiają wyżej własną dumę, honor i poczucie siły, niż skutki społeczno-ekonomiczne wiążące się z prowadzeniem takiej, a nie innej polityki.

Ostatnim rzetelnym źródłem informacji przedstawiającym nastawienie Polaków względem Rosji i Rosjan jest raport powstały na zlecenie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia z 2015 roku „*Polska-Rosja Diagnoza społeczna 2015*”, do którego badania przeprowadzono w grudniu 2014 roku. Pokazują one, że od 2012 roku¹³ znacząco zmienił się sposób oceniania przez Polaków Rosji i Rosjan. O ile dotychczas badani rozróżniali swój stosunek względem Rosji i Rosjan, o tyle, jak wynika z raportu z 2015 roku, tendencja ta się zmieniła. Przez 82% badanych Rosja została uznana za kraj nieprzyjazny Polsce, zaś 54% respondentów stwierdziło, że również Rosjanie są nieprzyjaźni nastawieni względem Polaków. Do tej pory widoczny był rozdźwięk pomiędzy oceną kraju i jego obywateli. Zatem główną zmianą, jest zwrot w kierunku unifikacji Rosji i Rosjan w oczach polskiego społeczeństwa. Nowa postawa może być spowodowany pogłębiającym się od 2012 roku konfliktem ukraińskim i niejako biernością Rosjan względem władz państwowych oraz często powtarzanych informacjami o zbrodniach dokonywanych przez rosyjskich żołnierzy na terytorium Ukrainy. Ponadto Rosjanie są uważani za naród, który preferuje tak zwane rządy twardej ręki ponad wartości demokratyczne (45% badanych popiera ten pogląd)¹⁴, co w części polskiego społeczeństwa może wzbudzać niechęć oraz strach przed autorytarnym podejściem Rosjan innych państw, w tym Polski¹⁵.

Diagnoza społeczna z 2015 roku była ostatnim badaniem dotyczącym bezpośrednio relacji polsko-rosyjskich. Od tamtej pory nie przeprowadzono żadnych szczegółowych analiz dotyczących stosunku Polaków względem Rosji i Rosjan. Szczątkowe informacje na ten temat można zaczerpnąć z trzech publikacji CBOS-u przedstawiające stosunek Polaków do innych narodów, w których zawarte zostały informacje o ich nastawieniu względem Rosjan (styczeń 2015: „*Stosu-*

¹² Tamże.

¹³ Wówczas Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia przeprowadziło szczegółowe badania które ukazały się jako Diagnoza relacji polsko-rosyjskich z 2013 roku. [przyp. J.P.].

¹⁴ http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/POLSKA_ROSJA_Diagnoza_spooleczna_2015.pdf [dostęp 10.12.2016].

¹⁵ Popularne w tamtym czasie była opinia pojawiająca się w mediach, jakoby konflikt ukraiński był tylko wstępem do dalszej agresji Rosji na kraje sąsiedzkie, w tym także na Polskę.

nek do innych narodów”, sierpień 2015: „Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów”, kwiecień 2016: *Stosunek do innych narodów*). Wszystkie analizy przedstawiają sukcesywnie pogarszające się nastawienie względem wschodniego sąsiada (w badaniu ze stycznia 2015 roku 50% badanych wyrażało negatywny stosunek względem Rosjan¹⁶, który jeszcze spadł w sierpniu, jednak nie zostały opublikowane zmiany procentowe tego zjawiska¹⁷). Opinie te możemy tym samym przenieść częściowo na grunt opinii Polaków o samej Rosji, choć spoglądając na poprzednie lata, uważam, że stosunek Polaków wobec Rosji jest bardziej negatywny, niż wyrażany wobec samych jej mieszkańców. Zwracając uwagę na szeroką analizę stosunków polsko-rosyjskich opublikowaną przez Polsko-Rosyjskie Centrum Dialogu i Porozumienia wyraźnie widać, że sama Federacja Rosyjska jest znacznie gorzej odbierana niż całe społeczeństwo, jednak w ostatnich latach i ono zaczyna być postrzegane z coraz większą niechęcią. Dotychczasowe opinie Polaków o Rosjanach nie były dobre, ale dawały nadzieję na to, że Polacy potrafią dostrzec różnice w ocenie stosunków politycznych, panujących na „wyższych szczeblach”, a możliwościami współpracy i nawiązania przyjaznych kontaktów z przedstawicielami tego kraju. Jak czytamy w komunikacie CBOS z kwietnia 2016 roku, tylko 20% ankietowanych darzy Rosjan sympatią, 24% ma względem nich obojętny stosunek, a 50% wyraża niechęć¹⁸. Pogarszający się stosunek Polaków względem Rosji i Rosjan może być spowodowany nie tyle zaangażowaniem Rosji w konflikty zbrojne (zarówno na Ukrainie jak i w Syrii), ile raczej jawną niechęcią nowych władz, które od października 2015 roku otwarcie opowiedziały się przeciwko Rosji. Doprowadziło to niemal do zawieszenia oficjalnych kontaktów z sąsiadem, a ciągła nagonka medialna napędzana przez polskie władze dodatkowo wpłynęła na ochłodzenie wizerunku Rosji jako sąsiada i partnera dla Polski i Polaków.

W związku z powyższą analizą, opierającą się na raportach badania opinii publicznej dotyczących stosunku Polaków do relacji polsko-rosyjskich przygotowywanych przez CBOS oraz Polsko-Rosyjskie Centrum Dialogu i Porozumienia w latach 2010-2016 można zauważyć brak wpływu międzynarodowej sytuacji politycznej na możliwości nawiązania przyjaznych kontaktów na linii Moskwa-Warszawa. Wydarzenia takie jak konflikt w Osetii, czy katastrofa smoleńska nie wpływają na szanse nawiązywania kontaktów dwustronnych (gdzie poparcie wahało się między 66 a 77%). Jednakże można było zaobserwować wśród Polaków brak konkretnego określenia jakości tych stosunków¹⁹. Świadczy to o tym, że o ile Polacy widzą perspektywy na polepszenie stosunków sąsiedzkich z Rosją, o tyle nie umieją, lub też nie

¹⁶ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_014_15.PDF [dostęp 13.10.2016].

¹⁷ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_113_15.PDF [dostęp 13.10.2016].

¹⁸ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF [dostęp 10.12.2016].

¹⁹ W latach 2000-2011 na pytanie: Jak Pan(i) ocenia obecne stosunki polsko—rosyjskie? W granicach średnio 40-50% oscyluje odpowiedź: ani złe ani dobre, ok. 7% - dobre, ok. 40%-złe, reszta nie ma zdania.

chce im się nad tymi relacjami pracować. Ponadto szerzone przez media oraz polityków informacje, o zmienności i trudności nawiązania kontaktów są złudne, niezależne od społeczeństwa i pełnią rolę wyłącznie rozgrywki politycznej, nawet nie na skalę międzynarodową, ile raczej odbywającą się na naszym, polskim podwórku.

Warto zauważyć, że grupa Polaków nie mających zdania na temat relacji polsko-rosyjskich stanowi doskonały grunt do manipulacji dla populistycznych partii. Poprzez masową propagandę kierują poglądami osób niezdecydowanych i nie mających realnej wiedzy na temat kształtowania się relacji międzynarodowych, przez co łatwiej im skierować sposób postrzegania relacji sąsiedzkich w określonym przez siebie kierunku. Zjawisko to było doskonale widoczne w 2010 roku, kiedy to dzięki propagandzie politycznej i medialnej zaobserwowano znaczące polepszenie relacji Polski i Rosji, oraz w roku 2016, kiedy w wyniku oficjalnie głoszonej niechęci nowego rządu względem Rosji odnotowano najniższy stopień sympatii względem Rosji od 10 lat²⁰.

Próbując wybiec w przyszłość w refleksji nad stosunkami polsko-rosyjskimi stwierdzam, że sposób kształtowania się relacji pomiędzy Polakami i Rosjanami będzie ściśle określony przez partie rządzącą, która może wyznaczać azymut dla tej części społeczeństwa, która nie posiada dostatecznej wiedzy, by móc samodzielnie określić swój stosunek wobec Rosji i Rosjan. Dodatkową trudnością jest faktyczne określenie odbioru relacji polsko-rosyjskich po 2015 roku, z powodu braku konkretnych badań dotyczących tej tematyki. Można zaobserwować trend do coraz większej niechęci wobec Rosji, jednak są to dane fragmentaryczne, pozbawione szerszej analizy problemu. Ponadto obserwujemy spadek popularności możliwości nawiązania głębszych kontaktów międzysąsiedzkich może wydawać się chwilowy. Takie wahania miały już miejsce chociażby w 2006 roku. Można stąd wysnuć wnioski, że w miarę oddalenia się i wyciszenia konfliktu ukraińskiego i syryjskiego, wskaźniki znowu powrócą do dawnego pułapu. Łatwo również zauważyć, że opinia o możliwościach nawiązania przyjaznych kontaktów polsko-rosyjskich od lat, zdaniem polskiego społeczeństwa, nie ulega zmianom (przynajmniej patrząc na lata 2008-2014). W przeciwieństwie do oceny tych kontaktów, która jest zależna nie od tego, co faktycznie dzieje się pomiędzy sąsiadami, ale od tego jak opisują i przedstawiają sytuację czołowe media, oraz w jaki sposób ustosunkowują się do tego politycy. Aktualna sytuacja wynika tym samym z faktu braku chociażby podstawowej wiedzy Polaków z zakresu relacji międzypaństwowych oraz zobojętnienia na nią (o czym może świadczyć fakt, że od 2000 roku na poziomie przeszło 40% utrzymuje się opinia, iż stosunki między Polską a Rosją nie są ani dobre, ani złe). Zważywszy na ten brak ożywienia wśród Polaków, relacje międzysąsiedzkie nadal będą pełnić rolę piłeczki tenisowej pomiędzy lokalnymi politykami, od poglądów których będzie zależał dalszy rozwój relacji sąsiedzkich.

²⁰ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF [dostęp 10.12.2016].

Literatura

Raporty CBOS:

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_158_08.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_124_09.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_028_11.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_077_14.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_119_14.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_014_15.PDF [dostęp 13.10.2016]

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_113_15.PDF [dostęp 13.10.2016]

Źródła internetowe:

Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich <http://www.cbos.pl/PL/publikacje/news/2014/19/newsletter.php> [dostęp 13.10.2016]

Polska – Rosja Diagnoza Społeczna 2013 http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/Polska_Rosja._Diagnoza_spoleczna_2013.pdf [dostęp 13.10.2016]

Polska – Rosja Diagnoza Społeczna 2015 http://www.cprdip.pl/assets/media/Wydawnictwa/Raporty/POLSKA_ROSJA._Diagnoza_spoleczna_2015.pdf [dostęp: 10.12.2016]

Trenin D., *Russia and Poland: a friendship that must not fail* <http://www.opendemocracy.net/od-russia/dmitri-trenin/russia-and-poland-friendship-that-must-not-fail> [dostęp 13.10.2016]

Fenomen popularności prezydenta Władimira Putina w Rosji

Streszczenie: Artykuł koncentruje się na porównaniu epok Borysa Jelcyna i Władimira Putina. Jego głównym celem jest wyjaśnienie fenomenu ogromnego poparcia (w 2015 roku wyniosło 89%) dla obecnego prezydenta Rosji. Podczas rządów Jelcyna, Federacja Rosyjska straciła swoją pozycję międzynarodową i obywatele przestali być dumni z własnego państwa. Rosjanie spotkali się również z permanentnym lekceważeniem przez Zachód i próbami „uczenia ich” demokracji, bez zrozumienia rosyjskiej tradycji, historii i mentalności. Do tego doszły negatywne skutki reformy Gajdara, rządu oligarchów, korupcja i wojna w Czeczenii. Wszystko to sprawiło, że Borys Jelcyn jest dziś postrzegany przez większość Rosjan za nieudolnego i podległego. Inaczej rzecz się ma z Władimirem Putinem, który już na samym początku zaczął podejmować zdecydowane decyzje w kwestii czeczeńskiej. Kolejnymi jego niewątpliwymi zasługami jest między innymi poskromienie oligarchów, przywrócenie pionu władzy w celu skutecznego zarządzania państwem, efektywna reforma ekonomiczna. Poparcie dla prezydenta rośnie również wraz z sukcesami militarnymi i geopolitycznymi Rosji (najbardziej jaskrawym tego przykładem jest przyłączenie Krymu) i wynika to z rosyjskiej tradycji imperialnej. Rosjanie w większości popierają przywódcę, który pozwala im czuć, że ich kraj jest mocarstwem. Niezrozumienie tego faktu leży u podstaw nieporozumień Kremla z Zachodem.

Summary: This article focuses on comparison of Boris Yeltsin and Vladimir Putin's presidencies. Its main purpose is to explain the phenomenon of huge support (89% in 2015) for the current Russian President. During the reign of Yeltsin, the Russian Federation lost its international position and citizens ceased to be proud of their country. Russians encountered also constant disregard by the West and attempts to be “taught” democracy, without understanding Russian tradition, history and mentality. Furthermore, there were negative effects of Gaidar's reform, oligarchic rule, corruption and war in Chechnya. All this caused Boris Yeltsin to be seen today by most Russians as inept and subordinate. By contrast, Vladimir Putin made confident decisions on the Chechen issue at the very beginning. His other undoubted merits include, inter alia, suppressing the oligarchs, restoring power to effectively manage the country, and effective economic reform. Support for the president is also growing with the military and geopolitical successes of Russia (the most explicit example of this is the incorporation of the Crimea) and it comes from the Russian imperial tradition. Russians mostly support a leader who makes them feel that their country is a world power. Incomprehension of this fact lies at the root of misunderstandings between the Kremlin and the West.

Słowa kluczowe: Putin, Jelcyn, Rosja, Związek Radziecki, rządy, prezydent

Keywords: Putin, Yeltsin, Russia, Soviet Union, government, president

Postać Władimira Władimirowicza Putina w obecnym czasie wzbudza nadzwyczaj wiele kontrowersji. Artykuł ten został napisany w czasie, gdy Rosja całkiem niedawno (2014 rok) anektowała Krym (aczkolwiek przy aprobacie większości mieszkańców półwyspu), a wszechstronne wsparcie przez nią separatystycznych Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej nie może budzić wątpliwości. Krytykowane są również (poważne i konsekwentne) działania Władimira Putina w Syrii. W napiętej atmosferze politycznej tworzone są zarazem nagminnie oraz naprędce oceny rosyjskiego przywódcy. Mieszczą się one w dużej mierze w pracach niestety z gruntu nie zawierających obiektywnej oceny całego okresu prezydentur Putina. Celem niniejszego szkicu nie jest jednak głównie formułowanie osądów jego rządzenia, a raczej przyjrzenie się swoistemu fenomenowi – diametralnej różnicy między zachodnią a wschodnią (rosyjską) opinią na jego temat. aZwłaszcza zaś na analizie tego, z jakiego powodu Putin jest w większości tak pozytywnie oceniany przez swych rodaków. W czerwcu 2015 roku niezależne Centrum Lewady przeprowadziło badanie, w którym 89% Rosjan wyraziło poparcie dla prezydenta¹. Tak wysokie notowania pojawiły się właśnie po przyłączeniu Krymu do Rosji i w trakcie konfliktu między Ukrainą a tzw. Noworosją. Wpływ na wynik miały również Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi. Wynik badania jest tym bardziej wiarygodny chociażby dlatego, że Centrum Lewady już w roku następnym uznane zostało za „zagranicznego agenta” (jako organizacja finansowana zza granicy). Rosjanie jednak nie uważają zamykania tego typu instytucji za ograniczanie ich wolności – liczy się dla nich głównie silne państwo, z władzą, która nie ulega pokątnym, rozmaitym zagranicznym wpływom. Rosjanie nie przywykli do „zachodniego” sprawowania rządów, okres „demokratyczny” w Rosji kojarzy im się zaś najprędzej z wszechobecną przestępczością, rozkradaniem dóbr państwowych, inflacją i biedą. Nauczeni doświadczeniem uosabiają wspomniane silne państwo, z silnym przywódcą, który ma kontrolę nad wszystkim. Rosjanie popierają Putina, gdyż ten daje im poczucie stabilności i dumy – poczucie, że Rosja znowu jest mocarstwem i – niewątpliwie - jednym z ważniejszych graczy na arenie międzynarodowej. W zamyśle autorki praca koncentruje się na przestudiowaniu epoki Jelcyna, (okresu w którym Putin doszedł do władzy), oraz wybranych elementów z jego prezydentur. Dzięki porównaniu tych etapów, ale także zastanowieniu się nad rosyjską mentalnością, wyklaruje się odpowiedź na pytanie, dlaczego gdy niemal cały świat zachodni obrócił się przeciwko autorytarnej rosyjskiej polityce, społeczeństwo nadal stoi przy swoim przywódcy.

¹ Zob. *Rekordowe poparcie dla Putina*, <<http://www.newsweek.pl/swiat/rekordowe-poparcie-dla-putina,artykuly,365638,1.html>>, [dostęp 06.06.2017]. Mówiąc o Rosji, mamy także na myśli szereg państw sprzymierzonych obecnie z nią, w których wizerunek rosyjskiego przywódcy jest zasadniczo pozytywny (np: Białoruś, Kazachstan, Armenia, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan). [przyp. aut.]

I. Epoka Jelcyna: Traumatyczne doświadczenie wolności

CHAOS PO ROZPADZIE ZSRR

Fenomen popularności Władimira Putina w Rosji można właściwie ocenić i zrozumieć jednak tylko wówczas, gdy wróci się pamięcią do epok Gorbaczowa i Jelcyna. Przy czym wyłącznie okres jelicynowski (jego rządy od 10 lipca 1991 do 31 grudnia 1999) będzie rozpatrywany w tej pracy dokładniej, ponieważ według autorki jest ważniejszy dla badań „putinowskiego zjawiska”. Po rozpadzie Związku Radzieckiego w grudniu 1991 roku, po 69 latach trwania komunizmu, Rosjanie stracili wszystko, co znali i do czego przywykli. *„Dla Rosji wiek XX zaczął się i skończył niespotykaną w jej dziejach klęską historyczną. Na początku stulecia zbankrutowało samoderżawie, a pod koniec wieku – system komunistyczny. Rosja przeżyła więc dwie katastrofy w ciągu jednego wieku. Traumą taką trudno przeżyć i nic dziwnego, że rodzi ona wątpliwości co do perspektywy”*². Rozczarowanie nowym porządkiem wzrastało równoległe z pogarszaniem się sytuacji ekonomicznej w kraju.

Aleksandr Sołżenicyn, słynny rosyjski pisarz i laureat Nagrody Nobla, u zmięchu XX wieku pisał o tym okresie: *„Godziny komunizmu dobiegają kresu. Ale jego betonowa konstrukcja jeszcze nie runęła. I obyśmy – zamiast dostąpić wyzwolenia – nie zostali przygnieceni jego gruzami”*. Tymi pełnymi niepokoju słowami rozpocząłem w roku 1990 esej zatytułowany *Jak odbudować Rosję?*. Ale w owym roku ludzie wpatrywali się z wypiekami na twarzy w telewizor, w którym transmitowano posiedzenia Rady Najwyższej; oczekiwali, że lada chwila otworzą się przed nimi drogi do nowego życia. Jeszcze większy entuzjazm wzbudził rok 1991, a u niektórych także 1992. A teraz wszyscy przyznają, że Rosja znajduje się w stanie zapaści³. Autor odbył wiele podróży po kraju i po prostu rozmawiał z ludźmi. W takich spotkaniach brało udział nawet do 1700 uczestników⁴.

Sołżenicyn wymienia najczęściej powtarzane skargi: *„Wytrącają wszystko z rąk. Nikomu na niczym nie zależy. Rząd nie ma żadnego programu. Czekaliśmy na demokrację, a teraz nikomu nie wierzymy. (krasnojarski kombajnista). Ten, kto uczciwie pracuje, nie ma teraz z czego żyć. Pracujemy tylko z nawyku, nikt nie widzi drogi wyjścia. Od nas nic nie zależy. (Bijski kombinat chemiczny; serce się kroi na widok pełnego upokorzenia smutku w oczach młodych mężczyzn, którzy z pracowników wysoko kwalifikowanych stali się popychadłami, bo ich dotychczasowe stanowiska pracy zlikwidowano). Teraz lepiej wiecie się temu, kto nie pracuje. Powiesz na bazar, a tam ściągają opłatę. Mniej produkować – będą mniejsze straty. (sołtys z rejonu ussuryjskiego). Ustawę o ziemi układają tacy, co sami nigdy nie mieszkali na wsi (inny sołtys, tamże). - Naukowcy z Instytutu Oceanologicznego*

² Cyt. za: S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 9.

³ Zob. A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści.*, Warszawa 1999, s.5.

⁴ Zob. Ibidem, s.7.

skarżą się nie tylko na swoją nędzę, ale także na to, że trujemy odpadami niższe organizmy, co spowoduje wyginiecie całych gatunków biologicznych. (Do zubożalego Instytutu przychodzą ze swoimi przyrządami, a nawet ołówkami). - Na krasnojarskim rynku, pełnym importowanych chińskich tkanin, starsza kobieta zajmująca się pokątnym handlem: *Jestem nauczycielką, wstydzę się, że muszę w taki sposób zarabiać. Na co ja: To Rosja powinna się wstydzić*⁵.

Tragedia Rosjan polegała więc nie tylko na ogólnonarodowym poczuciu poniżenia po stracie imperium, ale była to także personalna, osobista zniewaga. Wykształceni i kompetentni fachowcy, którzy po przebudowie oczekiwali znacznej poprawy stopy życiowej, znaleźli się w jeszcze gorszej sytuacji. W czasie, gdy sprytni nowi biznesmeni wykupywali wielkie (nieraz za bezcen) państwowe przedsiębiorstwa, statystyczny Rosjanin staczał się na dno pauperyzmu. Posiadał jedynie skromną własność, którą mógł sprzedać na chodniku przed domem. Imperium zamieniło się w słaby, zdestabilizowany region, w którym panował chaos i zamęt. Ponadto, ciężką sytuację kraju zaczęły wykorzystywać państwa zachodnie. W oczach Rosjan było imperium – wcześniej potężny międzynarodowy gracz został nędznikiem, który wyciągał wciąż rękę po kolejne kredyty. Proklamowane dawniej spektakularne zwycięstwo w II Wojnie Światowej nie miało już żadnego znaczenia. Brytyjski rosjoznawca Angus Roxburgh w swojej książce „Strongman u szczytu władzy” opisał ten okres następująco: „*W ciągu kilku lat miliony Rosjan wpadły w skrajną biedę, podczas gdy garstka walecznych obywateli i byłych urzędników systemu komunistycznego zmieniła się w oligarchów-miliarderów, rozprzedając majątek kraju za ułamek jego wartości*”⁶.

Równocześnie, jakby na przekór Zachodowi, wolność nie stała się wyższą wartością dla większości Rosjan. Bolesnie doświadczeni okresem „demokracji” w Rosji, kojarzą tę epokę wciąż (i najczęściej zasadnie, niestety) z degrengoladą, która opanowała administrację i elitę państwową. „Wolność” oznacza dla nich niemożność wpływania prezydenta na to, co dzieje się w granicach własnego państwa. Charakteryzuje się antynomią w wertykalnym systemie władzy, która, w konsekwencji doprowadzi do proklamowania niepodległości przez kolejne (wewnętrzne) podmioty Federacji Rosyjskiej. Straszonym wypełnieniem tych pesymistycznych przewidywań stała się zresztą wojna w Czeczenii.

CASUS CZECZENII

Po rozpadzie ZSRR, Rosję „opanovał” problem puczów (którymi w tej pracy nie będę się zajmować) i rozmaitych konfliktów wewnętrznych. Szczególnie dobrze rozumiał to chyba pierwszy prezydent Federacji Rosyjskiej – Borys Jelcyn. W swo-

⁵ Zob. Ibid., s. 7-8.

⁶ Zob. A. Roxburgh, *Strongman u szczytu władzy. Władimir Putin i walka o Rosję*, Warszawa 2014, s. 25.

jej książce „Prezydencki maraton” pisał o tym, co działo się w kraju w sposób następujący: „Przez cały ten czas – od 1990 do 1996 roku – jestem co do tego absolutnie przekonany, nad Rosją wisiał cień smuty, wojny domowej. Wielu Rosjan w głębi serca było przekonanych, że tak właśnie będzie, że dojdzie do puczu wojskowego, że władzę przejmie junta, że Rosja rozpadnie się na wiele maleńkich republik, słowem – że czeka nas los Jugosławii. Albo – jeśli sięgnąć do naszej rodzimej historii – wariant 1918 roku. Straszny wariant. A był bardzo możliwy. Ludzie wyjeżdżali z kraju właśnie z tego powodu”⁷.

Niektóre regiony, szczególnie islamska Czeczenia, domagały się możliwości secesji ze struktur Federacji i przeobrażenia się w niepodległe państwo. Stało się to, po tym, kiedy prezydent zachęcał władze regionalne by zaczęły wykorzystywać nowo nabyte prawa w imię wolności. Jednakowoż, taki przypadek posłużyłby za oczywisty precedens dla kolejnych republik. Rosji zagrażało zatem wielkie, w jej optyce, niebezpieczeństwo „rozcłonkowania”: właśnie z tej przyczyny w grudniu 1994 roku prezydent Jelcyn zdecydował się wydać, tragiczny w skutkach, rozkaz zajęcia Czeczenii. Wynikiem tego była (znacznie wykraczająca poza granice republiki) rzeź. Tysiące słabo przygotowanych żołnierzy armii rosyjskiej zginęło, zabito dziesiątki tysięcy Czeczenów, a wielu z tych którzy przeżyli, zmuszonych było uciekać do sąsiednich republik. Grozny, stolica Czeczenii, zamieniła się w stertę gruzów. Ludność zaatakowanej republiki zaczęła się radykalizować – obudził się muzułmański fanatyzm, który w okresie radzieckim udało się uśpić. Tysiące czeczeńskich oddziałów separatystycznych ruszyło do walki przeciw Rosji. Systematycznie odpierali Rosjan, aż w końcu usunęli ich ze swojego terytorium.

Walka zakończyła się hańbiącą klęską armii rosyjskiej. Pod koniec 1996 roku Czeczenia de facto stała się niepodległa. Na terytorium samej Federacji Rosyjskiej przeprowadzono przy tym serię dobrze przygotowanych, najczęściej bestialskich, ataków terrorystycznych. Rząd nie był w stanie ich przewidzieć, ani tym bardziej, skuteczniej im zapobiec. Znow zaczął się krwawy koszmar czegoś na kształt wojny domowej, a przecież poprzedni jeszcze nie został zapomniany przez naród. „Latem, 1995 roku, w południowym miasteczku Budionnowsk, terroryści przejęli budynek szpitala i pojмали ponad tysiąc zakładników. „Władze próbowały szturmować obiekt (zginęło w nim co najmniej 130 osób), ale w końcu pozwoliły porwaczom na ucieczkę”⁸. Okres pierwszej wojny czeczeńskiej był jaskrawym poniżeniem Rosji na arenie międzynarodowej, nie tylko dlatego, że obnażono słabość armii, ale także przez wielokrotne naruszenia praw człowieka w tym regionie (zresztą po obu stronach). Społeczeństwu towarzyszyło stałe uczucie zagrożenia, wywołane barbarzyńskimi atakami terrorystycznymi. Samego prezydenta uważano za słabego, nie potrafiącego zdecydowanie rozwiązać problemu. Co gorsza, Zachód próbował izo-

⁷ Zob. B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 53.

⁸ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 32.

lować Rosję w konsekwencji za czeczeński casus, publicznie ją oskarżając. W umęczonym narodzie obudziła się tęsknota za „twardą” radziecką władzą – zaczęto zapominać o okropnościach czystek i masowych represji, głównie stalinowskiego okresu.

REFORMY GAJDARA

Jeśli mówimy o kryzysie ekonomicznym w kraju, nie można nie zagłębić się w temat reform Jegora Gajdara – głównego ideologa i koordynatora ekonomicznej pro-zachodniej „rekonstrukcji” Rosji, która prowadzona była od początku lat 90. Rzeczony ekonomista stał się znany z powodu zastosowania wspomnianej tzw. „terapii szokowej” - gwałtownego przejścia od komunizmu do kapitalizmu. Oceny jego reform są diametralnie różne, jeśli spojrzeć na strony świata – Zachód im przyklaskiwał, a Wschód (Rosja i były kraje ZSRR) je przeklinał. Taka ocena może wydać się przesadna, ale odzwierciedla nastroje rosyjskiego społeczeństwa w czasie „lichych lat 90” - jak ono samo je nazywa. Sam prezydent Jelcyn w swojej książce „Notatki prezydenta” pisał:

„Oczywiście nie uważam Gajdara za lekarza, który wyleczył naszą gospodarkę. Ale nie uważam go również za szarlatana, który ją ostatecznie wykończył. Jeśli kontynuować to medyczne porównanie, to przypominam sobie od razu ten poranek w Hiszpanii i szpital, w którym miałem operację. Po zabiegu od razu kazali mi wstać. I wstałem (...) i zrobiłem kilka kroków. Rola Gajdara polegała na tym, żeby raptownie podnieść naszą sparaliżowaną gospodarkę, zmusić do pracy jej najważniejsze organy, jej zasoby, jej organizm. Pójdzie, nie pójdzie? Było to dość okrutne, ale konieczne. Podczas, gdy inni lekarze spierali się, co do metod leczenia, on [Gajdar] wyciągnął chorego z łóżka. I według mnie chory zaczął chodzić. Mówię to nie na podstawie ekonomicznych wskaźników, które są obiektywnie złe”⁹.

Prezydent pisał o swoich odczuciach na temat reform, ale odbiór narodu był zupełnie przeciwny. Jelcyn zastosował porównanie medyczne co do Gajdara (problem: doktor czy znachor), wreszcie próbował przekonać Rosjan, że ekonomiście w sumie udało się wyleczyć państwo. Można powiedzieć, że Sołżenicyn również używa podobnego, „klinicznego” porównania – *„Nigdy nie postawię Gajdara w jednym rządzie z Leninem – trochę nie ten format. Ale pod jednym względem są oni do siebie bardzo podobni: oto fanatyk, wiedziony jedynie swoją utłudną ideą, nieświadomy odpowiedzialności za państwo, chwyta z arogancką pewnością siebie skalpel i rozrywa żywe ciało ciała Rosji”¹⁰.*

⁹ Zob. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta.*, <<http://yeltsin.ru/archive/book/18447/>>, [dostęp 28.05.2017], s. 222, tłumaczenie własne.

¹⁰ Zob. A. Sołżenicyn, *Rosja...*, s. 16. Warto przy tym zauważyć, że autor najwyraźniej zapomniał o innym, „nep-owskim” Leninie. [przyp. aut.]

Oprócz omamionego żądzą krwi chirurga, autor porównał w niektórych aspektach Gajdara z Leninem – przemiana kraju zachodziła w takim tempie i z taką generalną szkodą dla ludności, że Solżenicyn znalazł pomiędzy nimi wspólne cechy. Gwarantowano, że okres drożyzny nie będzie długi – najwyżej 6-8 miesięcy. Jednakże, to (pobożne) życzenie się nie spełniło. Oczywiście, szok spowodowany nagłym zderzeniem z dynamicznym *rynkowym* sposobem życia nie byłby naszemu do niedawna sowieckiemu narodowi zaoszczędzony w żadnej sytuacji, nie nastąpiłoby to jednak przy użyciu takiego niszczącego wołtażu¹¹.

Podsumowując, w pozbawioną jakichkolwiek kapitalistycznych mechanizmów gospodarke Rosji, wprowadzono najliberalniejsze zasady na całym świecie. Wszystko to zachodziło przy pełnym monopolu państwa w sferze makro, a nawet mikroekonomii.

DRUGI ETAP – NASTĘPCA GAJDARA

„Gajdar przekazał reformy w ręce Czernomyrdina. Rozpoczęła się nowa epoka – epoka powolnego, ostrożnego, pełnego sprzecznosci reformowania gospodarki. Niemniej epoki tej nie można nazwać okresem dreptania w miejscu. Zaczęły działać banki, wdrożono system kredytów, rozpoczęła się prywatyzacja, powstał rynek towarów i usług, wyodrębniła się klasa pierwszych rosyjskich biznesmenów”¹². Jednakże, należy od razu przeanalizować, jaki to był rodzaj „klasy biznesowej”:

PRICHWATYZACJA

W czasie kolejnego etapu reform Rosjanie wymyślili określenie „Prichwatyzacji” (Прихвятизация). Termin ten był połączeniem słowa prywatyzacja (приватизация) i słowa „прихватить” które znaczy między innymi „zagarniać”. Właśnie ten proces wzbudził najostrzejszą krytykę. Nie jest to zaskoczeniem – „dzięki” prywatyzacji tylko niektórzy, a właściwie cwani i zamożni, zostali tak zwanymi oligarchami (bogaczami, mającymi wpływ na politykę). Wówczas własność państwowa szybko i prawie niezauważalnie przeszła w ręce nielicznych, nierzadko podejrzanych biznesmenów. *„Prywatyzacja przeprowadzana była w całym kraju z tą samą bezmierną głupotą, z tym samym zgubnym pośpiechem, co nacjonalizacja (1917-1918) i kolektywizacja (1930) – tyle, że z odwrotnym znakiem”¹³.* Klasa oligarchów otrzymała możliwość przeforsowywania swoich interesów, które stały się ważniejsze niż dobro Rosji. Zaczęli wpływać na kraj tak znacznie, że zaczęły się nowe rządy – nieprzyzwoicie bogatych „nowych Rosjan”.

¹¹ Ibid., s. 17.

¹² Zob. B. Jelcyn, *Prezydencki...* s. 98.

¹³ Zob. A. Solżenicyn, *Rosja...* s. 17-18.

KAPITAŁOKRACJA

„Ale jeszcze jednego rodzaju władzy nie wymieniliśmy dotąd: *władzy pieniądza* – a tymczasem jest ona potężniejsza od władzy bezpośredniego nakazu i dekretu. W wyniku naszej mądrej, dokonywanej niemal za bezcen *prywatyzacji* oraz wyhodowania banków komercyjnych kosztem skarbu państwa wyrosła u nas władza mająca najbardziej decydujący głos. U jej szczytu znajduje się grupa czołowych bankierów, która tak oto sobie żartuje: *Ciągnijmy losy, kto teraz wejdzie do rządu*.

O tej kapitałokracji mawiał nieraz bez osłonek B. Bieriezowski¹⁴ *U nas władzę sprawuje kapitał*¹⁵. W 1996 roku stało się zupełnie oczywiste, kto rzeczywiście rządzi w kraju. W tymże roku były przeprowadzone wybory prezydenckie i Borys Jelcyn wysunął swoją kandydaturę na drugą kadencję. Jeszcze kilka miesięcy przed wyborami popierało go tylko 3% Rosjan – ale potem nastąpił „cud Jelcyna” i wygrał w drugiej turze. Jak to możliwe? Wyjaśnia to sam prezydent:

„Mniej więcej w tym czasie spotkałem się na Kremlu z szefami najważniejszych banków i koncernów medialnych: z Gusińskim, Chodorkowskim, Potaninem, Bieriezowskim, Fridmanem i innymi znanymi biznesmenami... (...) Borysie Nikołajewiczu, to, co się dzieje w pana sztabie wyborczym, na którego czele stoi Soskowiec, to, co się dzieje w pana otoczeniu, doprowadzić może tylko do katastrofy. Sytuacja ta jednych biznesmenów zmusza do zawierania sojuszy z komunistami, innych – do pakowania walizek. A my nie mamy się z kim układać. Komuniści powywieszają nas na latarniach. Jeżeli teraz nie uda się radykalnie zmienić sytuacji, to za miesiąc będzie za późno. Nie oczekiwałem, że rozmowa potoczy się w ten sposób. Co więcej, moi rozmówcy zaproponowali, bym w kampanii wyborczej szeroko korzystał z ich zasobów – z ich mediów, stosunków w regionach, środków finansowych, a co najważniejsze – z pomocy ich fachowców. Zaproponowali, że przysłą mi do sztabu swoich najlepszych ludzi”¹⁶.

Wszystko zakończyło się imponującym zwycięstwem Jelcyna – tak naprawdę oligarchowie doskonale wiedzieli, że jeśli do władzy dojdą komuniści, to odbiorą im ich olbrzymi, „zagarnięty” majątek. Wykorzystując kapitał mogli natomiast mianować rząd, jaki tylko chcieli. Politykę zasiłyły wielkie pieniądze. I właśnie te *polityczne* pieniądze stanowią teraz dla rozwoju Rosji poważne niebezpieczeństwo. Tym niemniej Jelcynowi nie udało się zakończyć procesu „wtrącania się” oligarchów w sprawy państwowe. Uda się to – stanowczo - dopiero jego następcy.

¹⁴ Borys Bieriezowski należał do tzw. rodziny kremlowskiej i był bardzo bliskim współpracownikiem Borysa Jelcyna. Między innymi finansował jego kampanię wyborczą. Dzięki prywatyzacji w krótkim czasie zgromadził olbrzymią fortunę.

¹⁵ Ibid., s. 38.

¹⁶ Zob. B. Jelcyn, *Prezydencki...* s. 26.

PAŃSTWO GANGSTERÓW

W rezultacie zarysowanych wyżej i zaistniałych procesów miało się wrażenie, że Rosją Jelcyna rządzą kryminaliści. Strzelanina za dnia, w miejscach publicznych, była normalnym zjawiskiem. Gangsterów można było najczęściej spotkać w restauracjach – rozpoznawano ich po nader ordynarnym zachowaniu i zamówieniach na niebotyczne sumy. Obnosili się z bogactwem, podczas gdy większa część społeczeństwa nie mogła się nawet najeść do syta. Powszechne stały się również zabójstwa na zlecenie. Bandytyzm, w odczuciu ludzi, pojawił się jednocześnie z kapitalizmem: nieważne było jaki kto miał zawód – i tak musiał płacić za „ochronę” jakiejś grupie przestępczej. Doszło nawet do tego, że gangsterzy przeniknęli w kręgi władzy.

Niedługo potem nie można było już być pewnym kto jest kim, bo władza i przestępcy stanowili jedność. A choćby najgroźniejsze dekry – o walce z korupcją i o walce z przestępczością. Wyglądało więc na to, że Gajdarowi nie udało się wyleczyć „pacjenta”, jak przekonywał prezydent Jelcyn. Choremu można kazać wstać i przejść kilka kroków, ale to jeszcze nie czyni go zdrowym. Przeciwnie, choroba tylko się pogłębiała, a wraz z nią wzrastała przepaść między władzą a narodem.

POD PANTOFLEM ZACHODU

Po rozpadzie Związku Radzieckiego, stosunek Zachodu do Rosji był, niestety, trzeba to podkreślić - determinowany najczęściej przez pełne niezrozumienie zachodzących tam procesów. Oczekiwano bowiem, że Rosja natychmiast wprowadzi systemy, które świetnie sprawdzają się na Zachodzie. Kiedy pojawiły się problemy, państwa zachodnie zaczęły traktować Rosję jakby była państwem „trzeciego świata”. Przy czym kraje te zarazem zamierzały doszczętnie wyeksploatować nowy, ogromny rynek. „Rosyjscy politycy szybko się zorientowali, że zamiast postulowanej równości w stosunkach międzynarodowych, równowaga sił przesunęła się na korzyść Zachodu”¹⁷.

Nieoczekiwanie Rosjanie zetknęli się również z pogardą. Było to tym bardziej nie do zaakceptowania, gdyż jeszcze „wczoraj” ich państwo miało zasadny status hegemonu. Tymczasem nagle na arenie międzynarodowej Rosja zaczęła odgrywać właściwie nieznaczną rolę. Naród był tego wszystkiego świadom, ale prezydent Jelcyn jakby nie dopuszczał do siebie tej myśli – był przekonany, że z prezydentem USA posiada ciągle partnerskie, serdeczne stosunki. Może i tak rzeczywiście było, ale jedynie na płaszczyźnie prywatnej.

W dużym uproszczeniu: Jelcyna można było poklepać po ramieniu, pożartować, ale żaden ważny rosyjski postulat nie został urzeczywistniony. Kolejnym

¹⁷ Zob. S. Bieleń, *Tożsamość...* s. 65.

ciosem w ego Rosji była trzykrotna odmowa przyjęcia jej do Rady Europy¹⁸. Za kompensację prezydent Jelcyn uważał dopuszczenie Rosji do grona „Wielkiej Siódemki”. „Ale przecież naiwnością byłoby wyobrażać sobie, że tak osłabiona ekonomicznie Rosja może być rzeczywistym partnerem w grupie ekonomicznych potęg. Będziemy tam jedynie umacniać swoim podpisem ich decyzje, nawet te godzące w nasze interesy”¹⁹.

Kolejnym punktem spornym była Ukraina – temat bardzo dziś aktualny²⁰. W każdym razie trudno nie zauważyć podobieństw w obu okresach: „A i w ostatnich latach któż nie dostrzegał jawnej ingerencji Stanów Zjednoczonych i nie słyszał o niej? Jak można zapomnieć o oświadczeniu prezydenta Busha, jeszcze przed ukraińskim referendum (1991), że trzeba zachęcać do oddzielenia się Ukrainy? Jak nie zauważyć, że jednym z pierwszych i pełnym pasji głosów: «Sewastopol należy do Ukrainy!», był głos amerykańskiego ambasadora w Kijowie, a potem – i to niejednokrotnie, aż do granic całkowitego braku taktu – Departamentu Stanu? Ameryka wszelkimi sposobami wspiera każdy antyrosyjski krok Ukrainy”²¹. Dużym problemem dla Rosjan była również sama głowa państwa. Nie było żadną tajemnicą, że Jelcyn nad wyraz lubił alkohol, i z tego powodu Rosjanie często musieli się za niego zwyczajnie wstydić. Udokumentowane przykłady jego nierzadkich ekscesów w tym zakresie (również podczas wizyt międzynarodowych) pozostają niestety smutnym faktem.

PROBLEM TOŻSAMOŚCI

Kłopoty ekonomiczne nie dotknęły jednak najpewniej Rosjan tak bardzo, jak wielce złożony problem tożsamościowy. Jednym z najważniejszych cech tożsamości narodowej współczesnej Rosji jest mocarstwowość i tradycja imperialna. Dlatego oczywistym być powinno, że Rosja najprędzej wróci do swoich rodzimych tradycji, (determinowanych jej historią), nie zaś przeszczepi (jeśli w dalszym ciągu kontynuować porównania medyczne) nagle sobie ciała obcego w postaci tradycji zachodnich. Szczególnie, że Rosjanie, jako wielcy przegrani w Zimnej Wojnie, czuli się przez Zachód upokorzeni. Przywiązani do samodzierżawia i władzy totalitarnej tudzież autorytarnej, nie będą odcinać się naraz od przeszłości i negocjować swojej historii, żeby nagle zaakceptować narzucony z zewnątrz model (w tym przy-

¹⁸ Zob. A. Sołżenicyn, *Rosja...* s. 24.

¹⁹ *Ibid.*, s. 24-25.

²⁰ W listopadzie 2013 r. na Ukrainie rozpoczęły się demonstracje przeciwko odłożeniu przez prezydenta Wiktora Janukowycza podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. W wyniku protestów Janukowycza obalono, a w kraju zapanował chaos – Rosja choćby za sprawą „ochrony rosyjskojęzycznych obywateli” nie zamierzała pozostać obojętna. W konsekwencji Rosja przejęła Krym, a na wschodzie Ukrainy, (formalnie na przygranicznych ziemiach tzw. Noworosji, gdzie również są obecni rosyjscy żołnierze), walki trwają do dziś (koniec 2017). [przyyp.aut.]

²¹ *Ibid.*, s. 23.

padku demokratyczny). Przez wieki Rosją twardą ręką rządzą carowie, a potem sekretarze generalni. Należy zwrócić uwagę, że „demokratycznego” Gorbaczowa większość Rosjan uważa za zdrajcę, a zachodniego entuzjastę Jelcyna oskarżano o niekompetencję, graniczącą z celowym działaniem na szkodę kraju.

II. Przedświt epoki Putina – droga do władzy

NOWY WIEK

„Era Putina rozpoczęła się w samo południe ostatniego dnia dwudziestego wieku. Ku zaskoczeniu całego świata, w telewizji wystąpił słabnący prezydent Jelcyn, by ogłosić, łapiąc z trudem oddech, że odchodzi z urzędu – na pół roku przed zapowiadany terminem. Głos łamał się mu ze wzruszenia, gdy prosił Rosjan o wybaczenie jego błędów i pomyłek oraz mówił, że kraj musi wejść w nowe tysiąclecie z «nowymi politykami, nowymi twarzami, nowymi silnymi, inteligentnymi i energicznymi ludźmi»”²².

Decyzja Jelcyna o poddaniu się do dymisji była utrzymywana w tajemnicy. Wiedzieli o tym jedynie najbliżsi współpracownicy (oraz jego żona i córka). Pierwszą propozycję przejścia obowiązków głowy państwa Jelcyn złożył Putinowi 14 grudnia. Wspomina on swoje wrażenia z tej rozmowy następująco: *„Wtedy reakcja Putina zabiła mnie z tropu: «Myślę, że nie jestem do tego przygotowany, Borysie Nikołajewiczu.» Nie, to nie była słabość. Putina trudno nazwać słabeuszem. To były wątpliwości silnego człowieka. - «Borysie Nikołajewiczu, przecież pan sam wie, że to dość ciężki kawałek chleba» – powiedział Putin. (...) To jak będzie? Nie odpowiedział pan na moje pytanie. - «Zgadzą się Borysie Nikołajewiczu.»”²³*

W dzień nominacji na premiera (było to wskazanie go jako następcy) Putin przedstawił Jelcynowi plan wzmocnienia FSB na Kaukazie – miał oczywiście na myśli (z punktu widzenia spistości Rosji) radykalne rozwiązanie kryzysu czeczeńskiego. Zdaniem Putina, wojna w Czeczenii była „równoznaczna z rozbięciem państwa na kawałki, do czego zachęcały nikczemne obce interesy, nieszczydzące rebeliantom pomocy. Zdaje się, że miał na myśli zwycięzców zimnej wojny, a przede wszystkim Stany Zjednoczone”²⁴.

W dzień nominacji na premiera Putin poczuł, że na takim stanowisku może wypełnić misję, której oczekiwał od niego naród. Gdy oddziały Basajewa²⁵ przeniknęły w głąb Dagestanu, Putin „poprosił Jelcyna o «pełnię władzy», by skoordynować działania wszystkich ministerstw strzegących bezpieczeństwa narodowego

²² Ibid., s. 17.

²³ Zob. B. Jelcyn, *Prezidencki...* s. 12-14.

²⁴ Ibid., s. 201-202.

²⁵ Szamil Basajew – przywódca rebeliantów czeczeńskich, uznawany był za jednego z najgroźniejszych terrorystów światowych. Zginął w nocy z 9 na 10 lipca 2006 w wyniku eksplozji.

*i przeprowadzić operację militarną – oficjalnie tylko prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych dysponował taką władzą. Jelcyn się zgodził. Po raz pierwszy w życiu powierzył premierowi tak wielką część uprawnień prezydenckich*²⁶. Putin zadeklarował wówczas, że Rosja odzyska kontrolę nad Dagestanem i zagroził samej Czeczenii wojną lotniczą. Obietnicę spełnił już następnego dnia – zbombardowane zostały bazy wypadowe rebeliantów. Tydzień później bojownicy wycofali się z Dagestanu. W geście wdzięczności dla rosyjskich żołnierzy Putin polecił do Botlich (ogarniętej inwazją wioski, niecałe 10 km od granicy z Czeczenią) i wyróżnił ponad 50 z nich orderami. *„Ta krótka wizyta Putina na terenach przygranicznych była spektaklem w wykonaniu nowicjusza na scenie politycznej, ale różnica między nim a Jelcynem była uderzająca – młodość i werwa kontra zaawansowany wiek i zniechęcenie. Rozczarowany, podzielony naród nagle mógł cieszyć się zwycięstwem militarnym pod wodzą premiera, którego do tej pory większość ludzi uważała za nieco bezbarwnego urzędnika, o ile w ogóle coś o nim wiedziała*²⁷.

Kilka dni później rebelianci (ulubionym zresztą swoim zwyczajem) zorganizowali w różnych częściach Rosji serię niezwykle krwawych ataków terrorystycznych – między innymi wysadzili blok w Bujnaksku, ośmiopiętrowy blok w Moskwie przy ulicy Gurianowa, blok mieszkalny przy ulicy Kaszyrskoje Szosse (Moskwa). Milicja odkryła również materiały wybuchowe w workach z cukrem na placu budowy w Kaptonii (południowo-wschodni okręg Moskwy). Do zamachu bombowego doszło również w Wołgodońsku – nad ranem eksplodowała ciężarówka zaparkowana pod blokiem. W wyniku tej serii ataków terrorystycznych zginęło niemal 300 osób! W uzasadnionej odpowiedzi Rosjanie zbombardowali z powietrza lotnisko w Groznym i rafinerię ropy naftowej – oba cele doszczętnie spłonęły. Było to również rozpoczęcie tzw. drugiej wojny czeczeńskiej.

W trakcie oficjalnej wizyty w Kazachstanie, podczas odpowiedzi na pytanie o ostry charakter rosyjskiej inwazji, Putin zademonstrował charakterystyczny już później dla niego cięty, a w razie potrzeby nawet dość brutalny język. *„Będziemy ścigać terrorystów, gdziekolwiek się nie ukryją. Jeśli są na lotnisku, dorwiemy ich na lotnisku. Jeśli złapiemy ich – przepraszam za wyrażenie – w toalecie, to załatwimy ich właśnie tam, w wychodku. Koniec pieśni*²⁸. Po jakimś czasie wypowiedź ta stała się jednym z najczęściej cytowanych zdań polityków. Putin nie rzucał słów na wiatr – 30 września rosyjskie wojska „zalały” zbuntowaną Czeczenię. *„Okolo czterdziestu tysięcy żołnierzy wzięło udział w pierwszej wojnie czeczeńskiej, a wielu z nich nie miało żadnego doświadczenia w walce. Tym razem Putin zmobilizował ponad dziewięćdziesiąt trzy tysiące ludzi, czyli mniej więcej tyle, ilu liczyły wojska rosyjskie podczas inwazji na Afganistan, państwo o cztery razy większej powierzch-*

²⁶ Ibid., s. 210.

²⁷ Ibid., s. 212.

²⁸ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 45-46.

ni. 1 października ogłosił, że Rosja przestaje uznawać rząd Maschadowa²⁹; najwyższe uprawnienia odzyskał rosyjski parlament, wybrany jeszcze w 1996 roku. (...) Do 5 października rosyjskie oddziały już stacjonowały na jednej trzeciej terytorium Czeczenii na północ od rzeki Terek. (...) Tydzień później armia przekroczyła rzekę i ruszyła na Grozny³⁰. Putin złożył obietnicę, że nie dopuści do powtórzenia błędów z pierwszej wojny. Dlatego zamiast rodzących ryzyko niepotrzebnych ofiar ataków frontalnych niszczone faktyczne „gniazda” terrorystów na odległość, z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu – metodycznie likwidując ich z powietrza. „Ku zdziwieniu Jelcyna i wielu innych osób sposób prowadzenia wojny przez Putina okazał się niezmiernie popularny wśród społeczeństwa. Pierwszy konflikt nie zyskał poparcia Rosjan, ale z reakcji opinii publicznej na drugą wojnę czeczeńską można wywnioskować, że winne temu były braki stanowczości dowództwa, złe przygotowanie i wyposażenie armii, (...) oraz fakt, że Rosjanie dali się pokonać zgrai czeczeńskich bandytów z dzikich gór”.

Wojna prowadzona przez nowego premiera była natomiast faktycznie zupełnie inna. Elity polityczne, (myśląc już o najbliższych wyborach), obawiały się konsekwencji konfliktu, tymczasem wszystko wskazywało na to, że zwyczajni Rosjanie chcieli, jak Putin *spuścić łomot bandytom*³¹. Popularność Putina zaczęła ekspresowo rosnąć. Kiedy nominowano go na premiera, Rosjanie nie mieli pojęcia kim jest, i tylko 2% z nich okazało mu swoje poparcie. W październiku było ich już 27%³². „Wzlot Putina był równie imponujący, co niespodziewany. Wydawało się, że ten człowiek reprezentuje nową, niezależną siłę polityczną. I to nie tylko dzięki konfliktowi w Czeczenii. W bagnie rosyjskiej polityki tylko on nie splamiał się intrygami z udziałem polityków i oligarchów, które od ośmiu lat psuły wizerunek Rosji. (...) Jego szorstkie wypowiedzi, nawet te nieparlamentarne, wprowadziły trochę świeżości do mętnego, niezrozumiałego języka jalcynowskiej administracji”³³.

W grudniu Putin cieszył się już 40%-owym poparciem³⁴. O to właśnie chodziło Jelcynowi – Władimir Władimirowicz był jego ostatnim asem w rękawie i teraz plan przekazania mu władzy miał ogromną szansę powodzenia. Wszystko miało się rozstrzygnąć 31 grudnia. „Scena pod noworoczne ustąpienie Jelcyna i przekazanie władzy premierowi, namaszczonego przez niego następcy, była już przygotowana”³⁵. Tym samym petersburżanin od godziny 12 w południe był już urzędującym prezydentem. Zgodnie z rosyjską konstytucją najpóźniej w trzy miesiące po ustąpieniu prezydenta powinny się odbyć nowe wybory. Putin otrzymał więc możli-

²⁹ Aslan Maschadow – separatysta, prezydent Czeczenii w latach 1997 – 2005. [J.N.]

³⁰ Zob. S. Myers, *Nowy car...*, s. 219.

³¹ Ibid., s. 222.

³² Ibidem.

³³ Ibid., s. 224.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 47.

wość przystąpienia do wyborów w uprzywilejowanej sytuacji, gdyż dysponował bardzo ważnym w Rosji bonusem w postaci aktualnie sprawowanego urzędu. Co do powodzenia *operacji sukcesja* nie mogło być już wątpliwości. „*Jelcyn nie nadał się na rok 2000*” - *drwili mieszkańcy Moskwy*³⁶.

W Petersburgu, w Państwowym Muzeum Historii Politycznej Rosji znajduje się obecnie ekspozycja, która polega na tym, że w sali przystrojonej choinkami znajdują się dwa ekrany – na pierwszym swoje przemówienie noworoczne wygłasza Jelcyn a na drugim Putin. Zwiedzający od razu zwraca uwagę na kontrast młodości i starości, błyskotliwości i niedołężności. Kontrast ten widziała również w swoim czasie cała Rosja.

III. Nowy porządek – wybrane okresy i problematyka rządów Putina

WYBORY

„*Putin odniósł tak wielki sukces, gdyż został medialnie ukształtowany przez ludzi Jelcyna - jako odzwierciedlenie tego wszystkiego, czego życzy sobie większość: silnej ręki, postawy antyzachodniej i patriotyzmu*”. (...) *Większości Rosjan imponuje «energiją i siłą woli» nowego, młodego cara, który zasiadł na Kremlu*³⁷. Tak jak przewidywano, 26 marca 2000 roku Władimir Władimirowicz Putin został przez większość głosujących wybrany na prezydenta Rosji.

PRÓBY INTEGRACJI Z ZACHODEM

Z początku świeżo upieczonemu prezydentowi szczególnie zależało na przywróceniu stosunków z NATO. Jednak wraz z biegiem lat stosunek Putina do Zachodu istotnie się zmieniał, co wynikało z (wyraźnie dodajmy, obopólnej) niemożności wypracowywania kompromisów. Prośby Rosji, o „zaproszenie” do NATO spotykały się z permanentnie pobłażliwym lekceważeniem. Problemem było nawet przyjęcie jej do Światowej Organizacji Handlu (co uporczywie blokowali Amerykanie, wspomogli zaś Chińczycy). Jeśli zresztą chodzi o Amerykę, rosyjski prezydent poczekał z wypracowywaniem stosunków do końca kadencji Billa Clintona.

Postanowił zacząć wszystko „od zera” z nowo wybranym na najważniejszy urząd w państwie – Georgem Bushem. Putin, w stosunkach z Ameryką, postanowił sobie nie popełniać błędu poprzednika, który uprawiał „kabaret Billa i Borysa”. Kość niezgody pozostała jednak ta sama - George Bush, jeszcze bardziej niż Clinton, był zwolennikiem budowy tarczy antyrakietowej. 16 czerwca 2001 roku Putin spotkał się z Bushem w zamku Brdo (Słowenia). Wówczas Bush był zachwy-

³⁶ Zob. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 83.

³⁷ Zob. *Ibid.*, s. 86.

cony Putinem, podczas konferencji prasowej powiedział nawet: „Popatrzyłem mu w oczy i zobaczyłem w nich człowieka godnego zaufania i bezpośredniego. Prowadziłem bardzo dobry dialog. Udało mi się zajrzeć mu w duszę”³⁸.

Czas pokazał, że słowa te były bardzo niefortunne, chociaż w 2001 roku współpraca układała się znakomicie. Po ataku terrorystycznym na World Trade Center i Pentagon, z 11 września, Putin jako pierwszy zadzwonił do Busha z kondolencjami. Odwołał również ćwiczenia marynarki wojennej na Pacyfiku, żeby nie rozpraszać amerykańskich żołnierzy. Zarówno społeczeństwo rosyjskie, jak i amerykańskie miało wrażenie, że zimna wojna definitywnie się skończyła. Jednak było to tylko iluzją. Gdy Amerykanie odkryli, że za atakiem stoi Al-Kaida, działająca w Afganistanie, zamierzali przeprowadzić w zemście inwazję na ten kraj. Poprosili więc Rosję o „użyczenie” do tego celu byłych republik radzieckich Azji Środkowej, w których wpływy rosyjskie tradycyjnie ciągle były bardzo silne.

Co poniekąd zrozumiałe, propozycja ta nie spotkała się z entuzjazmem, choć Putin zasadniczo zgodził się na amerykańskie propozycje. „Rosjanie (...) bali się dokładnie tego, że amerykańska «obecność» (ograniczony dostęp do baz w Azji Środkowej w celu przeprowadzenia kampanii w Afganistanie) zamieni się w coś bardziej permanentnego i politycznego. Siergiej Iwanow [minister obrony] wyjaśnił później: - Niepokoiłiśmy się, że kiedy tylko Amerykanie znajdą się w regionie, zaczną się «promocja demokracji». (...) Później te podejrzania całkowicie się potwierdziły. Przywódcy tych państw – Kirgistanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu – zaczęli się skarżyć, że dali Amerykanom wszystko, o co tamci prosili, a oni zaczęli pracować z ugrupowaniami opozycyjnymi i budować demokrację. To był jeden z najwcześniejszych sygnałów, że Rosja Putina uważa perspektywę powstania demokracji u swoich granic za zagrożenie”³⁹.

Prognozy te się sprawdziły – Amerykanie oddali bazę w Uzbekistanie dopiero w 2005⁴⁰, a bazę w Manas, w Kirgistanie, opuścili dopiero po 12 latach – w lipcu 2014 roku!⁴¹ Putin jednak liczył przede wszystkim na to, że Amerykanie przedłużą traktat ABM⁴², albo porzucą nawet pomysł budowy tarczy antyrakietowej. Jednak Bush szybko postanowił, że odstąpi od traktatu. „W grudniu sekretarz stanu Colin Powell poleciał do Moskwy kończyć sprawę. W ciągu trzech dni – powiedział Putinowi – prezydent Bush ogłosi jednostronne wypowiedzenie traktatu ABM. Jak wspomina, spotkał się z nietypową reakcją: - Putin zawiesił na mnie swoje stalowe

³⁸ Ibid., s. 59.

³⁹ Ibid., s. 63.

⁴⁰ Ibid., s. 65.

⁴¹ Zob. *Amerykanie oddają bazę w Manas. W Kirgistanie zostaną najpóźniej do lipca* <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/amerykanie-oddaja-baze-w-manas-w-kirgistanie-zostana-najpозniej-do-lipca,435345.html>>, [dostęp: 02.06.2017].

⁴² Anti-Ballistic Missile Treaty – traktat o ograniczeniu systemów balistycznych z 1972 roku, podpisany między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. [J.N.]

spojrzenie i zaczął się skarżyć: „To okropne, podcinacie oparcie całego systemu stabilizacji strategicznej, będziemy was za to krytykować”⁴³.

UZDRAWIANIE GOSPODARKI

W trakcie rządów Putina rozpoczęła się także nowa, inna fala reform ekonomicznych, mająca na celu pobudzenie gospodarki państwowej, która znajdowała się w permanentnym zastoju. Jeszcze jako premier, Putin stworzył ekipę reformatorów (zwolenników wolnego rynku) celem koordynacji planu przemian. Do ekipy tej należeli między innymi German Grief i Aleksiej Kudrin.

„W kolejnych latach plan Griefa zmienił wiele aspektów życia gospodarczego Rosji. Podatek dochodowy od osób fizycznych został obniżony – wcześniej mógł wynosić nawet 30 procent, teraz został zmieniony na ledwie 13 procent w skali liniowej. Podatek od osób prawnych (przedsiębiorstw) zredukowano z 35 do 24 procent. Nowy kodeks gruntowy (po raz pierwszy od rewolucji 1917 roku) umożliwił sprzedaż i kupno ziemi oraz nieruchomości mieszkalnych i przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej. Wprowadzono w życie nowe kodeksy, a także zapisy mające ukrócić praktykę prania brudnych pieniędzy oraz rozbić niektóre z wielkich państwowych monopolii: oddzielono na przykład wytwarzanie energii elektrycznej od sieci przesyłowych. Reforma PIT była potrzebna, bo miliony Rosjan żyjących z głodowych pensji po prostu nie płacili zabójczo wysokiej stawki podatkowej. Tak samo było z podatkiem od dochodów biznesowych: płacenia zobowiązań unikało 80 procent przedsiębiorstw. Rozwiązanie Griefa, opierające się na wprowadzeniu jednej, niskiej stawki dla wszystkich obywateli i bardzo obniżonego podatku dla przedsiębiorstw było śmiałe. Chodziło o to, by obniżyć stawki, ale również poprawić ściągalność należności”⁴⁴.

Mimo, że wątpliwości było wiele, szczególnie ze strony prezydenta, plan się powiódł, a wyniki były imponujące. Po raz pierwszy od wielu lat większość Rosjan zaczęła płacić podatki. Skarb państwa powoli się napełniał, po jakimś czasie wypełniła się nie tylko dziura budżetowa ale i odnotowano nadwyżkę. *„Inflacja spadła z 20 procent w roku 2000 do 9 procent w 2006. Gospodarka ruszyła do przodu i stale rosła w tempie 6-7 procent rocznie”⁴⁵*. Były to wyniki, o których Jelcyn i jego ekipa mogli tylko pomarzyć. Wyglądało na to, że chory faktycznie wstał z łóżka, ale nie zmuszony do tego „prądem elektrycznym”, jakim była terapia szokowa, a na skutek antybiotyku, który wreszcie został dobrany do organizmu pacjenta tak, że zadziałał.

⁴³ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 70.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 78-79.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 81.

NA RATUNEK GAZPROMOWI

„Choć o zagrożeniu uzależnienia od rosyjskiego gazu mówiło się w Europie już w latach 80. kiedy budowany był gazociąg Zachodniosyberyjski, to poważne obawy zrodziły się przede wszystkim na początku XXI wieku. Wówczas polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej prowadzona bezpośrednio przez Władimira Putina stała się kluczowym narzędziem odbudowy mocarstwowej pozycji Rosji w świecie”⁴⁶.

Do tego celu potrzebowano giganta, a takie giganty powstawały jeszcze w czasach radzieckich. Największe nadzieje na realizację celu dawał Gazprom. Żaden koncern nie przynosił Rosji takich korzyści jak właśnie ten, który jest dziś największym na świecie producentem gazu ziemnego. Spółka sprywatyzowana została za Jelcyna, ale państwo zachowało 40% udziałów. Gdy Putin przejął władzę, przedsiębiorstwo znajdowało się w tragicznym stanie – wszechobecna była korupcja i oszustwa podatkowe. Przemysłowcy „wykrajali” sobie z niego również co lepsze kawałki. „Putin zdobył władzę, obiecując porządek. Wprowadził do spółki swoich ludzi, przyjaciół z Petersburga: przewodniczącym rady nadzorczej uczynił Dmitrija Miedwiediewa, a prezesem zarządu – Aleksieja Millera”⁴⁷.

Pierwotny pomysł na „organizację” Gazpromu, polegał na podzieleniu go na mniejsze spółki, sprywatyzowaniu i tym samym stworzeniu warunków do konkurencji między sobą. Putin, który wcześniej zdawał się być przychylny takim rozwiązaniom, teraz wszakże zaoponował. Skończyło się na tym, że Gazprom nie został sprywatyzowany, a państwo zachowało nad nim kontrolę. Czas pokazał, że okazało się to strzałem w dziesiątkę – obecnie Gazprom „stał się jednym z najskuteczniejszych narzędzi wywierania nacisku w mediach, gospodarce i polityce zagranicznej”⁴⁸. Gazprom stał się między innymi pomocny dla „trzymania w ryzach” coraz bardziej prozachodniej Ukrainy. Wykorzystując jej zależność od rosyjskiego gazu, Kreml mógł dyktować warunki:

„Ukraina zajmuje szczególnie miejsce na gazowej mapie Europy. To najważniejsze państwo dla tranzytu rosyjskiego gazu przesyłanego do Europy (do czasu budowy gazociągu Jamał niemal cały tranzyt dokonywał się przez Ukrainę) i zarazem jeden z największych odbiorców gazu od Gazpromu. Jednocześnie Ukraina to ważny element budowy przez Kreml integracji postradzieckiej. Regularne napięcia, które pojawiały się w relacjach gazowych między Kijowem i Moskwą często interpretowane były jako element geopolitycznej gry, w tym próba podważenia niewygodnych dla Kremla władz w Kijowie. Do najważniejszych jej etapów zalicza się wojny gazowe z 2006 i 2009 roku. Wówczas w wyniku przerwania dostaw rosyjskiego gazu

⁴⁶ Zob. P. Musiałek, *Geoekonomia czy geopolityka? Rola Gazpromu w polityce Federacji Rosyjskiej*, s.1, <https://www.academia.edu/10072863/Geoekonomia_czy_geopolityka_Rola_Gazpromu_w_polityce_Federacji_Rosyjskiej>, [dostęp 05.06.2017].

⁴⁷ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 83.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 85.

zatrzymano przesył surowca do Europy, co spowodowało poważny kryzys gazowy w kilku państwach europejskich. Celem wojen gazowych miało być zdyskredytowanie Ukrainy jako wiarygodnego państwa tranzytowego, po to aby zwiększyć presję na Kijów i przejąć kontrolę nad jego siecią przesyłową (...). Ważnym elementem było podważenie pozycji prezydenta Juszczenki oraz premier Tymoszenko na arenie wewnętrznej, co miało skutkować korzystną dla Moskwy zmianą władz⁴⁹.

Dodajmy, że to oczywiście tylko jedna z interpretacji; liderzy „pomarańczowej” (i bezsprzecznie antyrosyjskiej) rewolucji na Ukrainie (2004) zdyskredytowali się sami, otwierając drogę do przejścia władzy siłom uważanym za prorosyjskie (tzw. partii regionów, W. Janukowycza).

PODSUMOWANIE PIERWSZEJ KADENCJI POD WZGLĘDEM EKONOMICZNYM

Podczas pierwszej kadencji Władimira Putina, dzięki udanym i pragmatycznym wreszcie reformom gospodarczym Rosja zaczęła coraz bardziej przyciągać zagranicznych inwestorów – W Moskwie (a później w innych miastach) zaczęto otwierać się nawet tak wielkie sklepy jak francuski Auchan czy szwedzka IKEA. Po raz pierwszy od długiego czasu, Rosjanie mieli dodatkową gotówkę, którą mogli spożytkować na przyjemności, a nie tylko martwić się o przetrwanie. Tym samym z chodników zniknęli ubodzy, sprzedający wszelką tandetę. Zagraniczni „znawcy”, próbujący dawać Rosji rady, gdy zorientowali się, że ta kroczy swoją drogą, nagle „zniknęli”. Na półkach sklepów zaczęły się pojawiać rodzime produkty, które nierzadko jakością nie ustępowały towarom zachodnim. Wszędzie powstawały nowe budowle i rozkwit przeżywał także rodzimy biznes. Stopniowo Rosjanie zaczęli mieć wrażenie, że nareszcie wszystko zaczęło iść w dobrym kierunku. Oczywiście, niektórych problemów nie udało się rozwiązać, takich jak rozdęta biurokracja i nadal powszechnie obecna korupcja, ale społeczeństwo, po dziesięciu latach biedy i strachu o własną przyszłość, mogło poczuć się bezpiecznie we własnym państwie. To zarazem jedna, z kluczowych odpowiedzi na pytanie, dlaczego wspiera ono tak wyraźnie Władimira Putina.

MEDIA

Media to jedno z najważniejszych narzędzi, za pomocą których można wpływać na społeczeństwo. Dopóki jednak największe stacje znajdowały się w rękach oligarchów, władza musiała lawirować tak, by nie działać przeciwko ich interesom – w przeciwnym razie propagandowe tuby zaczynały swoją tyradę na rząd i ograniczały mu pole działania. Był to kolejny czynnik hamujący reformy, który Putin postanowił zlikwidować. Szczególnie „rozpasana” była stacja NTV, należąca do jednego z najbardziej wpływowych oligarchów Władimira Gusińskiego. Na kanale

⁴⁹ Zob. P. Musiałek, *Geoekonomia...*, s. 14-15.

tym praktycznie od początku kadencji stale ośmieszano Putina, zwłaszcza w satyrycznym programie o nazwie „Kukły”.

W czasie wojny w Czeczenii nieustannie transmitowano również makabryczne obrazy zrujnowanej republiki i uprawiano (co ciekawe, wyłącznie!) intensywnie proczecheńską narrację. Miarka przebrała się jednak w 2000 roku – na kilkanaście dni przed wyborami prezydenckimi, NTV nadała program, w którym dowodziła, że za zamachami (dokonywanymi przez Czeczenów) może stać FSB. Od tego momentu dni stacji były policzone. Koncern Media-Most, do którego należała NTV miał ogromne długi – „pech” chciał, że koncern zadłużył się akurat u Gazpromu. „Kiedy Putin został prezydentem, nakazał firmie gazowej, aby zażądała natychmiastowej spłaty całej pożyczki i – jeśli Media-Most odmówi – przejęła majątek NTV. 11 maja, (4 dni po inauguracji Putina), do głównej siedziby koncernu medialnego wpadły dziesiątki uzbrojonych i zamaskowanych agentów skarbówki oraz FSB. Do wieczora wynieśli setki pudeł dokumentów, kaset i sprzętu”⁵⁰. Stacja nie przejęła się jednak ostrzeżeniem i w dalszym ciągu emitowała „Kukły”. „Dwa tygodnie później, 13 czerwca, Gusiński został aresztowany. (...) dostał wybór: sprzedać imperium medialne Gazpromowi albo zmierzyć się z (niepozbowionymi podstaw) zarzutami o oszustwa finansowe na wielką skalę. (...) Zgodził się na wszystko i pośpiesznie wyjechał [!] z kraju. Najbardziej by tak rzec, „ekstrawagancka” grupa medialna w Rosji przeszła teraz pod kontrolę Kremla”⁵¹.

POSKROMIENIE TUDZIEŻ PODPORZĄDKOWANIE REGIONÓW

„Jedną z pierwszych decyzji Putina, po objęciu fotela prezydenckiego, było rozpoczęcie budowy wspomnianej wcześniej struktury, którą nazywał pionem władzy (ros. wertykal władzi), czyli zasadniczym koncentrowaniem jej w ramach centrum (a więc de facto – we własnych rękach). Uważał (nie bez racji), że przyczyna wszystkich bolączek rosyjskiego państwa leży w zbyt słabej kontroli rządu centralnego, że słabe przywództwo Jelcyna otworzyło drogę dla szerzenia się korupcji i przestępczości, umocnienia władzy oligarchów oraz przejścia całych regionów kraju na inne, niezależne orbity polityczne. Jelcyn zrazu i utopijnie zachęcał regiony do «przejścia takiej suwerenności, jaką będą w stanie przełknąć», co oczywiście doprowadziło do bardzo niekorzystnej i niebezpiecznej sytuacji, kiedy gubernatorzy prowincji dostali ciche przyzwolenie na ignorowanie albo nawet sabotowanie rozporządzeń władzy centralnej”⁵².

Skutkowało to ogromnymi szkodami dla skarbu państwa, bo wiele jednostek po prostu zrezygnowało z odprowadzania podatków. Co gorsza, wprowadzano nawet ustawy stojące w (!) sprzeczności z rosyjską konstytucją. „13 maja – zaledwie

⁵⁰ Ibid., s. 91.

⁵¹ Ibid., s. 92.

⁵² Ibid., s. 96-97.

6 dni po inauguracji – Putin ogłosił, że 89 regionów federacji znajdzie się pod kontrolą siedmiu gubernatorów federalnych, osobiście mianowanych przez prezydenta⁵³. Oznaczało to, że ludzie ci byli w pełni lojalni i zależni od Putina, co pozwalało głowie państwa z powrotem przejąć elementarną kontrolę nad tym, co de facto dzieje się w państwie. „O ile Jelcyn zdawał się ignorować te problemy, o tyle Putin już w pierwszym roku swego urzędowania zawiesił większość ustaw regionalnych będących w sprzeczności z obowiązującym prawem”⁵⁴.

PRZECHWYCENIE DUMY PAŃSTWOWEJ

„Ale nie tylko regiony zostały poddane ścisłym rygorom Moskwy. Duma przekształciła się z instancji ustawodawczej i kontrolnej w zwykły organ wykonawczy. Dzięki deputowanym, którzy po wyborach (z grudnia 1999 roku) szybko zmienili obóz polityczny, oraz skomplikowanej ordynacji wyborczej siły wierne Kremlowi, które w sumie nie miałyby szans nawet na jedną trzecią głosów, osiągnęły stabilną większość w parlamencie. «To jest rewolucja. Po raz pierwszy się zdarza, że to nie parlament wybrał rząd, lecz rząd wybrał parlament» - grzmiał deputowany i reżyser Siergiej Goworuchin⁵⁵.

Tymczasem, wbrew pozorom, tego właśnie od prezydenta oczekiwało społeczeństwo: „Ludzie nie upatrywali w parlamencie gwaranta podziału władzy i przedstawiciela ich interesów - wręcz przeciwnie. Dlatego włączenie Dumy do putinowskiego systemu rządzenia większość Rosjan odebrała nie tyle jako atak na podstawowe zasady demokracji, ile raczej jako walkę z jej nadużyciami - podobnie jak przywołanie do porządku gubernatorów i (...) poddanie rozanarchizowanych mediów określonej kontroli.”⁵⁶ W 2001 roku powstała także partia Jedna Rosja, która w wyniku wyborów parlamentarnych, przeprowadzonych dwa lata później stała się najsilniejszą frakcją w Dumie, i jest tak do dziś. Jedna Rosja charakteryzuje się tym, że nie posiada konkretnego (w sensie jednoznacznego zabarwienia ideologicznego!) programu a jednoczy wszystkich patriotów i w ogóle zwolenników prezydenta (tudzież realizowanego kursu politycznego, gospodarczego i społecznego).

PODPORZĄDKOWANIE OLIGARCHÓW

Na początku prezydentury Putin zapowiedział, że za jego rządów nie będzie oligarchów jako „klasy”. Słowa te wzbudziły wśród nich popłoch – spodziewano się masowych represji w postaci odebrania im gigantycznych majątków. Wraz z Jelcynem oligarchowie stanowili swoistą symbiozę – on nie rewidował ich aktywów

⁵³ Ibid., s. 97.

⁵⁴ Zob. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 186.

⁵⁵ Ibid., s. 189.

⁵⁶ Ibid., s. 191.

(zdobytch z reguły w zupełnie nielegalny sposób w latach 90), a oni gwarantowali mu byt polityczny, wszelako pod ich kontrolą.

Oligarchowie byli autentycznie niebezpieczni, ponieważ „*trzymali w ręku najważniejsze w kraju spółki naftowe i gazowe, rurociągi, huty aluminium, firmy telekomunikacyjne i reklamowe, fabryki samochodów, huty żelaza i stali, browary i największe banki*”⁵⁷. Pod koniec lipca 2000 roku Putin zaproponował oligarchom spotkanie na Kremlu. „Spotkanie trwało dwie i pół godziny, ale oferta Putina była prosta: proces prywatyzacji nie zostanie odwrócony, jeśli oligarchowie spełnią dwa warunki. Po pierwsze, zaczną płacić podatki, a po drugie – będą się trzymać z dala od polityki. (...) Większość oligarchów przystała na tak postawione warunki. Gusiński i Bieriezowski udali się na wygnanie – jeden po cichu, drugi prowadził dalszą (raczej beznadziejną przy tym) walkę z Putinem zza granicy.

ROSNAĆE ROZCZAROWANIE ZACHODEM

Wszystkie te *summa summarum* korzystne zmiany w Rosji, co znamienne lub może prędzej – jasne, nie spodobały się na Zachodzie. Putin w niczym bowiem nie przypominał naiwnego, coraz bardziej bezwładnego Jelcyna, który nie tylko nie panował nad własnym państwem; ale w zdumiewającym zaślepieniu wierzył, że pochwały Zachodu są bezinteresowne i tamtejsi przywódcy „faktycznie” go doceniają. „Doceniali” oni przy tym przede wszystkim to, że za rządów Jelcyna w astronomicznym tempie malało znaczenie a zarazem i ewentualne zagrożenie ze strony Rosji. Zachód z rosnącym niepokojem obserwował proces, w którym Rosja znów zaczęła przeobrażać się w silnego gracza na arenie międzynarodowej. „Brytyjska gazeta *Observer* bez ogródek wyraziła *powszechne przekonanie*, pisząc, że dla Putina nadszedł *moment krytyczny*, w którym musi podjąć decyzję kim chce być: „*Czy jest prozachodnim sojusznikiem prezydenta Busha i Tonyego Blaira, czy może człowiekiem, którego sympatie skłaniają się raczej do starych, złych czasów sowieckich? (...) Jeśli Putin wybierze ścieżkę autorytarną, to czas, żeby Londyn i Waszyngton przemyślały stosunki z Rosją od początku*”. *Ale tak jak Zachód rozczarował się Putinem (bo interesowała go wyłącznie słaba Rosja), tak i Putin był coraz bardziej rozczarowany Zachodem, który kiedyś z początku próbował pozyskać*”⁵⁸.

Tymczasem, taka opinia o Putinie była, co zrozumiałe w oczach wielu Rosjan, niczym innym jak bardzo dobrą rekomendacją. Po rządach Jelcyna w większości utożsamiali oni bowiem słowa „prozachodni sojusznik” z tym samym co „zachodnia, bezwolna marionetka”. Za Punkt przełomowy w relacjach Putin – Zachód, uważa się rozszerzenie NATO w 2004 roku o państwa bałtyckie (byłe radzieckie republiki). Dla Rosji był to sygnał, że Zachód nie ma pokojowych zamiarów i będzie rozszerzał swoje wpływy coraz dalej i dalej, aż całkowicie okrąży Rosję. Czas

⁵⁷ Zob. A. Roxburgh, *Strongman...*, s. 107.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 123.

pokazał, że (w optyce Kremla) podobne obawy (próby okrążenia FR przez koalicję jednoznacznie wrogich jej interesów) nie okazały się schizofreniczne, lecz nad wyraz realne, i tylko konsolidacja wpływów rosyjskich – w części obszaru postradzieckiego, a także na arenie międzynarodowej – może pozwolić na poważne przeciwstawienie się temu zjawisku.

WYGLĄD MA ZNACZENIE

Wszystkim znany jest często powtarzany slogan, że wyborcy oceniają kandydatów głównie na podstawie wyglądu, sposobu bycia, a nie tego, co mówią, czy jaki proponują program. Jak się okazuje, jest to często prawdą, zwłaszcza, że większość wyborców nie interesuje się polityką i wybiera na podstawie szybkiej, powierzchownej oceny. Zdaje się, że tę zasadę – co do znaczenia wizerunku zewnętrznego - zrozumiał Władimir Putin, a przynajmniej jego stosowni specjaliści. Wizerunek Putina jest bowiem niewątpliwie skrzętnie zaplanowany i urzeczywistniany. Jeśli się mu przyjrzeć, można zaryzykować tezę, że opiera się na dokładnym przeciwieństwie Jelcyna. Putin, chociaż obecnie ma już 64 lata stawia na młodość – nurkuje, walczy, pływa w lodowatej syberyjskiej rzece, pilotuje śmigłowce. Można wręcz odnieść wrażenie, że pretenduje na rosyjską wersję Jamesa Bonda. Porównując jego zdjęcia z początku prezydentury, ze „środka” jego epoki i obecne, przynajmniej można przypuszczać, że rosyjski przywódca nie stroni od wizyt u chirurga plastycznego. Mimo już nie tak młodego wieku twarz Putina nadal jest gładka i ciężko dopatrzeć się na niej jakiś większych oznak upływającego czasu. Działania takie nie wynikają jednak ze zwykłej próżności. Wiecznie młoda twarz prezydenta ma pokazać narodowi, że mimo dość zaawansowanego wieku, w dalszym ciągu jest w świetnej formie i może zarządzać tak ogromnym państwem.

Wracając do zestawienia jego postaci z Jelcynem, kolejną różnicą jest to, że Putin nie nadużywa alkoholu – co przydaje mu nie tylko szacunku, ale i zabezpiecza przed podejmowaniem nieprzemyślanych decyzji „pod wpływem”. Właśnie ten wizerunek zapewnia mu poparcie ciągle wielu Rosjan (oraz Rosjanek), którzy kult jednostki mają niejako we krwi. Zachód nie jest w stanie pojąć, jak ogromną rolę odgrywa wygląd i osobowość w tym kraju. Rosjanie naśladują swojego lidera już od 2000 roku, a przedsiębiorcy i artyści zbijają na nim kokosy: „Za to chyba przede wszystkim własny interes komercyjny ma na uwadze duet muzyczny o nazwie *Śpiewać razem* [sic! *Śpiewające razem*]. *Chcę takiego jak Putin* drą się cienkimi głosami dwie młode kobiety: *pełnego siły, który nie pije i nie ucieknie*. W osobie Putina po raz pierwszy od czasów cara Mikołaja II Rosja ma władcę, w którym słaba płeć widzi przede wszystkim mężczyznę – napisała *Komsomolskaja Prawda*.

W grudniu 2000 roku w ankiecie zawierającej pytanie o najbardziej godnego pożądaną mężczyznę między Kaliningradem a Władywostokiem czytelniczki tegoż czasopisma wskazały na Putina. Zwłaszcza sposób poruszania się, energia

oraz agenturalna przeszłość czynią - według relacji gazety - z 48-letniego prezydenta symbol seksu. *Jest marzeniem każdej kobiety rosyjskiej* - pisała jedna z czytelniczek. *-Nie pije, nie pali, uprawia sport, kocha żonę i dzieci - czego chcieć więcej.* (...) Ale również mężczyznom Putin nie jest obojętny. Reprezentuje w ich oczach pewien styl - dotyczy to zwłaszcza czasu wolnego: gdy w epoce zafascynowanego tenisem Borysa Jelcyna biały sport stał się w Rosji najmodniejszy, to za rządów judoki Putina wielkim hitem stały się sporty walki. W półtora roku po objęciu przez niego urzędu prezydenckiego liczba osób trenujących judo w Rosji wzrosła o 50 procent - mówił jesienią 2002 roku prezes związku Władimir Szestakow. (...) Wielbienie Putina może się wydać obserwatorowi z Zachodu czymś absurdalnym i odpychającym. Ale trzeba wziąć pod uwagę, jakie rozmiary przybierał kult jednostki w ZSRR i jakie żniwo zbiera do dziś w niektórych, niegdyś radzieckich, republikach, na przykład w Turkmenistanie, gdzie prezydent Saparmurat Nijazow postawił pomnik własnej matce. Na tym tle hołdy składane prezydentowi Rosji są wręcz skromne⁵⁹.

KIEDY POPARCIE ROŚNIE?

„Socjolog Denis Wołkow analizował niedawno w rozmowie z BBC kolejne fale wzrostu poparcia dla Władimira Putina i jego polityki. Pierwszy wzrost (z ok. 30 do 84 proc.) nastąpił po objęciu przez Putina funkcji premiera w 1999 r. – zapewniły go zwycięska II wojna czeczeńska i stabilizacja gospodarcza po strasznym kryzysie walutowym 1998 r. Drugi – to końcówka 2003 r. – przedwyborcza mobilizacja połączona z kampanią w mediach, rosnącymi emeryturami i nowymi obietnicami. Kolejny – wojna z Gruzją⁶⁰ (88 proc.) po wcześniejszym «ustąpieniu» fotela prezydenckiego Dmitrijowi Miedwiediewowi⁶¹. Raporty z kolejnych lat: „W sierpniu 2012 r. niemal połowa badanych (49 proc.) Rosjan chciała, by bieżąca kadencja Władimira Putina była ostatnią, a na wyborach w 2018 r. zastąpił go ktoś inny (22 proc. wolało, by Putin znowu został wybrany). W lutym 2015 r. roku sytuacja była zupełnie inna. Zmiany na stanowisku prezydenta chciałoby 25 proc., a za pozostaniem Władimira Putina na kolejne sześć lat jest 57 proc.”⁶².

Jak wynika z powyższych danych, poparcie dla prezydenta rośnie, gdy Rosja wygrywa jakiś konflikt zbrojny, a nie ma nic wspólnego z nadawaniem, czy ogra-

⁵⁹ Zob. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 194-196.

⁶⁰ Był to konflikt zbrojny między siłami wojskowymi Gruzji a wojskami Osetii Południowej, Abchazji oraz Rosji, który wybuchł na początku sierpnia 2008 roku. Osetia uniezależniła się od Gruzji 16 lat wcześniej i stała się republiką pretendującą do niepodległego państwa o orientacji mocno prorosyjskiej. Wojna zakończyła się przegraną Gruzji i polityczno-ideologicznym zwycięstwem Rosji.

⁶¹ Zob. J. Prus, *15 lat z Władimirem Putinem*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1614061,1,15-lat-z-wladimirem-putinem.read>, [dostęp 06.06.2017].

⁶² Ibidem.

niczaniem praw i demokratycznych swobód. Jeśli chodzi o nagły wzrost poparcia dla Putina w 2015 roku to wyjaśnia to w pierwszej kolejności przyłączenie Krymu, wspieranie prorosyjskiego Donbasu i zorganizowanie Olimpiady w Soczi. Przyłączenie Krymu było dla Rosji ogromnym, wręcz historycznym sukcesem. Tereny te zostały bowiem wcielone do Rosji już w XVIII wieku. Jednakowoż w lutym 1954 roku Nikita Chruszczow oddał Krym Ukrainie – miał być to rodzaj „prezentu” dla tej republiki – wówczas nikt nie przewidywał upadku ZSRR. Jednak po rozpadzie Krym został przy Ukrainie wraz z większością mieszkających tam Rosjan. „Podarunek” Chruszczowa traktowany był jak błąd historyczny na miarę sprzedania Alaski w XIX wieku. Putinowi udało się ten błąd naprawić. Przy okazji dał on nauczkę Zachodowi, który (zdaniem Rosji) sprowokował, w listopadzie 2013 roku, rewolucję na Ukrainie, (zwaną Euromajdanem) zamierzając wciągnąć ją do Unii Europejskiej a niedługo potem do NATO.

Tak w każdym razie przekonuje narracja rosyjska. Organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi, w 2014 roku, również okazała się zrealizowaniem rosyjskich ambicji – były to pierwsze takie igrzyska w Rosji. Ostatnie podobne wydarzenie miało miejsce jeszcze w dobie radzieckiej. Mimo tradycyjnych prób Zachodu zdyskredytowania Rosji (w tym wypadku przez wychwytywanie i nagłaśnianie niedociągnięć) igrzyska okazały się wielkim sukcesem, jednoczącym społeczeństwo. *„Aneksja Krymu i Rosja podnosząca się z kolan, to gigantyczna kampania propagandowa, która trwa nieprzerwanie od wiosny ubiegłego roku [od wiosny 2014]. Połączona ze wzrostem niechęci do Zachodu, niemalże wojenną mobilizacją i rosnącą dumą z przywrócenia Rosji roli mocarstwa. Od końca marca 2014 r. liczba Rosjan przekonanych o słuszności działań prezydenta nie spada poniżej 80 proc., a w marcu br. wynosiło 85 proc. 68 proc. Rosjan uważa obecnie, że Rosja ponownie jest autentycznym mocarstwem. Dla porównania, w marcu 1999 r. takiego zdania było 31 proc. badanych, w październiku 2001 – 40 proc., a w listopadzie 2011 – 47 proc.”⁶³.*

Putin jest dla Rosjan przywódcą o znaczeniu dziejowym, który wyciągnął ją „z zapaści”. Stał się również jednym z najbardziej rozpoznawanych liderów na arenie międzynarodowej. Chcąc, nie chcąc Zachód musi się liczyć z jej zdaniem. Władimir Putin jest dowodem na to, że Rosja podniosła się z kolan szybciej, niż ktokolwiek w latach 90-tych mógł przypuszczać. Świadczyć może o tym niemała liczba podjętych przez niego inicjatyw, w tym daleko nie tylko tych „imperialno-spektakularnych”; przykładem może posłużyć swoisty renesans demograficzny (który po katastrofie i w tym zakresie, o jeszcze radzieckim rodowodzie, przeżywa współczesna Rosja) umożliwiony przez konsekwentnie realizowaną politykę pro-rodzinną i socjalną.

⁶³ Ibidem.

* * *

Przedstawione wyżej kwestie były jedynie próbą zrozumienia współczesnej Rosji. Pewne działania rządu, które są nader pozytywnie odbierane przez Rosjan, na Zachodzie są ostro i nieugięcie krytykowane. Wynika to w niemałej mierze z niezrozumienia rosyjskiej mentalności oraz wyznawanego tam przekonania, że jeden system (w tym przypadku demokratyczny) jest odpowiedni dla wszystkich, bez wyjątku, państw na świecie. Jeśli jednak zagłębić się choćby w rosyjską tradycję i historię, nietrudno takie stanowisko podważyć.

W pracy przedstawiono przede wszystkim pozytywne (lecz też niewątpliwe) aspekty rządów Putina, nie tylko dlatego, że pozwoliły mi lepiej oddać kontrast pomiędzy nim a jego poprzednikiem Jelcynem, lecz także dlatego, że pozycji krytycznych wobec urzędującego rosyjskiego prezydenta powstały już niezliczone (a może nawet nadmierne) ilości. Najlepszym podsumowaniem powyższej treści jak sądzę będzie związane powtórzenie osiągnięć, które sprawiły, że Rosjanie znowu mogą czuć się dumni ze swojego państwa. Po pierwsze, rezygnacja Rosji ze ścisłej integracji z Zachodem, (która polegać miała na permanentnemu akceptowaniu przez nią politycznej dominacji Ameryki). Zamiast tego, Rosja optuje za światem wielobiegunowym, a dzisiaj można zaobserwować, jak razem z państwami dalekowschodnimi (np. Szanghajska Organizacja Współpracy) buduje sukcesywnie bloki alternatywne dla organizacji zachodnich.

Kolejnym czynnikiem jest, być może wyraźna, poprawa poziomu życia zwykłych obywateli. Od skrajnej biedy za Jelcyna, nowy rząd poprowadził Rosję dalszą drogą kapitalizmu, tylko poprzez inne rozwiązania, które przyniosły odwrotny do reform Gajdara skutek – czyli generalnie pozytywny. Za pierwszych lat prezydentury Putina obserwowano zwłaszcza wprost nadzwyczajny rozkwit gospodarki, wzrost inwestycji zagranicznych i otwieranie nowych przedsiębiorstw. Władza zapewniła sobie wolną rękę ujarzmiając oligarchów – od tego momentu mogła samodzielnie, nie oglądając się na niczyje „zachcianki”, sprawować władzę w kraju i bronić jego interesów. Przy okazji rząd przypodobał się tym społeczeństwu, które szczerze nie znosiło tej warstwy społecznej. Następnym powodem, dla którego Rosjanie popierają Putina są zwycięstwa militarne; od zawsze w rosyjskiej historii pełniły one ogromną rolę - cara, który był słabym dowódcą należało obalić. Badając dzieje Rosji można zatem przewidzieć jaką drogą będzie ona kroczyć obecnie, i w dającej się ogarnąć przyszłości.

Literatura

1. Bieleń S., *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej.*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006.

2. Jelcyn B., *Notatki prezydenta., Записки президента: Размышления, воспоминания, впечатления...* «Российская политическая энциклопедия» (РОССПЭН), 2008, [dostęp 28.05.2017], <<http://yeltsin.ru/archive/book/18447/>>.
3. Jelcyn B., *Prezydencki maraton.*, Politeja, Warszawa 2001.
4. Musiałek P., *Geoekonomia czy geopolityka? Rola Gazpromu w polityce Federacji Rosyjskiej.*, [dostęp 05.06.2017], <https://www.academia.edu/10072863/Geoekonomia_czy_geopolityka_Rola_Gazpromu_w_polityce_Federacji_Rosyjskiej>.
7. Myers S., *Nowy car. Wczesne lata i rządy Władimira Putina.*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2016.
8. Prus J., *15 lat z Władimirem Putinem.*, Polityka, [dostęp 06.06.2017], <<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1614061,1,15-lat-z-wladimirem-putinem.read>>.
9. Reitschuster B., *Władimir Putin - Dokąd prowadzi Rosję*, Świat Książki, Warszawa 2005.
10. Roxburgh A., *Strongman u szczytu władzy. Władimir Putin i walka o Rosję.*, Olé, Warszawa 2014.
11. Sołżenicyn A., *Rosja w zapaści.*, Politeja, Warszawa 1999.
12. *Amerykanie oddają bazę w Manas. W Kirgistanie zostaną najpóźniej do lipca.*, TVN24, [dostęp: 02.06.2017], <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/amerykanie-oddaja-baze-w-manas-w-kirgistanie-zostana-najpозniej-do-lipca,435345.html>>.
13. *Czy Putin ponownie zjednoczył Rosjan? Według mnie, zrobili to antyputiniści. Разве россияне вновь сплотил Путин? По-моему, их сплотили антипутинцы.*, [dostęp 26.05.2017], <<http://ideas-thoughts.livejournal.com/1926.html>>.
14. *Rekordowe poparcie dla Putina*, Newsweek, [dostęp 06.06.2017], <<http://www.newsweek.pl/swiat/rekordowe-poparcie-dla-putina,artykuly,365638,1.html>>.

Ideowość, partyjność, ludowość – o narzędziach kształtowania narodu radzieckiego

Streszczenie: Artykuł stanowi analizę środków i sposobów realizowania przez władze socjalistyczne projektu nowego człowieka, którego substancja jest określana poprzez przynależność do kolektywu. Fenomen człowieka radzieckiego jest produktem ideologicznego i politycznego oddziaływania kierowniczej partii, która dążyła do ukształtowania na nowo natury człowieka. Człowiek radziecki jest eksperymentem społeczno-politycznym, a jego dziedzictwo jest stale obecne w sferze mentalnościowej współczesnego społeczeństwa rosyjskiego. Podstawę analizy stanowią prace Włodzimierza Lenina i ideologów komunizmu. Fenomen partii jest busolą kreacji nowego typu człowieka oraz społeczeństwa.

Summary: The article is an analysis of the means and ways of implementing socialist project of new man whose substance is determined by belonging to the collective. The phenomenon of the Soviet man is the product of the ideological and political leadership and influence of the dominant party, which sought to reshape human nature. The Soviet man is a socio-political experiment, and his heritage is constantly present in the mental sphere of modern Russian society. The basis of the analysis are the works of Włodzimierz Lenin and the ideologues of communism. The phenomenon of the party and ideology is a compass of creation of a new type of man and society.

Słowa kluczowe: komunizm, Lenin, ideologia, homo sovieticus

Keywords: communism, Lenin, ideology, homo sovieticus

Kluczowa w rozwoju komunizmu była transformacja dotychczasowej natury człowieka. Człowiek, który istniał do momentu ustanowienia bolszewickiej dyktatury, był z gruntu zepsuty ideałami burżuazji, a przez to bezużyteczny dla nowej władzy. Konieczna zmiana stanowiła cel działania władzy, która przewartościowała istniejące wartości starego porządku.

Słusznie zauważył J. M. Bocheński, że system marksizmu-leninizmu to system o podwójnym obliczu. Z jednej strony jest to jednia teorii i praktyki, z drugiej system nakazów oraz imperatywów, zbiór powinności, do których wypełniania jest zobligowany nowy naród sowiecki¹. Moralność jest więc istotnym, jeśli nie najważniejszym instrumentem kształtowania świadomości jednostki całkowicie

¹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?*, Komorów 1999, s. 17.

podporządkowanej kolektywowi. W moralności komunistycznej zasadniczą rolę decyzyjną odgrywa partia bolszewicka – struktura awangardowa zrzeszająca zawodowych, etatowych rewolucjonistów, których postawa moralna oraz oddanie sprawie wyzwolenia proletariatu cechuje nienaganność. Dyspozytariuszką istotnej w kształtowaniu postaw kolektywistycznych społeczeństwa radzieckiego moralności sankcjonującej porządek rzeczywistości była partia. Podstawowe, a zarazem dominujące hasło moralne zawierało się w następującej formule: „Postępuj tak, aby prywatna własność produkcji została zniesiona, tzn. żeby powstał kolektywizm, wspólna własność.”² Awangardowy proletariat rosyjski pozbawiony świadomości socjalistycznej, nie zaznajomiony z naukową ideą marksizmu-leninizmu potrzebował „oświeciciela”, którego zadaniem było wtajemniczenie nowego narodu w mistykę oraz konieczność dziejową rewolucji. Podstawę kształtowania mentalności kolektywistycznej nowego człowieka radzieckiego stanowiła idea marksizmu-leninizmu. Nowa, porewolucyjna rzeczywistość stworzyła konieczność ustanowienia nowej aksjologii. W pewnym sensie moralność komunistyczna jest moralnością zbawienia, gdyż wypełnianie jej nakazów było nieodzowne do pełnego urzeczywistnienia celu – idei wspólnotowego rajy na ziemi, który byłby dziełem wyzwolonego proletariatu.

Zgodnie z ideologią marksizmu-leninizmu proletariat nie dysponuje świadomością rewolucyjną. Jedynym nośnikiem świadomości oraz strażnikiem ideologii była partia komunistyczna, którą określa się jako „ideologię w akcji”³. Partia, jako żywa ideologia, dostosowana do warunków rzeczywistości porewolucyjnej, może być rozpatrywana jako narzędzie kształtowania nowej moralności, a więc i postaw kolektywnych w społeczeństwie radzieckim. Partia reprezentowała interes narodu, jak również wyrażała esencję świadomości proletariackiej oraz żywotne interesy mas pracujących. W ideowej perspektywie marksizmu-leninizmu partię definiowano jako strukturę nadrzędną wobec pozbawionego świadomości socjalistycznej kolektywu narodowego. Dyktatura – forpoczta kształtowania radzieckiego kolektywu narodowego definiowała kompleksowy charakter nowej świadomości człowieka radzieckiego – jednostki podporządkowanej totalnej kontroli ideologicznej.

Moralność socjalistyczna, której fundament stanowi idea naukowego marksizmu-leninizmu funkcjonowała jako istotne i niezwykle efektywne narzędzie kształtowania kolektywnej świadomości narodu radzieckiego. Nowa, wyzwolona z wpływów minionego, burżuazyjnego porządku aksjologicznego moralność komunistyczna była zorientowana na uformowanie na nowo, podporządkowania Ja-człowieka holistycznej ideologii oraz ponadindywidualnemu kolektywowi. Leninowskie przekonanie o nieświadomości proletariatu wynika z negatywnej refleksji nad naturą człowieka. Według W. I. Lenina „ludzie zawsze byli i zawsze będą

² *Ibidem*, s. 27.

³ *Ibidem*, s. 114.

głupiutkami ofiarami oszustwa i oszukiwania samych siebie w polityce, dopóki nie nauczą się pod wszelkimi moralnymi, religijnymi, politycznymi, społecznymi frazesami, deklaracjami, obietnicami odnajdywać interesów tych lub innych klas.”⁴ Proletariat powinien posiadać świadomość własnego położenia, a głównym zadaniem nowego narodu radzieckiego było odnalezienie własnego przeznaczenia, które urzeczywistniało się w dziele rewolucyjnym. Diagnozy bolszewickie dotyczące kondycji proletariatu oraz jego potrzeb okazały się błędne. Proletariat okazał się niechętny do współpracy oraz nieskory do samorzutnego dążenia do urzeczywistnienia ideałów komunistycznej wspólnoty. Nieskoordynowany charakter żywiołowych mas pracujących wymagał istnienia siły scalającej, która wyposażałaby ową bezbrzeżną siłę w świadomość własnego położenia oraz konieczności całkowitego podporządkowania indywidualnego Ja sprawom rewolucji, której dobrodziejstw doświadczy zintegrowany kolektyw narodowy. Rolę narzędzia transmisji świadomości oraz naukowej idei marksizmu-leninizmu pełniła omnipotentna partia bolszewicka, która wtajemniczała nieświadomy proletariat w arkana komunizmu, a jednocześnie była wyrazicielem świadomości oraz potrzeb kolektywu radzieckiego. To partia sankcjonowała porządek rzeczywistości, a jej zalecenia miały charakter performatywny wobec zastanej rzeczywistości. Dążąc do upowszechnienia ideologii, partia determinowała kształtowanie tożsamości kolektywnej nowego człowieka radzieckiego. Zadanie ideologii oraz partii polegało na tym, aby „w samym otaczającym społeczeństwie znaleźć, uświadomić i zorganizować do walki takie siły, które mogą i ze względu na swoją sytuację społeczną muszą – stworzyć siłę zdolną do zmiecienia tego, co stare, i stworzenia nowego”⁵. Rolę motywatora postępowania mas pełniła moralność socjalistyczna. Nowa aksjologia stanowiła odmienną jakość, w pełni dostosowaną do warunków społeczno-ekonomicznych panujących w ówczesnej Rosji.

Według W.I. Lenina partia, która jest dyspozytariuszką materializmu filozoficznego Marksa „wskazuje proletariatowi wyjście z niewoli duchowej”⁶. Pod ideologicznymi sztandarami partia bolszewicka kreowała oraz narzucała obywatelom radzieckim kult sukcesu, którego fundament stanowiła braterska współpraca w procesie budowania ojczyzny powszechnej równości. Przyszły sukces rewolucji proletariackiej, poprawa warunków bytowych, nastanie braterskiej równości był postrzegany jako realność. Lenin bazował na przekonaniu, iż proletariat dąży do zwycięstwa i w końcu, pod przewodnictwem partii bezsprzecznie odniesie zwycięstwo. Ponadto W.I. Lenin wielokrotnie podkreślał, iż to właśnie do proletariatu należy zwycięstwo, a wszelka „rozpacz jest właściwa klasom które giną, a klasa

⁴ W. I. Lenin, *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, w: W. I. Lenin, *O moralności socjalistycznej*, Warszawa 1950, s. 6.

⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁶ W. I. Lenin, *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, w: W. I. Lenin, *O moralności...*, *op. cit.*, s. 7.

robotników najemnych nieuchronnie rośnie, rozwija się i krzepnie (...)”⁷. Zgodnie z leninowskim kultem zwycięstwa naród sowiecki rozwijał się w poczuciu triumfu oraz zwycięstwa sprawiedliwości oraz solidarności międzyludzkiej.

Negacja minionego burżuazyjnego porządku aksjologicznego była integralnie związana z odrzuceniem wiary w istotę transcendentną, istniejącą poza sferą empiryczną. Destrukcja dawnego porządku moralnego, którego podstawę stanowiło pięknoduchostwo oraz bajkowy idealizm otwierała drogę do ideologicznego wychowania radzieckiego kolektywu. Tworzeniu świadomości nowego człowieka radzieckiego służyła wszechobecna ideologia, która stanowiła fundament nowego kodeksu aksjologicznego. Komunistyczna moralność była niezbędnym elementem budowy awangardowego społeczeństwa radzieckiego. W celu zaszczepienia nowych wartości w świadomości społeczeństwa partia bolszewicka eksponowała konieczność prowadzenie stałej, a zarazem zgodnej z realiami społecznymi działalności wychowawczej. Esencja projektu kształtowania nowej kolektywnej mentalności narodu radzieckiego polegała na „ideowym oddziaływaniu na świadomość moralną i postawy ludzi, propagowanie humanistycznych wartości i zasad moralnych socjalizmu”⁸. Według ideologii marksizmu-leninizmu urzeczywistnienie ideałów komunizmu jest zdeterminowane kreowaniem nowej świadomości moralnej członków społeczeństwa radzieckiego. Kształtowanie tożsamości kolektywu narodowego wymagało transformacji oraz przedefiniowania hierarchii moralnej, którą człowiek sowiecki otrzymał w spadku po minionej epoce burżuazyjnej. Nowe myślenie *homo sovieticus* należy postrzegać jako efekt ewolucyjnego wdrażania nowej moralności, która stanowiła opozycję wobec abstrakcyjnych koncepcji moralnych oraz jałowego, moralizatorskiego pięknoduchostwa okresu burżuazyjnego. Nadrzędnym celem, który przyświecał introdukcji moralności socjalistycznej było modelowanie moralnego aspektu funkcjonowania nowego człowieka oraz stosunków współpracy społecznej w nowym komunistycznym ustroju.

Nowy sprawiedliwy, bazujący na współpracy oraz ideałach braterstwa, jak również solidarności naród radziecki został zobligowany do totalnej negacji aksjologii burżuazyjnej, którą należy zdemontować poprzez ustanowienie zasadnej, historycznie uwarunkowanej etyki komunistycznej⁹. Za podstawę nowej etyki komunistycznej Lenin uważał „wrażliwość ludzi pracy, która przejawia się w bezinteresownej gotowości do walki z krzywdą oraz poświęceń na rzecz bliźniego, lecz przede wszystkim walki o urzeczywistnienie programu socjalizmu”¹⁰. Leninowska koncepcja moralności socjalistycznej zakładała, iż nie należy tylko i wyłącznie kształtować warunków społeczno-ekonomicznych, lecz równie istotna jest fundamentalna zmiana wyznawanego systemu wartości oraz hierarchii, a problem

⁷ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 16, Warszawa 1957, s. 361-362.

⁸ W. I. Lenin, *O moralności...*, *op. cit.*, s. V.

⁹ S. Philips, *Lenin and Russian Revolution*, Oksford 2000, s. 125.

¹⁰ W. I. Lenin, *O moralności...*, *op. cit.*, s. XIV.

aksjologii należy rozpatrywać w ujęciu uwzględniającym realia historyczno-społeczne.

Moralna substancja społeczeństwa radzieckiego kształtowana przez ideologiczne założenia marksizmu-leninizmu determinowała procesy podporządkowania jednostkowości kolektywnej sile zwycięskiej wspólnoty proletariatusy. Rozpatrując kontekst moralności socjalistycznej oraz jej roli jako instrumentu kształtowania nowej tożsamości kolektywu radzieckiego najbardziej reprezentatywną formułę przedstawia triada „ideowość-partyjność-ludowość”¹¹. Formuła owa wyrażała się w politycznym, jak i społecznym charakterze rzeczywistości, w której funkcjonował człowiek radziecki. Leszek Kołakowski trafnie ujmuje sens kształtowania proletariatu, którego celem jest „zniesienie wszelkich antagonizmów klasowych i przywrócenia człowieczeństwu pełnej jedności pracy, poznania i woli”¹².

Zgodnie z ideologią bolszewicką oraz partyjnym projektem stworzenia nowej tożsamości kolektywu radzieckiego charakter społeczeństwa radzieckiego przejawiał się w jedności i zespoleniu, a nadrzędnym celem oraz drogowskazem funkcjonowania owego bytu społecznego stanowiła praca na rzecz dobra wspólnego oraz zinternalizowanie ideologicznego dyktatu poświęcenia oraz braterstwa. W tak zorganizowanym społeczeństwie klasy tracą rację bytu, gdyż za sprawą solidarnej współpracy „ludzie nie będą mieli powodów do przeciwstawiania własnego „ja” innym osobnikom, przeżycia ludzi zharmonizują się całkowicie, „pozostanie jedno społeczeństwo z jedną ideologią”¹³.

Ideologia, której dyspozytariuszką była partia bolszewicka, i która stanowi narzędzie formowania tożsamości kolektywnej nowego rodzaju społeczeństwa radzieckiego wyjaśnia istotne znaczenie partii oraz uzasadnia zaangażowanie struktur partyjnych w realizację eksperymentu tworzenia nad-społeczeństwa.¹⁴ Według Lenina zadaniem partii jest „organizowanie walki klasowej proletariatu i kierowanie tą walką, której ostatecznym celem jest zdobycie przez proletariat władzy politycznej i zorganizowanie społeczeństwa socjalistycznego”¹⁵. Ideologia bolszewicka, aspirując do modelowania kolektywistycznego typu świadomości nowego społeczeństwa radzieckiego, dążyła do zniesienia wszystkiego, co antagonizowałoby jednostki, demontowało jedność. Kluczowe znaczenie ideologii w kształtowaniu nowego społeczeństwa radzieckiego zawierało się w lenińskim przekonaniu, iż „bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest również ruch rewolucyjny”. W tym kontekście partia – dyspozytariuszka sensu rzeczywistości dążyła do wykazania, „że

¹¹ M. Broda, *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*, Łódź 2007, s. 41.

¹² L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Warszawa 2009, s.414.

¹³ *Ibidem*, s. 415.

¹⁴ J. Ryan, *Lenin's Terror: The ideological Origins of Early Soviet State*, Londyn&Nowy Jork 2012, s. 47.

¹⁵ W. I. Lenin, *Nasz program*, w: W. I. Lenin, *O partii*, Warszawa 1981, s. 8.

rolę przodującego bojownika może wykonać jedynie partia kierująca się przodującą teorią¹⁶. Jak podkreśla M. Heller przodująca teoria, ideologizacja świadomości nowych ludzi wynikała z aspiracji realizowania idei uszczęśliwienia ludzkości, która owładnęła umysłami nowych ludzi przyszłości – mniejszości rewolucyjnej¹⁷. Należy odnotować, iż jest to nawiązanie do koncepcji rozumnego egoizmu M. Czernyszewskiego. Nowi ludzie – etatowi rewolucjoniści, bezwzględnie oddani sprawie emancypacji proletariatu zapewniając szczęście innym, zapewniali je również sobie.

Ewolucyjna, przymusowa ideologizacja, która upowszechniała zasady nowej moralności socjalistycznej była bolszewickim sposobem na zapanowanie nad żywiołowością mas. Nieskoordynowany charakter działań proletariatu mogła uregulować jedynie powszechna, wszechobecna ideologiczna kontrola partii. Przekonanie o hegemonicznej, kontrolnej roli partii w kształtowaniu nowego kolektywu sowieckiego Lenin wyraził w następujących słowach „niechaj partia wie o wszystkim, niechaj będzie jej dostarczony cały, stanowczo cały materiał do oceny wszystkich bez wyjątku rozbieżności, nawrotów do rewizjonizmu, odstępstw od dyscypliny itd.”¹⁸.

Według Lenina najwyższą słuszością w procesie tworzenia nowej, kolektywnej świadomości społeczeństwa radzieckiego jest bezwzględna „konieczność pogłębiania i rozszerzania, rozszerzania i pogłębiania naszego [partii] wpływu na masy, naszej ściśle marksistowskiej propagandy i agitacji, naszego zbliżania się do ekonomicznej walki klasy robotniczej itd.”¹⁹. Wykonawcą ideologicznego imperatywu edukowania nowego społeczeństwa w duchu ideałów komunistycznych jest onnipotentna partia-ideologia. Według Lenina partia jako struktura awangardowa, kierownicza w rewolucyjnej transformacji tożsamości proletariatu powinna „kierować klasą, być jej organizatorem, nie zaś wlec się w ogonie wydarzeń”²⁰. W konsekwencji nieustannego rozwoju komunistycznych dążeń „należy pogłębiać i rozszerzać pracę z masami i wpływać na nie - trzeba zawsze”²¹. Nadrzędny sens istnienia partii-ideologii zawierał się w nieustannej pracy na rzecz uświadomienia kolektywu. Partyjna praca polegała na „podnoszeniu w miarę możliwości całej klasy robotniczej do poziomu świadomego socjaldemokratyzmu”²². Świadomość socjalistyczna przejawiała się w uznaniu prymatu ideologicznej jedni, jak również uznaniu własnego, indywidualnego Ja za istotną część funkcjonowania kolektyw-

¹⁶ W. I. Lenin, *Co robić? Palące zagadnienia naszego ruchu*, <http://komsomol.pl/lektury/CoRobic.pdf>, s.26, dostęp z dn. 08.11.2017

¹⁷ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989, s. 20.

¹⁸ W. I. Lenin, *Dzieła*, t.7, Warszawa 1953, s. 112.

¹⁹ W. I. Lenin, *O pomieszaniu polityki z pedagogiką*, w: W. I. Lenin, *O oświacie i wychowaniu*, Warszawa 1962, s. 70.

²⁰ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1955, s. 208.

²¹ W. I. Lenin, *O partii.*, *op. cit.* s. 142.

²² *Ibidem*, s. 142.

nej maszyny komunistycznej. Człowiek–śrubka osiągając kolejne stopnie wtajemniczenia w zagadkę dziejową rewolucji zyskiwał poczucie uczestnictwa w wielkim, przełomowym dziele, gdyż „wspólna walka coraz bardziej zespała proletariat wszystkich narodowości Rosji”²³.

Partia-ideologia, która kreowała a jednocześnie sankcjonowała sens rzeczywistości objęła kontrolą wszystkie strefy funkcjonowania nowego nad-człowieka sowieckiego. Człowiek zdegradowany do roli śrubki, trybiku w wielkiej maszynie komunizmu rezygnując z samodzielności podporządkowywał się indoktrynującej potędze bolszewickiej ideologii. Istotną interpretację odrzucenia samodzielności oraz indywidualnej odpowiedzialności przedstawia M. Heller. Według Hellera jednym z istotnych wektorów kształtowania nowego społeczeństwa radzieckiego była infantylizacja człowieka. W wersji leninowskiej infantyлизację utożsamiano z koniecznością ustanowienia wszechwładzy partii, która rządziłaby zarówno narodem rosyjskim, jak i każdym obywatelem – jednostką²⁴. Z diagnozy Hellera wynika, iż eksperyment kształtowania nowego, kolektywnego narodu radzieckiego zakładał konieczność istnienia ojca, który był utożsamiany z kierowniczą rolą partii. Wódz—partia funkcjonowała w roli wszechwiedzącego ojca, którego zadaniem jest otoczenie troską narodu – dzieci. Partia – Ojciec znała kierunek marszu, a więc była uprawniona do zarządzania nieświadomymi dziećmi – narodem radzieckim²⁵. Osobowość nowego człowieka radzieckiego powinna być zgodna ze zideologizowaną moralnością komunistyczną, jak również niezachwianą wiarą w naukową ideologię marksizmu-leninizmu. W tym sensie komunistyczna reedukacja człowieka była swego rodzaju bogotwórstwem. Miejsce Boga zajęła naukowa teoria marksizmu-leninizmu.

Rudymet nowej religii sowieckiej stanowiło przekonanie o nieistnieniu świata pozamaterialnego. Komunistyczny, zateizowany surogat religii stanowiła wszechobecna ideologia, której istotę stanowiła negacja wiary w istnienie świata nadprzyrodzonego, jak również w osiągnięcie wiecznego szczęścia. Jak podkreśla L. Kołakowski, religia komunistyczna przejęła z tradycyjnych wierzeń „pragnienie dążenia do wspólnoty, dążenie człowieka do wykraczania poza siebie, głębokie uczucie jedności ze światem i ludzkością”²⁶. Rolę Boga przejęła ideologia, partia oraz ponadjednostkowa ludzkość, której służbie oddaje się nowy człowiek radziecki. Zgodnie z diagnozą L. Kołakowskiego zjednoczenie z kolektywem pozwoliło człowiekowi radzieckiemu „wykroczyć poza wartości przywiązane do własnego znikomego „ja”, odnaleźć sens życia i radość w poświęcaniu własnego interesu na

²³ *Ibidem*, s. 152.

²⁴ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, *op. cit.*, s. 39.

²⁵ A. Субетто, *Владимир Ильич Ленин: гений русского прорыва человечества к социализму*, Санкт Петербург 2010, s. 34.

²⁶ L. Kołakowski, *Główne nurty...*, *op. cit.*, s. 418.

rzecz nieskończonego rozrostu zbiorowego bytu²⁷. Wiara w socjalizm wyposażała człowieka sowieckiego w przekonanie o nadrzędnej wartości zbawienia kolektywnego. Podstawowy katechizm nowej wiary socjalistycznej stanowiła wydana w 1938 roku „Krótka historia WKP(b)”. Dokument wyraźnie eksponował linię podziału na „my – partia – ojcowie” i „my – naród – nieświadome dzieci.” Upaństwowienie oraz wszechobecną, totalną kontrolę sfery moralnej człowieka legitymizował quasi-naukowy charakter teorii partii, zgodnie z którą tylko zawodowi rewolucjoniści o nieskażonej moralności komunistycznej dysponują kluczem umożliwiającym rozumienie obiektywnych praw oraz konieczności dziejowych.

Dążenie do osiągnięcia świetlanej komunistycznej przyszłości wymagało podporządkowania jednostkowości kolektywnej sile oraz autorytetowi partii, która była dyspozytariuszką materialistycznego zbawienia²⁸. Partia utożsamiana z państwem gwarantowała człowiekowi sowieckiemu osiągnięcie jedyne­go możliwego zbawienia w rzeczywistości empirycznie doświadczanej. Jakość życia człowieka sowieckiego określał materializm oraz realizowanie ideału współpracy. Według Lenina celem ustanowienia ustroju politycznego z hegemoniczną rolą partii-przewodniczki było „organizowanie jedności narodu”²⁹.

Kolektywną moralność narodu sowieckiego determinowała praktyka społeczna. Lenin traktował etykę komunistyczną jako środek rewolucyjnego przeobrażenia życia społecznego, a więc również kształtowania kolektywnej tożsamości nowego, podporządkowanego, zinfantylizowanego narodu radzieckiego – narodu nowych ludzi. Według Lenina nowy człowiek to wzorowy proletariusz oddany sprawie rewolucyjnego przeobrażenia otaczającej rzeczywistości. Świadomość człowieka sowieckiego kształtowała wszechobecna kontrola partii. Poddawany nieustannej indoktrynacji ideologicznej *homo sovieticus* funkcjonował w przekonaniu, iż ideowy racjonalizm oraz materializm są w stanie twórczo rozprawić się z dziedzictwem epoki kapitalistycznej. Zgodnie z Programem KPZR z 1956 roku człowiek sowiecki miał być bogaty wewnętrznie, czysty moralnie i fizycznie doskonalszy.

Zarówno dyktatura nieomyślnej partii jako instancji sensotwórczej, jak i implementacja nowej, jakościowo odmiennej aksjologii determinowały proces kształtowania się tożsamości człowieka, który odnajdywał jedyny sens własnej, indywidualnej egzystencji w funkcjonowaniu w obrębie kolektywu oraz z uznaniem wartości integrujących wspólnotę. Idea kolektywistyczna pozbawiła indywidualne Ja podmiotowości. Człowiek – indywidualium utracił indywidualną podmiotowość na rzecz realizacji dobra wspólnego nowego narodu radzieckiego. Linia ideologiczna partii konceptualizowała egoistyczne „ja” jako zjawisko groźne, a wręcz

²⁷ *Ibidem*, s. 418.

²⁸ A. Besancon, *Święta Ruś*, Warszawa 2012, s. 89.

²⁹ W. I. Lenin, *Państwo a rewolucja*, w: W. I. Lenin, *O dyktaturze proletariatu*, Warszawa 1982, s. 29.

destrukcyjnie w procesie urzeczywistniania komunistycznego „skoku do królestwa wolności”. Miliony „Ja” zjednoczone w kolektywne „My” realizowały swój potencjał w realizowaniu kolektywistycznych wartości, takich jak braterstwo oraz współpraca.

Konsolidowana przez awangardową dyktaturę partii moralność komunistyczna stanowiła środek do osiągnięcia nadrzędnego celu - stworzenia zunifikowanego narodu radzieckiego o jednorodnej kulturze oraz światopoglądzie wynikającym z uznania hegemonicznej roli ponadjednostkowej całości zarówno w formacie ideologicznym, jak i aksjologicznym. Wszechobecna w rzeczywistości komunistycznej dogmatyczność oraz integralność definiowały fundament światopoglądu nowego człowieka radzieckiego – *homo sovieticus*. Kodeks moralny nowego człowieka radzieckiego – jednostki bezwzględnie podporządkowanej, przywiązanej do dogmatu organizującego interpretację rzeczywistości determinował tożsamość całego społeczeństwa radzieckiego. Władza sowiecka, której przyświecał cel osiągnięcia komunistycznej ojczyzny koncentrowała się na ujednoczeniu oraz strukturyzacji sposobu interpretacji otoczenia człowieka sowieckiego. Kryształiczna, przejrzysta, jednostronna interpretacja meandrów rzeczywistości umożliwiała definiowanie naczelných wrogów urzeczywistniania wspólnotowego królestwa wolności. Do głównych wypaczeń oraz zagrożeń komunistycznego porządku władza sowiecka zaliczała egoizm (utożsamiany z kułactwem), wyrachowanie oraz sprzedajność, jak również obojętność na los i sprawy innych ludzi³⁰. Negatywna wartość indywidualizmu oraz izolowanie człowieka od spraw kolektywu władza sowiecka utożsamiała z głównym wrogiem kolektywistycznego imperium sowieckiego – Zachodem.

Z perspektywy kreowania społeczeństwa-kolektywu szczególnie piętnowane było „sobkowstwo”. Sobkowie „nie chcą łączyć interesów swojej grupy z interesami wszystkich robotników i chłopów”³¹, a przez to nie realizują wartości kolektywnych. Sobkowie dążą do zaakcentowania własnego indywidualizmu. W optyce ideologii bolszewickiej wszelkie działania związane z osiąganiem indywidualnych korzyści w oderwaniu od kolektywu, do których władza zaliczała między innymi karierowiczostwo, prywatne wygodnictwo należało bezwzględnie zwalczać. Za idealny garnitur cech społeczeństwa radzieckiego postrzegano fuzję zasad braterstwa, solidarności ludzi pracy, uczciwości, bezinteresownej wzajemnej pomocy. Stałą powinnością człowieka sowieckiego, klamrą spajającą zadania *homo sovieticus*, było uwzględnianie ogólnego interesu społecznego. Ukształtowaniu nowego kolektywistycznego myślenia narodu radzieckiego sprzyjała dyscyplina ideologiczna partii, która nadzorowała eksperyment konstytuowania się kolektywnej jedności narodu radzieckiego. Według Lenina zadanie bolszewików polega

³⁰ W. I. Lenin, *O moralności socjalistycznej*, op. cit., s. 43.

³¹ W. I. Lenin, *Dziela*, t. 30, Warszawa 1957, s. 516.

na tym, aby „stworzyć inną [inną od kapitalistycznej] dyscyplinę, inne źródło dyscypliny i zjednoczenia”³².

Zgodnie z wariantem pedagogicznym leninizmu wychowanie mas robotniczych powinno wykorzystywać środki „braterskiego wychowania i braterskiego oddziaływania”³³. Od nowego człowieka sowieckiego partia wymagała całkowitego podporządkowania moralności komunistycznej. Światopogląd nowego obywatela komunistycznej ojczyzny powinna determinować supremacja interesu społecznego nad egoistycznymi popędami zdehumanizowanego „Ja”. Jednostka sowiecka funkcjonowała jako element w pełni podporządkowany zarówno ideologii marksizmu-leninizmu, jak i kolektywowi. Kolektyw radziecki stanowił nośnik wartości ideologicznych, a zarazem jedyne źródło kreacji sensów. Według N. Krupskiej człowieka w pełni radzieckiego, oddanego realizacji interesów ideałów „światlanej przyszłości” może „stworzyć jedynie czynne życie kolektywne; a radość oraz swobodna wspólna działalność jest jedyną drogą prowadzącą do wychowania osobowości o silnie rozwiniętym instynkcie społecznym”³⁴. W retoryce ideologicznej leninizmu etyka komunistyczna służyła do tego, aby „społeczeństwo ludzkie podniosło się wyżej, aby wyzwoliło się od wyzysku pracy”³⁵. W konsekwencji społeczeństwo radzieckie stanowiło kolektyw jednostek dogmatycznie wierzących w naukowy charakter marksizmu-leninizmu. Zgodnie z doktryną marksizmu-leninizmu nowi nadludzie radzieccy to „zahartowane, mocne istoty, potrafiące wykonywać również pracę dla siebie nieprzyjemną, jeżeli tylko wymagają tego interesy zbiorowości”³⁶. W pedagogicznej optyce marksizmu-leninizmu zintegrowany, współpracujący kolektyw narodowy jest w stanie doprowadzić do destrukcji porządku kapitalistycznego oraz wartości indywidualistycznych. Jednostka kształtowana przez kolektyw jest zobowiązana do pełnej lojalności zarówno wobec partii, jak i wspólnoty. Odwołując się do pedagogicznej wymowy komunistycznej ideologii „nowy człowiek sowiecki to wyższy gatunek *homo sapiens* – doskonale rozumie swój obowiązek wobec społeczeństwa, nieustannie działając na korzyść współobywateli”³⁷.

Bolszewicki projekt kształtowania narodu sowieckiego doprowadził do kolektywizacji świadomości społeczeństwa rosyjskiego. Proces tworzenia nowej świadomości narodu zaszczepił w świadomości rosyjskiej skłonność do wiary w omnipotentną ideologię – wykładnię sensu. W optyce komunistycznej indywidualny byt człowieka został zredukowany do anonimowego fragmentu całości. To, co

³² W. I. Lenin, *IX Zjazd RKP(b) 29 marca – 5 kwietnia 1920 r.*, w: W. I. Lenin, *O moralności...*, *op. cit.*, s. 32.

³³ *Ibidem.*, s. 35.

³⁴ N. Krupska, *Wybór pism pedagogicznych*, Warszawa 1951, s.67-68.

³⁵ W. I. Lenin, *Zadania Związków Młodzieży*, w: W. I. Lenin, *O moralności...*, *op.cit.*, s. 45.

³⁶ A. Makarenko, *Poemat pedagogiczny*, t.1, Warszawa 1949, s. 158.

³⁷ A. Makarenko, *Książka dla rodziców*, Warszawa 1950, s.35-36.

kolektywne determinowało wartość indywidualnego bytu. Doskonale sens kolektywistycznej ideologii bolszewickiej, jak również prymat My - kolektywu nad Ja - indywiduum charakterystyczny dla całej kultury i tradycji rosyjskiej, oddaje jeden z wierszy autorstwa socrealistycznego poety Włodzimierza Majakowskiego:

„Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą,
Sama nie ruszy pięciocalowej kłody,
Choćby i wielką była figurą (...)
Partia – to barki milionów ludzi
Ciasno do siebie przypartych –
Podźwigniem gmachy, do nieba podrzucim,
Napiąwszy mięśnie i oddech w partii”³⁸.

Literatura

- Besancon A., *Święta Ruś*, Warszawa 2012
- Bocheński J. M., *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara ?*, Komorów 1999
- Broda M., *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*, Łódź 2007
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Warszawa 2009
- Krupska N., *Wybór pism pedagogicznych*, Warszawa 1951
- Lenin W. I., *Co robić? Palące zagadnienia naszego ruchu*, <http://komsomol.pl/lektury/Co-Robic.pdf>, s.26, dostęp z 08.11.2017
- Lenin W. I., *Dzieła*, t. 16, Warszawa 1957
- Lenin W. I., *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957
- Lenin W. I., *Dzieła*, t.7, Warszawa 1953
- Lenin W. I., *O dyktaturze proletariatu*, Warszawa 1982
- Lenin W. I., *O moralności socjalistycznej*, Warszawa 1981
- Lenin W. I., *O oświacie i wychowaniu*, Warszawa 1962
- Lenin W. I., *O partii*, Warszawa 1981
- Majakowski W., *Włodzimierz Ilicz Lenin*, <http://www.poezja.org/utwor-6219.html>, dostęp z 9.11.2017.
- Makarenko A., *Książka dla rodziców*, Warszawa 1950
- Makarenko A., *Poemat pedagogiczny*, t.1, Warszawa 1949
- Ryan J., *Lenin's Terror: The ideological Origins of Early Soviet State*, Londyn&Nowy Jork 2012
- Субетто А., *Владимир Ильич Ленин: гений русского прорыва человечества к социализму*, Санкт Петербург 2010,

³⁸ W. Majakowski, *Włodzimierz Ilicz Lenin*, <http://www.poezja.org/utwor-6219.html>, dostęp z dn. 9.11.2017.

Taras Szewczenko w kontekście rewolucji Majdanu na Ukrainie (2013-2016)

Streszczenie: Głównym celem pracy jest ukazanie roli jaką myśl i twórczość tego poety odegrała podczas Rewolucji Euromajdanu. Taras Szewczenko uznawany jest za twórcę literackiego języka ukraińskiego. W pracy przedstawiono skomplikowany życiorys poety, który urodził się w rodzinie chłopca pańszczyźnianego, a który własną pracą i talentem zdołał uzyskać wolność. Za działalność niepodległościową został skazany przez władze carskie na 10-letnie zesłanie. Po odbyciu kary wciąż pozostaje wierny swoim ideałom. Twórczość poety skupia się na nadaniu ukraińskiemu społeczeństwu myśli narodowej, edukacji ludu ukraińskiego (wtedy jeszcze nazywanego „małoruskim”) oraz przybliżeniu słabo wykształconym chłopom historii i bohaterów wojen kozackich. Szewczenko szybko zyskał sławę wśród narodu ukraińskiego, co zaowocowało licznymi pomnikami i miejscami pamięci mu poświęconym. W swojej twórczości widział on Ukrainę wolną, niezależną od sąsiadów i troszczącą się o swoich obywateli. Podczas Rewolucji Majdanu myśl Tarasa Szewczenki zawładnęła świadomością Ukraińców. Praca ta, skupiająca się głównie na tym okresie, pokazuje różne oblicza T. Szewczenki podczas tych wyjątkowych dni. Jest on zarówno legendarnym poetą jak opisującym wrogów Ukrainy jak i aktualnym przywódcą rewolucji. Jest twórcą swoistego kodeksu Ukrainy zawierającego w sobie wolność, godność, miłość do ojczyzny oraz jej obronę. Odwoływanie się do twórczości Szewczenki stało się bardzo modne wśród polityków ukraińskich. Każdy liczący się kandydat musi odwoływać się do jego myśli, z prezydentem Ukrainy Petro Poroszenką na czele. Sylwetka poety może stać się postacią symbolem dla całej, zjednoczonej Ukrainy.

Summary: The main purpose of this article was to show the role which his thought and creation played during these days. Taras Shevchenko is considered to be creator of modern literary Ukrainian language. In this paper was presented a poet's complicated biography. He was born in the serf family and he got freedom through his own hard work and talent. He was convicted by a tsar to 10-years banish for independence activity. After the punishment he was still faithful to his ideals. Creation of the poetry was focused on the gain of the Ukrainian people national identity, educating of Ukrainian nation and remind cossacks wars and heroes. Shevchenko was honoured with many monuments located all over the world. During the Euromaidan he was the ideologue of the revolution. He was „the prophet” whose described the enemy of the Ukraine. His poetry symbolised Ukrainian identity – freedom, dignity, love of motherland and her defense. Finally, it was very popular to refer to creation of Shevchenko after the Maidan revolution and every politics must refer to his thought., even the president Petro Poroshenko. The figure of poetry can be a symbol of unify Ukraine.

Słowa kluczowe: Taras Szewczenko, Euromajdan, Rewolucja Majdanu, Ukraina, Ukraińcy.

Keywords: Taras Shevchenko, Euromaidan, Maidan revolution, Ukraine, Ukrainians.

Każdy naród posiada swój panteon bohaterów narodowych. Niektóre posiadają ich więcej, inne mniej, ale żaden z nich nie może istnieć bez postaci, które będą identyfikowały jego istnienie w historii. Czym byłaby Polska gdyby nie postać Mieszka I, który ukierunkował piastowską politykę przyjmując chrzest w obrządku łacińskim wchodząc tym samym w krąg kultury rzymskiej? Czy odzyskanie niepodległości po 123 latach zaborów byłoby przykładowo możliwe bez osoby Adama Mickiewicza i jego dzieł „ku pokrzepieniu serc”?

Dla młodego narodu ukraińskiego takim fundamentem bez wątpienia jest Taras Szewczenko. Był to pisarz, poeta, który tworzył przede wszystkim dla niepiśmiennych chłopów utwory oparte na ukraińskim folklorze, przedstawiające dawnych kozackich bohaterów walczących o wolność. Był to zarazem ideolog, który zapoczątkował tworzenie się współczesnego narodu ukraińskiego, opartego w założeniu, na wzajemnym szacunku wszystkich grup społecznych ludu wtedy jeszcze nazywanego małoruskim. Dzisiaj, w dobie przeorientowania polityki zagranicznej ku Zachodowi oraz poszukiwaniu swojej nowej tożsamości Ukraińcy ponownie sięgają po dzieła swojego narodowego poety. Taras Szewczenko w obecnych czasach zyskał „drugie życie”.

Celem artykułu jest możliwie zwięzłe ukazanie jak i dlaczego rewolucyjna myśl ukraińskiego „Kobziarza” determinowała opór i niezłomność wielu Ukraińców podczas tak zwanej Rewolucji Majdanu w zimie na przełomie lat 2013/2014. Oraz odpowiedzenie na pytania o to jego twórczość wpływała na bohaterów Niebiańskiej Sotni i jak wpływa na współczesnych mieszkańców tego kraju, w ostatnim okresie jego dziejów.

Życie Tarasa Szewczenki

Taras Hryhorowycz Szewczenko urodził się 9 marca 1814 roku¹ we wsi Moryńce, w ówczesnym powiecie zwinogradzkim, w Gubernii kijowskiej Imperium Rosyjskiego. Pochodził z biednej rodziny chłopskiej, a obowiązujący wówczas w Rosji system pańszczyźniany sprawił, że już we wczesnym wieku poeta musiał bardzo ciężko pracować. Status chłopa pańszczyźnianego okazał się przeszkodą do wielkiej kariery gdyż nie mógł on podjąć nauki na Akademii Sztuk Pięknych. Z wielką pomocą Tarasowi przyszedł wybitny malarz rosyjski Karl Briułłow, który sprzedał namalowany przez siebie portret i za zdobyte pieniądze wykupił Szewczenkę od Engelhardtów. Zapłacono wówczas za niego 2500 rubli². Było to 22 kwietnia 1838 roku. Kariere pisarską zaczął około 1837 roku od zdradzających duży talent wier-

¹ Wg starego porządku obowiązującego wówczas w Rosji – 25 lutego 1814 roku.

² Zob. Wikisource, hasło: *Шевченко, Тарас Григорьевич* w: *Русский биографический словарь*, https://ru.wikisource.org/wiki/Шевченко,_Тарас_Григорьевич, dostęp: maj 2017.

szy i poematów (pierwszym wydrukowanym utworem była „*Urzeczona*”), jednak prawdziwym sukcesem okazał się napisany i wydany w 1840 roku tomik poezji „*Kobziarz*”. Opowiada on o wędrownych artystach, którzy chodząc od wsi do wsi śpiewają ludowe pieśni, często opowiadające o dawnych chlubnych wydarzeniach w historii narodu, takich jak dzieje Kozaczyzny. Dzieło to, napisane w całości po ukraińsku, jest uznawane za przełomowy utwór literatury ukraińskiej. Przez cały okres nauki pisał wiersze w duchu romantyzmu (wtedy powstał też m.in. utwór „*Hajdamacy*”³).

Za działalność rewolucyjną w Bractwie Cyryla i Metodego Szewczenko, w wieku 32 lat, został skazany na zesłanie oraz służbę w armii rosyjskiej w Orenburgu. W ramach kary Szewczenko miał odbyć służbę w twierdzy w Orsku na Uralu. Oficjalnie, zgodnie z decyzją cara objął go zakaz jakiegokolwiek aktywności artystycznej⁴, jednak wiadomo, że permanentnie łamał go pisząc dalej wiersze. Na zesłaniu nawiązał wreszcie kontakty z Polakami, również zesłanymi za działalność niepodległościową. Zaowocowało to licznymi, często przyjacielskimi relacjami Szewczenki z Polakami, które poeta nierzadko wspominał w swoich listach⁵.

Po śmierci cara Mikołaja I (1855 r.) jego następcą został car-reformator Aleksander II. I chociaż pierwsze dwie amnestie rozpisane przez nowego władcę pomijały ukraińskiego poetę, to trzecia przyniosła mu upragnioną pełną wolność. Tę decyzję Taras otrzymał 21 lipca 1857 roku, łącznie po dziesięciu latach zesłania⁶.

W roku 1860 został członkiem rzeczywistym rosyjskiej Akademii Sztuk Pięknych⁷, co z pewnością było jego wybitnym osiągnięciem. Wciąż ponadto starał utrzymywać kontakty zarówno z podziemiem ukraińskim, jak i polskim⁸, nieobce były mu i tradycje rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, walczącego o wolność (np: A. Radiszczew, organizacje dekabrystów).

Taras Szewczenko zmarł przedwcześnie 10 marca 1861 roku mając zaledwie czterdzieści siedem lat, osłabiony ciężką pracą w młodości oraz na zesłaniu. Pochowano go na cmentarzu smoleńskim w Petersburgu, pomimo prośby wyrażonej w utworze „*Testament*”, żeby uczyniono to na Ukrainie. Jak sam pisał w nim:

*Kiedy umrę to na wzgórzu
Wzniesicie mi mogiłę,
Pośród stepu szerokiego
Ukrainy milej*⁹

³ Zob. M. Jakóbiec, T. Hołyńska, *Literatura ukraińska- wypisy*, Warszawa 1962, s. 115.

⁴ Zob. Tamże.

⁵ M. Jakóbiec, *Taras Szewczenko. Wybór poezji*, Wrocław 1974, s. 28-36.

⁶ E. Kiriluk, *Taras Szewczenko. Dokumenty i materiały do biografii 1814-1861*, Kijów 1982, dokument nr 450.

⁷ Tamże, dokument nr 604.

⁸ M. Jakóbiec, *Taras Szewczenko ...*, s. 39-40.

⁹ W przekładzie Leona Pasternaka.

Dzięki staraniom przyjaciół jego ciało zostało niemniej przeniesione do Kaniowa, miejscowości leżącej nad Dnieprem. Dzisiaj znajduje się tam Narodowy Rezerwat Szewczenki. Życie Tarasa Szewczenki w większości upłynęło głównie pod znakiem pańszczyźnianej niewoli. Przeżył czterdzieści siedem lat, z czego łącznie zaledwie dziewięć będąc w pełni wolnym człowiekiem¹⁰.

2. Upamiętnienie

Po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku dziedzictwo Tarasa Szewczenki mogło zostać przedstawione w całej swojej krasie oraz głębi i złożoności, tak jak zasługuje ten wybitny poeta. Do dnia dzisiejszego jego urodzin jest świętem narodowym. W tym dniu we wszystkich szkołach, urzędach czy placach czytane są jego dzieła i przypomiana jego myśl. Uroczystości takie odbywają się również za granicą, m.in. w Kanadzie a także w wielu miastach Polski, gdzie żyje coraz liczniejsza ukraińska mniejszość. Narodowy Rezerwat Szewczenki powstał w Kaniowie, gdzie poeta został pochowany. Oprócz grobu znajduje się tam również muzeum poświęcone poecie oraz skansen. Jego imieniu nadano nazwy ogromnej ilości budynków i instytucji, z ważniejszych warto wymienić: Ługański Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki, Uniwersytet w Naddniestrzu, Operę Narodową Ukrainy im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Teatr Dramatyczny im. Tarasa Szewczenki w Charkowie, Teatr w Dniepropietrowsku czy Teatr w Krzywym Rogu. Jego twórczości i osobie poświęcone są muzea w Kijowie, Lwowie, Czerkasach a także w Rosji (Sankt Petersburg, Orenburg, Orsk), Kazachstanie (Fort Szewczenko i Ałmaty) i Kanadzie (Toronto).

Banknot o nominale 100 hrywien od początku wypuszczenia do obiegu (w 1996) zawsze związany był z Tarasem Szewczenką. Na awersie najnowszego banknotu z 2015 roku widnieje podobizna poety z lat młodości. Na rewersie natomiast znajduje się budynek Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczenki. Na wcześniejszych wersjach widniała m.in. na awersie podobizna starszego Szewczenki (banknot z 1996), a na rewersie m.in. Kobziarz (banknoty z lat 2005-2014). W 1997 roku wydana została również kolekcjonerska „złota moneta” z wizerunkiem artysty. Interaktywna mapa przygotowana przez kanał telewizyjny Inter TV¹¹ podaje ponad 1060 miejsc pamięci Tarasa Szewczenki w 32 krajach na świecie, m.in. w Waszyngtonie, Canberze, Pekinie czy Buenos Aires. Zgodnie z tą mapą w Polsce istnieją dwa pomniki poety – w Warszawie oraz w Białym Borze w województwie zachodniopomorskim, oraz jedna ulica im. Tarasa Szewczenki w Olsztynie.

¹⁰ Zob. M. Jakóbiec, T. Hołyńska, *Literatura ukraińska...*, s. 115.

¹¹ Zob. <http://shevchenko.inter.ua>; dostęp: maj 2017.

3. *Wizja narodu w myśli Tarasa Szewczenki*

Z pewnością Szewczenko odegrał historyczną rolę w rozwoju literackiego języka ukraińskiego. Mówiąc ogólnie, podłożył podwaliny i wyznaczył standardy co do tego, jak pisany język ukraiński ma wyglądać. Każdy ukraiński pisarz tworzący po Szewczenku musiał dostosować się do jego stylu zarówno pod względem słownikowym jak i gramatycznym. Czerpali z niego wszyscy, posługujący się słowem pisany: od pisarzy i poetów zaczynając, na dziennikarzach czy scenarzystach kończąc. Uważa się, że jako pierwszy język ukraiński w literaturze wykorzystał Iwan Kotlarewski¹², jednak to Szewczenko jako pierwszy wykorzystał ujednolicony język w wyraźnym celu narodowo-twórczym. Łącząc i systematyzując dialekty w jeden, powszechny język, nie bez powodu nadaje mu się tytuł ojca ukraińskiego języka. W swojej twórczości rozwijał barwny świat ukraińskiej prowincji wydobywając z niej całe ukryte do tej pory bogactwo.

Szewczenko jest twórcą nowej ukraińskiej literatury jak również nestorem jej rewolucyjnego charakteru. To on jako pierwszy połączył jakby w całość spuściznę swoich poprzedników wyznaczając fundamenty ukraińskiej literatury narodowej. Poeta apelował o pojednanie międzyklasowe w obrębie jednego narodu: ganił ziemian za wykorzystywanie chłopów, ganił również chłopów za brak zainteresowania sprawą narodową. Potępiał urzędników, którzy wyrzekają się swojego narodu w imię kariery, potępiał nadużywanie swojego stanowiska niekompetencją i łapownictwem. Był zdecydowanym przeciwnikiem całego ustroju pańszczyźnianego oraz hierarchii społeczeństwa, gdzie monarcha panujący mógł uczynić wszystko, czego zapragnął. W swojej twórczości bronił słabych chłopów i jednocześnie uważał, że szlachetnie urodzeni oraz wykształceni Ukraińcy powinni uczyć tych biedniejszych, być dla nich przewodnikami moralnymi w procesie kształtowania się świadomości narodowej. Przekazując ludowe, choć nieraz idealizowane podania o dawnych bohaterach z czasów kozackich Szewczenko stworzył nowy typ bohatera – niezwykłego wojownika o wolność, którą uważał za najwyższą wartość w życiu człowieka. Wojownik ten bez skrupułów rozprawiał się z wrogami ludu ukraińskiego, nie tylko z Polakami czy Rosjanami, ale także własnymi rodakami, którzy nie poczuwają się do odpowiedzialności za naród. Przestrzegał przed przyjmowaniem kultury i obyczajów sąsiadów, widząc w tym zgubę dla ukraińskiej tożsamości. Krytykował rusyfikację ukraińskiego społeczeństwa. Poza literaturą typową dla nurtu „ku pokrzepieniu serc” Szewczenko nie bał się również krytykować Ukraińców. Często podkreślał on zgubne decyzje z przeszłości i skutek jaki one wywołały. Jako jeden z tych błędów wymieniał podpisanie ugody Perejesławskiej, która oddawała lewobrzeżną Ukrainę pod władzę Rosji. Negatywnie oceniał

¹² M. Jakóbiec, *Taras Szewczenko...*, s. 10.

postawę Bohdana Chmielnickiego, który tę ugodę podpisał. W wierszu „*Zimny jar*” pisał prorocze w kontekście obecnych wydarzeń słowa:

*Co Moskale w Ukrainie
Z kozakami robią!
Oto ukaz wydrukują:
„Oto z łaski Bożej
Wszystko Nasze i wy Nasi”¹³*

Bardzo bogata biblioteka dzieł Szewczenki wypełniła swoistą pustkę młodego narodu, który otoczony z jednej strony Polakami, a Rosją z drugiej i co bardzo zrozumiałe, bardzo potrzebował swojego punktu odniesienia. To Szewczenko stworzył podwaliny pod twórczość późniejszych wybitnych działaczy politycznych Ukrainy. Z jego myśli bogato czerpali m.in. Marko Wowczok, Panas Myrny, Iwan Franko czy Łesia Ukrainka. Spuściznę poety nazwano wspólnie „biblią ukraińskiego ruchu narodowego”¹⁴.

Pomimo całej tej bogatej spuścizny rewolucyjnej jaką pozostawił po sobie Taras Szewczenko w niepodległej Ukrainie był on postrzegany głównie jako wybitny poeta, piewca ukraińskiego folkloru oraz twórca współczesnego języka ukraińskiego. Najczęściej postrzegany był jako kobziarz, przekazujący ludowe legendy młodszemu pokoleniu. Pomimo tego, jak zauważył Mykhailo Kushlaba¹⁵, że życiorys poety składa się z wydarzeń będących swoistą metaforą losu Ukrainy po odzyskaniu niepodległości, czasach pomarańczowej rewolucji nie odwoływano się do jego rewolucyjnego charakteru.

Wydarzenia z zimy 2013-2014 w znacznym stopniu zmieniły ten wizerunek. Postać Szewczenki stała się jednym z najbardziej wyrazistych symboli Majdanu¹⁶. Rewolucji, która miała odpowiadać charakterem tych wystąpień, które Szewczenko opisywał w swoich poematach. Natalia Vorozhbit, ukraińska reżyserka sztuk teatralnych, w jednym z wywiadów stwierdziła, że Majdan jest „*historią żywcem wziętą z utworów Szewczenki*” (Я думаю, Майдан – абсолютно шевченковская история)¹⁷. Vorozhbit, która zdecydowała się stworzyć sztukę teatralną opowiadającą o przebiegu rewolucji nazywa Szewczenkę „*najczęściej cytowanym i najbardziej aktualnym poetą tych wydarzeń*” (Сегодня нельзя говорить о Шевченко и не говорить о Майдане. Пройдитесь по Майдану – это самый цитируемый, самый отвечающий духу

¹³ W przekładzie Tadeusza Hollendra.

¹⁴ J. Hrycak, I. Chruścińska, *Ukraina: przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa 2009, s. 268.

¹⁵ M. Kushlaba, *Taras Шевченко живе і промовляє...*, <http://kpi.ua/shevchenko-photo>, dostęp: maj 2017.

¹⁶ T. Гранчак, *Taras Шевченко у соціокультурних вимірах Майдану*, <http://nbuviap.gov.ua/images/konferenciya/Taras%20Shevchenko.pdf>, dostęp: maj 2017.

¹⁷ D. Slobodjanik, „*Майдан - главный подарок украинцам к юбилею Шевченко*” https://lb.ua/culture/2014/01/15/251670_maydan_glavniy_podarok_ukraintsam.html; dostęp: maj 2017.

времени поэт, живой, не закаменелый герой)¹⁸. Protest przeciwko łamaniu praw wolności człowieka, to najpewniej pierwsza przyczyna wybuchu, ale za nimi poszły również sprzeciw wobec korupcji, rozpasaniu urzędników, przeciwko wyzyskowi ludu ukraińskiego. Protesty, w których ramię w ramię szli wykształceni prawnicy i lekarze ze zwykłymi robotnikami. Taką rewolucję opisywał Szewczenko i Majdan bardzo szybko podchwycił te nastroje. Zarówno politycy, jak i zwykli uczestnicy rewolucji odnosili się zwykle do myśli Szewczenki.

Oleh Tiahnybok, przywódca nacjonalistycznej partii Swoboda oraz jeden z politycznych liderów Majdanu na pytanie rosyjskiej dziennikarki dlaczego Ukraińcy walczą *summa summarum* podarował jej tom „Kobziarza”¹⁹. Na zadawane mu przez dziennikarzy w trakcie rewolucji pytania o plan także nieodmiennie proponował poczytanie „Kobziarza” twierdząc, że tam właśnie jest plan rewolucji (Коли хтось запитує про план — кажучи: відкрій „Кобзар”, там план)²⁰.

Nie tylko ukraińscy politycy odwoływali się przy tym do słów poety. John McCain, amerykański senator, weteran wojny w Wietnamie swoje przemówienie na Placu Niezależności również zakończył cytatem z wiersza Szewczenki: Свою Україну любить, любить її во время люте, в останню тяжкую минуту за неї господа молити²¹.

W dniu przypadającym na 200-lecie urodzin poety na kijowskim Majdanie stała drewniana rzeźba poety²². Codziennie z głośników sceny recytowano jego wiersze, wtedy bardziej aktualne niż kiedykolwiek wcześniej. W wielkim uniesieniu starano się wszystko tłumaczyć jak następuje: Ukraina miała zrozumieć, że „nie musi szukać swojej tożsamości wśród obcych wzorców”. Twórczość oraz wizja Szewczenki okazała się być uniwersalna. Wiele haseł protestów brane były z twórczości poety. Z „Kaukazu” zaczerpnięto wersy: „Więc do walki zwyciężajcie! Bóg się o was troska”²³ (Борітеся—поборете! Вам Бог помагає!). Było ono wykorzystywane jako okrzyk, ale także pojawiało się często na tak zwanych grafikach (m.in. u Olega Shuplyaka, tworzącego różne kombinacje z podobizną Szewczenki²⁴). Natomiast powiedzenie „Razem jesteśmy siłą” nawiązuje do wiersza *Do umarłych i żywych*:

¹⁸ Zob. Tamże.

¹⁹ Zob. „Тягнибок подарил „Кобзар” российской телеведущей Собчак” https://censor.net.ua/news/270335/tyagnibok_podaril_kobzar_rossiyiskoyi_televedusheyi_sobchak; dostęp: maj 2017.

²⁰ M. Zhulinski, <http://incognita.day.kiev.ua/taras-shevchenko-ta-yevromajdan.html>; dostęp: maj 2017.

²¹ Zob. «Американский сенатор на Майдане цитировал Тараса Шевченко» <http://www.segodnya.ua/politics/pnews/amerikanskiy-senator-na-maydane-citiroval-tarasa-shevchenko-482903.html>, dostęp: maj 2017.

²² D. Tymoszenko, „Шевченко своїми руками: на Майдане Независимости скульптуру Кобзаря вытесывают все желающие»; https://gazeta.ua/ru/articles/culture/_sevchenko-svoimi-rukami-na-majdane-nezavisimosti-skulpturu-kobzarya-vytesyvayut-vse-zhelayushchie/546277, dostęp: maj 2017.

²³ W przekładzie Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza.

²⁴ Zob. http://i.arts.in.ua/i/3924/f_bormosya---pobremno_shuplyak_oleg_1394039419.jpg; dostęp: maj 2017.

*Zmartwychwstanie dobra sława,
Sława Ukrainy,
Niemierzchnące światło wszędzie
Jaśnią szczerozłotą ...
Więc się, bracia, obejmijcie -
Proszę, błagam o to!²⁵*

Zaskakuje przy tym pomysłowość Ukraińców w przedstawianiu poety jako swojego duchowego przywódcy. Na budynku kijowskiej administracji zawisnął olbrzymi portret Kobziarza²⁶, jaki ostatecznie „wygrał” pojedynek o to miejsce ze Stepanem Banderą. Portret Tarasa Szewczenki zdobił również główną scenę kijowskich protestów. Tarcze demonstrantów opatrzone były podobną narodowego wieszczą²⁷. Ogromne graffiti Kobziarza na tle barykad pojawiło się w Krzemieńczuku²⁸. Powstawało w ogóle sporo wyobrażeń, które ukazywały poetę (na tle Majdanu) jako górnika, wojownika z pałką²⁹ albo obrońcę barykad z oponą³⁰. Pojawiły się również grafiki (nieco może zdumiewające) ukazujące Szewczenkę jako Che Guevarę³¹, podkreślające rewolucyjny charakter jego poezji. Pieśń ludowa *Peşe ma tozgne Dnińp uupokuï* autorstwa Szewczenki (z ballady *Urzeczona*) często rozbrzmiewała na Majdanie dodając ludziom otuchy.

Tatiana Granczak wyróżnia trzy różne sposoby postrzegania Szewczenki podczas rewolucji Majdanu. Pierwszy to obraz poety, który, jako Ukrainiec, walczy ramię w ramię ze swoimi rodakami przeciwko władzy Janukowycza za wolność i przyszłość swojego kraju. Drugi – to obraz ideologa, wychowawcy całej Rewolucji. Pisał Taras o tym, jak należy kochać swój kraj i rodaków, w swoich utworach wyraźnie stał po stronie idei miłości do ojczyzny. Wreszcie trzeci – jako Kobziarz, który z przeszłości daje błogosławieństwo rodakom w walce o te wartości, które cenił najbardziej.

Serhij Proskurnia, lwowski reżyser teatralny zapoczątkował internetowy projekt „Nasz Szewczenko” 9 marca 2013 roku, w dniu 199 rocznicy narodzin poety. W założeniach miał on przybliżyć twórczość Szewczenki szerszej publiczności na Ukrainie. Polegał na serii krótkich internetowych filmików, w których zarówno znane osobistości jak i zwykli Ukraińcy recytowali wiersze poety³². Projekt miał trwać cały

²⁵ W przekładzie Czesława Jastrzębca – Kozłowskiego.

²⁶ <http://euromaidanpress.com/wp-content/uploads/2016/04/52d65ee87a32e.jpeg>; dostęp: maj 2017.

²⁷ Zob. https://ichef1.bbci.co.uk/news/ws/720/amz/worldservice/live/assets/images/2014/02/10/140210121504_kiev_shevchenko_512x288_afp.jpg; dostęp: maj 2017.

²⁸ http://www.telegraf.in.ua/uploads/posts/2014-03/1394363028_kobzar-graffiti_21.jpg; dostęp: maj 2017.

²⁹ http://espresso.tv/uploads/article/142160/images/im578x3831689932_592636854149502_849623880_n.jpg; dostęp: maj 2017

³⁰ http://zpi.com.ua/wp-content/uploads/2014/03/IMG_3088-shina-1500.jpg; dostęp: maj 2017.

³¹ http://www.hromada.hu/2014/nov_125/foto/Sevcenko-na-Majdani-5.jpg; dostęp: maj 2017.

³² Zob. <https://www.youtube.com/channel/UC8v-gaWXz5wrvBDjTJCpScA/videos>; dostęp: gruzdzień 2017.

rok i zakończyć się w dniu okrągłej, dwusetnej rocznicy urodzin. Filmików miało być 365 – po jednym na każdy dzień roku. Wtedy jeszcze nie wiadano, że projekt ten będzie jednym z symboli tak zwanej Rewolucji Godności. W trakcie trwania protestów kolejne filmy nagrywano już na Majdanie. Wiersze Kobziarza recytowane na tle płonących barykad stawały się wyjątkowo aktualne. W projekcie wzięli udział m.in. zwyciężczyni konkursu Eurowizji piosenkarka Rusłana Łużyżczko, pisarka Irena Karpa, lider znanego zespołu Tartak Ołeksandr Połožynski, obecny szef Ukraińskiego Insytutu Pamięci Narodowej Wołodymyr Wiatrowycz, dziennikarka Mirosława Gongadze, pisarka i felietonistka Oksana Zabużko oraz kardynał Lubomyr Huzar.

Jeden z pierwszych poległych na Majdanie, Serhij Nihojan, Ormianin z Dnipropietrowska cytował, w ramach projektu „Nasz Szewczenko”, wiersz „*Kaukaz*” dotyczący wolności narodów Kaukazu, a więc także Armenii. Jego nagranie z tego wydarzenia zostało wyświetlone ponad milion dwieście tysięcy razy³³. Miesiąc później (22.01.2014) Nihojan zginął zastrzelony przez policjantów z Berkutu w trakcie walk.

Zwieńczeniem projektu Serhija Proskurni była premiera filmu dokumentalnego „*Taras Szewczenko, identyfikacja*” która miała miejsce w dniu dwusetnej rocznicy urodzin Szewczenki w ramach festiwalu „Doba Szewczenki”. Został on tego samego dnia wyświetlony na Majdanie³⁴.

Swiatosław Szewczuk, (głowa kościoła grecko-katolickiego na Ukrainie), w swojej przemowie na Majdanie w dzień urodzin Szewczenki nazwał poetę „prorokiem”³⁵. Podkreślił, że jego wielkie zaangażowanie w walkę o miłość i wolność to podkreślenie chrześcijańskiego przesłania, dlatego jak najbardziej aktualne są słowa z „*Kaukazu*” (Bóg się o Was troska!), gdyż Bóg zawsze staje po stronie słusznej sprawy. Dodał, że w obecnych, trudnych czasach warto oprócz Pisma Świętego czytać także „*Kobziarza*” (потрібно в одній руці тримати Священне Писання, а в другій – Кобзар нашого Тараса. І тоді наше серце оживе, а вухо відкриється)³⁶. Szewczenko na po – majdanowej Ukrainie często, nawiasem mówiąc, nazywany jest „prorokiem” gdyż „jasno określił” największego wroga Ukrainy – Rosję oraz jej imperialistyczne zapędy. Przyjęło się na Ukrainie nawet wróżyć z „*Kobziarza*”. Otwierając księgę na dowolnej stronie i czytając myśli Szewczenki Ukraińcy odnoszą jego słowa nie tylko do losów kraju czy narodu, ale także do swoich prywatnych spraw. Proces ten opisuje chociażby pisarz Witalij Kapranow w wywiadzie dla portalu gazeta.ua. Przyznaje w nim, że wróży z „*Kobziarza*” i jego przesłanie zawsze jest dla niego aktualne (Вранці відкрив Шевченка на першій-ліпшій сторінці – як ворожіння по книжках. Натрапив на таку цитату: „Я так

³³ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=CyFqqstK7e0>; dostęp: maj 2017.

³⁴ <http://www.pravda.com.ua/news/2014/03/9/7018220/>; dostęp: maj 2017.

³⁵ „Глава УГКЦ: Голос Божий через слово Тараса відкриває сьогодні нам значення того, що Бог є з нами”; <http://catholicnews.org.ua/glava-ugkc-golos-bozhny-cherез-slovo-tarasa-vidkrivaie-sogodni-nam-znachennya-togo-shcho-bog-ie-z;> dostęp: maj 2017.

³⁶ Zob. Tamże.

її, я так люблю, мою Україну убогу, що прокляну святого Бога, безсмертну душу прокляну.” Чи може бути це неактуально, а особливо зараз?)³⁷.

Oleksandr Turczynow, który pełnił obowiązki głowy państwa do momentu zaprzysiężenia Petra Poroszenki na Majdanie mówił, że „*Szewczenko był zawsze tam, gdzie Ukraińcy walczyli o wolność, oraz że był obecny z nimi również podczas Rewolucji Godności*” (Тарас был всегда со своим народом, когда украинцам было тяжело, когда они боролись за свою свободу. И на Майдане он был вместе с нами, выступал со сцены, защищал женщин и детей на баррикадах Грушевского и Институтской, был под пулями, среди взрывов гранат)³⁸.

Rosjanie, zdający sobie sprawę z siły oddziaływania poezji Szewczenki, w niektórych swoich przekazach telewizyjnych jeszcze przed Majdanem starali się pokazać pisarza jako poetę drugorzędnego, piszącego w niezrozumiałym języku małopruskiej wsi. Zdarzało się, że przedstawiano go jako „twórcę antyrosyjskiego, będącego pod wpływem propagandy polskiej szlachty”³⁹. Nie brakowało też (łagodniej mówiąc, wątpliwych co do wartości) materiałów zrównujących Szewczenkę z nazistami⁴⁰ oraz z żołnierzami UPA (którzy niezależnie od tego często odnosili się zresztą do postaci Szewczenki⁴¹). Latem 2015 roku Rosjanie zburzyli dom, w którym podczas zesłania w Orenburgu mieszkał Taras Szewczenko⁴². Z drugiej strony, mer Ługańska, separatysta Manolis Piławow, w 202 rocznicę urodzin poety stwierdził, że Szewczenko „w swoich utworach chwalił Rosję i Noworosję” (у своїх творах оспівував Росію і Новоросію)⁴³. Również po Rewolucji Majdanu, po zajęciu Krymu i wybuchu wojny na wschodzie Ukrainy kult Szewczenki nie osłabł. Powstawały kolejne grafiki, takie jak na przykład prace Jurija Szapowala⁴⁴, tym razem ukazujące poetę wprost

³⁷ http://gazeta.ua/articles/ukraine-newspaper/_majdan-vikonav-zapovit-sevchenka/545950; dostęp: maj 2017.

³⁸ Zob. «*Мы победим, потому что с нами Бог, Украина и наш Великий Тарас*», - Турчинов; https://censor.net.ua/video_news/274913/my_pobedim_potomu_chno_s_nami_bog_ukraina_i_nash_velikiyi_taras_turchinov_video; dostęp: maj 2017.

³⁹ Zob. T. Bewz, *Українці і росіяни під прицілом російської пропаганди*, Наукові записки Інституту політичних і етнонаціональних досліджень ім. І. Ф. Кураса, Вип. 1, 2015, s. 154. http://www.ipsend.gov.ua/uploads/nz/nz_75/bevz_ukraintsi.pdf; dostęp: maj 2017.

⁴⁰ „*Государственный телеканал РФ рассказал россиянам о «второсортном поэте Шевченко*»”; <http://argumentua.com/novosti/gosudarstvennyi-telekanal-rf-rasskazal-rossiyanam-otretesortnom-poete-shevchenko>; dostęp: maj 2017.

⁴¹ Zob. O. Iszuk, „*Апостол незалежності. Тарас Шевченко в матеріалах ОУН та УПА*»; 2014 <http://www.istpravda.com.ua/articles/2014/10/4/145104/>; dostęp: maj 2017.

⁴² A. Shamanska, „*Russia Demolishes Historical House Where Ukrainian Poet Lived In Exile*”; <https://www.rferl.org/a/russia-demolishes-shevchenko-house/27575840.html>; dostęp: maj 2017.

⁴³ Zob. E. Yarmolyuk, „*«Мер» Луганська заявив, що Шевченко у своїх віршах оспівував Росію і Новоросію*”, <http://uapress.info/uk/news/show/122515>; dostęp: maj 2017.

⁴⁴ Zob. «*Полтавський художник зобразив Тараса Шевченка з автоматом в АТО*»; https://dt.ua/CULTURE/poltavskiy-hudozhnik-zobraziv-tarasa-shevchenka-z-avtomatom-v-ato-168406_.html; dostęp: maj 2017.

jako uczestnika operacji antyterrorystycznej w Donbasie⁴⁵ ⁴⁶. W jednym z nich Taras Szewczenko w ukraińskim mundurze wojskowym próbuje dostać się autostopem do Moskwy aby zmierzyć się z Władimirem Putinem⁴⁷.

Warto zauważyć, że wśród polityków ukraińskich panuje obecnie swoista, wyraźna moda na odwoływanie się do twórczości Tarasa Szewczenki. Do jego poezji odnosili się rozlicznie w zasadzie wszyscy ważniejsi współcześni politycy kijowscy ze wszystkich ugrupowań politycznych. Petro Poroszenko, jako urzędujący prezydent, w Dzień Niepodległości Ukrainy 24.08.2014 roku złożył kwiaty pod pomnikiem Szewczenki⁴⁸. 30 czerwca 2016 roku w Sofii podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poety w stolicy Bułgarii stwierdził, że rewolucyjna myśl Szewczenki oddziaływała nie tylko na Ukraińców, ale również na Bułgarów. Przypomniał, że wieszcz narodowy Bułgarii, Christo Botew, znał i inspirował się utworami ukraińskiego poety (что гений Тараса, гений Кобзаря вдохновил большое количество поэтов-революционеров на их творчество, в том числе представителей болгарского Возрождения)⁴⁹. W dzień urodzin wieszczka Ukrainy w 2017 roku Poroszenko zauważył, że „na okupowanych teorytoriach Ukraińcy jednoczą się pod pomnikami Szewczenki”. Dodał, że jest to postać jednocząca i kształtująca Ukraińców i Ukrainę (Это та фигура, которая объединяет украинцев и создает Украину)⁵⁰. Do akcji czytania wierszy Szewczenki co roku przyłącza się również jego żona, Maryna. Kwiaty pod pomnikiem poety składali i inni reprezentanci obecnych politycznych elit, m.in. były premier Arsenij Jaceniuk, obecny premier Wołodymyr Hrojsman, mer Kijowa Witalij Kliczko i liczni politycy Wierchownej Rady⁵¹. Arsenij Jaceniuk wziął ponadto udział w radiowym przedsięwzięciu „Szewczenko mobilizuje”, w którym przez cały dzień znani Ukraińcy czytali wiersze poety. Jaceniuk czytając „Kaukaz” zadedykował go zmarłemu na Majdanie Serhijowi Nihojanowi⁵². Witalij Kliczko (w 2017 roku) powiedział,

⁴⁵ <http://vsviti.com.ua/wp-content/uploads/2017/03/Untitled-64632611111.jpg>; dostęp: maj 2017.

⁴⁶ https://ukr.media/static/ba/aimg/2/3/1/231557_2.jpg; dostęp: maj 2017.

⁴⁷ <https://image.zn.ua/media/images/614xX/Mar2015/112133.jpg>; dostęp: maj 2017.

⁴⁸ „Порошенко привітав українців із Днем Незалежності та попередив про військову загрозу Більше”; <https://tsn.ua/politika/poroshenko-privitav-ukrayinciv-iz-dnem-nezalezhnosti-ta-poperediv-pro-viyskovu-zagrozu-364524.html>; dostęp: maj 2017.

⁴⁹ Zob. „Порошенко: Гений Шевченко вдохновил большое количество поэтов-революционеров”; <http://sharij.net/57951>; dostęp: maj 2017.

⁵⁰ Zob. „Порошенко хочет совместить традиционные пласты и современные тенденции украинской идентичности” https://zn.ua/UKRAINE/poroshenko-hochet-sovmestit-tradicionnye-plasty-i-sovremennye-tendencii-ukrainskoj-identichnosti-241598_.html; dostęp: maj 2017.

⁵¹ „Гройсман та Яценюк поклали квіти до пам'ятника Шевченку в Києві”; <https://www.ukrinform.ua/rubric-society/1978723-grojsman-ta-acenuk-poklali-kviti-do-pamatnika-sevcenku-v-kiyev.html>; dostęp: maj 2017.

⁵² „Яценюк прочитав уривок з поеми „Кавказ” в радіомарафоні „Шевченко мобілізує”; <https://www.unian.ua/society/1053315-yatsenyuk-prochitav-urivok-z-poemi-kavkaz-v-radiomarafoni-shevchenko-mobilizue.html>; dostęp: maj 2017.

że Szewczenko zawsze „był symbolem walki o wolność Ukrainy oraz inspiruje on miliony Ukraińców do walki o przyszłość swojego narodu” (Тарас Шевченко продовжує надихати мільйони українців, які в усі часи відстоювали право нашої країни бути вільною та процвітаючою)⁵³. Julia Tymoszenko, była premier oraz obecna lider partii Batkiwszczyna, w 2014 roku, na 200-lecie urodzin poety oraz niedługo po wyjściu z więzienia, napisała specjalny „list” do Tarasa Szewczenki. Stwierdziła w nim, że „po zwycięstwie Rewolucji Godności wreszcie spełniły się marzenia pisarza o wolnej Ukrainie” (Сьогодні, у цей славний весняний день 200-річчя від дня твого народження, можемо сказати: ми виконали твою волю, ми виконали твій Заповіт!)⁵⁴. Dodała, że „Szewczenko był na Majdanie obecny inspirując ludzi do walki” (Але все одно - в ті трагічні і великі дні і ти був там. На вулицях, на площах та майданах. Ти надихав націю на боротьбу, на битву зі злом і темрявою)⁵⁵. Na 202 rocznicę nazwała „Kobziarza” katechetą narodowym (Поезія Кобзаря – це наш катехізіс боротьби за свободу і гідність нашого народу)⁵⁶.

O pozycji Szewczenki w myśli narodowej wielu Ukraińców po Rewolucji Majdanu może świadczyć fakt, że ukraińskie organizacje nacjonalistyczne (dużo częściej łączone zwłaszcza ze Stepanem Bandera) swój manifest społeczno-polityczny chciały pierwotnie zaprezentować 9 marca 2017 roku, a więc w dzień urodzin poety⁵⁷. Miało to nastąpić w kijowskim parku Szewczenki. Sygnatariuszami manifestu mieli być Oleg Tiahnybok (Swoboda), Andrij Tarasenko (Prawy Sektor) oraz Andrij Biłeckij (Nacjonalny Korpus, pułk Azow). Ostatecznie jednak do podpisania dokumentu doszło tydzień później, 16 marca, w wigilię 100-lecia utworzenia Ukraińskiej Rady Centralnej⁵⁸.

Również w Polsce niektórzy politycy mają, jak się zdaje, większą świadomość znaczenia myśli poety. Już podczas trwania protestów na Majdanie Jarosław Kaczyński zwracał się do Ukraińców o „słuchanie głosu wieszca” (Wiem, że są na Ukrainie siły, które mają inne poglądy, warto im przypomnieć wiersz waszego wielkiego

⁵³ Zob. «Кличко: Тарас Шевченко продовжує надихати мільйони українців, які в усі часи відстоювали право нашої країни бути вільною та процвітаючою»; <http://kiev.klichko.org/news/?id=2307>; dostęp: maj 2017.

⁵⁴ Zob. „Тимошенко написала лист Тарасу Шевченку”; <http://ua.korrespondent.net/ukraine/politics/3316887-tymoshenko-napysala-lyst-tarasu-shevchenku>; dostęp: maj 2017.

⁵⁵ Zob. Tamże.

⁵⁶ „Звернення Юлії Тимошенко до дня народження Кобзаря”; <http://ba.org.ua/zvernennya-yuli%D1%97-tymoshenko-do-dnya-narodzhennya-kobzarya/>; dostęp: maj 2017.

⁵⁷ „9 марта в Киеве украинские националисты подпишут совместный манифест”; <https://strana.ua/news/59398-9-marta-v-kieve-ukrainskie-nacionalisty-podpishut-sovmestnyj-manifest.html>; dostęp: maj 2017.

⁵⁸ Zob. „Манифест „Свободы”, „Правого сектора” и „Национального корпуса”. Полный текст”; <https://112.ua/mnenie/manifest-svobody-pravogo-sektora-i-nacionalnogo-korpusa-polnyy-tekst-378152.html>; dostęp: maj 2017.

wieszczka, wielkiego poety Szewczenki, otóż on pisał w jednym ze swoich utworów, że ci, którzy szkodzą Ukrainie, którzy nie chcą wolnej Ukrainy, nigdy nie zostaną zbawieni. Niech ci, którzy dzisiaj chcą ciągnąć Ukrainę w tą drugą stronę, pamiętają o tym wielkim przesłaniu wielkiego Ukraińca)⁵⁹. Prezydent Bronisław Komorowski, podczas wizyty na Ukrainie w kwietniu 2015 roku, przemawiając do deputowanych Wierchownej Rady odwołał się do wiersza „Do Polaków” (Gdy Taras Szewczenko mówił „podaj rękę Kozakowi”, to zapowiadał, że razem „wskrzesimy nasz cichy kraj”. Ja chciałbym dzisiaj dodać: podajmy sobie ręce i razem budujemy europejską przyszłość dla nas i dla następnych pokoleń Polaków i Ukraińców)⁶⁰. Dodajmy, że w ramach projektu „Global Szewczenko” także w Polsce czytane są dzieła poety⁶¹. Projekt ten obejmuje 25 krajów na świecie, w tym USA, Kanadę czy Azerbejdżan. Szewczenko został symbolem wolnej Ukrainy, nie był już tylko starym kobziarzem, ale stał się przywódcą narodowej rewolucji, tak jak bohaterowie z poematów które pisał. W badaniu przeprowadzonym przez polskie Narodowe Centrum Kultury w 2017 roku postać Szewczenki jest oceniana pozytywnie przez 92% respondentów, najwięcej ze wszystkich postaci będących przedmiotem badań⁶². Miał też najmniejszą ilość ocen negatywnych (zaledwie 1%). Potwierdza to słowa Jarosława Hrycaka, który w wywiadzie dla portalu „Trybuna” ocenia, że Taras Szewczenko może być tą postacią, która zjednoczy Ukraińców⁶³. Połączył mądrość starej tradycji z energią wielu młodych Ukraińców walczących o lepszą przyszłość dla swojego kraju.

4. Podsumowanie

Dla narodu ukraińskiego Taras Szewczenko jest niewątpliwie poetą narodowym, kimś, kim dla Polaków jest Adam Mickiewicz. Jest jako poeta twórcą współczesnego, literackiego języka ukraińskiego. Jest pisarzem który zachował dla wielu przyszłych pokoleń piękno i bogactwo ukraińskiego folkloru, jego barwy, legendy, bohaterów.

⁵⁹ Zob. „Jarosław Kaczyński na Euromajdanie: „Niech żyje wolna Ukraina! Niech żyje wolna Polska!”; <http://jagiellonia.org/jaroslaw-kaczynski-na-euromajdanie-niech-zyje-wolna-ukraina-niech-zyje-wolna-polska/>; dostęp: maj 2017.

⁶⁰ K. Żelazowski; „Bronisław Komorowski w ukraińskim parlamencie”; <https://wiadomosci.wp.pl/bronislaw-komorowski-w-ukrainskim-parlamencie-6025266433774721a>; dostęp: maj 2017.

⁶¹ Zob. „Флешмоб «Global Shevchenko» сьогодні пройде у 25 країнах”; <https://www.ukrinform.ua/rubric-society/2189694-flesmob-global-shevchenko-sogodni-projde-u-25-krainah.html>; dostęp: maj 2017.

⁶² T. Stryjek, J. Konieczna-Sałamatin, K. Zacharuk, *Ukraińcy o historii, kulturze i stosunkach polsko-ukraińskich*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2017, s. 40.

⁶³ J. Hrycak, *Не Бандера, не Мазепа. Ярослав Грицак розповів, хто об'єднує українців*, <https://tribuna.pl.ua/news/ne-bandera-ne-mazepa-yaroslav-gritsak-rozpoviv-hto-ob-yednuye-ukrayintsiv/>; dostęp: maj 2017.

Jest również Taras Szewczenko nauczycielem Ukraińców. Jego życiorys to ciągła walka o odzyskanie swojej godności: najpierw wykupienie z poddaństwa, a następnie cierpliwe oczekiwanie na powrót z zesłania. W tamtych czasach nie było łatwo utożsamiać się z biednym ukraińskim społeczeństwem człowiekowi, który miał aspirację do zrobienia wielkiej artystycznej kariery. Szewczenko niemniej nigdy się swojego narodu nie wyrzekł. Co więcej, jako człowiek wykształcony czuł się za niego odpowiedzialny.

W swoich utworach wychowywał swój naród jak mają wyglądać zdrowe relacje między rodakami, jak dbać o swoją ziemię, wreszcie, gdy nie będzie innej możliwości, jak walczyć o wolność i szczęśliwe życie nie tylko swoich bliskich, ale i całego ukraińskiego ludu. Opisywał bunt kozackie jako walkę o wolność, marzył o rewolucji, która podniesie Ukraińców z kolan i uwolni ich od dominacji potężniejszych sąsiadów.

Rewolucja Majdanu (z zimy 2013-2014), miała być, i dla wielu była, taką właśnie rewolucją w stylu Szewczenki. Różne warstwy społeczne niezależnie od wykształcenia, majątku czy pozycji stanęły w obronie swoich wartości, zgodnie z tym jak pisał ich narodowy poeta. Myśl społeczna i polityczna Szewczenki niewątpliwie zawładnęła wyobraźnią bardzo wielu Ukraińców. Przestrzegał on przed tyranią oraz jednoznacznie klasyfikował wrogów swojego państwa. Dzisiaj, w dobie konfliktu pomiędzy Kijowem a prorosyjskimi separatystami Donbasu, jego przesłanie dla zwolenników Majdanu jest chyba równie aktualne jak w czasach Imperium Rosyjskiego. Ci ostatni, po wspomnianej tylekroć Rewolucji Majdanu jednoznacznie skończyli z ideą balansowania między Wschodem a Zachodem i skierowali swoje oczy na NATO oraz Unię Europejską. Nie wszyscy poszli jednak w ich ślady; powstanie separatystycznych republik w Doniecku i Ługańsku oraz dominujące prorosyjskie postawy na Krymie (zbrojnie wsparte przez Rosję) z kolei są dla zwolenników prozachodniej drogi Ukrainy dowodem, iż mentalność władców Rosji pozostała w sumie taka sama jak w czasach Szewczenki.

Po 2014 roku politycy ukraińscy często odwołują się do utworów poety. Jest to o tyle ważne, że pisarz nie szczędził słów krytyki elitom ukraińskim swoich czasów. Krytykował ich bierność (w obliczu rusyfikacji czy polonizacji) lub też chciwość, przejawiającą się w korupcji. Tej korupcji, która z pewnością jest jednym z największych problemów współczesnej Ukrainy.

Idea Szewczenki trafiła do młodych Ukraińców walczących o godne życie w swoim kraju. Ukraińców wyjeżdżających na Zachód i widzących, że takie wartości jak demokracja, wolność osobista czy wzajemna tolerancja to najczęściej nie tylko puste slogany, ale założony fundament zachodnich społeczeństw. Czytając dzieła Kobziarza chyba zrozumieli też, że może nie tyle są to wartości, których trzeba Ukraińców uczyć, ile są to kwestie, na które uwagę zwracano już w dawniejszej historii ukraińskiego narodu. Poznanie twórczości Tarasa Szewczenki na pewno dopomaga właściwie zrozumieć tą prawdę.

Literatura

- Hrycak J., Chruślińska I., *Ukraina: przewodnik krytyki politycznej*; Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009;
- Jakóbiec M., *Taras Szewczenko. Wybór poezji*; Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1974;
- Jakóbiec M., Hołyńska T., *Literatura ukraińska- wypisy*; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962;
- Jędrzejewicz J., *Przejażdżka z przyjemnością i nie bez morału*; Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960;
- Kiriluk E., *Taras Szewczenko. Dokumenty i materiały do biografii 1814-1861*; Wydawnictwo uniwersytetu kijowskiego, Kijów 1982;
- Rawita – Gawroński F., *Taras Szewczenko i Polacy*; Wyd. Zdrój, Poznań, 1918;
- T. Bewz, *Українці і росіяни під прицілом російської пропаганди*, Наукові записки Інституту політичних і етнонаціональних досліджень ім. І. Ф. Кураса, Вип. 1, 2015;
- Encyclopedia of Ukraine, vol. 1, hasło: *Cyril and Methodius Brotherhood*;
- T. Гранчак, *Тарас Шевченко у соціокультурних вимірах Майдан*,
- Interaktywna mapa miejsc upamiętnienia Szewczenki - <http://shevchenko.inter.ua>
- Stryjek T., Konieczna-Sałamatin J., Zacharuk K., *Українці о історії, культурі і стосунках польско-українських*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2017;
- Ukraiński portal poświęcony Tarasowi Szewczenko - <http://www.kobzar.info>

RECENZJE I OMÓWIENIA

Слов'янські читання на берегах Балтики (Людмила Ромащенко)

12-13 травня 2016 року в затишному латвійському місті Даугавпілсі відбулися „XXI Слов'янські читання”, на які зібралися славісти з багатьох країн світу (Латвія, Литва, Естонія, Білорусь, Росія, Україна, Польща, Бельгія, США, Італія, Великобританія, Франція), аби обговорити актуальні літературознавчі, мовознавчі, фольклористичні, культурологічні та методичні проблеми.

Міжнародна конференція організована кафедрою славістики і русистики гуманітарного факультету Даугавпілського університету. Її ідейним натхненником, як завжди, була професор *Анна Станкевич*.

В актовому залі університету, де майорили прапори держав-учасниць (у тім числі й український), з вітальним словом до присутніх (латвійською і російською мовами) звернулися проректор з наукової роботи *І. Кокіна*, продекан Гуманітарного факультету, проф. *Е. Васильєва*, настоятель Борисо-Глібського собору *о. Георгій*, які побажали плідної праці і приємного перебування на латгальській землі.

На пленарному засіданні заслухано доповіді „Три дискусії про сучасний фольклор” *М. Лур'є* (Санкт-Петербург, Росія), „Сучасні прислів'я і приказки (квазіприслів'я) з когнітивної точки зору” *В. Маслової* (Вітебськ, Білорусь), „РКІ як (криве?) зеркало російської культури” *А. Годар* (Монс, Бельгія), „Російська філологія в культурному просторі Латвії” *Е. Васильєвої* (Даугавпілс, Латвія), що викликали жваве обговорення.

Чи не найбільше уваги в доповідях науковців приділено проблемам полікультурності в сучасному світі, відтак на форумі доволі відчутною була влада компаративного підходу: „Еволюція образу митрополита Філарета (Дроздова) у творчості М. Лескова” *М. Лукашевич* (Варшава, Польща), „Концепція історії в „Письмовнике” М. Шишкіна” *А. Станкевич* (Даугавпілс, Латвія), „Еволюція стереотипного образу польки в російській поезії другої половини ХХ століття” *К. Воронцової* (Краків, Польща), „До історії створення першого роману Р. Гарі: еволюція ролі та образу Польщі в „Европейском воспитании” *Д. Філімонова* (Париж, Франція), „В. Шукшин і Гр. Тютюнник: типологічні паралелі” *Л. Ромащенко* (Черкаси, Україна), „Свої”, „інші”, „чужі” і „вороги” в ревельській емігрантській газеті „Последние известия” за 1920-ий рік” *О. Данилевського* (Таллінн, Естонія).

Значний інтерес викликали доповіді, виголошені по скайпу, з можливістю поспілкуватися з доповідачами в режимі онлайн („Булгаков і Чайковський” Дж. Пендергаста (Нью-Йорк, США), „Поетична спадщина Г. Р. Джавіна в поезії В. І. Іванова” С. Гардзоніо (Піза, Італія).

Обговорення й дискусії продовжувалися й у неофіційному форматі – за щедрим столом з багатими дарами Балтійського моря. Організатори подбали і про цікаву культурну програму: екскурсія до старої фортеці, яка є унікальним культурно-історичним пам’ятником архітектури національного значення і вважається останньою фортецею бастионного типу у світі, що збереглася без значних змін і має унікальну фортифікаційну систему. А також поїздка містом ретро-трамваєм. Вразила розповідь екскурсовода, коли проїжджали повз упорядковане, доглянуте кладовище радянських воїнів (щойно закінчилися травневі свята): російські патріотичні організації дотримують могили як радянських солдатів, так і могили загиблих по інший бік воєнного протистояння, а члени латвійських патріотичних організацій так само упорядковують поховання з обох сторін, що воювали (по-моєму, цілком цивілізаційне рішення).

Естафету слов’янських культурно-освітніх читань 25 липня-2 серпня ніби підхопив Гданськ, де за сприяння Гданського університету вони стартували у дев’ятнадцятий раз під назвою: „Література та її інтерпретація в кіно, театрі і книжковій графіці”.

Мій візит до Польщі співпав із проведенням 26-31 липня XXXI ŚDM (Światowe Dni Młodzieży – Міжнародні дні молоді). Це найчисельніші зустрічі молодих католиків, які започаткував у 1985 році Ян Павло II. Подія загощила в Польщі вже вдруге – у 1991 році молоді прочани з усього світу зібралися в Ченстохові. Мотто (девіз) цього річницького ŚDM, який неодноразово озвучували польські ЗМІ, – „Благословенні милосердні, тому що вони милосердя удостоються”. У програмі подій – різноманітні імпрези, фестивалі, спільні молитви, святі меси, зустрічі учасників з папою Франциском.

Влада подбала, аби унеможливити загрозливі акти: У Любліні (та й, мабуть, в інших містах), наприклад, не працювали камери схову на залізничному вокзалі, що створювало певні незручності для подорожуючих. Тут, у Любліні, де народилася й жила моя мама та її рідні, я зустріла гурт молодих співвітчизників. Гадала, вони приїхали в Польщу взяти участь у Днях молоді, а виявилось – у пошуках роботи, але через якісь візові неточності змушені повертатися назад, в Україну. Коли розмовляла з цими статними, красивими юнаками, чий енергія та здібності пішли б на користь Україні (проте вони змушені шукати кращої долі за її межами), згадалася пісня Б. Лепкого „Журавлі” й обставини, за яких вона виникла.

А після ночі поїздки – узбережжя Балтики, де на мене чекала зустріч із колегами, з якими заприятимилася тут, у старовинному місті Гданську.

Історія міста, ідентичність якого формувалася під впливом різних культур, налічує понад 1000 років. Сюди, за деякими історичними свідченнями, 1645 року пролягли дороги 2, 5 тисяч українських козаків на чолі із Сірком та Богданом Хмельницьким, котрі брали участь у Тридцятилітній війні на боці Франції; із Гданська морем вони діставалися до французького порту Кале (про це йдеться у творі Ю. Косача „Рубікон Хмельницького”). У Гданську працює консульство України, що обслуговує українських громадян, які перебувають у Польщі. Коли блукала вузенькими ошатними вуличками міста, мене не полишала думка: можливо, саме тут понад три з половиною століття тому ходили й мої земляки. І хто зна, чи не тече в когось із сучасних мешканців приморського міста бодай крапля палкої козацької крові...

З вітальним словом під час відкриття форуму до присутніх звернулися професор Гданського університету *І. Фіалковська-Яняк*, академік РАПН *Л. Звонарева* та інші відомі науковці й офіційні особи.

Загальною тенденцією читань є зростаюча увага до забутих імен і письменників діаспори (подібна тенденція наявна і в українському літературознавстві).

На пленарному засіданні були заслухані доповіді „Борис Годунов”: труднощі перекладу політичної драми О. Пушкіна у форматі кіно й опери (на прикладі фільму Володимира Мірзоева та опери Каліксто Біейто” *О. Касперс* (Зальцбург, Австрія), „Класики ілюструють класику” *К. Sangir* (Париж, Франція), Українська література ХХ-ХХІ ст. і кінематограф” *Л. Ромащенко* (Черкаси, Україна), „Тіні і відблиски часу в гравюрах О. Алексеєва до роману „Дон Кіхот” *Л. Звонарьової* (Москва, Росія), Алексеєв очима французьких мистецтвознавців і кінознавців (за матеріалами виданого в Ансі (Франція) збірника статей” *Г. Певцова* (Москва, Росія), „Чорно-біла доля Олександра Алексеєва” *О. Федотової* (Санкт-Петербург, Росія).

Цикл останніх доповідей присвячений творчості Алексеєва – російсько-французького художника-графіка, книжкового ілюстратора, аніматора, винахідника голчастого екрану (попрацювати з ним могли й учасники конференції). Відомий ілюстраціями до «Слова о полку Игоревім», творів Т. Гофмана, Е. По, М. Гоголя, Ф. Достоевського. Племінниця художника *О. Федотова* запропонувала фільм про нього, що змушує замислитися над кількома важливими висновками-проблемами: трагедія і триумф талановитої особистості, відірваної від батьківщини (у 1920 році художник емігрував до Франції); трагедія самотньої старості (мати художника в самотині доживала віку в маленькій квартирі); трагедія втрати рідного коріння (якщо Алексеєв зберігав власну національну ідентичність, говорив рідною мовою, то його діти знають її вже погано, а внуки взагалі не знають). Це мені нагадало ситуацію і з нашими студентами, яких доля розкидала по світу (з ними спілкуємося по Інтернеті), де вони знайшли свою домівку, родину і називають

своїх діток не українськими іменами, дотримуються не українських звичаїв, розмовляють не українською...

Ідеї фільму підтвердила у своєму виступі *K. Sangir*, зауваживши, що остання хвиля еміграції відрізняється від попередніх абсолютною відсутністю ностальгії за покинутою батьківщиною.

Відрадно усвідомлювати, що незважаючи на труднощі, які переживає філологія в усьому світі, підростає гідна зміна молодих науковців. Доказом чому стали виступи (доволі високого наукового рівня) аспірантів Інституту східнослов'янської філології Гданського університету: „Зображений світ тексту „Таков ад” Володимира Микушевича” *Е. Понізік* та „Олександр Кондратьєв: міфолог-слов'янофіл” *І. Баум*.

Доповідь Іоанни мене особливо зацікавила, бо стосувалася письменника (народився в сім'ї директора Державної друкарні в Санкт-Петербурзі, закінчив Санкт-Петербурзький університет), що близько два десятиліття жив на Волині, у маєтку своєї дружини, недалеко від старовинного села Дорогобуж Гоцанського району, лише зрідка виїжджаючи до Рівного (згадка про село в „Повісті временних літ” датована 1084 роком). Друкувався в російській щоденній громадській, економічній і літературній газеті „Волинское Слово”, що виходила в Рівному упродовж 1921-1930рр.

Тут, на Волині, Кондратьєв написав і свій найбільший твір — демонологічний роман „На берегах Ярини”, опублікований у Берліні (1930), насичений образами з слов'янської міфології та українського фольклору. Дія роману відбувається на берегах вигаданої річки Ярині (в цій назві вбачаються дві реальні волинські річки — Горинь та Ярунь), а також у самій річці, у довколишніх болотах і лісах, ближньому селі (село, до речі, має „кацапський” та „хохлацький” кінці, що дозволяє авторові використовувати і українські, і російські реалії, власні імена, фольклорні мотиви тощо). Серед дійових осіб роману як волинські селяни, так і демонологічні істоти: відьми, русалки, водяник, прадавній ідол Перуна, лісовики, Вогняний Змій, античні боги чи напівбоги (захоплення античним світом з'явилося ще із часів навчання в Санкт-Петербурзькій гімназії, під впливом директора І.Ф. Анненського — відомого письменника, критика, дослідника мови і літератури). Науковці відзначали „вражаючу досвідченість автора” у слов'янській міфології, а також вплив на роман „На берегах Ярини” „українських” повістей Миколи Гоголя та Ореста Сомова (напрошуються, як на мене, й паралелі до „Лісової пісні”). Останнім часом зростає інтерес до творчості Кондратьєва в Україні. Так, у Рівному вийшов збірник „Александр Кондратьєв: исследования, материалы, публикации” (2010), куди увійшли наукові статті і матеріали вчених України, Росії, Польщі і США, присвячені творчості поета і прозаїка Срібно-го віку і ще десятки інших публікацій, а в Рівненському обласному краєзнав-

чому музеї відбулася презентація книги О. Кондратьєва „На берегах Ярыни”, присвячена 130-річчю від дня народження письменника.

Традиційно урізноманітнювали читання, позбавляючи їх від сухого академізму, презентації нових книг: *В. Бахревського* (Москва, Росія), *Ф. Апановича* (Гдиня, Польща), *Н. Батракової* (Мінськ, Білорусь), *М. Берестової* (Нью-Йорк, США), *Г. Певцова* (Москва, Росія), *М. Мархлевської* (Гдиня, Польща), *О. Глазкової* (Москва, Росія), *Т. Хлебнякіної* (Талдом, Росія), *А. Галамаги* (Москва, Росія), *М. Сосницької* (Мілан, Італія), *О. Петрової-Ройгню* (Берген, Норвегія) *Віри й Олексія Астрових* (Москва, Росія), *К. Сапір* (Париж, Франція).

На окремих зупинимося докладніше. Спеціальне засідання було приурочене ювілею *Владислава Бахревського* – визнаного майстра історичного жанру (за його творами знімають кінофільми), автора роману „Люба Україна. Долгий путь к себе” (1991, 2014), у якому художньо осмислюється визвольна війна українського народу проти польської шляхти і його вождь, один із найвидатніших історичних діячів – Богдан Хмельницький. В інтерв'ю авторові цієї статті Владислав Анатолійович, відповідаючи на питання, чому він звернувся до особи Богдана Хмельницького і чому до попередньої назви роману в новітньому виданні додалося „Люба Україна” (що в трагічних умовах сьогодення надзвичайно вражає), переконливо відповів: „Тому що ця книга про любов до України...”. Тож цілком справедливо зауважує автор передмови до роману: „Писатель любит Малороссию, любит красотою украинских сел, обычаев, удивляется хитрости и доблести запорожцев: они – и воины, и лекари, и певцы, и чародеи”. Владислава Анатолійовича вабило складне, драматичне XVII століття, якому він присвятив більше десяти великих романів, низку повістей, п'єс і оповідань. Його перу належить і роман про родину Розумовських (вона походить з України, найвідоміші її представники: Олексій Розумовський – таємний чоловік цариці Єлизавети і Кирило Розумовський – останній український гетьман), який він обіцяв презентувати.

Український „текст” простежується й у творчості *Маргарити Сосницької*. І не випадково. Адже письменниця родом із невеличкого села на Луганщині, хоча двадцять років мешкає в Італії (її дідусь під час війни пропав безвісти під Каневом). Закінчила Літературний інститут імені Горького в Москві (як свого часу Л. Костенко, С. Пушик, К. Москалець, Ю. Андрухович та ін.), друкувалася в зарубіжних та українських виданнях („Мрія”, „Дикое поле”, „Крылья”). Її творчість різноманітна у жанрово-тематичному розумінні: романи, повісті, оповідання, притчі, казки, поезії. А також літературознавчі статті про відомих діячів культури і мистецтва: С. Крушельницьку – оперну співачку, яка з тріумфом виступала на сценах багатьох театрів світу (тривалий час мешкала в Італії); І. С. Лукаша – історичного романіста-емігранта,

нащадка дніпровських козаків, якого І. Репін зобразив на відомій картині „Запорожці пишуть лист турецькому султану” у вигляді козака із забинтованою головою; П. І. Харитоненка – українського мецената і промисловця та ін. Одна з провідних тем творчості Маргарити Станіславівни – зображення життя емігрантів. Можливо, не з усіма сентенціями письменниці можна погодитися, але вражає в її творах правдивість, щемливо-ностальгійний сум від розлуки з батьківщиною. Авторка добре знає про поневіряння співвітчизників на еміграції, її герої мають реальних прототипів. Ось що зазначає письменниця стосовно роману „Чётки фортуны”: „... все его герои имеют по несколько прототипов, это собирательные образы и сюжет скомпонован из нескольких правдивых историй. В отрывке из романа „Битва розы” – мои только впечатления о путешествии, а у героев есть прообразы”.

При читанні творів М. Сосницької спадають на думку зворушливі рядки численних українських пісень емігрантської тематики: „Прошли роки та в серці згадка, Як човен в морі, вирина. Як вам живеться, емігрантко, Моєї юності весна?” чи „Емігрантко, емігрантко, Ти – любов моя єдина, Повертайся, емігрантко, Разом жити в Україні!.. Звідси родом наша доля, Тут гніздечко щастя звите. Повертайся, емігрантко, Докохати, долюбити!..” або найпроникливіші, здатні розчулити до сліз, у виконанні юної співачки: „Берегиня роду, мати-українка, Втратила свободу...За кордоном гірко. Коротає вік свій на чужій землі. Ждуть від неї вістку діточки малі... Без матері-жінки ми втрачимо і Україну. Не нація та, що так легко втрачає святе! („Мати-емігрантка”).

Український контекст проступає у виборі імен і прізвищ героїв („Богомазами на Україні називали иконописцев. Прозвище это переходило к детям и внукам в качестве фамилии” (притча „Житие”); інтертекстуальних вставках (слова народної пісні „Мене мати народила...” як назва розділу роману „Чётки фортуны”; згадки про мандрівного філософа Сковороду, видатного педагога Макаренка, який своє життя присвятив „спасенню безпризорников” і в якому автор убачає нагальну потребу сучасного суспільства); невітших роздумах про сумні українські реалії...

Презентація казок О. Глазкової („Сказки нашего времени”) ще раз підтвердила живучість цього жанру і його незамінність у спілкуванні з дітьми. Ці твори вдало поєднують традиції міфу, народної і літературної казки, так би мовити, наукової (хоча подібне визначення може видатися оксюморонним), мають великий пізнавальний потенціал (на що вказує вже підзаголовок: „Познавательные сказки”), пропонують маленьким читачам відомості з різних галузей наук (з цією метою перед кожною казкою є цілком реальна, не казкова, передмова). Саме ця риса споріднює казки О. Глазкової з казками польської письменниці епохи Позитивізму М. Залеської, що народилася в селі Медведівці на Черкащині (свого часу ми досліджували й переклада-

ли її твори, щоправда, нині даремно призабуті). Казки Олени Михайлівни мають захоплюючий, інтригуючий сюжет, написані доступною, яскравою мовою.

У контексті обговорення зайшла мова про сучасне „сурогатне мистецтво” (О. Родіонова) – комікси (мальовані історії, оповідання в картинках), які поєднують риси таких видів мистецтва, як література та образотворче мистецтво. Комікси позбавлені принад і барв народного слова, а ряд казок написано „жахливою” мовою, що сприяє появі яничарів, „манкуртів”, „Іванов, не помнящих юродства”.

У форматі конференції відбувся цікавий круглий стіл „Літературна преса в моєму житті” з презентацією періодичних видань різних країн світу (у тім числі й інтернет-видань, що набувають особливої популярності). Запам'ятався виступ Л. Глушковської – головного редактора російськомовного журналу „Вишгород” (Таллінн). Журнал, що звертається насамперед до теми рідного коріння і забутих імен, отримує підтримку Міністерства культури, у зв'язку з ювілеєм, його редакцію вшанували (!) на засіданні естонського парламенту – така увага до Його Величності Слова.

Неабиякою родзинкою читань став літературно-музичний вечір Г. Певцова та А. Галамаги, на якому лунали пісні їхні власні і які належать перу відомих композиторів і співаків – кумирів естради ХХ століття. Так співпало, що вечір став подарунком на день народження *Лоли Звонарьової* – багаторічного організатора і натхненника літературно-освітніх читань. Лола Уткиривна, яка має українське коріння (прізвище її бабусі – Приходько), небайдужа до української культури: бере участь у літературно-музичних фестивалях (як член журі), наукових конференціях тощо.

Неохоче від'їжджали гості з Гданська-Сопота, але їх зігрівала думка, що за рік вони знову зустрінуться на берегах Балтики.

Моя ж подорож Польщею тривала. Адже на мене чекала зустріч із *Бартоломеем Гарчиком* – головним редактором часопису „Forum Wschodnie: Rocznik interdyscyplinarny” („Східний форум: Інтердисциплінарний щорічник”), що виходить у Познанському університеті ім. Адама Міцкевича, з яким співпрацюю вже багато років. З паном Бартоломеем ми були знайомі заочно, але тепер з'явилася нагода для безпосереднього, обопільно плідного спілкування на теми наукові і не зовсім: адже польського колегу (молодий, напрочуд енергійний і різносторонньо освічений: знає кілька мов, у тім числі добре володіє російською, захоплюється музикою, подорожами) цікавили проблеми Сходу (тема його наукових інтересів – поляки на Сході).

Познань – батьківщина польської державності – деякий час була столицею Великої Польщі. Саме тут коронували першого короля Польщі Болеслава Хороброго. На острові Тумському, де височіє найдавніший храм у Польщі – Кафедральний собор у готичному стилі (споруджений у Х столітті),

привертає увагу мавзолей перших польських правителів – Золота Каплиця з саркофагами Мешка I і його сина Болеслава Хороброго.

Милує зір мешканців і гостей міста стародавня Ратуша (її сучасний варіант побудований у 1550-1560 роках за проектом італійського архітектора з польським корінням Джованні Баттіста ді Квадро). А на ній – годинник і знамениті козлики, що опівдні буцаються головами під час ударів дзигарика і мелодії гімну міста. Узагалі козлики є візитівкою Познані. Біля ще одного пам'ятника познанським козликам відвідувачі можуть сфотографуватися чи прихилитися. З козликами пов'язана легенда про недбалого кухаря і двох кмітливих козликів, що втекли від неминучої смерті в казанку.

Багаті на безцінні експонати музеї – Музей історії міста Познані та Археологічний музей.

Чи не кожне велике польське місто славиться своїми кулінарними шедеврами і зберігає традиції їхнього виготовлення. Місто Торунь – батьківщина видатного польського астронома і математика М. Коперника – вважається „пряниковою столицею” Польщі, адже тут виготовляють смачні торунські пряники (pierniki), часто із зображенням символів міста та рицарськими сюжетами. Гості можуть відвідати Музей пряника і за бажанням попробувати й себе в ролі кулінара. А на вулицях Старого міста зустрічає гостей мідна торунька з кошиком пряників. Так само місто Новий Тарг, куди пролягли шляхи польського письменника Владислава Оркана, друга Богдана Лепкого, славиться морозивом, якому теж є пам'ятник. А Краків не можна уявити без хрустких кренделіків, посипаних маком. У Познані такою кулінарною візитівкою є смачнючий рогалик святого Мартіна, процес виготовлення якого може спробувати кожен охочий у музеї рогалика.

Мандрівка Польщею не завершилася Познанню, як не завершилися й діалоги слов'янських культур у 2016. Попереду – міжнародні конференції „Діалог двох культур” (Кременець, 3-6 вересня), „Іван Франко і польська культура” (Київ, 13-14 жовтня), „Українська література в загальнослов'янському контексті” (Ужгород, 20-21 жовтня), але це тема наступної розмови.

Isaiah Berlin, Dwie koncepcje wolności i inne eseje, wybór i oprac. Jerzy Jedlicki, tłum. Hanna Bartoszewicz, Daniel Grinberg, Sergiusz Kowalski, Maciej Tański, postówie Pawła Śpiewaka, Warszawa: Res Publica 1991, ss. 382.
(Piotr-Paweł Repczyński)

Kto nie lubi opuszczać przytulnego kąta raz na zawsze poznaney i uporządkowanej rzeczywistości; kto nie znosi być wyrzucanym z ciepłego i wygodnego łoża dogmatu; kto zaznaje pełni szczęścia, gdy beztrudnie chadza wydeptanymi ścieżkami myślenia, odczuwania i reagowania - ten niechaj nie sięga po Isaiaha Berlina „Dwie koncepcje wolności”, bo zaprzepaści to, czego nawet nie posiadał, a jedynie zdawało mu się, że posiada. Niech też daruje sobie tę lekturę każdy, kto żywi przekonanie, iż posiada monopol nie tylko na prawdę, ale i na to, co za realne i rzeczywiste uważać powinna cała ludzkość, albowiem i on już nic nie może zyskać, zaś stracić - wszystko. Zbiór esejów Isaiaha Berlina jest adresowany do ludzi poszukujących prawdy, którzy nie lękają się nieznanego ani nie unikają wysiłku intelektualnego - do ludzi otwartych, którzy formułując swe sądy, używają słowa „chyba” zamiast „na pewno”.

Wiele opasłych tomów poświęcono rozwojowi różnych idei, zwłaszcza idei wolności, dłaczegóżby więc zajmować się akurat esejami Sir Isaiaha? Otóż warto to uczynić nie tylko ze względu na zawarty w nich rzeczowy przegląd i oryginalną analizę koncepcji wolności i systemów wartości oraz niepowtarzalną interpretację dziejów idei, lecz głównie dlatego, że można tam znaleźć sporo zasadniczych i prowokujących, jeśli nawet nie zawsze słusznych, to przynajmniej frapujących twierdzeń, które jeszcze zbyt słabo brzmią w kakofonii współczesnych propozycji filozoficznych i społeczno-politycznych.

O Isaiahu Berlinie czytelnik znad Wisły nie wie zbyt wiele. Najważniejszymi źródłami informacji o poglądach tego wybitnego filozofa i historia idei były rozproszone tłumaczenia drobnych jego prac takie, jak: „Jeż i lis” w: „Twórczość” 1972; „Żydzi - od zniewolenia do emancypacji” w: „Znak” nr 339 - 340; „Spotkania z pisarzami rosyjskimi” w: „Zeszyty Literackie” nr 6; „Oryginalność Machiavellego”, „Monteskiusz”, „Protest przeciwko Oświeceniu” w: „Literatura na Świecie” 1986 nr 6; „Nacjonalizm” w: „Res Publica” 1988 nr 6; „O dążeniu do ideału” w: „Res Publica” 1990 nr 2. Nic więc dziwnego, że obecność reprezentowanej przez I. Berlina historii idei nie zaznaczyła się jeszcze wyraźnie w polskim nurcie refleksji filozoficznej, historiozoficznej i socjo-politycznej. Dlatego między innymi potrzebuje promocji. Mając na uwadze fakt, iż historia idei Sir Isaiaha jest bardzo bogatą i rozległą, lecz z samej swej natury dość nieokreśloną dziedziną, którą uczeni parający się bardziej ścisłymi dyscyplinami traktują ze zrozumiałą do pewnego stopnia

podejrzliwością, chociaż niektóre jej osiągnięcia, np. na polu historii kultury, okazują się rewelacyjne i niezaprzeczalne - nie zamierzam bynajmniej referować jej *in extenso*. Ograniczę się jedynie do zarysowania głównego zrębu poglądów Isaiaha Berlina odzwierciedlonych w „Dwu koncepcjach wolności”.

Historia idei I. Berlina, która unaocznia się podczas lektury omawianych esejów, to dzieje ludzkości - tak jednostek, jak i całych społeczeństw - wobec wartości. Dzieje te napiętnowane są nieuchronnymi, aczkolwiek często zaskakującymi przemianami, które domagają się wyjaśnienia i uzasadnienia. Zaraz w punkcie wyjściowym tych dociekań należy uprzytomnić sobie, że owe przemiany rodziły się z idei poczętych w umysłach ludzi - z wyobrażeń o tym, jaki był, jaki jest i jaki powinien być porządek rzeczywistości. Następnie trzeba odkryć, jak wyglądało przejście od idei do działania - jak przekształcano rzeczywistość w imię wizji jakichś nadrzędnych wartości, którym podporządkowywano pozostałe. Każda epoka tworzy nowe obrazy rzeczywistości i nowe kanony wartości, podług których dokonuje przemodelowania otaczającego świata. Idee tego rodzaju stanowią istotną treść historii, a niestety traktowane są po macoszemu - nie poświęca się im zbyt wiele zainteresowania. Tymczasem rozwój idei poprzedza postęp ludzkości, na którego powierzchni jesteśmy skłonni skupiać całą swoją uwagę.

Zdaniem Isaiaha Berlina nie wolno zaniedbywać tak ważnej kwestii, nie wolno oszczędzić ani czasu, ani wysiłku na badanie rozwoju idei: teorii, koncepcji, marzeń, interesów, ideałów etc., które są źródłem wszelkich ludzkich odniesień do rzeczywistości (i do kultury, i do społeczeństwa), oraz na analizę systemów wartości, stosowanych na przestrzeni wieków, a będących rezultatami porządkującej pracy umysłu. Celom, motywom i wartościom, dla których ludzie podejmowali i podejmują działania, winniśmy przypatrywać się w świetle tego wszystkiego, co wiemy i podejmujemy; powinniśmy krytycznie badać ich źródła i rozwój, ich istotę, a nade wszystko ich zasadność - przy użyciu wszelkich dostępnych nam metod wypracowanych w ramach różnych nauk.

Tragizm dziejów globalnych i indywidualnych (społeczeństw i człowieka) polega na nieuniknionym konflikcie i współzawodnictwie idei, wartości, interesów. Sir Isaiah ani nie odrzuca, ani nie akceptuje bezkrytycznie żadnej z tych wartości, które tworzyły wartości, które tworzyły historię ludzkości i wyznaczały kierunek życia jednostek. Docenia zarówno zasadę wolności, jak i równości - żadna z owych zasad nie jest bardziej czy mniej od innych naturalna, a wszystkie ludzkie potrzeby wydają się na tyle sensowne i uzasadnione, że z wielkim poświęceniem można ich bronić, walczyć o nie bez wytchnienia. Konieczność wyboru między różnymi wartościami absolutnymi jest zatem nieodłączną i nieusuwalną cechą kondycji ludzkiej. Natomiast jedno z największych zagrożeń stanowi każde dążenie do narzucenia innym własnego sposobu myślenia, systemu wartości i własnej wizji rzeczywistości, będących wszak konsekwencjami arbitralnych wyborów. W tym kontekście zrozumiałe jest wyzwanie Berlina, by walczyć z każdym przejawem

doktrynerstwa i fanatyzmu, z wiarą, że ktoś jest w stanie odkryć prawdziwe potrzeby człowieka, istotę jego powołania, przeznaczenie historii i jedynie prawdziwą strukturę rzeczywistości. Autor omawianych esejów zdecydowanie występuje przeciw posiadaczom monopolu na prawdę, którzy w imię oczywistości i pewności pragną wszystkim narzucić swą wolę.

Każda epoka wydaje na świat przeróżne systemy filozoficzne, religijne, społeczne i polityczne, które zwalniają swych wyznawców z indywidualnej odpowiedzialności, odbierając możliwość kierowania własnym losem; które odsuwają ich od obowiązku wybierania wartości i w ogóle czegokolwiek, zapewniając gotowe rozwiązania na każdą okoliczność: które pozbawiają swych zwolenników swobody myślenia i postępowania, podporządkowując niewzruszonym prawom, sztywnym przepisom i szczegółowym wskazówkom. Owszem, bardzo wielu ludzi akceptuje bez oporu styl życia podług reguł wyznaczonych przez te systemy. Wygodny i bezpieczny bowiem wydaje im się tryb życia gwarantujący spokojne ominięcie konieczności podejmowania jakichkolwiek decyzji oraz skuteczne uchylene wszelkich dylematów i rozterek. Zdaniem I. Berlina stają się oni, niestety, ofiarami własnej krótkowzroczności i w gruncie rzeczy zatracają swe życie, przeżywają je z dala od autentycznych wartości, gdzieś obok głównego nurtu ludzkiej egzystencji. Wędrują przez życie z klapkami na oczach, które mogą przynosić zadowolenie, ale nie pomagają bynajmniej pojąć, co to znaczy być człowiekiem. Podporządkowywanie ludzi systemom, dyktowanie im określonych form (wzorów) istnienia, wciskanie ich na siłę w zgrabnie skrojone uniformy, wedle wymagań schematów przyjmowanych za dogmaty, prawie zawsze jest drogą wiodącą do odczłowieczenia.

Kluczowym zagadnieniem rozważań Sir Isaiaha nad dziejami ludzkości wydaje się pytanie o rzeczywistość, o to, co uznaje się za rzeczywistość. Każdy okres historyczny wypracowuje własne standardowe metody dochodzenia do obiektywizmu. Są to zawsze reguły przystające do danego czasu i kultury. Niedopuszczalne zatem jest przypisywanie im znaczenia uniwersalnego i znamion wiecznotrwałości. Zgubne też okazuje się zastępowanie rzeczywistości wizją tej rzeczywistości. Teorie powinny porządkować świat, ale nie powinny go zasłaniać. Dość mamy nie tylko ponurych kapłanów skostniałych od rutyny i dogmatów religii, ale przede wszystkim niezachwianych w swych przekonaniach naukowców, pewnych siebie ekspertów i ideologów. Należy bezzwłocznie pogodzić się z przemijalnością obrazów rzeczywistości. Historia zmian modeli rzeczywistości jest w dużej mierze historią myśli ludzkiej. Ciągłość tradycji intelektualnej, bez której pojmowanie dziejów nie byłoby możliwe, jest notabene sukcesją specyficznych nieciągłości, nieoczywistości i różnic. Dlatego Berlin w swoich wywodach świadomie pomija podobieństwa na rzecz swoistych cech oglądu rzeczywistości, jakie są charakterystyczne dla naszych czasów.

Przez wszystkie stulecia do XIX wieku włącznie poczynaniom intelektualnym towarzyszyło przekonanie o istnieniu pewnych zagadnień kardynalnych, których

rozstrzygnięcie jest sprawą najwyższej wagi, a przy tym jest możliwe do osiągnięcia. Dopiero wiek XX przyniósł diametralną zmianę: zrodziło się nowe przeświadczenie, że w żaden sposób nie można rozwiązać tych zasadniczych problemów, a wobec tego najlepszą metodą jest owe problemy usunąć, sprawić, by znikły ze świadomości ludzkiej jak zły sen. Podczas gdy w przeszłości miały miejsce konflikty idei, tak obecnie mamy do czynienia z narastającą wrogością wobec idei jako takich. Daje się zauważyć wyraźnie tendencje i dążenia do stworzenia sytuacji, w której sama możliwość istnienia idei, zwłaszcza przeciwstawnych, mających przecież niebywałą zdolność wywoływania napięć psychicznych, zagrożeń, destrukcyjnych konfliktów, zostaje wykluczona na rzecz znacznie prostszego i lepiej ułożonego życia, a także gorliwej, acz złudnej wiary w ład nie zmałowany żadnym konfliktem.

Centralne znaczenie w poglądach Berlina wyłożonych w omawianych esejach zajmuje definicja „wolności negatywnej”, w opozycji do której sytuuje się teoria „wolności pozytywnej”. Koncepcja „wolności negatywnej” zasadza się na dwóch podstawowych założeniach: 1) każdy człowiek dysponuje własnym życiem (powinien sam o sobie decydować), 2) zdolność dokonywania wyboru zależy od ochrony sfery wolności przed cudzą ingerencją. Istotę „wolności pozytywnej” uwydatniają słowa Sir Isaiaha: „Chcę być kimś, a nie nikiem; tym, kto decyduje za siebie, a nie tym, za kogo decydują, samosterownym, a nie kierowanym przez prawa natury lub innych ludzi, jak gdybym był rzeczą, zwierzęciem lub niewolnikiem niezdolnym udźwignąć rolę człowieka, to znaczy wyznaczyć sobie własne cele i kierunki działania oraz zmierzać do ich realizacji”. Oczywiście proponowanej koncepcji wolności nie da się sprowadzić do tego binarnego zestawu, jednakże - zdaniem Berlina - każdy sposób rozumienia terminu „wolność” zawiera minimum tego, co zostało zawarte w definicji „wolności negatywnej”. Berlina rozważań nad zagadnieniem wolności nie wyczerpuje oczywiście przegląd i analiza podstawowych koncepcji wolności. Ich dopełnienie stanowi próba określenia istoty wolności i jej relacji do innych wartości oraz zjawisk społeczno-kulturowych. Choć nie jest ona wolna od śladów poważnych wpływów Bentham'a, Burke'a, Condorceta, Milla i Constanta, których Sir Isaiah cytuje przy tej okazji nader często, nie można jej odmówić oryginalności. Nowatorskie ujęcie kwestii zdumiewa śmiałością też składowych i konkluzji. „Założenie, że wszystkie wartości dają się mierzyć na jednej skali tak, że wystarczy samo sprawdzenie by ustalić, która z nich jest tą najwyższą, zdaje mi się przeczyć naszej wiedzy o tym, że ludzie są wolnymi podmiotami, i sprowadzać decyzje moralne do działań, które w zasadzie wykonać mogłyby suwak logarytmiczny. (...) Pluralizm jest bardziej ludzki, ponieważ (...) nie pozbawia ludzi w imię jakiegось odległego lub niezbornego ideału, tego co im, którzy sami siebie zmieniają w nie dający się przewidzieć sposób, jest po prostu niezbędne do życia. (...) Być może ideał swobody wyboru celów bez pretensji do ich wieczystej ważności i związany z tym pluralizm wartości są tylko późnym owocem naszej upadającej cywili-

zacji kapitalistycznej: ideałem, którego odległe wieki i prymitywne społeczeństwa nie dostrzegały, a który przyszłość potraktuje z zainteresowaniem (...) . Zasady nie stają się mniej święte przez to, że nie można zagwarantować ich trwałości”. Te i tym podobne stwierdzenia autora „Dwu koncepcji wolności” przekonują nas o oryginalności jego stanowiska w rzeczonyj kwestii.

Podczas lektury interesującego nas zbioru esejów poznajemy I. Berlina nie tylko jako filozofa - fascynującego przewodnika po ogrodzie idei pełnym nieoczywistości i dramatyczności, ale także jako wrażliwego, subtelnego i obdarzonego wyrafinowanym poczuciem dobrego smaku miłośnika literatury, który pozostając pod urokiem dzieła i osobowości rosyjskich pisarzy, przybliży ich sylwetki czytelnikowi w przystępnej, aczkolwiek niebywale pięknej i bardzo osobistej formie wspomnień. W tym znacznie odmiennym gatunkowo eseju Berlin przedstawia ogólne tło artystyczne i literackie Moskwy i Leningradu, jakie zaobserwował w czasie pobytu w Związku Radzieckim w roku 1945. O ileż ciekawsza i bardziej cenna od tego przeglądu głównych prądów w sztuce i literaturze rosyjskiej połowy XX wieku wydaje się barwna relacja z przebiegu bezpośrednich, bogatych w niezapomniane wrażenia spotkań z Pasternakiem, Czukowskim, Kassilem, Tairowem, Achmatową i innymi przedstawicielami powojennej elity intelektualnej Związku Radzieckiego. Ten odrębny pod względem merytorycznym i formalnym esej zamyka wybranych przez J. Jedlickiego prac Isaiaha Berlina.

Publikacja esejów I. Berlina jest bardzo ważnym wydarzeniem na polskim rynku wydawniczym, szkoda tylko, że spóźnionym co najmniej o kilkanaście lat. Przyczyn tego stanu rzeczy można śmiało doszukiwać się w panującym do niedawna ustroju społeczno-politycznym, którego jednym z wyznaczników była oczywiście cenzura, skutecznie uniemożliwiająca ukazanie się w naszych księgarniach dzieł zawierających postulaty wolnościowe i twierdzenia tak wyraźnie sprzeczne z oficjalnie obowiązującymi dogmatami. Fakt ten sam w sobie jest niezbitym dowodem potwierdzającym słuszność dokonanej przez Sir Isaiaha krytyki systemów społeczno-politycznych, które efektywnie ograniczają sferę wolności zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw.

Ale przecież nie tylko dlatego książka ta jest warta przeczytania. Do lektury zachęca przede wszystkim to, że ukazując w nowym świetle dyskutowany od wieków problem wolności i innych idei, przynagla czytelników do zrewidowania poglądów na ten temat. Stanowi więc wyzwanie, wobec którego nie można pozostać obojętnym. A wielu z nas dawno przekonało się o tym, że mimo obfitości proponowanych wydawnictw, niełatwo znaleźć wymagającą i ambitną książkę, która dawałaby dużo do myślenia.

ZASADY DOTYCZĄCE DRUKU:

1. Objętość artykułu do 1 arkusza wydawniczego (40 tysięcy znaków wraz ze spacjami).
2. Czcionka - Times New Roman, wielkość - 12, interlinia - pojedyncza, przypisy - dolne.
3. Przypis na dole strony powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy (napisany kursywą), miejsce i rok wydania oraz stronę.

Wzór przypisów:

- R. Pipes, *Rewolucja Rosyjska*, Warszawa 2006, s. 229.
 - J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 20.
 - J. Sobczak, *Przemiany ustrojowe w Rosji w latach 1905-1907 i nowa redakcja Ustaw Zasadniczych*, w: A. Duszyk, K. Latawiec, M. Mądzik (red.), *Z dziejów pewnego eksperymentu. Parlamentaryzm rosyjski na progu XX stulecia w kontekście kształtowania się świadomości politycznej narodów imperialnej Rosji*, Radom 2008, s. 56.
 - T. Aleksiejewa, *Francesco Bartolomeo Rastrelli i kultura rosyjska*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1980, nr 3-4, s.10-12.
 - Н. А. Баскаков, *Русские фамилии тюрского происхождения*, Москва 1979, с. 55-56.
 - *Губернии Российской Империи. История и руководители. 1708-1917*, Москва 2003, с. 6.
 - В. Кобак, Ю. М. Пирютко (ред.), *Исторические кладбища Петербурга*, СПб 1993, с. 59.
 - Н. В. Юхнева, (ред.), *Этнография Петербурга – Ленинграда*, № 1, Ленинград 1987, с. 90.
 - И. А. Дьяконова, *Прямые германские инвестиции в экономику имперской России*, [в:] В. И. Бовыкин (ред.), *Иностранное предпринимательство и заграничные инвестиции в России: Очерки*, Москва 1997, с. 47-67.
 - В. М. Безотосный, *Национальный состав российского генералитета 1812 года*, „Вопросы истории” 1999, № 7, с. 12.
4. Zdjęcia do tekstu w formacie *.jpg, dobrej jakości, minimum 1 MB.
 5. Artykuły muszą zawierać niewielkie (kilka zdań) streszczenie w języku polskim i angielskim (summary), słowa kluczowe (keywords) oraz zamieszczoną na końcu artykułu bibliografię. Wykaz prac powinien być uporządkowany alfabetycznie według nazwisk autorów.

Wzór listy bibliograficznej:

- Berton P., *The Japanese Communist Party and Its Transformations*, w: „Japan Policy Research Institute” No. 67, 2001.
 - Баскаков Н.А., *Русские фамилии тюрского происхождения*, Москва 1979.
 - Judt T., *Rozważania o wieku XX*, Poznań 2013.
 - Maternicki J., *Mitologizacja i demitologizacja historii*, „Przegląd humanistyczny” nr 3, Warszawa 1989.
 - Trenin D., *Russia and Poland: a friendship that must not fail*, <https://www.opendemocracy.net/od-russia/dmitri-trenin/russia-and-poland-friendship-that-must-not-fail> [dostęp: 21.01.2016].
6. Cytaty ujmujemy w cudzysłów (nie kursywą). Cytaty objętością trzy wiersze i więcej prosimy podawać jako tekst blokowy czcionką Times New Roman 10 pkt. Fragmenty opuszczone należy oznaczyć trzema kropkami w nawiasach kwadratowych [...].
 7. Prosimy o przesłanie krótkiego biogramu autora: imię i nazwisko, stopień naukowy, stanowisko, miejsce pracy, nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa instytutu (zakładu, katedry), e-mail.
 8. Języki publikacji: polski, angielski, rosyjski, ukraiński, białoruski.
 9. Redakcja pisma zastrzega sobie prawo do skrótów tekstu po konsultacji z autorem.

Materiały proszę nadsyłać na adres e-mail: forum.wschodnie@gmail.com

